POLSKA Digital Camera

AKCJE, **PRESETY**, TEKSTURY NA **WWW.MEDIA.AVT.PL**

ZIMA 2023 (NR 4/23)

ZIMA



PION STUDIO
Jak odnaleźć piękno w fotografii wnętrz

MICHAŁ SIAREK
Inne opowiadanie o dzikiej przyrodzie jest możliwe

MARTA SUROVY
Fotografia uczy mnie, jak być wierną sobie

LEKCJA KOLORU
Rzeczywistość w obiektywie Brunona Barbeya

VIVIANE SASSEN

„Tylko wędrujące psy znajdują kości. Musisz być w ruchu"

INDEKS: 267260 • 29 zł w tym 8% VAT

ISSN 2082-1182

9 772082 118232 04 >

STREFA SPRZĘTU: *SONY A9 III · PANASONIC LUMIX G9 II · GŁOWICE KULOWE · DRUKARKI FOTOGRAFICZNE A4/A3+* ***INSPIRACJE:*** *24 PROJEKTY NA 2024 ROK* ***WARSZTAT:*** *FOTOGRAFIA ASTRO*

NOWOŚĆ



Dobre zdjęcia krajobrazu zaczynają się jeszcze przed wyjściem z domu, dlatego z pomocą ekspertów podpowiadamy, jak przygotować się na kolejny wypad oraz co można - a co zdecydowane trzeba - spakować do fotograficznej torby lub plecaka.

Dowiecie się, jak wyszukiwać najlepsze lokacje i jak przewidywać warunki atmosferyczne, aby robić lepsze zdjęcia pejzażowe!

---

www.UlubionyKiosk.pl

eprasa.pl a7e4d8c78c

Kwartalnik
Digital Camera Polska
wydawany jest przez
Wydawnictwo AVT:
AVT-Korporacja Sp. z o.o.
ul. Leszczynowa 11,
03-197 Warszawa

Redakcja

Redaktor naczelny
Maciej Zieliński
maciej.zielinski@digitalcamerapolska.pl

Redaktor prowadzący
Krzysztof Mularczyk
krzysztof.mularczyk@digitalcamerapolska.pl

Współpracują:
Monika Szewczyk-Wittek, Kamila Snopek, Julia Kaczorowska, Joanna Kinowska, Maciej Luśtyk, Piotr Kalisz, Michał Matus, Beata Łyżwa-Sokół

Kontakt do redakcji
redakcja@digitalcamerapolska.pl
tel. (22) 257 84 13

Skład
Jakub Tarnowski

Zdjęcie na okładce
Viviane Sassen

Reklama
Katarzyna Gutkowska (szef działu)
katarzyna.gutkowska@avt.pl
tel. (22) 257 84 84

PR i promocja
Maciej Zieliński (szef działu)
maciej.zielinski@digitalcamerapolska.pl

Prenumerata
tel. (22) 257 84 22,
fax (22) 257 84 00
prenumerata@avt.pl



„Zawsze w ruchu” to również tytuł wystawy Brunona Barbeya w Muzeum Narodowym w Warszawie. Retrospektywa legendy Magnum ukazuje życie ludzkich społeczności obserwowane przez fotografa na pięciu kontynentach. (s. 18).
Powyżej: MAROKO, Meknes. Mauzoleum Mulaja Ismaila. 1985 © Bruno Barbey / Magnum Photos

Zawsze **w ruchu**

„Tylko wędrujące psy znajdują kości. Musisz być w ruchu” – mówi nam Viviane Sassen, jedna z najważniejszych współczesnych artystek wizualnych. W szczerej rozmowie opowiada o drodze, którą przeszła, kryzysach, z którymi sama się mierzyła, oraz o sposobach ich przezwyciężania. Jak mówi, gdy pojawia się blokada, wraca do eksperymentów i przede wszystkim „nie przestaje szukać”.

Każdy fotograf, wcześniej czy później, przeżywa kryzysy inspiracji. Przyczyn twórczej niemocy może być wiele: przemęczenie, presja sukcesu, niepewność co do własnych umiejętności, czy brak zróżnicowania w codziennej rutynie. Problemy w utrzymaniu motywacji często wynikają też z ciągłego i niepotrzebnego porównywania się z innymi. Kiedyś najbardziej obawialiśmy się krytyki środowiska, dziś – w czasach Instagrama – chyba bardziej braku docenienia i oczekiwanej, natychmiastowej gratyfikacji w postaci lajków i serduszek.

Kryzys inspiracji bywa groźny, ale czasem również pożyteczny. Jest w końcu naturalną częścią procesu twórczego i dla wielu fotografów potrzebnym punktem zwrotnym, by przestawić swoje działania na nowe tory. To wyzwanie, ale często także okazja do osobistego wzrostu i rozwoju artystycznego.

W 2024 roku życzę Wam niewyczerpanych pokładów inspiracji, ale niech rada Viviane będzie dla Was najlepszą motywacją na nadchodzący sezon. Nie przestawajcie szukać. Bądźcie zawsze w ruchu!

Miłej lektury,
redaktor naczelny
Maciej Zieliński



FUTURE

jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc.
Wykorzystano na licencji.

Artykuły w tym wydaniu są tłumaczone i reprodukowane z miesięcznika Camera. Tytuły prawne należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009. Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone. Wszystkie ceny podane w magazynie Camera, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski (w przypadku braku ofert polskich są to ceny przeliczone z cen brytyjskich). Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc zamieszczono na stronie http://www.futureplc.com. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.

PLIK I DODATKI NA
ULUBIONYKIOSK.PL/MEDIA

Aby uzyskać dostęp do plików szkoleniowych oraz materiałów wideo, które do tej pory dołączaliśmy na płycie, wystarczy zalogować się do Biblioteki Multimedialnej AVT.

eprasa.pl a7e4d8c78c

Zima 2023

spis treści



60
Fotografuj nocne niebo
Poznaj najlepsze wskazówki, które pozwolą Ci robić zdjęcia jak nie z tego świata!



Digital Camera
Nie tylko na papierze

Social media
Mamy łącznie ponad 60 000 fanów na /DigitalCameraPolska oraz /DigitalCameraPolska

WARSZTAT I INSPIRACJE

6 Książki roku 2023
Naszym zdaniem to najważniejsze publikacje ubiegłego roku.

12 Evgenia Arbugaeva
Nostalgiczny obraz północnej Jakucji w albumie *Hyperborea*.

18 Bruno Barbey
Sylwetka jednego z największych dokumentalistów agencji Magnum Photos.

26 Viviane Sassen
Rozmawiamy z jedną z najważniejszych współczesnych artystek wizualnych.

40 Przemysław Nieciecki
Jak wygląda praca dla topowych hoteli – opowiada współzałożyciel PION Studio.

54 Michał Siarek
Za zdjęcia zwierząt ratowanych z Ukrainy wyróżniono go w konkursie WPOTY. Pytamy o kulisy ich powstania.

64 Astrofotografia
Obszerne kompendium wiedzy potrzebnej, by fotografować nocne niebo..

80 Fotoprojekty 2024
Przygotowaliśmy 24 gotowe pomysły do zrealizowania w nowym roku.

90 Poznaj Lightroom
Przenieś swoje fotografie na wyższy poziom w 10 krokach.

106 Marta Surovy
W wieku 30 lat rzuciła korporację, by fotografować modę. Opowiedziała nam o swojej zawodowej drodze.

eprasa.pl a7e4d8c78c



26
Viviane Sassen
„Musisz być w ruchu, w przeciwnym razie nic się nie wydarzy”

W tym numerze gościmy



Viviane Sassen
Artystka wizualna

Swoje zdjęcia modowe wyniosła do rangi sztuki. Opowiedziała nam o najnowszej retrospektywie, niełatwej drodze i ciemnych stronach branży modowej. **Strona 26**



Przemysław Nieciecki
Fotograf lifestyle’owy

Współwłaściciel PION Studio. Fotografuje luksusowe hotele, wnętrza, pejzaże i martwą naturę dla klientów z całego świata. **Strona 40**



Michał Siarek
Dokumentalista

Specjalizuje się w opowiadaniu historii z badawczym zacięciem. Dziś poświęca się zaangażowanej fotografii dzikiej przyrody. **Strona 54**



Marta Surovy
Fotografka mody

Dla fotografii zaryzykowała wszystko. Dziś publikuje w topowych magazynach. **Strona 106**

124

Sony A9 III
Przełomowy aparat z globalną migawką

154 Quiz
Rozwiąż nasz quiz i sprawdź, ile naprawdę wiesz o fotografii.

STREFA SPRZĘTU

118 Zainwestuj w siebie
Rozwiń swój workflow, by w nowym roku być jeszcze lepszym fotografem.

124 Sony A9 III
Pierwszy bezlusterkowiec z globalną migawką. Jak spisuje się w praktyce?

128 Głowice kulowe
Sprawdzamy pięć uniwersalnych modeli do Twojego statywu.

130 Lumix G9 II
Czy to nowy lider w systemie Micro 4/3? Sprawdzamy!

132 Drukarki foto
Sprawdź, która drukarka do zdjęć jest odpowiednia dla Ciebie.

CYFROWA CIEMNIA

144 Stwórz filmowy look
Wykorzystaj suwaki gradingu.

146 Architektura w czerni i bieli
Nadaj zdjęciom historycznego sznytu.

148 Popraw morski pejzaż
Pozbądź się kolorów, by ulepszyć zdjęcie.

150 Wyślij pocztówkę
Przekształć zdjęcia w oldskulowe slajdy.

152 Sięgnij gwiazd
Popraw zdjęcia nieba z pomocą AI.



143 Lightroom w praktyce
Postaw na edycję!

eprasa.pl a7e4d8c78c



KSIĄŻKI **ROKU 2023**

Ostatnie miesiące obfitowały w niezwykle interesujące wydawnictwa poświęcone fotografii. Spośród nich wybraliśmy te – naszym zdaniem – najważniejsze

Tekst: Piotr Kalisz / Bookoff.pl

Sofia Coppola Archive

Jedna z najbardziej oczekiwanych premier roku. Zainteresowanie było tak duże, że zniknęła z rynku zaraz po tym, jak się pojawiła, a wydawnictwo sukcesywnie dodrukowuje kolejne egzemplarze. Nie jest to może album stricte fotograficzny, choć fotografia jest tu wszechobecna, bo publikacja oparta jest na archiwach zdjęciowych reżyserki. Z pewnością jest to książka okołofilmowa roku. Obok prywatnych zdjęć z planów zawiera fragmenty scenariuszy z osobistymi notatkami, przez co ma się wrażenie obcowania z osobistym pamiętnikiem artystki. To must have dla fanów Coppoli.



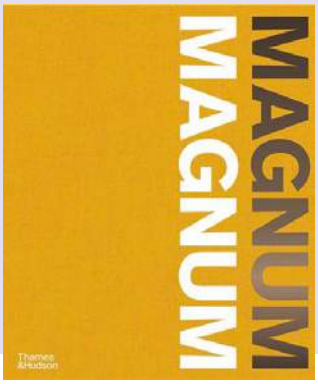
Stron: 448; Format: 21 x 28 cm;
Oprawa: miękka; Cena: 299 zł

eprasa.pl a7e4d8c78c

Magnum Magnum

To miała być wielka, uwspółcześniona reedycja klasycznego albumu na 75-lecie agencji. Rozmiarami miała przypominać słynne *Sumo* Helmuta Newtona. Ambitnego planu nie udało się w pełni zrealizować. Powstał ciut mniejszy album, ale nadal potężny i wizualnie zachwycający. To zaktualizowana o nowe nazwiska, bogato ilustrowana encyklopedia najważniejszej fotograficznej agencji świata. Ponad 700 stron, ponad pół tysiąca wybitnych fotografii... Piękna rzecz!

Stron: 728
Format: 29 x 24 cm
Oprawa: twarda
Cena: 543 zł









Stron: 128
Format: 30 x 26 cm
Oprawa: twarda
Cena: 175 zł

Alex Webb Between Worlds

Nowa publikacja wybitnego twórcy fotografii kolorowej to właściwie rozszerzona reedycja limitowanej i dawno wyczerpanej pozycji o tym samym tytule z końca lat 90. Dla jednych geniusz, mistrz trzech planów, dla innych streetowy fotograf, który „na pewno reżyseruje swoje kadry". Każdy jednak musi przyznać, że są to zdjęcia najwyższej jakości. Słynny album *Suffering of Light* robił może większe wrażenie, tu ma się poczucie jakiejś powtarzalności. Mimo to wydrukowane w odpowiednio dużym formacie zdjęcia ogląda się z przyjemnością.

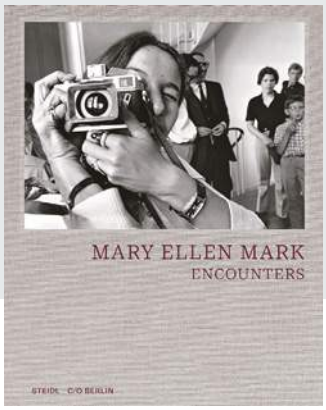
Dla jednych geniusz, mistrz trzech planów, dla innych streetowy fotograf, który „na pewno reżyseruje swoje kadry"

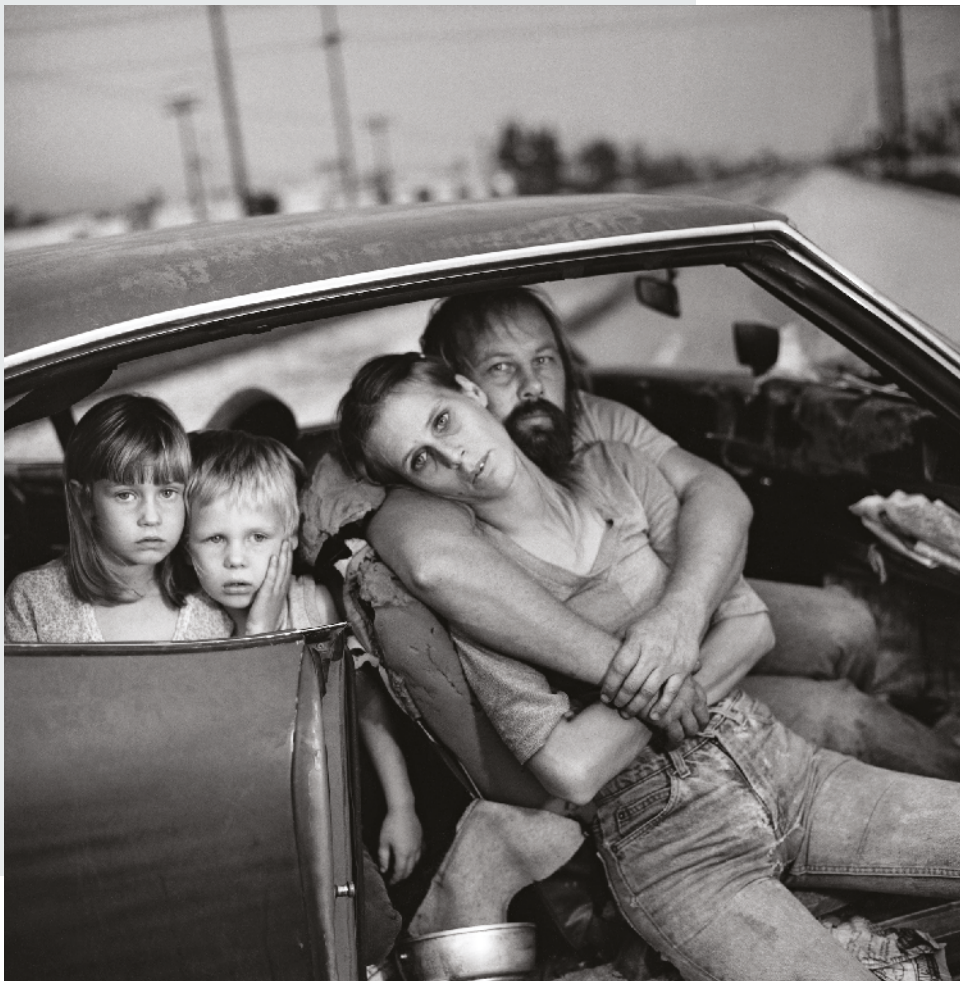
eprasa.pl a7e4d8c78c

Mary Ellen Mark
Encounters

Kto nie ma możliwości pojechać do Berlina i obejrzeć największej wystawy poświęconej Mary Ellen Mark, może nabyć towarzyszący wydarzeniu katalog. Właściwie każdy album amerykańskiej fotografki możemy śmiało polecić i ten nie jest wyjątkiem. W ogólnej tendencji zamykania się ludzi we własnym „ja" zdjęcia Mary Ellen Mark nabierają ogromnej wartości. Są to głęboko humanistyczne prace przypominające, jak ważne są nasze spotkania z drugim człowiekiem.

Stron: 264
Format: 30 x 24 cm
Oprawa: twarda
Cena: 239 zł









Stron: 352
Format: 26 x 21 cm
Oprawa: twarda
Cena: 249 zł

Daido Moriyama A Retrospective

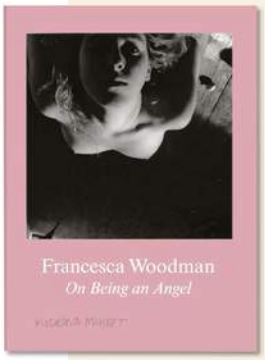
Wspaniale wydany katalog (nadal trwającej!) wystawy japońskiego fotografa z londyńskiej The Photographers' Gallery. Mamy tu właściwie cały przegląd jego twórczości w ujęciu chronologicznym – od wczesnych eksperymentów po współczesne prace. Album zawiera blisko 200 zdjęć oraz eseje krytyczne m.in. samego Moriyamy. Dla miłośników tej twórczości pozycja obowiązkowa.

To przegląd jego twórczości w ujęciu chronologicznym – od wczesnych eksperymentów po współczesne prace

eprasa.pl a7e4d8c78c

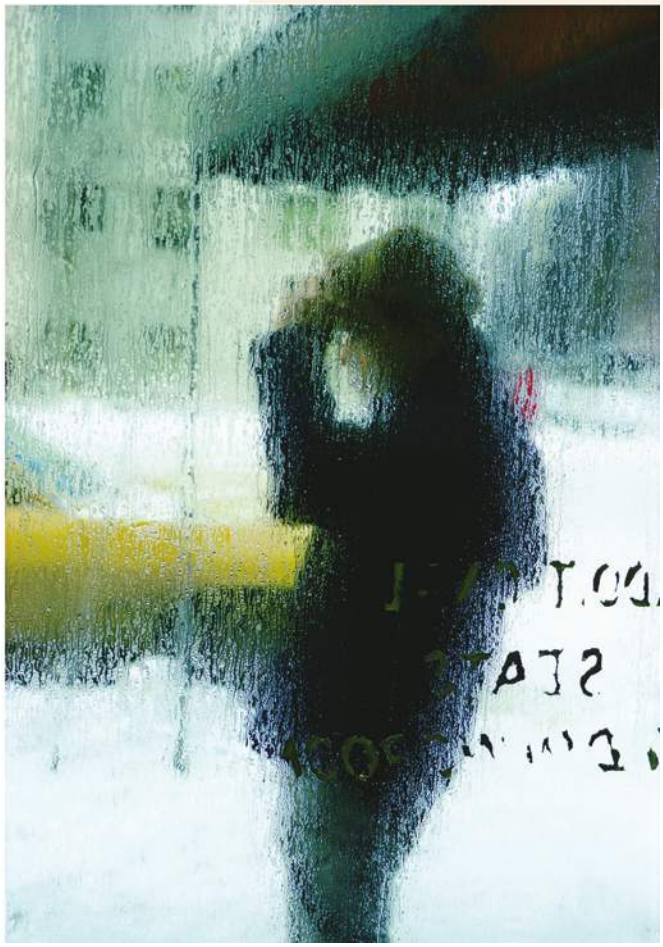
Francesca Woodman
The Artist's Books

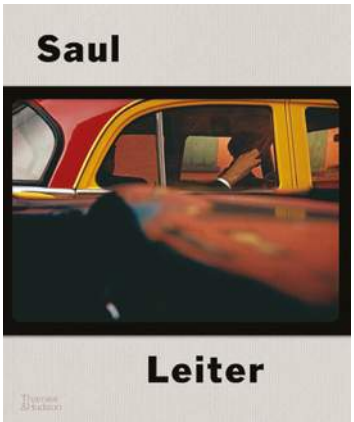
Bardzo interesująca publikacja dla fanów twórczości przedwcześnie zmarłej fotografki. Zawiera faksymile wszystkich ośmiu preparowanych przez nią książek, które kupowała na pchlich targach we Włoszech, a potem ozdabiała własnymi notatkami i zdjęciami. Pięknie wydane i inspirujące!



Stron: 416; Format: 24,5 x 30 cm;
Oprawa: twarda; Cena: 303 zł







Stron: 352
Format: 27,5 x 22 cm
30,5 x 25,4 cm
Oprawa: twarda
Cena: 249

Saul Leiter
The Centennial Retrospective

Wydany na stulecie urodzin album to największa i najbardziej kompletna monografia amerykańskiego artysty fotografa. W Fundacji Saula Leitera nie próżnują, bo to już czwarta poświęcona mu publikacja w krótkim odstępie czasu po książkowych *All about Saul Leiter* i *Forever Saul Leiter* oraz nieco większym albumie *Unseen* ze slajdami. Dla kogoś, kto nie ma miejsca i funduszy, żeby kolekcjonować wszystkie tytuły, *The Centennial Retrospective* to pozycja idealna.

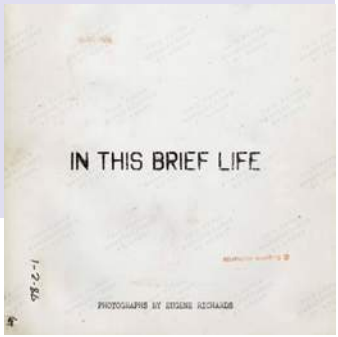
eprasa.pl a7e4d8c78c

Eugene Richards
In This Brief Life

Osobisty i przejmujący album jednego z najważniejszych amerykańskich fotografów dokumentalnych. Zawarte w nim zaangażowane społecznie zdjęcia powstawały przez pół wieku i w większości są to wcześniej niepublikowane prace, które artysta wyszukał, przeglądając swoje archiwum. Książka w klimacie znakomitej *American Geography* Matta Blacka zawiera jedno z najpiękniejszych zdjęć opublikowanych w tym roku – „Dwadzieścia poniżej zera". Widok z okna w Dakocie Południowej z psem i zimną pustką na horyzoncie ma w sobie coś z „pejzażowej" twórczości Zdzisława Beksińskiego.

Stron: 173
Format: 25,4 x 25 cm
Oprawa: twarda
Cena: 65 dol.

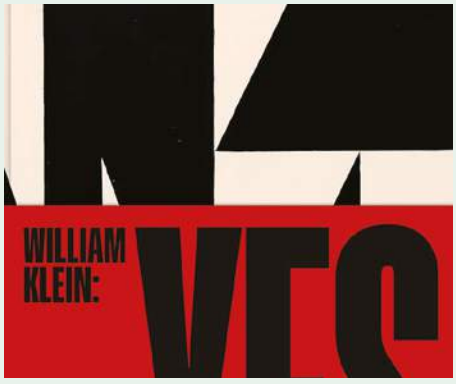






William Klein YES

Zmarły przed rokiem fotograf i reżyser zdążył przed śmiercią zaprojektować książkę podsumowującą całą jego bogatą artystyczną drogę. Album pokazuje, jak wielki był jego wkład w fotografię jako dziedzinę sztuki, jak wiele ścieżek przetarł i jak w sumie niedocenionym był artystą mimo ogromu dokonań.
To pożegnanie w wielkim stylu.



Stron: 384
Format: 26,5 x 34 cm
Oprawa: twarda
Cena: 279 zł

eprasa.pl a7e4d8c78c

ZYGMUNT RYTKA. CIĄGI PROJEKCYJNE / PROJECTION SEQUENCES

KURATORZY / CURATORS: KAROL HORDZIEJ , DANIEL MUZYCZUK



ZYGMUNT RYTKA. CIĄGI PROJEKCYJNE / PROJECTION SEQUENCES

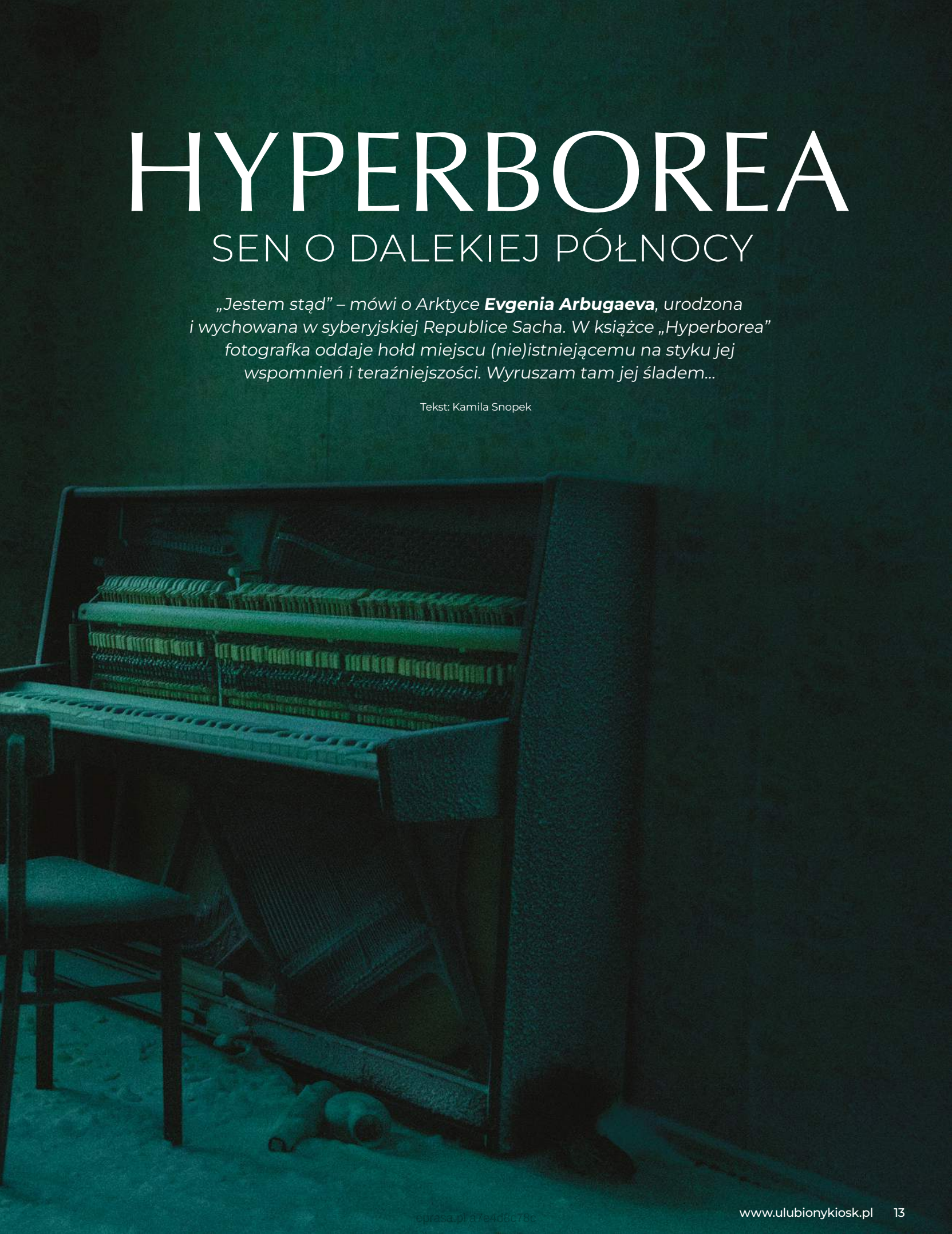


HYPERBOREA

SEN O DALEKIEJ PÓŁNOCY

*„Jestem stąd" – mówi o Arktyce **Evgenia Arbugaeva**, urodzona i wychowana w syberyjskiej Republice Sacha. W książce „Hyperborea" fotografka oddaje hołd miejscu (nie)istniejącemu na styku jej wspomnień i teraźniejszości. Wyruszam tam jej śladem...*

Tekst: Kamila Snopek

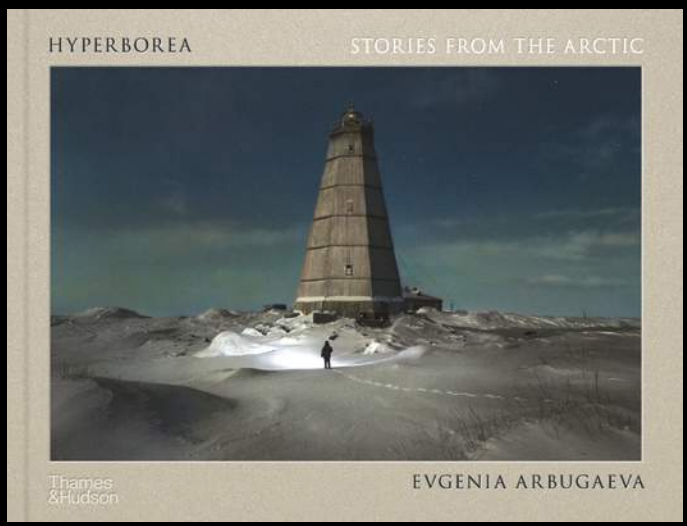


eprasa.pl/a7e4d8c78c

Pierwsze spotkanie z pracami twórców o nieprzeciętnie malarskim spojrzeniu łączy się z wyzwaniem, bo nie tak łatwo jest otrząsnąć się z wizualnego zachwytu i sięgnąć głębiej do fotograficznych wnętrzności. Baśniową *Hyperboreę* Evgenii Arbugaevej deszyfruję stopniowo, na kolejnych płaszczyznach, z myślą, że w tak złożony sposób opowiada się tylko o tym, co najbliższe, uwierające, najbardziej twoje – na przykład o domu.

Tiksi

Tiksi – miasto na wybrzeżu Oceanu Arktycznego, zamieszkane dzisiaj przez kilka tysięcy mieszkańców, podzieliło los podobnych rosyjskich ośrodków, które po rozpadzie Związku Radzieckiego i utracie znaczenia Północnej Drogi Morskiej zaczęły ulegać stopniowemu wyludnieniu. To wtedy wyjeżdża stamtąd również rodzina fotografki. Arbugaeva odwiedza je ponownie dopiero dwadzieścia lat później. Wędrując po mieście



Stron: 112; Fotografii: 45; Format: 215×286 mm; Oprawa: twarda; Wydawnictwo: Thames & Hudson; Cena: 219 zł



Dopisuje jej szczęście – po tygodniach czuwania ciemność nocy polarnej rozprasza jadowicie zielona zorza polarna

w towarzystwie zaprzyjaźnionej nastolatki Tanii, wskrzesza swój świat z dziecięcych wspomnień. Zrealizowany projekt, czarujący, inspirowany ilustracjami ze starych baśni, ukazuje się finalnie w postaci książki pod tytułem *Tiksi*. A fotografka wie już, że będzie tam wracać.

Polyarnicy

Jest rok 2013, gdy Evgenia wyrusza w 2,5-miesięczną podróż statkiem dostarczającym zaopatrzenie do stacji polarnych, małych wysepek życia na białym pustkowiu. Podczas rejsu poznaje bohatera cyklu *Weather Man*, jednej z czterej noweli, z których złożona jest *Hyperborea* (to dzięki tym zdjęciom kilka lat temu zafascynowała mnie twórczość fotografki). Slava, mieszkający samotnie w placówce meteorologicznej na półwyspie Khodovarikha, codziennie przekazuje raporty do ośrodka badawczego po drugiej stronie świata. „Obserwuję, jak znika w tundrze, w śnieżycy. Wydaje się, jakby nie myślał o sobie w taki sposób, jak myśli większość ludzi. Jakby sam był wiatrem i pogodą" – pisze o nim autorka. Kilka lat później fotografuje codzienność kolejnych bohaterów: pary badaczy żyjących w Kanin Nos, na wybrzeżu na zachód od Slavy. Ivan, który zakochał się w meteorolożce Evgenii i dla niej przyjechał do Arktyki, na ścianie jednej z szop namalował farbą napis: KRANIEC ŚWIATA. Dla ludzi takich jak oni, od lat prowadzących obserwacje i z wyboru mieszkających w odosobnieniu na dalekiej Północy, w języku rosyjskim ukuto nazwę: polyarnicy.

Znikające światy

Dwie kolejne nowele Arbugaeva poświęca bohaterom zbiorowym. Dikson, bliźniacze miasto jej rodzinnego Tiksi, pełniące niegdyś zaszczytną rolę głównej siedziby kierownictwa Północnej Drogi Morskiej, dzisiaj jest w połowie opuszczone (według spisu z 2021 r. w części kontynentalnej miejscowości pozostało 319 mieszkańców; wyspa jest miejscem praktycznie wymarłym). Evgenii dopisuje szczęście – po tygodniach czuwania ciemność nocy polarnej rozprasza jadowicie zielona zorza polarna. Na obrazach fotografki pokryte lodem relikty i budynki o ślepych oknach wyglądają pozaziemsko, jak kadry z kina science fiction. Evgenia odwiedza także Czukotkę, region, zamieszkały przez przedstawicieli kilku ludów autochtonicznych. Esej powstały w wiosce Enurmino





Cała twórczość fotografki przeniknięta jest swoistą nostalgią, daleką od sztucznej stylizacji, bliższą realizmowi magicznemu

opowiada o społeczności Czukczów, trudniących się polowaniami na morskie ssaki zgodnie z tradycją, z której na próżno próbowały wyrugować ich sowieckie władze. Arbugaeva wędruje i próbuje ocalać – ocalać ludzi i miejsca, zanim zupełnie znikną.

Sto lat samotności

„Moment przeszłości i teraźniejszości – lubię pracować w tej przestrzeni czasu" – opowiada fotografka w jednym z wywiadów. „Kiedy myślisz o swojej przeszłości, myślisz poezją. Tworzysz opowieść, wspaniałą opowieść, nawet jeżeli przeżyłeś coś dramatycznego. Lubię taki język opisywania przeszłości" – tłumaczy. Rzeczywiście *Hyperborea* i cała twórczość fotografki przeniknięta jest swoistą nostalgią, daleką od sztucznej stylizacji, bliższą realizmowi magicznemu. Arbugaeva szuka inspiracji u Gabriela Garcíí Márqueza, w literaturze dziecięcej, mitologii (tytuł książki pochodzi od mitycznej Hiperborei, rajskiej krainy położonej na odległej północy), słucha muzyki i wspomnień. Mówi, że dzięki temu dostraja się do miejsca i potrafi opowiedzieć je fotografią.

Czytelniczy (nie)dosyt

Ogromną rolę w tym procesie odgrywa światło, które w Arktyce oferuje fotografowi duże możliwości – albo zupełnie uniemożliwia mu pracę. Arbugaeva umiejętnie wykorzystuje je w kreacji aury i do wzmocnienia przekazu swoich noweli. Zdjęcia z cyklów *Weather Man* i *Dikson*, które powstały podczas nocy polarnej przy świetle gwiazd, lampy lub zorzy polarnej, wzbudzają we mnie inne emocje niż ciepła i jasna historia miłości Evgenii i Ivana, opowiedziana miękkim, rozproszonym światłem dnia. Mogę powiedzieć, że lektura *Hyperborei* w wersji analogowej to przeżycie estetyczne, chociaż moja satysfakcja byłaby pełniejsza, gdyby w książce umieszczono większą liczbę fotografii (a jest ich zaledwie 45). Czytelniczy niedosyt wynagrodzony zostaje przez fakt, że za pośrednictwem obrazu i tekstu Arbugaeva porusza w książce szereg kwestii, w tym wątek polityki wobec mniejszości etnicznych i ich tożsamości, wątek samotności i współistnienia, wreszcie wątek wzajemnej zależności ludzi i świata przyrody.



Melancholia Arktyki

W esejach towarzyszących fotografka pisze o „arktycznej melancholii”, smutku stanowiącym nieodłączną część doświadczania dalekiej Północy.

Nie chodzi wyłącznie o poczucie osamotnienia – bo chociaż Arktyka potrafi przytłoczyć brakiem światła i monotonią kolejnych identycznych dni, zarówno Evgenia, jak i jej bohaterowie odnajdują tutaj spokój. Przede wszystkim nie można zignorować faktu, że Arktyka umiera. Podczas pobytu w Czukotce, gdzie fotografka i jej brat Maxim pracują nad filmem dokumentalnym o naukowcu prowadzącym obserwację nad morsami (nominowany do Oscara *Haulout*, 2022), Arbugaeva jest świadkinią dorocznej masowej migracji tych ssaków. Morsy, pozbawione możliwości odpoczynku na dryfujących krach, które topią się w wyniku ocieplenia klimatu, gromadzą się na zbyt ciasnej przestrzeni plaż, co doprowadza do śmierci coraz większej liczby ich osobników. „Wszystko w Arktyce zmienia się bardzo szybko” – pisze fotografka. „Będąc tutaj, czuję w sercu dręczący ból, gdy patrzę jednocześnie na obezwładniające piękno i wielki smutek, który pojawił się na tej ziemi”.

Być może ta myśl jest w *Hyperborei* najważniejsza.

Patrzę na obezwładniające piękno i wielki smutek, który pojawił się na tej ziemi



Lekcja koloru

Rzeczywistość w obiektywie **Brunona Barbeya**

eprasa.pl a7e4d8c78c



REUNION, Le Port – miasto w departamencie zamorskim Francji na Oceanie Indyjskim, 1991
© Bruno Barbey / Magnum Photos

Poziomo skomponowany kadr wypełnia ciemna toń Oceanu Indyjskiego. W mrocznej tafli wody pojawiają się jednak przebłyski zieleni i błękitów: jasnych, niemal pistacjowych, aż po ciemnooliwkowe. Gdzieniegdzie przemyka również domieszka ochry czy brązów. **Na tym słynnym, ikonicznym już zdjęciu z 1991 roku Bruno Barbey (1941–2020) uchwycił jednak nie tylko bogactwo kolorystyczne wodnego żywiołu.**

Tekst: Weronika Kobylińska

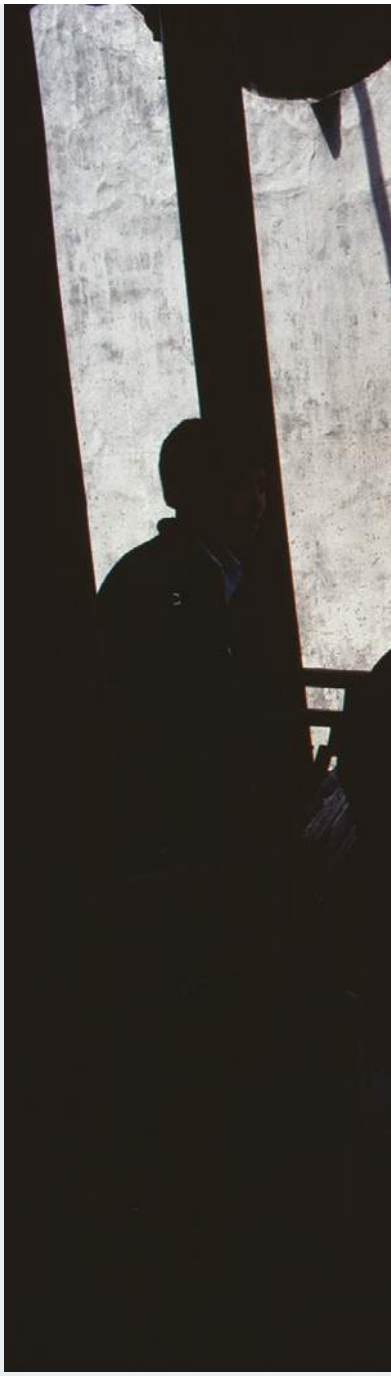
Na tle oceanu odznacza się lekko połyskująca, seledynowa forma dziecięcego roweru. Po chwili w tej nieoczywistej scenerii dostrzegamy również intensywną barwę spodenek chłopca i jego samego, całkowicie zanurzonego, z zaciśniętymi powiekami i nabranym w płuca powietrzem. Główny bohater leży na boku, co w połączeniu z nietypowym punktem usytuowania aparatu i spojrzeniem lekko z góry daje ciekawy efekt plastyczny. Zwłaszcza, że dziecko nie ukazuje nam swojej twarzy, ale „kąpie" się wraz ze swym pojazdem. Istotnym dopełnieniem zdjęcia pod względem formalnym jest napięcie kompozycyjne: rezygnacja z centralnego usytuowania sylwetki ludzkiej i roweru oraz osiągnięta w ten sposób dynamizacja kadru. Intensywność i sugestywność barw w połączeniu z nietypowym układem elementów nadają całości wręcz surrealistycznego nastroju. Niezaprzeczalnie to właśnie kolorystyka determinuje estetykę tej pracy, w której zwyczajna czynność – jaką było mycie roweru w miejskim porcie – budzi w nas niepokój, zastanawia i frapuje.

Maestria Barbeya – fotoreportera, który współpracował z tak kluczowymi czasopismami jak *Life*, *New York Times*, *Time*, *Stern* – polegała na umiejętności dostrzeżenia intrygującego charakteru wybranej sytuacji. Jego prace znajdują się zatem w nieco innym obiegu niż wiele deskryptywnych zdjęć reportażowych, które są przede wszystkim nośnikami informacji i zapisem momentu istotnego z perspektywy makrohistorii. Barbey udowadniał, że siła fotografii to nie tylko uwidocznienie

POSŁUCHAJ PODCASTU
Całą rozmowę znajdziesz na **www.fotopolis.pl/podcast** lub na swojej ulubionej platformie streamingowej.

eprasa.pl a7e4d8c78c





Barbey udowadniał, że siła fotografii to nie tylko uwidocznienie określonych realiów, **lecz także potencjał niedopowiedzeń**

(Powyżej)
JAPONIA, Tokio. Demonstracja przeciwko wojnie w Wietnamie, 1971
© Bruno Barbey / Magnum Photos

(Po prawej)
CHINY, Szanghaj. Ogród Yuyuan – zabytkowy kompleks na terenie Starego Miasta, 1980
© Bruno Barbey / Magnum Photos

określonych realiów, lecz także potencjał niedopowiedzeń – ukrywanie niektórych elementów działało sugestywniej niż bezpośredni, precyzyjny, w konsekwencji: niejednokrotnie „jałowy", zapis. Twórca ten potrafił doskonale łączyć obraz rzeczywistości z rozbudowaną symboliką danej sceny, np. sięgając po ikonografię znaną z malarstwa religijnego (motyw Piety czy Madonny z Dzieciątkiem). W ten sposób wydobywał z nurtu powszednich zdarzeń momenty nieoczywiste, które zaskakują odbiorców i wykraczają poza nasze schematy percepcyjne. Jak deklarował sam fotograf, jego postawa „polegała na otwartości na niespodzianki i odkrycia".

Kinematografia czy rzeczywistość?

Od 1959 roku Barbey studiował fotografię i grafikę w Vevey w Szwajcarii, czyli w jedynej ówczesnej europejskiej szkole fotografii. Wydaje się jednak, że jeszcze silniej ukształtowały go pod względem wizualnych inspiracji wcześniejsze doświadczenia. Otóż w młodości Barbey czuł się skrępowany bardzo formalnym systemem edukacji we francuskim internacie. Niezgoda i buntowniczość nastolatka powodowała chęć ucieczki do świata wyobraźni. Wagary głównie spędzał w kinie i to właśnie film wpłynął na jego pierwszy istotny projekt – fotograficzny esej o mieszkańcach Włoch, który miał być pewnego rodzaju odpowiedzią na książkę *The Americans* Roberta Franka (wydaną w 1958 roku). Barbey w latach 1961–1964 poświęcił ponad 300 rolek filmu na fotografowanie włoskiej społeczności, co ostatecznie zapewniło mu też dołączenie do prestiżowej grupy Magnum. Jak przyznawał sam Barbey, jego wrażliwość ukształtowały dzieła takich reżyserów jak Roberto Rossellini, Vittorio De Sica czy Michelangelo Antonioni, czyli twórców związanych z nurtem kinematograficznym określanym mianem włoskiego neorealizmu. Idąc za ich umiejętnością wydobywania teatralności codziennego życia, Barbey decydował się na nietypowe rozstrzygnięcia kompozycyjne: nie obawiał się podchodzić blisko do fotografowanych postaci i stosował obiektyw szerokokątny, zniekształcający ich proporcje. „Ciasne kadrowanie" to zabieg, który potęguje w nas wrażenie obecności pośród osób na fotografii, scala przestrzeń pozakadrową z rzeczywistością odbiorców. Do metody tej Bruno Barbey miał jeszcze wielokrotnie powracać, choć już nie w wersji czarno-białej.

eprasa.pl a7e4d8c78c



Odrzucić biel i czerń

Kolor był jednym z kluczowych środków wyrazu konsekwentnie stosowanych przez Barbeya, począwszy od 1966 roku. Strategia ta umożliwiała mu oddanie feerii otaczających go barw i wydobycie specyfiki kulturowej różnych miejsc. Był w ciągłym ruchu i nieustannie podróżował, odwiedzając pięć różnych kontynentów i działając m.in. w Bangladeszu, Brazylii, Chinach, Egipcie, Iraku, Iranie, Japonii, Korei, Kuwejcie, Maroko, Meksyku, Nigerii czy Senegalu. Szeroki wachlarz kolorystyczny pomagał Barbeyowi skonstruować intrygujący przekaz – plastyka obrazu i narracja były wobec siebie komplementarne. By osiągnąć te cele, Barbey wykorzystywał kolorowy film Kodachrome II (do tzw. slajdów). Fakt wart jest podkreślenia, gdyż poza Nowozelandczykiem Brianem Brake'em (1927–1988) czy Amerykaninem Ernstem Haasem (1921–1986) niewielu ówczesnych fotografów związanych z agencją Magnum odważyło się na podobny krok. Humanistyczna fotografia reportażowa przez długi czas optowała za czarno-białą estetyką, wypracowaną i ugruntowaną m.in. przez Henri Cartier-Bressona (1908–2004), autora niezwykle popularnej koncepcji tzw. decydującego momentu. Termin ten, w świetle definicji wypracowanej przez amerykańskiego historyka sztuki Maksa Kozloffa, można rozumieć jako „dokładny ułamek sekundy, w którym uchwycone zostaje na kliszy najbardziej pomysłowe lub najciekawsze z tego, co dzieje się przed obiektywem aparatu". Operowanie czernią i bielą sprzyjało koncentracji na samym wydarzeniu, a także wzmacniało przejmującą wymowę przekazu wizualnego. Było też w znaczący sposób dogodniejsze pod względem technicznym, nie wymagało dostępu do specjalnego laboratorium, nie powodowało opóźnień w realizacji zleceń ani nie wpływało tak znacząco na ustawienia ekspozycji. Kodachrome miał większe wymagania pod względem optymalnych parametrów, gdyż charakteryzowała go bardzo niska czułość (25 ASA), co wiązało się z koniecznością operowania dłuższymi czasami naświetlania. Utrudniało to wykonywanie poprawnych, ostrych zdjęć przy niewielkiej ilości zastanego, naturalnego światła. Barbey jednak bardzo świadomie zdecydował się na ów wybór i zaakceptował te wszystkie niedogodności w imię korzystania z materiału, który był oceniany jako najbardziej przewidywalny, trwały i odporny z perspektywy standardów konserwatorskich. Obrany przez Barbeya film cechowała doskonała stabilność – odporność na wilgoć

eprasa.pl a7e4d8c78c



POLSKA, Zalipie. „Malowane domy”, 1976
© Bruno Barbey / Magnum Photos

eprasa.pl a7e4d8c78c



eprasa.pl a7e4d8c78c



i wysokie temperatury, co nabierało szczególnego znaczenia w przypadku podróży do krajów zdecydowanie różniących się klimatem i warunkami atmosferycznymi od Europy. Niespotykana dotąd możliwość zapisu głębokich, nasyconych tonów stanowiła nie mniej ważny czynnik utwierdzający Barbeya w przekonaniu, że warto zainwestować – mimo związanych z tym wysiłków i trudności – w kolorowy film Kodaka.

Nowy sposób pojmowania fotoreportażu

Szeroka paleta barw nie służyła jednak Barbeyowi do konstruowania zapisu o wyłącznie dziennikarskiej wymowie. Fotograf ten wyzwolił się z myślenia o zdjęciu wyłącznie jako nośniku informacji. Medium, w którym pracował, pojmował jako swoisty język wizualny. Nie zależało mu na rejestrowaniu faktów i czystych wiadomości, ale konstruowaniu obrazów. Sięgał po fabułę, by tworzyć komunikaty o bogatej warstwie faktograficznej dla zróżnicowanej grupy odbiorców, nie rezygnując z uniwersalnych walorów plastycznych. Zdjęcia Barbeya wymykają się zatem klasycznym klasyfikacjom fotografii reportażowej. Choć często śledził napięcia społeczno-polityczne w wielu niebezpiecznych częściach świata, to nie chciał być postrzegany jako fotograf wojenny. Preferował przedsięwzięcia długoterminowe, gdyż pozwalały mu wniknąć w dziedzictwo kulturowe i specyfikę regionu. Było to dla Barbeya istotniejsze niż praca w myśl zasady, że należy upolować to, co ulotne – konkretną sytuację, rozpoznawalną postać, zjawisko

eprasa.pl a7e4d8c78c



MAROKO, Meknes. Mauzoleum Mulaja Ismaila, 1985.
© Bruno Barbey / Magnum Photos

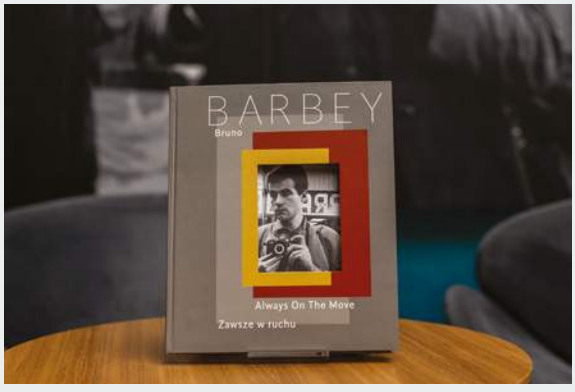
„Czuję barwą. To właśnie ona zawsze buduje moje płótna” – to słynne sformułowanie Matisse’a doskonale koresponduje z realizacjami Barbeya

Cartier-Bressona. W poczet postaci, których aktywność skłoniła Barbeya do postrzegania koloru jako fundamentalnego środka plastycznego wyrazu, dołączyć należy również Henri Matisse’a 1869-1954). Barbey w wykonywanych w Maroku zdjęciach, podobnie jak Matisse na swych płótnach, wydobywał mocne, południowe światło, piękno lokalnego rzemiosła oraz ciekawe formy architektoniczne – dekoracyjne łuki czy bogactwo wszechobecnego ornamentu. Kształtów nie oddawała linia, ale czyste plamy barwne. W przypadku zdjęć powstałych w Szafszawan (północna część Maroka) kluczowe było koncentrowanie się na budowaniu kompozycji za sprawą obszernych plam w konkretnej tonacji, operowanie paletą bladych błękitów. Drobne szczegóły i detale, które umknęłyby w graficznej fotografii czarno-białej, u Barbeya niemal wibrują i migoczą, gdyż w jego dorobku obserwujemy wyjątkową umiejętność wyszukiwania silnych zestawień kolorystycznych i operowania kontrastami barwnymi. Wiele jego kadrów, zwłaszcza tych z Chin, dookreśla zdecydowana dominanta kolorystyczna, która wzmacnia efektowność zdjęcia, przykuwa uwagę widza. Bardzo często to soczysta czerwień lub głęboka żółć odgrywa zasadniczą rolę i rozstrzyga o wizualnej mocy obrazu. „Czuję barwą. To właśnie ona zawsze buduje moje płótna” – to słynne sformułowanie Matisse’a doskonale koresponduje z realizacjami Barbeya. Zasadnicza między tymi twórcami różnica to medium, którym się posługiwali.

historyczne – a następnie ruszyć dalej. Fotografował bieżące konflikty zbrojne, jednocześnie deklarując: „odrzucam estetykę szaleństwa czy horroru”. W konsekwencji jego zdjęcia wciąż przyciągają nasz wzrok, choć echa pochwyconych przez fotografa historii już dawno przebrzmiały.

Sięgając po tradycje malarskie

Warto podkreślić wyjątkową erudycję Barbeya, który wielokrotnie w swych wypowiedziach przywoływał postaci o szczególnym znaczeniu dla historii sztuki. Twórczość francuskiego malarza Eugène Delacroix (1798–1863), autora słynnego obrazu *Wolność wiodąca lud na barykady*, była dla tego fotografa nie mniej inspirująca niż postawa



Wystawę „Bruno Barbey. Zawsze w ruchu” można oglądać jeszcze do 3 marca 2024 roku w Muzeum Narodowym przy Al. Jerozolimskich 3 w Warszawie. Wystawie towarzyszy również katalog.

eprasa.pl a7e4d8c78c

VIVIANE SASSEN

O jej najnowszej retrospektywie, stagnacji i rozwoju na fotograficznej drodze, a także o tym, co irytuje ją w branży modowej, rozmawiamy z jedną z najważniejszych współczesnych artystek wizualnych

Tekst: Julia Kaczorowska

Cześć Viviane, „niosąca światło". Phosphor (od greckiego *Phōsphóros*, niosący światło) to tytuł pierwszej retrospektywnej wystawy, którą otworzyłaś niedawno w Paryżu. Jaka jest Twoja relacja ze światłem?
Myślę, że życie jest dużo piękniejsze, gdy świeci słońce.

A w kontekście fotografii?
Ludzie często mówią, że fotografia to malowanie światłem, ale ja uważam, że cień jest równie ważny. Lubię też, gdy światło jest proste, pochodzi z jednego źródła. Nie jestem fanką pracy w studiu, gdzie fotografowie używają często bardzo wielu lamp.

Bo wtedy perfekcyjnie wyświecone jest absolutnie wszystko?
Tak, poza tym takie światło jest po prostu bardzo sztuczne. Słońce to moje ulubione źródło światła, a jeżeli pracuję w studiu, zawsze używam tylko jednej lampy.

Opowiedz trochę o przygotowaniach do tak dużej wystawy. Dlaczego teraz? Poczułaś, że to dobry moment, by coś podsumować?
Niezupełnie. Wiele lat temu poznałam Simona Bakera, dyrektora muzeum MEP, który od zawsze chciał zrobić dużą wystawę moich prac. Oboje urodziliśmy się w 1972, więc żartowaliśmy, że fajnie byłoby zrobić to, gdy skończymy 50 lat – co miało miejsce w zeszłym roku, ale ze względu na pandemię prace nad wystawą musiały zostać nieco przesunięte. Więc to nie było tak, że czułam głęboką wewnętrzną potrzebę zrobienia retrospektywy… Wiesz, fotografuję od 30 lat i mam nadzieję, że przede mną jeszcze przynajmniej kolejnych 30 lat z aparatem. Powiedzmy, że to wystawa z okazji „półmetka" kariery.

Brzmi świetnie! Dało Ci to jednak możliwość spojrzenia z dystansu na ogrom swojej pracy. Jak zmieniła się z biegiem czasu? Dostrzegasz duże powiązania z pewnymi wydarzeniami w Twoim życiu?
Tak, zdecydowanie. Myślę, że znaczna część mojej pracy jest związana z pewnymi wydarzeniami, z którymi się mierzyłam. Kiedy patrzę na wczesne prace z Afryki – *Flamboya*, *Parasomnia* itp. – widzę, że to był w zasadzie powrót do mojego dzieciństwa i tego magicznego myślenia z czasów, gdy mieszkałam w Kenii jako dziecko. *Umbra* dotyka tematu śmierci mojego ojca i egzystencjalnego lęku przed śmiercią. Potem był *Of Mud and Lotus*, który dotyczył macierzyństwa, płodności i kobiecości.

eprasa.pl a7e4d8c78c



WYWIAD



Viviane Sassen

Urodziła się w 1972 roku w Amsterdamie, ale dzieciństwo spędziła w Kenii. Po powrocie do Holandii początkowo interesowała się projektowaniem mody, pracowała też jako modelka. Studiowała fotografię na Hogeschool voor de Kunsten Utrecht.

Pierwsze zdjęcia opublikowała w 2000 roku, w magazynie literackim *Austerlitz*. W 2007 roku otrzymała holenderską nagrodę Prix de Rome. W 2015 roku została nominowana do nagrody Deutsche Börse Photography Prize za wystawę *Umbra*.

Jej prace prezentowano na licznych wystawach indywidualnych, była także laureatką wielu prestiżowych nagród. W ramach pracy komercyjnej współpracowała z wieloma dużymi tytułami i markami z branży modowej.

W 2023 roku miała miejsce jej pierwsza retrospektywa w Maison Européenne de la Photographie w Paryżu.



A czy jest coś, co chciałabyś wiedzieć, gdy zaczynałaś swoją karierę jako fotografka?
Chyba nie, naprawdę podobała mi się ta życiowa podróż i szukanie własnej drogi.
Cóż, może jest jedna taka rzecz… Gdy byłam młodsza, był czas, kiedy zmagałam się ze strachem przed śmiercią, wywołującym lęki i ataki paniki. Wtedy pewnie chciałabym wiedzieć, że wszystko będzie w porządku. Ale teraz myślę, że to także w pewien sposób mnie ukształtowało.

I gdyby ktoś wtedy powiedział Ci po prostu „nie martw się", prawdopodobnie nic by to nie dało. To coś, co musiałaś odkryć sama.
Dokładnie.

Praca to nie wszystko. Kiedyś powiedziałaś, że bardzo cenisz sobie czas na odpoczynek i kontemplację. Jak najbardziej lubisz odpoczywać?
Śpiąc! Po prostu uwielbiam być w łóżku, całkiem sama, spać i śnić. Myślę, że marzenia senne są bardzo istotnym elementem regeneracji sił i sposobem na przetwarzanie rzeczywistości.

Masz przy łóżku notatnik, w którym zapisujesz swoje sny?
Teraz już nie, ale kiedyś miałam. Z biegiem lat moje metody pracy się zmieniły – kiedy byłam znacznie młodsza, zawsze nosiłam ze sobą zeszyt, wiecznie rysowałam i zapisywałam pomysły. Teraz już nie robię tego tak często.

W komercyjnej pracy jest to dość oczywiste, ale czy w Twoich osobistych projektach myślisz o ostatecznej formie prezentacji obrazu, już podczas jego tworzenia?
Nie, rzadko o tym myślę. Kiedy fotografuję, jestem naprawdę „tu i teraz" w bardzo intuicyjny i swobodny sposób. Po prostu eksperymentuję, nie myślę o końcowym rezultacie. W pewnym momencie decyduję się zrobić książkę fotograficzną i to daje mi to poczucie domknięcia projektu.

Chciałabym wrócić do początków. Studiowałaś projektowanie mody, fotografię i sztukę.
Tak, studiowałam modę przez dwa lata, ale szybko mi się znudziła. Wtedy pracowałam jako modelka, widziałam innych fotografów w akcji i pomyślałam: ach, to jest to, co chcę robić! Chcę sama tworzyć obrazy!

Przeczytałam, że wtedy odczuwałaś *male gaze* (z angielskiego „męskie spojrzenie", sposób przedstawiania kobiet w sztuce z perspektywy męskiego heteroseksualnego obserwatora;

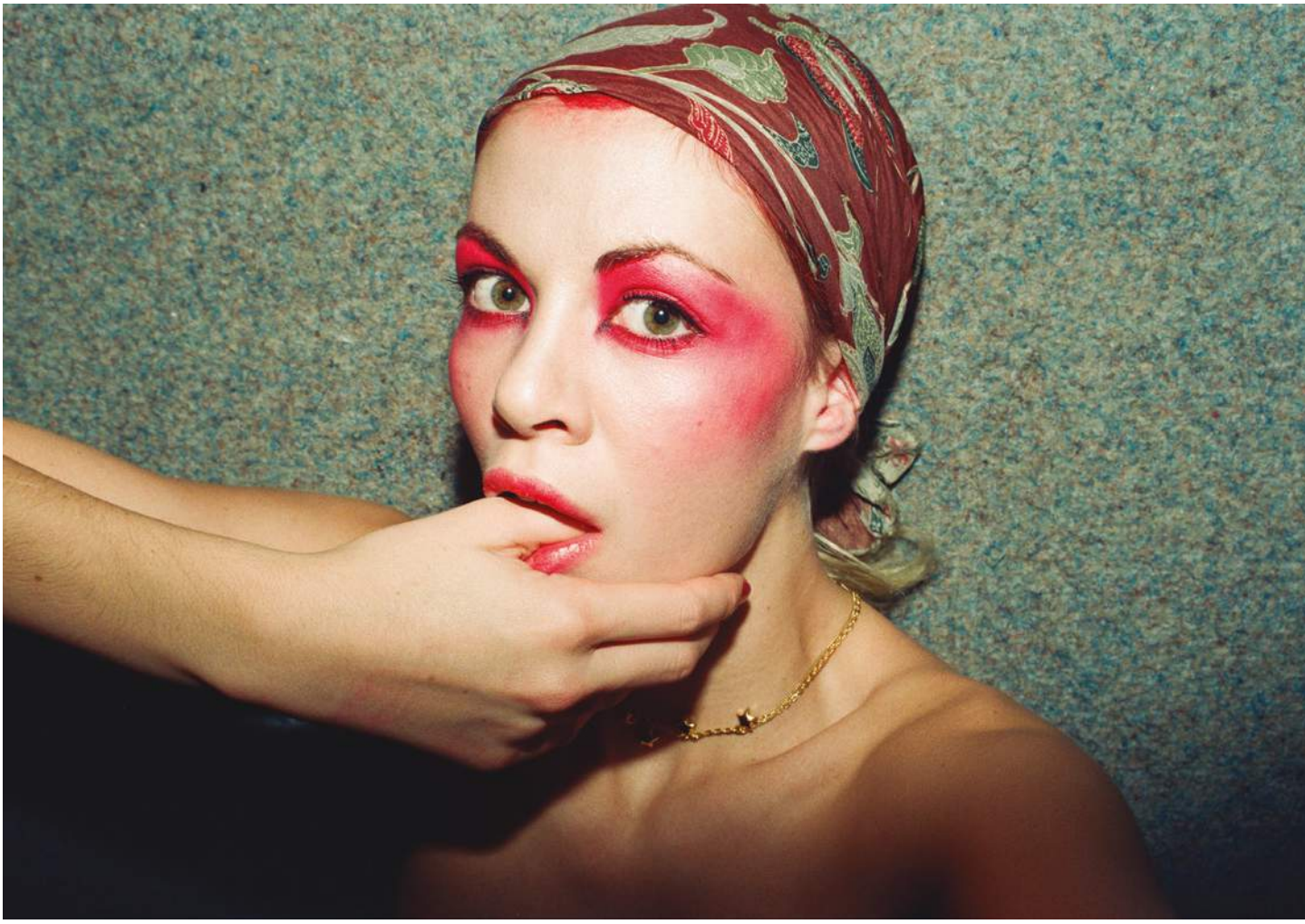
eprasa.pl a7e4d8c78c





Kiedy fotografuję, jestem naprawdę „tu i teraz”.
Po prostu eksperymentuję, nie myślę
o końcowym rezultacie

eprasa.pl a7e4d8c78c



taki obraz często wiąże się z seksualizacją kobiet – przyp. red.). Sięgnęłaś po aparat, aby w pewien sposób odzyskać władzę nad własnym ciałem. Czy czujesz, że ją odzyskałaś?
Tak, czułam wtedy potrzebę odzyskania władzy nad własnym ciałem i własnym wizerunkiem. To był też inny świat – wszyscy ci męscy fotografowie, którzy chcieli, żebym wyglądała na zdjęciach sexy, a ja nawet nie miałam jeszcze pierwszego chłopaka. Nie czułam się komfortowo. Nic naprawdę złego się nie wydarzyło, ale zawsze była ta napięta atmosfera. Myślę, że eksperymentowanie z aparatem pomogło mi zyskać pewność siebie.

Czy robienie autoportretów również pomogło?
Tak, zdecydowanie, ale to nie było tylko to. Chodziło także o eksplorację mojej własnej seksualności jako bardzo młodej kobiety, a także o fotografię samą w sobie, o ciało, światło i rzeźbę. Poza tym był też jeden prosty powód: jeśli potrzebowałam modelki do moich zdjęć, dość łatwo było wykorzystać siebie do pewnych pomysłów, zamiast szukać kogoś na zewnątrz.

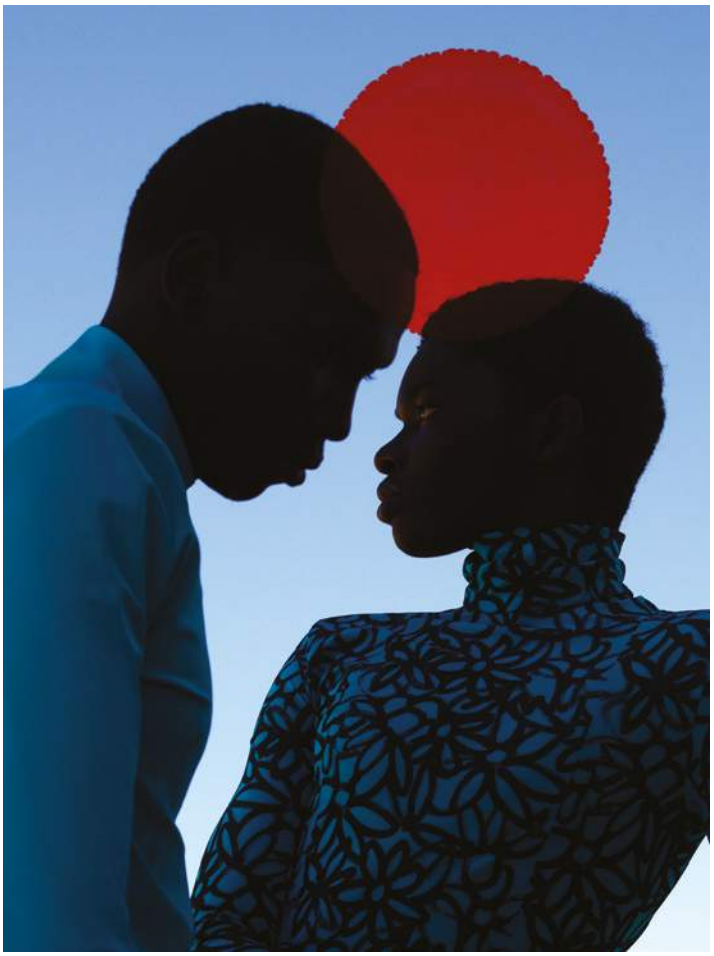
A jak dziś traktujesz swoje modelki?
Zawsze staram się, żeby czuły się komfortowo, i nie jestem typem fotografa, który pcha je zbyt mocno w coś, czego nie lubią. Jestem bardzo ostrożna, uważam, by nie prosić o zbyt dużo. Jeżeli między fotografem a modelką jest wzajemny szacunek, to wspólnie można stopniowo posuwać się dalej i eksperymentować. Ponieważ sama byłam modelką, wiem, jak nieprzyjemne może to być, i nie chciałabym, żeby ktoś się tak czuł z mojego powodu. Większość tych dziewcząt jest bardzo młoda, a ja czuję się trochę jak ich mama. Chcę je chronić.

Czułam wtedy potrzebę odzyskania władzy nad własnym ciałem. Myślę, że eksperymentowanie z aparatem pomogło mi zyskać pewność siebie

eprasa.pl a7e4d8c78c







Uważam za absurdalne

ściąganie modelki z Nowego Jorku do Europy dla kilku zdjęć

Czy jest coś, co Cię irytuje w branży modowej?
Ta branża jest bardzo interesująca, ponieważ jest tak kreatywna, pełna energii i niezwykle utalentowanych ludzi. Ale to, czego nie lubię, to wkradająca się polityka i postępująca komercjalizacja. Konsumpcja jest teraz na pierwszym miejscu, to dla mnie za dużo. Natomiast bardzo na plus zmieniła się sytuacja związana z kwestią reprezentacji. To było coś, co mnie długo irytowało. Zawsze chciałam wybierać czarnoskóre modelki do sesji komercyjnych, ale często słyszałam, że to niemożliwe, bo to nie zadziała na azjatyckim czy rosyjskim rynku. To, co teraz naprawdę mnie irytuje, to ogromne szkody dla środowiska naturalnego, jakie ta branża generuje. Uważam za absurdalne ściąganie modelki z Nowego Jorku do Europy dla kilku zdjęć. Czasami było to powodem kłótni z agentami castingu, bo uważałam, że tutaj na miejscu jest wystarczająco dużo pięknych dziewcząt.

Twoje zdjęcia mają element surrealistyczny, nietuzinkowość i pewną tajemnicę. Zastanawiam się, czy czasami robisz zdjęcie i myślisz sobie: „nie, to jest zbyt oczywiste, zbyt dosłowne, muszę coś z tym zrobić”.
Tak. Czasami masz pomysł, realizujesz go, ale w trakcie staje się zbyt banalny, więc próbujesz zniekształcić ten obraz ponownie. Możesz zrobić zdjęcie z innej perspektywy lub celowo trochę namieszać, próbować świadomie „popsuć” fotografię.

Pracujesz jako fotografka już wiele lat. Co robisz, aby unikać stagnacji?

Jak dbasz o swój rozwój?
Myślę, że jako artysta musisz po prostu zaakceptować to, że nie zawsze masz mnóstwo inspiracji i zdarza się, że tkwisz w miejscu.
To normalne, zwłaszcza jeśli miałeś bardzo intensywny okres, a ludzie wymagali od ciebie ciągłej kreatywności. Czasem jesteś po prostu wyczerpany. Nie można być maszyną, która zawsze ma świetne pomysły, zwłaszcza jeśli na planie jesteś nie tylko fotografem, ale również dyrektorem artystycznym, samodzielnie budującym całą koncepcję. Kiedy następuje stagnacja, bardzo ważny jest powrót do tej idei zabawy i eksperymentowania. To często mi pomaga. Z czasem nauczyłam się również, że po prostu musisz wziąć aparat w dłoń i zacząć. Widzę to u wielu studentów, którzy w pewnym momencie za bardzo „siedzą” w swoich głowach. W szkołach artystycznych są zmuszani do ciągłego konceptualizowania i myślą, że koniecznie powinni tworzyć prace dotyczące polityki, kwestii reprezentacji itp.

Czyli tylko tak zwane ważne tematy?
Dokładnie. To może być bardzo wymagające i wyczerpujące. Czasem skupiasz się na tych procesach w swojej głowie i nie możesz od nich uciec, do tego stopnia, że ostatecznie nic nie tworzysz. Nauczyłam się tego, gdy byłam młoda i miałam bardzo trudny czas, ponieważ zmarł mój ojciec. Nie umiałam znaleźć inspiracji. Zdałam sobie sprawę, że lepiej jest zrobić bardzo złe zdjęcie niż nie zrobić żadnego! Po prostu zmusiłam się do podniesienia aparatu i rozpoczęcia tego aktu

eprasa.pl a7e4d8c78c



eprasa.pl a7e4d8c78c



Kiedy następuje stagnacja,
bardzo ważny jest powrót
do eksperymentowania.
To często mi pomaga

eprasa.pl a7e4d8c78c

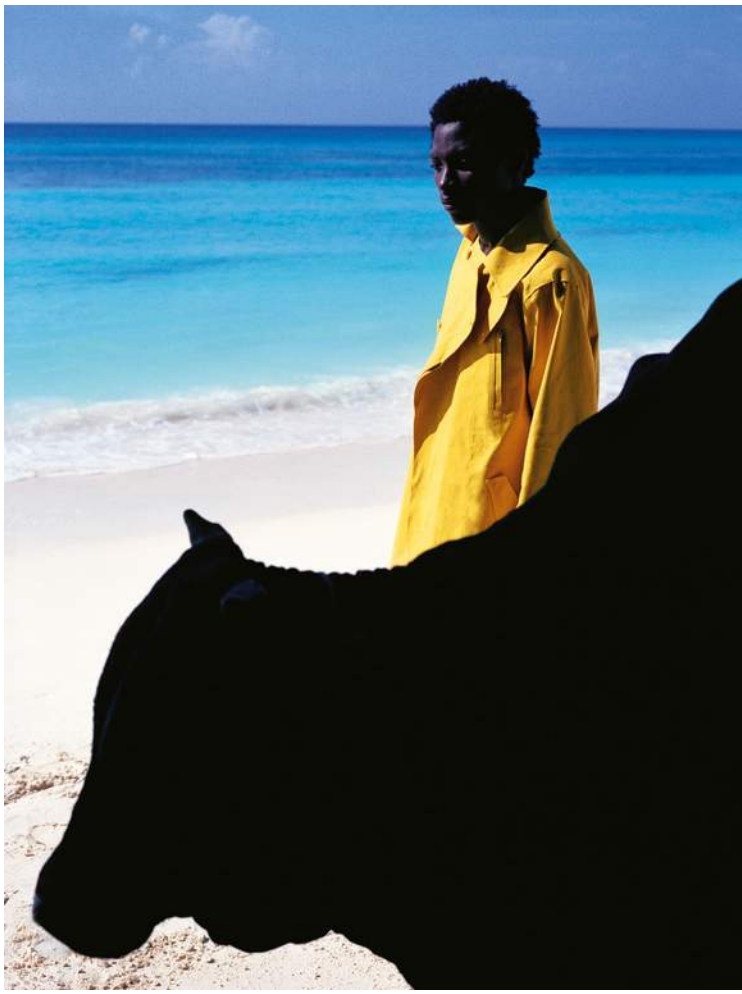


eprasa.pl a7e4d8c78c



eprasa.pl a7e4d8c78c





Musisz być w ruchu, w przeciwnym razie nic się nie wydarzy

fotografowania. Zawsze mi to pomaga. Nigdy nie robisz zupełnie złych zdjęć. Zawsze jest w nich coś dobrego, jest w tym jakaś wartość – jeśli nie w samym obrazie, to w samym procesie myślenia o nim. Wydaje mi się, że to świetna rada nie tylko w temacie fotografii, lecz także w każdej dziedzinie życia. Jest takie powiedzenie: tylko wędrujące psy znajdują kości. Musisz być w ruchu, bo w przeciwnym razie nic się nie wydarzy.

Ostatnio gorącym tematem jest sztuczna inteligencja. Czy widzisz ją jako zagrożenie czy raczej coś, co może wspierać proces fotograficzny?
Jeszcze nie wiem. Myślę, że jest za wcześnie, aby to stwierdzić. Prawdopodobnie będzie nowym medium. Ale jeśli stanie się na tyle dobra, że nie będzie można już zobaczyć różnicy między prawdziwą fotografią a AI, to cała percepcja znów się zmieni. Idea fotografii jako przedstawiania prawdy już dawno przeminęła za sprawą Photoshopa. Szczerze mówiąc, nie widziałam jeszcze naprawdę świetnych rzeczy zrobionych za pomocą AI. Większość generowanych obrazów jest moim zdaniem bardzo nudnych, szybko o nich zapominam.

Uważasz się bardziej za fotografkę czy artystkę posługującą się fotografią?
Widzę siebie przede wszystkim jako fotografkę, ale także jako artystkę. To zależy od kontekstu, w którym pracuję. Moje spojrzenie się zmienia: czasem



Stron: 528; Format: 24×32 cm; Oprawa: twarda; Wydawnictwo: Prestel; Cena: 75 dol.

eprasa.pl a7e4d8c78c



Zawsze szukam interesujących kształtów i właściwego kąta, aby wydobyć cechy z mojego tematu czy obiektu w najciekawszy sposób

naprawdę czuję się bardziej jak artysta, czasem bardziej jak rzeźbiarz, a czasem jak fotograf.

Twoja praca, sposób, w jaki pracujesz ze światłem i cieniem, rzeczywiście często przypomina rzeźby.
Tak, zawsze szukam interesujących kształtów i właściwego kąta, aby wydobyć cechy z mojego tematu czy obiektu w najciekawszy sposób. Moje zdjęcia potrafią być także bardzo graficzne. To po prostu rzeźbiarstwo w dwóch wymiarach.

Czy jest jakiś fotograf z przeszłości, z którym chciałabyś się spotkać – nie tylko dlatego, że podoba Ci się jego praca, ale może dlatego, że chciałabyś się z nim skonfrontować?
Ciekawe pytanie. Wiesz, jest tylu niesamowitych fotografów, których podziwiałam przez lata, ale teraz nie umiem wskazać jednego.

To może okres w historii fotografii?
Zdecydowanie! Surrealiści lat 20 XX w., tacy jak Man Ray – chciałabym usiąść z nim przy obiedzie i porozmawiać.

Co ostatnio poruszyło Cię artystycznie? Masz jakieś polecajki na zimę?
Bardzo podobała mi się wystawa Sophie Calle w Muzeum Picassa w Paryżu. Jest poruszająca, dotyka tematów śmierci i miłości, samotności artystki i braku dzieci, a także tego, co zrobić z rzeczami pozostałymi po twórcy i jego archiwum. Niedawno obejrzałam też niesamowity film „Omen", belgijskiego reżysera kongijskiego pochodzenia, Baloji. Powiedział mi, że jest moim wielkim fanem i że inspirował się moją pracą, co było bardzo miłe. Zorganizował nawet dla mnie prywatny pokaz, kiedy byłam w Paryżu, i film zrobił na mnie ogromne wrażenie.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Wystawę PHOSPHOR: Art & Fashion: 1990–2023 możecie zobaczyć jeszcze do 11 lutego w Maison Européenne de la Photographie w Paryżu.

eprasa.pl a7e4d8c78c



WYWIAD

PION STUDIO

Fotografował dla Hermèsa, Amour, NOBU, PURO i innych luksusowych marek oraz hoteli. O ciemnych i jasnych stronach tej branży, ulubionych aparatach oraz kulturze pracy rozmawiamy z **Przemysławem Niecieckim** z PION Studio

Tekst: Julia Kaczorowska



Przemysław Nieciecki

Fotograf, współwłaściciel PION Studio. Fotografuje luksusowe hotele, wnętrza prywatne, pejzaże i martwą naturę na zlecenie klientów z całego świata. Jego prace publikowane były w wielu magazynach od amerykańskiego i francuskiego *Vogue* przez *FT Financial Times, T: The New York Times Style Magazine, Condé Nast Traveller, Architectural Digest, IGNANT* i wiele innych.

Wróciłeś niedawno z Ameryki. Robicie już międzynarodową karierę.
Bardzo się cieszę, że ten kierunek się dla nas otworzył. Dużo pracowaliśmy w Polsce, później przyszedł rynek europejski i byłem ciekawy, jak to się dalej rozwinie. W tym momencie mamy czterech stałych klientów na rynku amerykańskim, u których bywam co kwartał. W Meksyku też powstaje coraz więcej hoteli luksusowych, jest to dla nas duży rynek.

Waszym studenckim marzeniem była galeria sztuki. W pewnym momencie zaczęliście pracować dla magazynów, robiąc zdjęcia, choć jeszcze nie takie jak dziś. Kiedy przyszła fotografia wnętrz i architektury?
Na studiach mieliśmy z Basią (Kuligowską, przyp. red.) do zagospodarowania bardzo duże pokłady kreatywności i wiedzieliśmy, że chcemy zrobić coś wspólnie i że będzie to działanie na pograniczu komercji i sztuki. Z czasem zrozumieliśmy, że zakładanie galerii nie byłoby dobrym pomysłem pod kątem biznesowym. Na studiach, pracując w trybie projektowym, gratyfikacja w postaci zamknięcia pojawiała się po długim czasie – miesiącach, a nawet latach. Osobiście mam naturę niecierpliwą, chcę widzieć efekt raczej szybko. Szukaliśmy więc ujścia dla naszych celów życiowych i predyspozycji. Zaczęliśmy osobno pracować dla niszowych magazynów: *Usta* i *Zwykłe Życie*. Co ciekawe, czuję, że teraz znów zataczamy koło i wracamy do takiego luźniejszego podejścia i do zdjęć jak z edytoriali. A sama fotografia wnętrz pojawiła się dlatego, że nasz przyjaciel, projektant wnętrz, potrzebował zdjęć i nas przekonał do zrobienia mu sesji mieszkania.

Potrzebowaliście przekonywania?
Tak, wtedy wydawało mi się to jakieś takie niepotrzebne i nudne. Jednak zobaczyłem, że ta sesja miała mnóstwo publikacji na całym świecie i zrozumiałem, że to może być poważna branża. Za tym też pojawiło się zainteresowanie, jak odnaleźć w fotografii wnętrz piękno i znaleźć kreatywne środki wyrazu. Lubiłem już wcześniej fotografować przedmioty, pejzaże i detale mojego mieszkania dalmierzową Leiką, ale jakoś nie łączyło mi się to jeszcze z pracą na zlecenie.

Od przyjaciela projektanta do pierwszych dużych klientów. Był stres?

eprasa.pl a7e4d8c78c



eprasa.pl a7e4d8c78c



Wielu artystów robi komercyjne zdjęcia, „bo trzeba z czegoś żyć”.
Dla nas fotografia wnętrz była od razu celem samym w sobie

Był. Praca freelancerska na początku jest okropna – nie polecam. (śmiech) Szczerze mówiąc, to był chyba najbardziej stresujący czas w moim życiu. Nie chcieliśmy się podejmować innych prac, nie mieliśmy zbyt wielu zleceń, więc nie mieliśmy też płynności finansowej, która jest dla mnie jedną z podstaw spokoju w życiu. Stresowałem się, wydawało mi się, że istnieje jakiś szklany sufit, że trzeba „kogoś” znać, żeby opublikować zdjęcia albo zdobyć zlecenie.

I okazało się to prawdą?
Nie! To było tylko w mojej głowie. Warto wspomnieć, że my od początku bardzo poważnie podeszliśmy do tej pracy. To nigdy nie było dorywcze zajęcie. Wielu naszych znajomych fotografów robi artystyczne zdjęcia, a przy okazji komercyjne zlecenia, „bo trzeba z czegoś żyć”. A dla nas fotografia wnętrz była od razu celem samym w sobie i myślę, że dzięki temu klienci traktowali nas poważnie. Teraz jest inaczej bo praktycznie każde zapytanie kończy się podjęciem współpracy, jeśli tylko tego chcemy, ale na początku z klientami było tak, że pojawiało się sporo osób, które rozpoczynały z nami rozmowy, a tylko mała część faktycznie podejmowała współpracę. Pamiętam, że pierwszym kluczowym projektem był hotel Autor Rooms na ul. Koszykowej. To malutka przestrzeń, ale to miejsce jako jedyne w Polsce należało do Design Hotels, klubu, który skupia wysublimowane, niewielkie hotele dla pasjonatów designu. Ta sesja była naszym małym kamieniem milowym.

PION studio założyliście wspólnie z Basią Kuligowską. Jak dziś dzielicie się pracą?
W pandemii zmieniliśmy trochę organizację. Po pięciu latach intensywnej wspólnej pracy mieliśmy czas, żeby się zatrzymać, trochę przedefiniować priorytety i zastanowić się, czego dokładnie potrzebujemy. Dla Basi było ważne, żeby odzyskać swój wolny czas, a ja poczułem, że wręcz przeciwnie, chcę wrzucić wyższy bieg i zwolnić dopiero za kilka lat. Postanowiliśmy wprowadzić kilka zmian i po pół roku zadaliśmy sobie pytanie, czy ten nowy układ nadal nam odpowiada. Okazało się, że oboje czujemy się w nim lepiej. Jesteśmy wspólnikami, ale aktualnie na część sesji ja jeżdżę sam. Jest natomiast coś, co zawsze robimy wspólnie, czyli wybór i edycję zdjęć. To jest nasza ulubiona część pracy i wspaniale się w tym uzupełniamy, więc poświęcamy na ten etap dużo czasu. Jest to związane z przygotowaniem publikacji na Instagram, ale dla mnie jest to dużo szersze

eprasa.pl a7e4d8c78c







Spędzamy dwa robocze dni, żeby naszykować 12 postów na Instagrama

działanie. Czasami czuję, że dopiero na tym etapie można znaleźć esencję danej serii zdjęć.

Instagram to platforma, która przynosi Wam wielu klientów. Szykujecie posty z wyprzedzeniem?
Tak. To jest ciekawy wątek, ponieważ spędzamy np. dwa robocze dni, żeby naszykować 12 postów. Najpierw wybieramy sesję, którą chcemy pokazać, potem robimy selekcję, podczas której z np. 800 zdjęć wybieramy 100 do publikacji. Drukujemy je wszystkie, rozkładamy na podłodze i zaczynamy rozmawiać: jak te zdjęcia grają ze sobą, co jest warte pokazania, a co np. się powtarza względem innych postów i nie warto tego publikować. To jest dla nas kreatywna zabawa, a także dobry moment, żeby wrócić do projektu po czasie, spojrzeć na niego z dystansu i zastanowić się, co wyszło nam w nim dobrze lub czy jest coś, co możemy usprawnić. Inną selekcję zdjęć publikujemy wtedy też na naszej stronie internetowej, raz na jakiś czas odbitkę dajemy do oprawy i wisi przez pewien czas w pracowni.

To co jest ważniejsze: strona czy Instagram? Jesteś w stanie wybrać?
Chyba Instagram. Strona spełnia inną rolę, ale Instagram jest miejscem napływu nowych osób, które są potencjalnymi klientami. Ta platforma spełniała długo dla nas rolę agenta i pomogła dotrzeć na rynki zagraniczne. Choć przyznam, że czasami nadal jestem w szoku, że ktoś z końca świata wpada na pomysł ściągania fotografów z Polski, żeby robili zdjęcia. To chyba zawsze będzie dla mnie trochę zaskakujące. Jest też wśród tych anonimowych followersów grupa osób, która jest po prostu ciekawa, co u nas słychać, chcą też zobaczyć, jak się rozwijamy. To jest grupa osób, z którymi poznawaliśmy się osobiście przez prawie już 10 lat pracy nad setkami projektów. Te relacje są dla mnie bardzo ważne, często przeradzały się w późniejsze przyjaźnie i mam to z tyłu głowy, publikując treści na naszym Instagramie.

Jakie cechy charakteru trzeba mieć, żeby się odnaleźć w tej branży?
Na pewno dobre biznesowe podejście, umiejętność stawiania granic w relacji klient – fotograf, ponieważ to naprawdę dobrze wpływa na całą współpracę. Tak samo ważne jest odpowiednie planowanie zleceń, by nie było ich ani za dużo, ani za mało. Kluczowe jest też posiadanie obycia w świecie, który fotografujesz. Wnętrza i design są nie tylko obiektem moich zdjęć, lecz także moim zainteresowaniem. Lubię kupować ładne rzeczy, oglądam wystawy, designem i podróżami interesuję się od dawna. Jednak teraz już mniej chcę fotografować wnętrza, a bardziej skupić się na lifestyle'u w branży hotelowej.

Lifestyle w branży hotelowej – na czym to polega?
Nazywam to lifestyle'em, bo nie mam lepszego słowa, ale chodzi mi o poszerzenie kontekstu pracy. To połączenie różnych kompetencji: fotografii wnętrz, reportażowej, dokumentalnej, portretowej. Na przykład dostajemy zlecenia na reportaże na temat przyrody w regionie danego

eprasa.pl a7e4d8c78c


eprasa.pl a7e4d8c78c


CARLTO


HOTEL


HOTEL





Zazwyczaj jest tak, że to, co jest trendujące w branży modowej, **po 2–3 latach przychodzi też do naszej branży**

hotelu, prasa hotelarska zamawia też u nas edytoriale. Doszło już do tego, że powstały niszowe magazyny związane z luksusowymi hotelami. Zdarzają się takie zlecenia, podczas których słyszę: im bardziej to będzie dziwne i autorskie, tym lepiej. I na tym się kończy brief. To jest dla mnie wspaniałe, gdy dochodzisz do momentu, że możesz robić, co chcesz, i ludzie jeszcze płacą za to więcej niż za zlecenia z briefem, który dziesięć osób składa w PDF od miesiąca w jakiejś agencji reklamowej. Teraz ktoś mi mówi: to, co robisz, jest świetne, więc rób to, jak chcesz. Jest to dla mnie nowe podejście i na początku ciężko mi było je zaakceptować. W mojej głowie pojawiały się kłęby asekuracyjnych myśli, że może powinienem zrobić jeszcze 1000 innych kadrów tego samego pomieszczenia, żeby się zabezpieczyć. Od paru lat otworzyliśmy się też na tworzenie treści wideo. Łącząc to wszystko, możemy zaproponować kompleksową obsługę branży, a jednocześnie pojawiło się więcej miejsca na nasze autorskie podejście.

W pewnym momencie na rynku pojawił się TikTok, rolki na Instagramie, a wideo stało się nieodłączną częścią marketingu. Czy zajmowaliście się filmowaniem już wcześniej?
Tak. To był pewien trend i spodziewaliśmy się, że dotrze i do nas. Zazwyczaj jest tak, że to, co jest trendujące w branży modowej, po 2–3 latach przychodzi też do naszej branży. Mieliśmy więc czas, żeby zaakceptować ten stan rzeczy i przygotować się od strony sprzętowej, wycen, czasu pracy, który trzeba na to poświęcić. Jeżeli chodzi o nagrywanie, do niedawna najlepszą opcją był aparat, który zarówno nagrywa, jak i robi zdjęcia, a między tymi trybami można się przełączyć za pomocą prostego przycisku. To jest szczególnie wygodne w pracy, w której się dużo przemieszczasz. Teraz kupiliśmy jeszcze kamerę.

Opowiedz więcej o sprzęcie. Jaki aparat i jaka kamera?
Jeżeli chodzi o aparaty cyfrowe, to korzystamy ze sprzętu Sony: A7R IV oraz A7 IV. Ten drugi to aparat, z którym bardzo się polubiłem. Nie jest to może sprzęt z najwyższej półki, ale 30 mln pikseli wystarczy mi do większości tematów, a wspomniane przełączanie się między trybem foto a wideo jest bardzo wygodne. Bardzo też lubię kolory z tego aparatu. A7R IV to nasz wół roboczy, który najczęściej stoi na statywie i zwykle wykorzystujemy go do szerokich kątów. Jest jeszcze Sony FX3, czyli kamera filmowa. Myślałem, że to będzie tylko zmiana funkcjonalna, ale zakochałem się w tym sprzęcie, ponieważ kolorystyka i rozpiętość tonalna jest zupełnie inna niż na filmach z aparatu fotograficznego. Korzystamy z obiektywów Zeiss, pasujących do wszystkich body. Zoomy Sony GM najnowszej generacji są dla mnie wystarczająco dobre, może zdjęcia nie mają idealnych kolorów, ale są całkiem ostre. Obiektyw 70–200 mm f/ 2,8 GM II jest lekki i zabieram go czasami zamiast megaciężkich stałek o ogniskowych 85, 100 i 200 mm. Mamy też sporo analogowego sprzętu: dwa Contaksy 645, małe obrazki Canona

eprasa.pl a7e4d8c78c



– wszystko z obiektywami Zeissa, tak że jest to mały ekosystem i wszystko działa ze wszystkim.

Pracujesz z laptopem i kablem podpiętym do aparatu?
Tak, choć nie zawsze. Mam jakieś takie szczęście, że rzadko ktoś nam chce zaglądać przez ramię. Jeżeli mamy plan zdjęciowy dla branży meblowej, to jest dla mnie zrozumiałe, że cała grupa osób pracuje nad wspólnym efektem i potrzebny jest szybki oraz wygodny podgląd tego, co powstaje po naciśnięciu spustu migawki. Wtedy często pracujemy nie tylko z laptopem, lecz także z dodatkowym ekranem. Ale jak fotografuję bardziej autorskie projekty, to nie za bardzo lubię, jak ktoś się wtrąca. Szczególnie że często zdarza się tak, że im ktoś ma w rzeczywistości mniejszą rolę w projekcie, tym więcej ma do powiedzenia. To mnie wytrąca z rytmu pracy, że muszę się zastanowić, jak kulturalnie odpowiedzieć komuś, żeby dał mi pracować. To jest bardzo rozpraszające. Zresztą nie w każdych warunkach laptop się sprawdzi. Ostatnio kiedy byłem w Meksyku i fotografowałem w pełnym słońcu, patrzyłem wyłącznie na wizjer, bo i tak nic nie byłoby widać.

Lubisz ładne rzeczy. Zwracasz uwagę na to, jak wygląda aparat?
Tak, no pewnie! Sony A7 ma dla mnie akceptowalny kształt, wynikający z prostych linii. Moim zdaniem najładniejsze aparaty to Leica M7, Hasselblad 500 C/M oraz Nikon F3 HP. Wygląd aparatu ma znaczenie, nie mógłbym fotografować brzydkim aparatem. Nasze pokrowce, paski od aparatu – to też musi ładnie wyglądać, w tym całym ekosystemie nie może być przypadkowego elementu, wszystko musi ze sobą współgrać. Pracujemy w branży dóbr i usług luksusowych. Często widujemy się z osobami, które zarządzają dużymi firmami lub są znanymi personami, i lepiej się czuję, kiedy reprezentuję sobą jakiś poziom. Jeżeli moi klienci czują, że jestem częścią ich świata, to i oni, i ja czujemy się swobodniej i możemy wejść w swobodne relacje, a nawet często ta praca jest początkiem przyjaźni.

Wspomniałeś o dużej ilości sprzętu. Często latasz. Wyobrażam sobie, że kontrole na lotnisku muszą być męczące.
Bardzo. Bagaż podręczny w większości linii nie powinien przekroczyć 8 kg, a bagaż nadany – 23 kg. Oczywiście do bagażu nadawanego nie mogę włożyć aparatów ani obiektywów, bo mogłyby ulec uszkodzeniu. Wkładam więc do podręcznego dwa body, 5–6 obiektywów, laptopa. Kiedyś dobiłem do 20 kg i akurat natrafiłem na kontrolę. Pan z ekipy stewardów podniósł wysoko brwi. Uśmiechnąłem się i obiecałem, że to ostatni raz… Zrezygnowałem już ze skrzynki Peli, bo po niej widać, że jest ciężka i zwraca uwagę, co również jest istotne w miejscach niebezpiecznych. Nie lubię podróżować z plecakiem, ale to jest aktualnie najsensowniejsze rozwiązanie. Poza Unią Europejską jest jeszcze mnóstwo ograniczeń dotyczących wwiezienia sprzętu o jakiejś wartości. Na przykład powyżej 10 tys. dolarów powinno się zadeklarować, co się wwozi, i jeszcze zapłacić cło – raz mi się to zdarzyło. W bagażu nadawanym mam statywy i inne bardziej odporne sprzęty. W klasie biznesowej raczej nikt nie waży bagażu podręcznego, więc to jest też rozwiązanie, które stosuję.

A czy podróżując tak często, znajdujesz jeszcze przestrzeń i siłę na fotografowanie po prostu „dla siebie”?
Jest ciężko. Teraz, gdy Basia mniej podróżuje, to ja mam w głowie autopilot i jak najszybciej chcę wrócić do domu, do mojej rodziny. Choć na przykład zimą, gdy fotografuję w Alpach, lubię tam zostać i pojeździć na nartach. W tym roku pierwszy raz miałem zlecenie, podczas którego ktoś chciał, żebym podjechał gdzieś na nartach, żeby zrobić zdjęcie, ponieważ innymi środkami transportu to miejsce nie było dostępne. To było jak spełnienie dziecięcego marzenia!

Pomówmy trochę o ciemnych stronach tej branży. Co jest w tej pracy najnudniejszym elementem albo co Cię wyjątkowo denerwuje?
Czynnik ludzki bywa kłopotliwy. Bardzo nie lubię, gdy ktoś przekracza

eprasa.pl a7e4d8c78c



Pracujemy w branży dóbr luksusowych. Jeżeli moi klienci widzą, że jestem częścią ich świata, łatwiej jest nam wejść w swobodne relacje



eprasa.pl a7e4d8c78c

Od niedawna już nie boję się mówić „nie”, ale jest to coś, co szczególnie w Polsce bywa trudne

granice i ustalone zasady współpracy. Od niedawna już nie boję się mówić „nie”, ale jest to coś, co szczególnie w Polsce bywa trudne. Przykład: agencja reklamowa nie wykonuje swojej pracy, a potem zrzuca to na ciebie. Ktoś od 2 miesięcy nie zadbał o przygotowanie planu zdjęciowego, a teraz nagle alarm, pośpiech, zdjęcia mają być na już.

I co byś teraz powiedział takiej osobie?
Nic, po prostu zająłbym się czymś innym. A tak serio, to teraz już mam taki radar, że wyczuwam zwykle takie rzeczy na etapie nawiązywania współpracy i dlatego niektórych zleceń po prostu się nie podejmuję. Przekraczanie granic na planach zdjęciowych, szczególnie w Polsce, jest częste. Masz umówione osiem godzin pracy i w ósmej godzinie ktoś ci mówi, że jeszcze taki dodatkowy plan zdjęciowy zrobimy, dalej, dalej, do roboty. To przekracza granice i ja już nie wchodzę w takie relacje. Ten czas jest określony nie bez przyczyny. Daję z siebie takie prawdziwe 100% podczas pracy i żebym mógł fizycznie to wytrzymać, muszę mieć komfortowe warunki.

Rzeczywiście widzisz tak znaczne różnice w etyce pracy między Polską a zagranicą?

Tak! Wiem, że to generalizowanie, ale jeśli miałem gdzieś nieprzyjemności w pracy, to w naszym kraju – chociaż jest to mały procent wszystkich sesji. Myślę, że im bardziej doświadczone jest grono osób, które chcą coś stworzyć razem, tym mniejsza jest szansa na nieprofesjonalne zachowania. Jeżeli chodzi o przyziemne sprawy, to nie jestem fanem edycji zdjęć. Zajmuję się kolorami, ale czyszczenie zlecamy już na zewnątrz. Nie lubię się śpieszyć, denerwują mnie ciasne deadline’y, które zresztą często są sztucznie nadmuchane. Słyszę, że w tydzień musi być gotowych 100 zdjęć. Siedzę więc w weekend, wysyłam je, a potem ten link z materiałem przez kolejny tydzień i tak nie jest ściągnięty. Dla mnie własne tempo pracy jest ważne. Lubię po sesji szybko wysłać zdjęcia do wstępnej selekcji dla klientów, ale potem najchętniej przez jakieś dwa tygodnie nie patrzyłbym na te zdjęcia, żeby nabrać dystansu i wyciągnąć wnioski.

A miłe elementy?
Mam takie guilty pleasure… zgrywanie zdjęć. (śmiech) Serio! Jak mam dużą sesję, z której przynoszę wiele kart pamięci, to lubię ten moment, gdy przyjeżdżam do Warszawy, idę do naszej pracowni i każdą taką kartę zgrywam i kataloguję. Później wszystko idzie do Lightrooma



eprasa.pl a7e4d8c78c





Dbanie o odpoczynek jest kluczowe – bez tego łatwo się wypalić

i zaczyna się budowanie archiwum. Z dużych sesji przywożę 5–10 tys. zdjęć, potem siedzę i to dzielę: na aparaty, na tematy, tworzę słowa kluczowe. Bardzo lubię takie bycie archiwistą. Ale prawdziwy zastrzyk dopaminowy jest wtedy, kiedy odzywa się do ciebie klient, którego zupełnie się nie spodziewasz. Nawet jak taka sesja finalnie nie dojdzie do skutku, to czasami sam fakt, że ktoś wyśle ci taką propozycję, o której nie śniłeś, jest niesamowicie budujący. Poza tymi miłymi momentami są wschody i zachody słońca w pięknych miejscach, które odwiedzam. Przyjemność sprawiają mi też publikacje w prasie oraz moment, gdy my wrzucamy zdjęcia na stronę i na Instagram, bo czuję wtedy takie zamknięcie tematu.

Jak dbasz o rozwój?
Mam taką tendencję, że szukam dziury w całym. Nasz uporządkowany tryb pracy za długo nie jest w tym samym miejscu, bo mam w sobie za duże pragnienie, żeby jednak coś ulepszyć. Szybko się nudzę i szukam nowych rozwiązań. Lubię wręcz trochę poutrudniać sobie życie, np. całą sesję zrobić na analogu. Sam sobie rzucam wyzwania. Ta praca dostarcza też mnóstwa bodźców do rozwoju. Śledzę także prace koleżanek i kolegów po fachu, znamy się, motywujemy się nawzajem – to taka zdrowa konkurencja. Poza tym staram się kupować trochę magazynów i albumów, gdziekolwiek pojadę.

Jaką książkę ostatnio kupiłeś?
Świetną! Edycja limitowana, książka wydana przez Yves Saint Laurent. Zdjęcia Henrika Purienne, który jest znany głównie z tego, że fotografuje nagie kobiety, ale jego pole działania jest w rzeczywistości dużo szersze. W tej książce pokazuje życie majętnych osób od zaplecza, fotografując gości, którzy przychodzili do jego domu w Los Angeles. Większość zdjęć jest czarno-biała, zrobiona analogowym kompaktem 35 mm. Znajdziemy tam bardzo dużo zdjęć Anji Rubik. Jestem też zagorzałym fanem kina, więc kupiłem album Sofii Coppoli *Archive* – w sklepie w muzeum Fotografiska, które miałem przyjemność niedawno fotografować w Berlinie.

A jak odpoczywasz?
Po ciężkim sezonie wakacyjnym jedziemy z Basią i naszym pieskiem Lesiem do Francji. Mamy taki rytuał, że co roku we wrześniu spędzamy parę tygodniu w Nicei. Wynajmujemy to samo mieszkanie od starszej pani, którą nazywamy już naszą ciotką. To jest moje miejsce, w którym naprawdę potrafię odpocząć, wyłączyć telefon.

Bierzesz aparat?
Oczywiście! Tam powstają najfajniejsze zdjęcia, tam też pozwalam sobie na eksperymenty. Niedawno kupiłem analoga Olympusa OM-2 i stałkę 200 mm. Cały zestaw jest miniaturowy, dzięki czemu nikt nie zwraca na mnie uwagi. Będę więc fotografował i filmował podczas urlopu. Uważam, że dbanie o odpoczynek jest kluczowe, szczególnie w branżach kreatywnych, ponieważ bez tego łatwo się wypalić. Teraz robię mniej sesji niż kiedyś i jest to świadomy wybór. Decyduję się na średnio dwa tematy w miesiącu, choć oczywiście wakacje rządzą się innymi prawami. Ten rok to dla mnie właśnie czas stawiania na odpoczynek. Weekendy spędzam bez maili – kiedyś nawet w weekend otwierałem laptopa, niby odpoczywałem, ale coś tam sobie dłubałem przy zdjęciach. Wtedy tak naprawdę ani dobrze nie pracowałem, ani dobrze nie odpoczywałem. Teraz, kiedy mam dzień obróbki, to idę na 8.00 czy 9.00 do pracowni, wychodzę o 15.00, a potem już nie wracam do pracy.

Dziękuję za rozmowę.

eprasa.pl a7e4d8c78c



eprasa.pl/a7e4d8c78c



POSŁUCHAJ PODCASTU
Całą rozmowę znajdziesz na **www.fotopolis.pl/podcast** lub na swojej ulubionej platformie streamingowej.

MICHAŁ SIAREK

*Za zdjęcia zwierząt ratowanych z Ukrainy został wyróżniony w konkursie Muzeum Historii Naturalnej **Wildlife Photographer of The Year**. Pytamy o kulisy ich powstania i motywacje, które pchają go w kierunku fotografowania dzikiej przyrody*

Rozmawia: Michał Matus

Zdobyłeś wyróżnienie w konkursie *Wildlife Photographer of the Year*. Odbierałeś je w Muzeum Historii Naturalnej w Londynie. Co dało Ci to spotkanie?
To było wydarzenie na miarę oscarową, świetnie przygotowane trzy dni – okazje do rozmowy z ludźmi ze wszystkich magazynów z branży, szanse, by wpaść na fotografów, którzy są legendami. Czuję się bardzo wyróżniony, że mogłem tam być. Znalezienie się w finałowej pięćdziesiątce to dla mnie naprawdę dużo.

Bohaterem wyróżnionego zdjęcia jest tygrys wywożony potajemnie z Ukrainy. Jak trafiłeś na ten temat?
Nie planowałem jechać w stronę granicy, ale zostałem zaangażowany jako fixer. Na stacji kolejowej w Przemyślu usłyszałem, że szykuje się transport dzikich zwierząt. Ta informacja mnie zelektryzowała. Słyszałem wcześniej tylko o jednej historii ewakuacji zoo w trakcie inwazji – w Bagdadzie. Ostatecznie to, co zobaczyłem na granicy, sprawiło, że chciałem do nich dołączyć. Okazało się, że w transporcie nie było zwierząt z ogrodu zoologicznego – były duże koty, lwy i tygrysy z prywatnych kolekcji, które zostały w różnych warunkach porzucone. I wcale nie chciałem tam być fotografem – chciałem pomóc. Zdjęcia pojawiły się w międzyczasie. Przez sytuację nie można było też od razu ich publikować ze względu na dobro ewakuacji. Miałem półroczne embargo.

Sytuacja musiała być ekstremalna.
Podczas otwierania klatki wyskoczył mały tygrys, z kłami i pazurami, ale na szczęście nic się nie stało. Nie powinno ich być w środku, ale nie była to klatka, tylko skrzynia zbita z tego, co było pod ręką – po prostu pudło z dziurami. Zwierzęta nie jadły kilka dni, bo karmienie w transporcie byłoby niebezpieczne. Ratujący je ludzie po prostu robili to, co trzeba było zrobić. Złamano bardzo wiele zasad, ale to była wyższa konieczność. Skontaktowałem się wtedy z różnymi zachodnimi magazynami i zaczęły się dywagacje, czy to bezpieczne, żeby mnie zatrudnić i żebym pojechał na drugą stronę granicy,

eprasa.pl a7e4d8c78c





Michał Siarek

Specjalizuje się w opowiadaniu historii z badawczym zacięciem. Stawia na długoterminowe projekty czerpiące z mikrohistorii jako metody zadawania dużych pytań w małych miejscach, łączące monumentalne fotografie z materiałem badawczym w szczegółową opowieść.

Debiutanckim cyklem Siarka był projekt *Alexander*, który przybrał formę wielowymiarowego badania. Projekt ten wykorzystuje mit o Aleksandrze Wielkim i jego wpływ na politykę współczesnej Macedonii, żeby przyjrzeć się konstruowaniu mitów narodowych. Narracja, łącząc wielkoformatowe ujęcia dokumentalne z wycinkami z gazet, map, fragmentów wywiadów i podsłuchanych rozmów lokalnych polityków, składa się na palimpsest, w którym wszystko ostatecznie okazuje się farsą.

Aktualnie pracuje w północnej Norwegii, na wybrzeżu Morza Barentsa gdzie został zaproszony jako fotograf-rezydent do realizacji projektu, którego beneficjentem miała być społeczność rybackiej wsi. Rezydencja zmieniła się w wieloletni pobyt, w trakcie którego Siarek został zatrudniony jako lokalny fotograf, a potem opiekun latarni morskiej Slettnes.

Ig: @michal.siarek

Fot. Grzegorz Bukalski

eprasa.pl a7e4d8c78c



W Polsce nikt się tym nie zajmuje. To nisza, którą niechcący otwieram – nisza fotografów zajmujących się zwierzętami w kontekście społecznym

do Kijowa, po resztę zwierząt, które przyjadą w kolejnym transporcie. To był pierwszy czy drugi tydzień wojny. Amerykańskie media są niechętne do podejmowania tego typu ryzyka. Ale to jest dłuższy temat.

Jaka była Twoja rola w tych transportach?
Nie jeździłem z nimi często. Trafiłem na ten pierwszy transport i chciałem z nimi dojechać do końca. To, co zobaczyłem w Poznaniu, mnie sponiewierało. Zmaltretowany lew, który skowyczy w klatce, ślepa tygrysica, która domaga się pieszczot – poczułem się z tym bardzo źle, bo wiedziałem, że to są historie ostatnie w kolejności, by ktoś się nimi zajął. Fotografowanie takich rzeczy to rodzaj specjalizacji, która jest bardzo wąska. W Polsce nikt się tym nie zajmuje. To nisza, którą niechcący otwieram – nisza fotografów zajmujących się zwierzętami w kontekście społecznym. Gdy już wiedziałem, że będzie kolejny transport, złożyłem propozycję klientowi. To mógł być ostatni transport, bo oblężenie się domykało, potrzebne były zapasy, pieniądze, poproszono o pistolet palmera do usypiania zwierząt, żeby schwytać takie, o których było wiadomo, że mogły wydostać się z klatek. Ta cała historia była czymś o wiele większym niż okazją do fotografowania. Ale klient się wycofał, uznając, że to zbyt niebezpieczne. Wtedy ja i inni fixerzy po prostu zrzuciliśmy się, żeby opłacić transport, wiele instytucji dorzuciło się, żeby go wyposażyć. Dotarliśmy na miejsce w momencie, kiedy Ukraińcy szykowali się do obrony Boryspola na prawym brzegu. Ktoś mówił, że w Buczy Czeczeni mają jakiegoś lwa i trzeba go złapać. Nie zakładałem, że tak będzie, po prostu ta historia mi się przydarzyła. We właściwym momencie trafiła na moją nową wrażliwość na zwierzęta. Nie wiem, czy wcześniej bym ją w ogóle dostrzegł.

Ta Twoja wrażliwość na los zwierząt wykiełkowała gdzieś na północy Norwegii parę lat temu.
Ta zmiana zaczęła się od tego, że spotkałem pewną lisicę, pracując jako wiejski fotograf w Gamviku, na dalekiej północy Norwegii. Miałem tam też dodatkową pracę – w latarni morskiej, która stoi w rezerwacie przyrody. Traf chciał, że niedaleko latarni lisica miała norę. Dwa razy dziennie przechodziła pomiędzy zabudowaniami. Gdy jesteś w tak wielkiej, otwartej przestrzeni, zwierzęta są ciebie ciekawe i ty też jesteś

eprasa.pl a7e4d8c78c

Jeżeli chcesz opowiadać o przyrodzie, to nie rób dzisiaj tego z perspektywy starszego siwego pana, który podaje dane i mówi, co będzie. **To już się przejadło, przestaje działać**



ich ciekaw, to naturalne. Ta sytuacja miała coś z zabawy. Spotykaliśmy się, wzajemnie się oswajaliśmy. Kiedyś, gdy miałem jakiś taki gorszy moment i wyszedłem nad ranem na spacer, ona wracała z rezerwatu goniona przez ptaki. Podeszła, zwinęła się koło mnie w kulkę i zasnęła. Uzyskaliśmy ten poziom zaufania. Nie mogłem jej dotykać, ale mnie rozpoznawała, chodziliśmy razem po okolicy. To był pierwszy taki moment.To nie było fotograficzne, to była sytuacja po prostu magiczna. Teraz pracuję nad inną historią, która jest związana z tym regionem, realizuję materiał z Iloną Wiśniewską, pisarką. Doszliśmy do wniosku, że w historii, którą próbowaliśmy opowiedzieć, perspektywa ludzi nas nie interesuje. Interesuje nas opowieść z perspektywy zwierzęcia, które nie ma głosu, które jest legendą tego miejsca i w pewnym sensie także duchem wiatru. To magiczny lis polarny, który jest szybszy niż wiatr i kiedy ucieka przed myśliwymi, zamiata kitą sypki śnieg i tak tworzy zorzę – według lokalnej mitologii. Zacząłem się zastanawiać, co by było, gdybym spróbował opowiadać z perspektywy bardziej zwierzęcej. Co to znaczy spotkać te zwierzęta na ich zasadach? Otworzyło to przede mną nową przestrzeń: perspektywę mitu, magicznego spotkania. Biegałem na nartach, z lisem obok, pod zorzą polarną, koło latarni morskiej. To jest skala abstrakcji, której nawet nie byłem w stanie sfotografować.

I to uruchomiło w Tobie proces przemiany, który postępuje.
Pytasz, czy zmiękłem? Chyba tak. Zdecydowanie tak!

Zmiękłeś, ale jednocześnie otworzyłeś się na zwierzęta fotograficznie i filmowo.
To jest świeża sprawa i dotyczy tego, w jaki sposób opowiadać historie, o których nikt już nie chce słuchać. Czytając i słuchając o strukturach narracyjnych, natrafiłem na zdanie, które naprawdę mocno zapadło mi w pamięć. Mit to jest dziki sposób opowiadania prawdy. Jeżeli chcesz opowiadać o przyrodzie, to nie rób dzisiaj tego z perspektywy starszego siwego pana, który podaje dane i mówi, co będzie. To już się przejadło, przestaje działać. Jest prostsza struktura, którą znamy od setek lat – struktura mitu. Opowiadasz prawdę, ale nie krytykujesz i nie mówisz wprost, tylko poprzez pewną paralelę. Opowiadasz o prawdzie, ale posługując się archetypami, mitem, magią. Nie konfabulujesz. Po prostu zgadzasz się na to, żeby być tu i teraz i żeby nie być tylko muchą na ścianie, ale też po części partycypować w opowieści i pozwolić się jej ponieść. To jest średnio dziennikarskie, nie jest do końca reporterskie, chociaż pewnie można byłoby i to obronić, ale to jest jedyna forma, która mnie w tym naprawdę pociąga – ta próba spotkania ze zwierzęciem na jego zasadach, w pewnej strefie dyskomfortu, w pewnym chaosie, którym jest niekontrolowana przyroda. Tu pojawia się ten mit.

eprasa.pl a7e4d8c78c



eprasa.pl a7e4d8c78c



Jak realizujesz to inne podejście w pracy, robiąc zdjęcia i filmy?
Ja jeszcze nie wiem, jak to realizuję, bo temat trochę przerósł moje podstawowe założenia. Zacząłem szukać tego zwierzęcia, o którym wcześniej wspomniałem, grupy lisów polarnych, które w pewnym bardzo niedostępnym miejscu mają swoją oazę, ale jednocześnie zauważyłem, że fotograficznie nie zawsze to działa, że ten komponent filmowy jest przydatny. Nie wiedziałem wtedy jeszcze, jak się za to zabrać. Czuję, że to narastało przez dłuższy czas, i wreszcie trafiłem na coś, co by mnie pociągnęło w nową stronę. To mnie motywuje, napędza. Mam ochotę na więcej takich spotkań.

Zmiękłeś.
Może po prostu połączyły mi się płaty czołowe, może dojrzałem trochę. Przez to na dworcu w Przemyślu moją uwagę najmocniej zwróciła nie tragedia ludzka, tylko relacja ludzi ze zwierzętami, które zabrali ze sobą. Wyobraź sobie, jesteś w sytuacji uchodźczej, zostawiasz za sobą wszystko, ale bierzesz np. kota. I mam w głowie konkretne zdjęcie, którego nie pokazuję, jest tylko pewnym motywatorem: to fotografia dwojga dzieci ściskających koty. Te niezależne zwierzęta były po prostu przerażone, wtulone w te dzieciaki. Ja wiem, że to może brzmieć infantylnie, ale to były znaczące dla mnie obserwacje dotyczące relacji ludzko-zwierzęcych. Zacząłem o tym myśleć szerzej, zacząłem dostrzegać więcej takich wątków.

Nad jakim projektem teraz pracujesz?
Polska jest krajem, przez który szmugluje się zwierzęta. O tym się nie mówi. To jest już historia stricte dziennikarska. Chcę, nie oceniając tej sytuacji, zrozumieć potrzebę posiadania dzikich zwierząt, przyjrzeć się temu. Rozumiem, że każdy chce przeżyć swój moment Disneya, przytulić lwiątko i zrobić sobie z nim fotę, ale w warunkach polskich trzymanie żyrafy w domu jest dla mnie niepojętą ekstrawagancją. Czuję, że fotograficznie może to gdzieś zaprowadzić. Nie jest to konkretny plan, ale raczej potrzeba zrozumienia czegoś, co jest zupełnie poza zasięgiem wzroku, poza zainteresowaniem mediów. To temat z różnych względów istotny, ale chcę go zrobić bez oczekiwań co do tego, jaki będzie rezultat, bez podchodzenia z tezami. To jest kolejny aspekt dotyczący zwierząt i opowiadania – przy użyciu relacji ludzko-zwierzęcej – o nas, ludziach. Ta historia ukraińska też nie jest

eprasa.pl a7e4d8c78c



Zbierałem też potłuczone elementy latarni wysadzonych przez wycofujących się Niemców i fotografowaliśmy je pod ultrafioletem C, żeby wydobyć ich strukturę

tak naprawdę o zwierzętach, tylko o ostatecznej odwadze ludzi, którzy w obliczu totalnego zagrożenia decydują się na to, by ratować zwierzęta. To jest historia o człowieczeństwie, a zwierzęta są tam motywatorem, mottem. Nie chciałbym zajmować się filmem stricte przyrodniczym, fotografią typowo przyrodniczą albo klasycznym reportażem. Powoli znajduję swoją niszę, która jest gdzieś pomiędzy i jest bardzo moja. Takich mam też klientów, więc najwyraźniej ma to potencjał.

Mówiliśmy o dwóch zwierzęcych tematach, a wspominasz o trzech, czterech historiach. Co jeszcze szykujesz?
Drugą konsekwencją pracy w Gamviku było to, że zatrudniono mnie do projektu o latarniach morskich, które są w tym momencie na północy Norwegii modernizowane. 2023 rok to dwusetna rocznica wynalezienia soczewki Fresnela, czyli tego wielkiego szkła, serca każdej latarni morskiej. Okazało się, że te soczewki będzie się demontować i zastępować ledami. Zaproszono mnie do współpracy przy wystawie z tym związanej, a to otworzyło z kolei szanse, by towarzyszyć ekipom remontowym w różnych niedostępnych lokacjach, żeby fotografować je przy pracy. Zbierałem też potłuczone elementy latarni wysadzonych przez wycofujących się Niemców i fotografowaliśmy je pod ultrafioletem C, żeby wydobyć ich strukturę. W pewnym sensie sumą tych trzech rzeczy jest dalsze zaangażowanie na północy. To będzie trwało jeszcze około dwa lata. Mam tam jeszcze inną historię, chyba dla mnie najważniejszą. To jest opowieść o płaskowyżu, gdzie jest święta góra, wokół której żyje populacja zwierząt, których w pewnym sensie nie powinno tam być. To jest też bardzo geopolityczna historia, ale będzie opowiedziana z perspektywy mitu. Spędzę cztery miesiące, może pięć w zimie, w górach i muszę znaleźć te zwierzęta – dzień za dniem chcę je tropić i fotografować. Jestem jednocześnie w kilku rzeczach w tym momencie.

Pracujesz w bardzo surowych warunkach. One Cię pociągają?
Masz na myśli ekstremalną zimę? Trzeba sobie z tym radzić jako człowiek, ale z drugiej strony też należy się przygotować sprzętowo. To jest nie tak, że kręcą mnie te warunki. Naturalnie sytuacja, w której się znalazłem, wymaga tego, żeby umieć naprawić sobie wszystko. Wymagało to też zmiany podejścia. Norwedzy są bardzo wyluzowani – coś się zepsuło, to musimy naprawić. Przejąłem to, jeszcze się

eprasa.pl a7e4d8c78c



trochę miotam i ciskam, ale uczę się, jak na bieżąco rozwiązywać problemy i przejmować kontrolę nad sytuacją, zanim sytuacja przejmie kontrolę nade mną. Na dalekiej północy zmienia się też postrzeganie tego, czym jest pogoda. To nie jest tylko ciężki warun – to jest bohater. Światło i pogoda w tych miejscach są tak materialne i rzeczywiste, że traktuję je po prostu jako jeszcze jednego protagonistę, który może mnie zmusić do zmiany. Oczywiście zawsze planuję światło i tak dalej, ale w tych warunkach to jest cały czas negocjowanie i to jest fajne. Nie myślę o tym w kategoriach jakiejś ekscytującej egzotyki, to jest po prostu część części historii.

Sprzęt to dla Ciebie tylko narzędzie? Przez lata posługiwałeś się wielkim formatem, potem przesiadłeś się na cyfrowy średni format, który z fotografowaniem dzikich zwierząt raczej się nie kojarzy.
W system GFX wszedłem dlatego, że kiedy Fujifilm wycofało się z wielkoformatowych negatywów, szukałem jakiegoś zamiennika. Pierwszą próbą było podpięcie do wielkoformatowego aparatu GFX-a 50R jako przystawki. Później robiąc zdjęcia wielkim formatem i backupy na wszelki wypadek na GFX50S, okazało się, że nie potrzebowałem już negatywu. Miałem te kolory, które chciałem. Przy tworzeniu nowych matryc Fuji pracowali ci sami ludzie od kolorów, którzy kalibrowali negatywy. Dla mnie to jest prawie to samo. GFX50R jest wolny, jest ewidentnie aparatem fotograficznym. Moment zaprezentowania GFX100S to był trochę moment zaskoczenia, bo ten aparat już nadaje się do szybszej pracy. Podpinam do niego ultrateleobiektywy Canona, np. 200–400 czy 600 mm, i one działają naprawdę bardzo sprawnie.

Ta ewolucja z pierwszej generacji GFX-ów do drugiej generacji to jest skok od aparatu stricte fotograficznego do aparatu, którym można zrobić nawet reporterską robotę. A nowy GFX100 II, którego miałem okazję teraz przetestować na zleceniu, przeskakuje już tę barierę wystarczającej szybkości, by na żywo śledzić oko, żebym ja już nie musiał się martwić o ostrość. Pierwsza generacja to był aparat fotograficzny, druga to jest koń roboczy, łącznie z tym, że kręci wideo w RAW 4K na recorder, trzecią generacją zrobisz absolutnie wszystko i jest to naprawdę skomplikowany aparat.

I nie żal Ci w tym wszystkim tego wolnego procesu? Część fotografów specjalnie wybiera wolniejszy sprzęt, żeby się mocniej skupić.
Zawsze zostaję w miejscach długo i wracam do nich wielokrotnie, żeby mieć to światło, które chcę. To prawie nigdy nie są zdjęcia stricte reporterskie. Ja też trochę nie wierzę w to, że aparat narzuca styl. To wynika wyłącznie z twojej dyscypliny. Moim zdaniem aparat to tylko narzędzie.

I jak średni format sprawdza się jako narzędzie do filmowania?
Zacząłem go tak używać przez przypadek, bo nie ma co ukrywać, że pierwsza generacja GFX-ów nie nadawała się do wideo. Gdy jednak nagrywaliśmy reklamę GFX100S przedpremierowo dla Fujifilm Japonia, w którymś momencie przełączyłem aparat na filmowanie. Zrobiłem to przypadkowo, bo nawet nie zakładałem, że ten aparat jest w stanie filmować. Okazało się, że plik był bardzo dobrej jakości, może nawet lepszej niż to, co kręciliśmy główną kamerą. Wideo miało taką

eprasa.pl a7e4d8c78c

Ten sprzęt zaczyna sięgać ekstremów. Śledzenie autofokusa działa dobrze podczas filmowania, do moich potrzeb to jest najlepsza rzecz, jaką mogłem dostać

przedziwną plastykę z tej dużej matrycy. Zacząłem to testować i dowiedziałem się, że można podpiąć do niego zewnętrzny recorder i wypuścić po prostu RAW w 4K. To są tak niesamowite kolory, że zacząłem dla swojej wygody nosić taki recorder, na wypadek gdybym chciał gdzieś nagrać film. Sprawdzałem więc, do czego filmowo można GFX wykorzystać i przesuwałem granicę coraz dalej. GFX100S był po prostu bardzo zdolną kamerą, przy założeniu, że filmując, nie potrzebujesz autofokusa. GFX100 II już z tym sobie radzi – w ostatnich tygodniach filmowaliśmy montaż soczewki Fresnela z latarni morskiej z Przylądka Północnego na terenie muzeum. To trochę lekcja anatomii doktora Tulpa. Trzech mężczyzn podnosi wielkie szkło i montuje je wokół światła roboczego. Wspominałem, że GFX100 II nie jest dla każdego – to widać przy podpinaniu szkieł Canona, Nikona i tak dalej – zawsze jest ten negatywny crop ze względu na wielkość matrycy. Traci się ogniskową. Początkowo próbowałem zastępować na przykład przy filmowaniu przyrody GFX innymi aparatami Fujifilm jak X-H2 albo X-H2S i traktowałem je jak telekonwerter. Miałem dodatkowy punch, jeżeli potrzebowałem się zbliżyć. Teraz jest inaczej, bo jednym z takich dziwniejszych parametrów tego nowego GFX jest to, że nagrywając wideo w 8K, matryca cropuje o współczynnik 1.5x, co wydłuża nam ogniskową, wykorzystując w zasadzie powierzchnię trochę mniejszą od pełnej klatki. Dla mnie to jest największym możliwym prezentem, bo nie muszę nosić dodatkowego aparatu. Dla bardzo wielu osób to byłoby jednak nieakceptowalne. Jeśli chce się mieć ten aparat, trzeba dobrze wczytać się w parametry. Ten sprzęt zaczyna sięgać ekstremów. Śledzenie autofokusa działa dobrze podczas filmowania i może czuję, że nie jest to jeszcze w pełni skończona kamera – pewnie filmowcy musieliby się sami temu przyjrzeć – ale do moich potrzeb to jest najlepsza rzecz, jaką mogłem dostać. Mam podwójny punch w jednym body bez utraty jakości. Do tego to, jak ten aparat zachowuje się w wysokich czułościach, jest bardzo istotne.

Dziękuję za rozmowę.



eprasa.pl a7e4d8c78c

SFOTOGRAFUJ

Nocne niebo

Poznaj najlepsze wskazówki i sztuczki, które pozwolą Ci robić zdjęcia jak nie z tego świata!



Astrofotografia to fantastyczny sposób na przeniesienie zdjęć krajobrazowych na wyższy poziom, a także forma doskonalenia umiejętności fotografowania przy słabym oświetleniu. Nowoczesne aparaty cyfrowe potrafią uchwycić znacznie więcej szczegółów na nocnym niebie niż ludzkie oko, dlatego można dzięki nim łatwo pokazać niesamowitą przestrzeń nieboskłonu, użyć długich ekspozycji, aby zarejestrować smugi gwiazd, zwiększyć czułość ISO, by zrobić zdjęcia zorzy polarnej, lub podłączyć teleobiektyw w celu uchwycenia odległych galaktyk w zapierających dech w piersiach szczegółach. Jeśli chodzi o sprzęt, fotografia nocnego nieba to gatunek, w którym nigdy nie masz go za dużo – różne filtry, obiektywy, głowice śledzące, by wymienić tylko kilka. Na kolejnej stronie przedstawiamy podstawowe elementy wyposażenia, a także kilka opcjonalnych dodatków, które podniosą jakość nocnych zdjęć. Niemniej jednak większość omawianych przez nas technik będzie można wykonać już przy użyciu podstawowego zestawu. Fotografowanie gwiazdozbiorów, rozmycie gwiazd w celu zarejestrowania ich śladów czy fotografowanie zorzy polarnej nie wymaga zaawansowanego sprzętu. Gotowy do podboju kosmosu? A więc startujemy!

PARTNER:
focus NORDIC

eprasa.pl a7e4d8e78c



SPIS TREŚCI

1 Skompletuj sprzęt strona 66
2 Cztery inspiracje 70
3 Jak robić ostre zdjęcia 74
4 Gwiezdne smugi 76
5 Zapoluj na zorzę 77
6 Zanurz się w gwiazdy 78

epiasa.pl/a7e4d3e7a5

1 KUPUJ Z GŁOWĄ

Zacznij od podstawowego zestawu i powiększaj go wraz z rozwojem



Podobnie jak w przypadku każdego gatunku fotografii, tak i w astro możesz sięgnąć po zaawansowany, drogi sprzęt i akcesoria. Dobrą wiadomością jest jednak i to, że można uzyskać świetne rezultaty nawet za pomocą podstawowego zestawu i solidnego statywu. Jeśli w pewnym momencie będziesz chciał zrobić kolejny fotograficzny krok, możesz rozszerzyć swój zestaw o szerszy lub jaśniejszy obiektyw lub zaawansowane akcesoria do astrofotografii, np. montaż paralaktyczny. Warto zauważyć, że korpusy z matrycą APS-C mają tu swoje zalety. Mogą lepiej nadawać się do fotografowania księżyca lub obiektów głębokiego nieba ze względu na ich współczynnik kadrowania, który zwiększa zasięg naszego obiektywu i sprawia, że są one nieco bardziej powiększone. Choć nie jest to konieczne, możesz nawet przerobić swój aparat na potrzeby astrofotografii, usuwając filtr UV/IR, aby uczynić go bardziej czułym na czerwone światło, w tym pasmo H-alfa.

STABILNY STATYW
OK. 950 ZŁ

Sceny o słabym oświetleniu wymagają długich ekspozycji, więc stabilny statyw jest niezbędny do wydłużenia czasu otwarcia migawki bez konieczności zwiększania czułości ISO. Statyw do astro powinien być poza tym mobilny i łatwy w obsłudze po zmroku. Dobrym wyborem będzie na przykład lekki i bardzo sztywny model Sirui ST-124. To przystępny cenowo karbonowy statyw z unikalną, wodoszczelną konstrukcją opartą o trójkątną kolumnę centralną i wygodnym systemem zacisków.

APARAT
OD 15000 ZŁ

Pełnoklatkowy bezlusterkowiec lub lustrzanka są idealne do fotografowania przy słabym oświetleniu ze względu na dużą matrycę i możliwość wymiany obiektywów. Ogólnie rzecz biorąc, im większa matryca (i nowszy model), tym lepiej sprawdzi się w słabym świetle. Na rynku są nawet specjalne korpusy do astro, takie jak Canon EOS Ra, które mają zmodyfikowany filtr podczerwieni, ale popularna jest też linia aparatów Sony A7S, która wyróżnia się bardzo czułym sensorem (natywne ISO sięgające wartości ISO 102400).

FILTRY ASTRO
OD OK. 650 ZŁ

Światła miasta to głównie lampy sodowe lub rtęciowe. Są one źródłem światła o niepożądanych długościach fal, ograniczających widoczność nocnego nieba. Powstająca wówczas poświata potrafi skutecznie zrujnować efekty zdjęć nocnych. Aby zniwelować ten niepożądany efekt powstały specjalne filtry, takie jak NiSi Natural Night. Blokują one najczęściej występujące zanieczyszczenia światła, a dzięki zastosowaniu wysokiej jakości szkła optycznego gwarantują wysoką transmisję światła i naturalne kolory.







eprasa.pl a7e4d8c78c



Getty



PRO TIP
GŁOWICA PARALAKTYCZNA

Im dłuższy czas otwarcia migawki, tym większy ruch gwiazd spowodowany ruchem obrotowym Ziemi. Więc aby uzyskać ostre zdjęcia gwiazd, należy fotografować przy znacznie krótszych czasach otwarcia migawki. Ograniczenie to może być problematyczne, więc jeśli chcesz fotografować z dłuższymi czasami naświetlania i nadal zachować punktowy obraz gwiazd, będziesz potrzebować montażu paralaktycznego. Jest on w stanie śledzić gwiazdy z taką samą prędkością, z jaką obraca się Ziemia.

OBIEKTYW
OD 2000 ZŁ

Wybór obiektywu zależy od rodzaju tematu, jaki chcesz sfotografować Do rozległych krajobrazów z gwiaździstym niebem w tle dobrym wyborem będzie obiektyw szerokokątny, taki jak Samyang 14 mm f/2,8. Jest jasny, oferuje duże pole widzenia i nie jest drogi. Do ujęć głębokiego nieba, mgławic lub księżyca idealny będzie teleobiektyw, np. Tamron 150–500 mm f/5–6,7 Di III VC VXD, teraz dostępny również z mocowaniem do aparatów Nikon Z



TWOJE AKCESORIA DO ASTROFOTOGRAFII



WĘŻYK SPUSTOWY OD 50 ZŁ
Wężyk spustowy umożliwia zdalne wyzwalanie migawki, dzięki czemu nie dochodzi do poruszenia aparatem. Można go zablokować, aby wykonywać zdjęcia w sposób ciągły lub w trybie Bulb.



GRZAŁKA OD 100 ZŁ
Zima przynosi ze sobą dłuższe noce, fantastyczne do eksperymentowania z astrofotografią, ale jest też znacznie chłodniej. Może to powodować problemy z osadzaniem się szronu lub wilgoci na obiektywie, więc lepiej nałożyć na niego specjalny ogrzewacz.



ODPORNA KARTA OD OK. 500 ZŁ
Twoja karta powinna być przynajmniej tak dobra jak Twój aparat. Nie ryzykuj awarii lub utraty danych i wybieraj zawsze nośniki renomowanych firm. Na zimowe plenery polecamy też karty odporne na niskie temperatury, takie jak Lexar CFExpress z serii Silver.



RĘKAWICZKI OK. 400 ZŁ
Zmiana ustawień aparatu w grubych rękawiczkach to prawdziwy koszmar. I dlatego powstała linia dla fotografów Vallaret Markhof Pro V3. Wyściółka z wełny Merino zapewnia komfort a kozia skóra i poliester odporność na wiatr i przemakanie. Nasadki na kciuk i palec "spustowy" przylegają do rękawiczki dzięki magnesom.

eprasa.pl a7e4d8c78c



Zadbaj o przejrzystość i właściwą kolorystykę

Zanieczyszczenie nieba światłem jest coraz większym wyzwaniem dla astrofotografów

Zanieczyszczenie światłem to po prostu nadmierna ilość sztucznego światła emitowanego przez wskutek działalności człowieka, które rozprasza się i odbija od atmosfery, tworząc jasne obszary na niebie nawet w nocy. Skutkuje to zmniejszeniem kontrastu między niebem a obiektami niebieskimi, takimi jak gwiazdy czy mgławice. Wpływ na fotografię nocnego nieba jest istotny, ponieważ nadmiar sztucznego światła powoduje kilka problemów. Po pierwsze, zanieczyszczenie światłem sprawia, że niebo staje się jaśniejsze, co utrudnia dostrzeżenie słabszych gwiazd i obiektów astronomicznych. Po drugie, światło miejskie, szczególnie odbijające się od chmur i aerozoli atmosferycznych, tworzy tzw. "mgłę świetlną", która dodatkowo rozprasza światło gwiazd i zaciera subtelne detale. Fotografowie nocnego nieba starają się więc unikać obszarów silnie zanieczyszczonych światłem, ale z oczywistych przyczyn nie zawsze jest to możliwe. Wówczas najlepiej sięgnąć po odpowiednie filtry optyczne mocowane na, lub za obiektywem.

Filtry do astrofotografii
Zestaw NiSi Night Kit



NiSi Night Kit 100mm System V7 to nie tylko komplet filtrów, ale też wytrzymały i lekki holder do ich mocowania, pierścienie redukcyjne do obiektywów o różnej średnicy, wygodne etui oraz akcesoria do czyszczenia. Przyjrzyjmy się jednak możliwościom!

Natural Night
Opary rtęci, sód, latarnie uliczne o niskim współczynniku CRI - istnieje wiele niepożądanych długości fal światła, które zanieczyszczają nocne niebo. Ten filtr blokuje najbardziej powszechne długości fal zapewniając lepszą przejrzystość i kolorystykę zdjęć.

Star Soft
To filtr do astrofotografii zaprojektowany tak, aby gwiazdy wydawały się większe, a gwiazdozbiory bardziej wyraźne. Im jaśniejsza gwiazda, tym większa będzie się wydawać. Podobnie jak w filtrach gradacyjnych, efekt jest w pełni widoczny na górnych 100 mm filtra, podczas gdy dolne 50 mm jest czyste bez efektu. Umożliwia to umieszczenie filtra w taki sposób, aby efekt uwydatnił gwiazdy bez wpływu na pierwszy plan. Filtr nie traci światła i oferuje neutralną tonację bez dodatkowych kolorów.

eprasa.pl a7e4d8c78c

Jaki obiektyw do astro?

Jasny i szeroki

Dobrym przykładem będzie tu Samyang 14 mm f/2,8 AF

Samyang to marka, która budowała swoją renomę na niedrogich i bardzo dobrych optycznie obiektywach szerokokątnych. Nowy pełnoklatkowy model to już konstrukcja znacznie bardziej rozwinięta, wyposażona w system autofokusa i solidnie uszczelniona, co będzie nie bez znaczenia podczas zimowych plenerów. Przede wszystkim oferuje jednak bardzo dobrze skorygowany układ optyczny, świetnie radząc sobie z przebarwieniami (aberracją chromatyczną) i rozmyciem punktów świetlnych (aberracją komatyczną), co w przypadku fotografii gwiazd ma kluczowe znaczenie!



Samyang AF 14 mm f/2,8 to konstrukcja pełnoklatkowa ale w ofercie producenta znajdziemy też model zaprojektowany pod mniejsze matryce Samyang 12 mm f/2.

Josh Dury

2 ZDJĘCIA NOCNEGO NIEBA: **4 PROJEKTY NA POCZĄTEK**

Czego szukać na nocnym niebie? Zanotuj w kalendarzu astronomicznym te cztery propozycje!



PROJEKT 1

ZŁAP SPADAJĄCĄ GWIAZDĘ

UCHWYĆ DESZCZ METEORÓW

Odwiedź stronę www.pkim.org, aby sprawdzić kalendarz aktywności meteorów. Perseidy są najbardziej popularne w sierpniu. W ciągu godziny możesz wtedy zobaczyć nawet kilkadziesiąt zjawisk!

1 **Przygotuj się**
Sprawdź kiedy przypada maksimum aktywności roju meteorów i wybierz się tej nocy poza miasto, jeśli niebo jest czyste – gdy będą chmury, nic nie zobaczysz.

2 **Ustaw długi czas**
Zamocuj aparat na statywie i wyostrz ręcznie na gwiazdach. Ustaw czas naświetlania na ok. 10 s. Im więcej zdjęć zrobisz, tym większa szansa, że na którymś "złapie się" meteor.

3 **Połącz klatki**
Warto połączyć kilka ekspozycji, na których zarejestrowały się zjawiska w jedno zdjęcie. Możesz to zrobić w Photoshopie za pomocą trybu mieszania Jaśniej.

Getty

eprasa.pl a7e4d8c78c

PROJEKT 2

POSTAW NA CIEKAWY PIERWSZY PLAN

UŻYJ NAMIOTU, ABY WZMOCNIĆ ZDJĘCIE

Wybierasz się na kemping w odległe miejsce? Jeśli będziesz w obszarze ciemnego nieba, z dala od świateł miast, wykorzystaj pogodne noce, aby uchwycić niesamowite zdjęcia gwieździstego nieba.

1 **Rozstaw namiot**
Rozstaw swój namiot w miejscu, gdzie będzie ładnie komponował się z krajobrazem. Oczywiście możesz to zrobić w ciągu dnia, aby było łatwiej.

2 **Dodaj źródło światła**
Możesz umieścić w namiocie lampę błyskową i wyzwolić ją zdalnie, ale jasne światło kempingowe, które zawiesisz wewnątrz, również powinno być wystarczające podczas długiej ekspozycji.

3 **Zrób zdjęcie**
Ciemne nocne niebo i podświetlony namiot na pierwszym planie będą prawdopodobnie wymagały różnych czasów naświetlania. Wykonaj zdjęcie w trybie ręcznym i eksperymentuj z ekspozycją, aż namiot i pierwszy plan będą wyglądać dobrze. Następnie wyłącz światło w namiocie i wykonaj dłuższą ekspozycję, aby uchwycić wszystkie szczegóły na rozgwieżdżonym niebie. Na koniec połącz najlepsze części obu zdjęć w oprogramowaniu do edycji.



Getty

Dr Mold



PROJEKT 3

MISJA KSIĘŻYCOWA

SFOTOGRAFUJ NASZEGO NATURALNEGO SATELITĘ

Kratery, fazy, zaćmienia… Księżyc na zdjęciach możesz pokazać w różny sposób

1 **Ogniskowa i sensor**
Mimo że dzieli go od nas odległość ponad 384 000 km, można go sfotografować już przy użyciu obiektywu takiego jak Tamron 150–500 mm. Wykorzystując aparat z matrycą APS-C lub 4/3, zyskamy jeszcze większe powiększenie.

2 **Fazy Księżyca**
Korzystaj z kalendarza faz Księżyca lub astronomicznego i zwracaj uwagę na specjalne wydarzenia z nim związane, takie jak superksiężyce, gdy jest nieco większy na niebie, zaćmienia całkowite i częściowe czy koniunkcje z jasnymi planetami.

3 **Użyj statywu**
Zamocuj aparat na statywie i wyłącz stabilizator obrazu. Księżyc porusza się dość szybko na nocnym niebie; użyj przysłony f/8, aby uzyskać przyzwoitą ostrość i, dostosowując ISO do warunków, zastosuj bezpieczny czas otwarcia migawki co najmniej 1/200 s.

PROJEKT 4

MALUJ ŚWIATŁEM

PRZY POMOCY LATARKI LUB LAMPY BŁYSKOWEJ

Oświetl obiekt na pierwszym planie za pomocą źródła światła, takiego jak latarka, aby wydobyć z niego szczegóły

1 Ustaw ostrość na pierwszy plan
Oświetl pierwszy plan jasnym światłem, aby wyostrzyć na nim za pomocą autofokusa. Po ustawieniu ostrości przełącz na MF, aby ją zablokować.

2 Zrób zdjęcie
Przełącz się w tryb manualny, otwórz maksymalnie przysłonę, zwiększ ISO do 1600 i ustaw czas migawki na 15 s. Wykonaj zdjęcie testowe. Jeśli gwiazdy nie są wystarczająco jasne, zwiększ ISO lub wybierz dłuższy czas migawki.

3 Oświetl pierwszy plan
Po rozpoczęciu naświetlania możesz skierować światło na pierwszy plan lub wycelować w niego lampę błyskową i odpalić ją poza aparatem za pomocą przycisku testowego. Po zakończeniu ekspozycji sprawdź wynik i w razie potrzeby wykonaj kolejną próbę.



Dan Mold

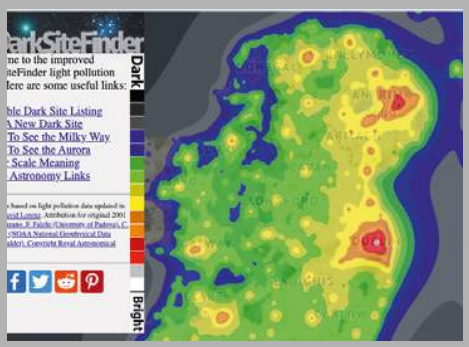
3 UCHWYĆ OSTRY OBRAZ GWIAZD

Użyj krótkich czasów otwarcia migawki, aby zarejestrować punktowe gwiazdy

W spaniałe ujęcia krajobrazowe z oszałamiającym, wypełnionym gwiazdami niebem dodadzą magicznego blasku Twojemu portfolio. Jednak tego typu zdjęcia mogą być dość problematyczne. Musisz bowiem użyć długiego czasu otwarcia migawki, aby dać aparatowi wystarczająco dużo czasu na ekspozycję przy niskim poziomie oświetlenia, ale zbyt długi czas może spowodować, że zarejestrujesz smugi gwiazd zamiast ostrych punktów światła. Trudno jest również uzyskać precyzyjną ostrość w środku nocy i wystarczająco dużą strefę ostrości, aby obraz był całkowicie ostry od pierwszego planu aż po gwiazdy w tle oddalone lata świetlne od nas. Zapoznaj się z poniższymi wskazówkami, aby dowiedzieć się, jak prawidłowo ustawić ekspozycję, ostrość i połączyć ujęcia, by wykonać profesjonalnie wyglądającą nocną fotografię.

DOBRA RADA: FOTOGRAFUJ POD CIEMNYM NIEBEM

Zanieczyszczenie światłem miejskim wprowadza efekt zamglenia i pomarańczową poświatę na horyzoncie. Dziś już trudno o idealne warunki do astrofotografii, ale na szczęście są jeszcze miejsca z ciemnym niebem. Przydatnym źródłem może być strona Dark Site Finder (www.darksitefinder.com) – skorzystaj z niej, aby znaleźć miejsca o niskim zanieczyszczeniu światłem, które możesz odwiedzić z aparatem w swojej okolicy. Oczywiście nie ma sensu przybywać na miejsce tylko po to, by spotkać się z pochmurnym niebem zasłaniającym gwiazdy. Pamiętaj więc, aby sprawdzić prognozę jak najbliżej wieczoru, w którym planujesz zdjęcia.

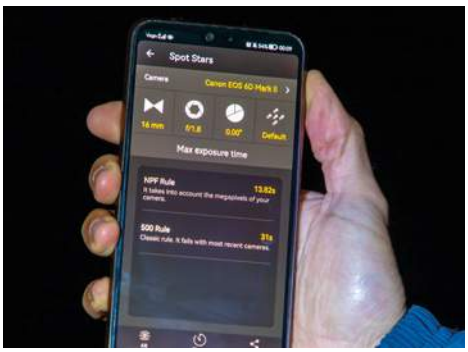


www.darksitefinder.com



www.metoffice.gov.uk

FOTOGRAFUJ JAK ZAWODOWIEC



EKSPOZYCJA

1 W zależności od ogniskowej obiektywu należy stosować różne czasy naświetlania: im większe zbliżenie, tym bardziej widoczny będzie ruch gwiazd. Klasyczny sposób obliczania najdłuższego czasu otwarcia migawki, przy którym można fotografować i nadal uzyskiwać ostre gwiazdy, nazywa się „regułą 500". Liczbę 500 należy podzielić przez ogniskową, np. dla obiektywu 20 mm będzie to 500÷20=25 s. W przypadku matryc o dużej liczbie megapikseli lepiej zachować ostrożność i podzielić przez 300.



AUTOFOKUS

2 Do wyboru są dwie opcje: ustawienie ostrości na pierwszym planie lub na gwiazdach. Aby wyostrzyć na pierwszym planie, np. na budynku lub drzewie, użyj do oświetlenia mocnej latarki. Następnie powiększ obraz na wyświetlaczu i ręcznie ustaw ostrość. Natomiast, aby uzyskać ostre gwiazdy, przejdź do podglądu na żywo i maksymalnie powiększ fragment nieba z jasną gwiazdą. Następnie obracaj pierścieniem ręcznej regulacji ostrości na obiektywie, aż stanie się ona punktowa.



MIESZANIE

3 Przejdź do trybu ręcznego, ustaw czas otwarcia migawki około 10–15 s (patrz krok pierwszy), a następnie otwórz szeroko przysłonę do f/2,8 (lub szerzej, jeśli obiektyw na to pozwala) i zwiększ ISO, aż uzyskasz dobrze naświetlone zdjęcie nieba. Ze względu na szeroki otwór przysłony trudno będzie uzyskać ostrość w całym kadrze, więc zrób jedno zdjęcie, na którym ostry jest pierwszy plan, a drugie z ostrością ustawioną na gwiazdach. Oba te zdjęcia połącz potem razem w Photoshopie.

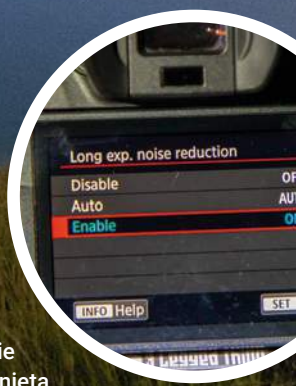
eprasa.pl a7e4d8c78c

Funkcja redukcji szumów przy długich ekspozycjach wykonuje drugą „pustą” klatkę i odejmuje ją od głównego obrazu, aby zredukować szum.

15 s

f/2,8

ISO 6400



1 Użyj trybu M
Korzystając z trybu ręcznego (M na pokrętle), wykonaj krok pierwszy lub użyj aplikacji takiej jak PhotoPills do obliczenia ekspozycji. Otwórz przysłonę i zwiększ ISO, aż scena będzie wyglądać na idealnie naświetloną.

2 Podkręć ISO
Nie bój się zwiększać wartości ISO. Wysoka czułość jest często wymagana nawet przy bardzo szerokim otworze przysłony, aby uzyskać dobrze naświetlone, ostre ujęcie przy zachowaniu stosunkowo „krótkiego” czasu naświetlania.

3 Funkcja Long Exposure NR
Funkcja redukcji szumów przy długiej ekspozycji wykonuje drugie zdjęcie po pierwszym, ale z zamkniętą migawką w celu uzyskania „pustej” klatki. Szumy z tego ujęcia są następnie odejmowane od głównego obrazu w celu poprawy jakości. Wyłącz tę funkcję, jeśli fotografujesz ślady gwiazd, aby nie było w nich przerw.

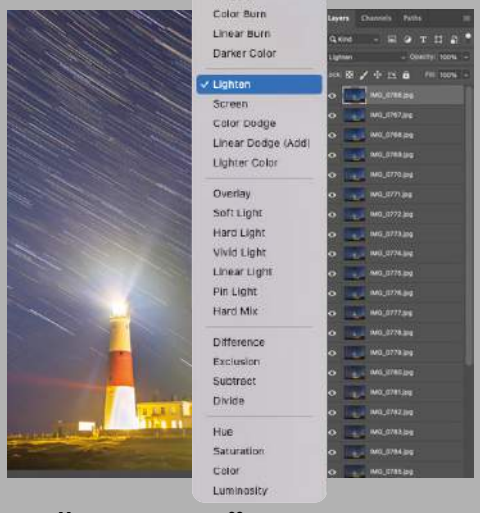


Takie zdjęcia śladów gwiazd powstają poprzez połączenie wielu długich ekspozycji, które były robione w sposób ciągły, nawet przez kilka godzin.

4 Połącz długie ekspozycje

Użyj długiego czasu naświetlania, aby zamienić ostre jak szpilki gwiazdy w rozmyte smugi, które dodadzą dramatycznego akcentu Twoim nocnym zdjęciom

Jeśli wydłużysz czas otwarcia migawki, zobaczysz, że gwiazdy zmieniają się z ostrych punkcików światła w smugi. Dzieje się tak na skutek ruchu obrotowego Ziemi. Aby uzyskać bardzo długie ślady gwiazd, takie jak na powyższym obrazku, musisz ustawić aparat na statywie i wyostrzyć obiektyw na gwiazdach. Wydłuż czas ekspozycji do 30 s i zrób zdjęcie próbne, aby upewnić się, że ekspozycja jest prawidłowa. Jeśli nie, dostosuj wartość przysłony lub czułości ISO. Następnie musisz włączyć tryb seryjny i podłączyć wężyk spustowy. Kiedy będziesz gotowy, wyzwól migawkę wężykiem i zablokuj go, aby móc wykonać wiele 30-sekundowych ekspozycji jedna po drugiej. Na zarejestrowanie śladu o przyzwoitej długości musisz wykonać serię zdjęć trwającą co najmniej 30 minut. Im będzie ona dłuższa, tym dłuższe i bardziej imponujące będą ślady gwiazd. Jeśli fotografujesz w zimne noce, możesz potrzebować elektrycznej grzałki montowanej na obiektywie, aby zapobiec kondensacji pary wodnej na przedniej soczewce. Gdy już zbierzesz materiał, pozostanie tylko połączenie wszystkich ekspozycji w jedno ujęcie za pomocą odpowiedniego programu (patrz panel po prawej).



"STACKUJ" GWIAZDY

Otwórz Adobe Bridge i zaznacz wszystkie zdjęcia z całej serii. Następnie przejdź do opcji Narzędzia>Photoshop>Wczytaj pliki do warstw programu Photoshop. Przejdź do panelu Warstwy (Okno>Warstwy) i kliknij górną warstwę stosu. Następnie wybierz warstwę drugą od dołu stosu warstw i zmień tryb mieszania z Normalnego na Jaśniej, a zobaczysz, że wszystkie ślady gwiazd zleją się w jeden obraz.

5 Zapoluj na zorzę polarną

Sfotografuj najpiękniejsze show natury

8 secs | f/2 | ISO 400

Aurora borealis, czyli zorza polarna, jest widoczna na wysokich szerokościach geograficznych, gdzie wiatry słoneczne spotykają się z atmosferą i tworzą hipnotyzujący pokaz świetlny.

Zorza polarna, zwana również zorzą północną (lub zorzą południową, jeśli mieszkasz na półkuli południowej), to niesamowite zjawisko na niebie, które pojawia się, gdy przyciągane przez ziemskie pole magnetyczne naładowane elektrycznie cząstki wiatru słonecznego wchodzą w kontakt z górną atmosferą Ziemi. Najczęściej występuje za kołami podbiegunowymi. Obserwować można ją w takich krajach jak Islandia, Norwegia, Szwecja, Finlandia czy Alaska. Jednak, gdy pojawi się szczególnie silny wiatr słoneczny, widoczna jest także w Polsce, a w ekstremalnych przypadkach nawet w krajach śródziemnomorskich.
Jak ją sfotografować? Niezbędne jest ustawienie statywu. Sztuczka polega na uchwyceniu obrazu z ostrymi jak szpilki gwiazdami, ale przy użyciu czasu otwarcia migawki wystarczająco długiego, aby wprowadzić odrobinę ruchu zorzy, gdy „tańczy" na niebie. Dobre rezultaty można osiągnąć przy ekspozycjach około 10-15 s, choć efekt będzie się różnić w zależności od obiektywu i używanej ogniskowej. Idealny do zdjęć zorzy jest obiektyw szerokokątny z maksymalną przysłoną f/2,8 (lub szerszą). Jeśli nie posiadasz takiego obiektywu, warto go kupić lub wypożyczyć, zwłaszcza jeśli specjalnie wybierasz się na jedyną w swoim rodzaju wycieczkę na Północ.



Dobra rada: Zadbaj o światło
Aby lepiej widzieć, dokąd zmierzasz w nocy, użyj latarki czołowej, najlepiej z filtrem czerwonym. Dzięki niej masz wolne ręce i możesz swobodnie sterować aparatem.

Dan Mold

eprasa.pl a7e4d8c78c

6 Pokaż odległe światy

Odległe galaktyki, gromady gwiazd i mgławice tylko czekają, by je odkryć

Choć krajobrazy astro mogą wyglądać niesamowicie, nie mogą się równać z zachwycającymi ujęciami obiektów głębokiego nieba zrobionymi przy użyciu teleskopu lub długiego teleobiektywu. Aby je wykonać, będziesz potrzebować długiej ogniskowej, przynajmniej 300 mm. Dobrze odnajdą się tu np. teleobiektywy klasy 150–500 mm, a korpus aparatu z matrycą APS-C dodatkowo pomoże uzyskać jeszcze większe zbliżenie. Aby zarejestrować na matrycy światło z tych odległych źródeł, należy wykonać serię długich ekspozycji, zwykle około 30-sekundowych, przez co najmniej pół godziny – ale im dłużej fotografujesz, tym więcej szczegółów uchwycisz. Jednak, aby uzyskać przy takich ustawieniach ostry obraz gwiazd, niezbędny jest śledzący montaż paralaktyczny.

HOT SHOT

Mgławica Melotte 15

Obiektyw klasy 150–500 mm będzie wystarczający do wykonywania niezwykle szczegółowych zdjęć mgławic i galaktyk. Jeśli użyjesz aparatu z matrycą APS-C, zasięg wzrośnie jeszcze bardziej za sprawą współczynnika kadrowania.

RADA ZAWODOWCA

Jak zwalczyć rosę?

Podczas fotografowania w zimne noce na obie-ktywie może skraplać się para wodna. Łatwym sposobem na zwalczenie tego problemu jest otoczenie obiektywu zasilaną opaską, która ogrzewa obiektyw i powstrzymuje kondensację.



www.timeanddate.com

DOBRA RADA
ŚLEDŹ FAZY KSIĘŻYCA

Nawet jeśli nie fotografujesz księżyca, musisz brać go pod uwagę podczas zdjęć nieba. Sprawdzaj jego fazy oraz kiedy wschodzi i zachodzi, ponieważ jego blask sprawia, że na niebie widać mniej gwiazd. Aby zaplanować sesję zdjęciową, możesz skorzystać z kalendarza księżycowego. Najlepiej jest fotografować kilka dni przed nowiem lub po, kiedy księżyc świeci słabo nisko nad horyzontem i szybko zachodzi.

JAK USTAWIĆ

ZNAJDŹ OŚ ZIEMSKĄ

1 Gdy aparat i obiektyw są już ustawione i wyważone na montażu paralaktycznym, należy użyć lunetki celowniczej i oś montażu ustawić zgodnie z osią obrotu Ziemi, czyli mniej więcej w jednej linii z Gwiazdą Polarną, by prawidłowo śledzić gwiazdy. Jest to najjaśniejsza gwiazda Małej Niedźwiedzicy. Można ją znaleźć, podążając za dwiema gwiazdami na końcu Wielkiego Wozu.



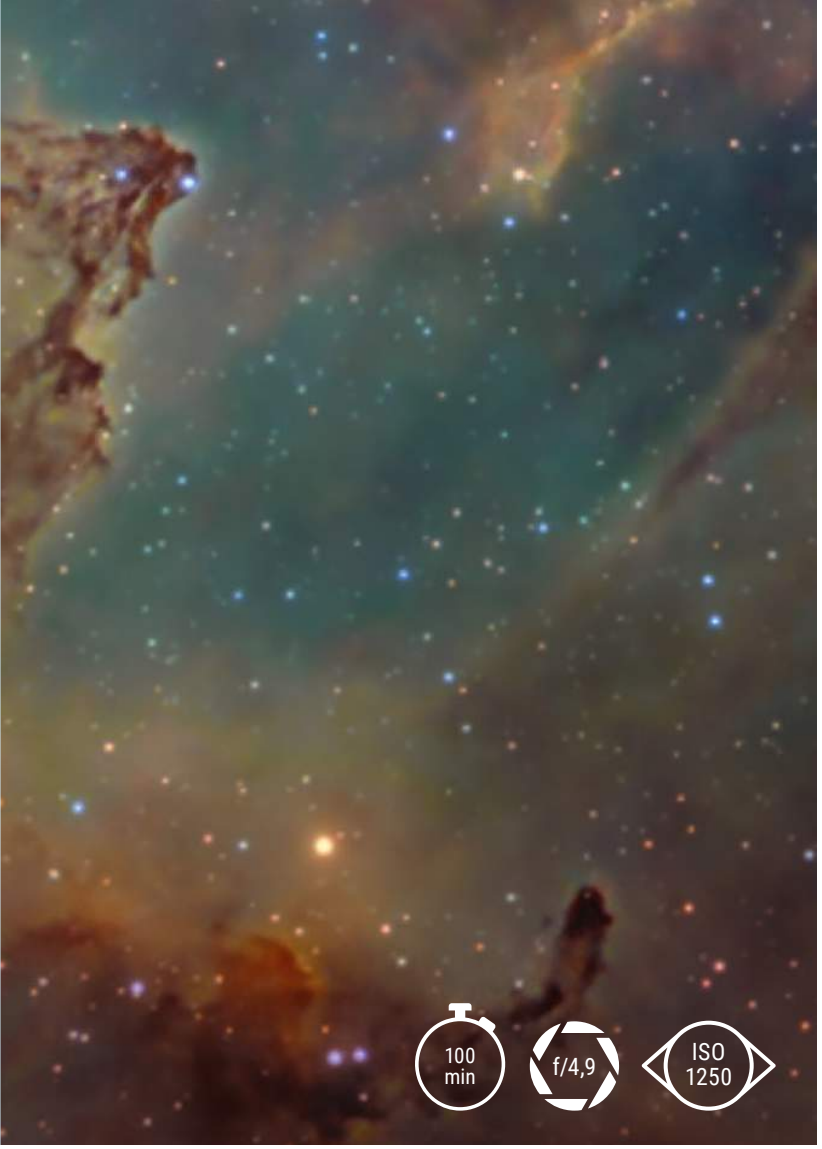
Getty

NOCNY MARATON

2 Gdy montaż jest już prawidłowo ustawiony i wyważony, ustaw ostrość na gwiazdy, przejdź do trybu ręcznego, otwórz maksymalnie przysłonę i ustaw czas otwarcia migawki na 30 s, a ISO na 1600. Wykonaj zdjęcie testowe i w razie potrzeby podnieś czułość. Zrób jak najwięcej zdjęć i połącz je ze sobą w odpowiednim programie, takim jak darmowy Sequator.



eprasa.pl a7e4d8c78c



Getty

TWOJE APKI

STAR WALK 2



1 **To aplikacja rzeczywistości rozszerzonej, która po skierowaniu smartfona na nocne niebo podpowie, jakie konstelacje, mgławice i inne obiekty znajdują sie w tej części nieba. Aplikacja jest dostępna za darmo z reklamami lub za 4 zł w sklepach App Store na iOS lub Google Play.**

PHOTOPILLS



2 **Aplikacja ta jest przydatna do wszelkiego rodzaju zastosowań fotograficznych, ale wyróżnia się przydatnymi kalkulatorami ekspozycji, które przydadzą się przy fotografowaniu nocnego nieba, a także informacjami takimi jak fazy Księżyca i położenie Słońca. Photopills kosztuje obecnie 53 zł.**

3 OBIEKTY, OD KTÓRYCH WARTO ZACZĄĆ

Na początku swojej przygody z astrofotografią skieruj obiektyw w stronę tych najjaśniejszych obiektów na nocnym niebie i najłatwiejszych do odnalezienia. Uzyskanie takich zdjęć wymaga odpowiedniego sprzętu i wielu godzin fotografowania, ale warto podjąć ten trud.


Getty

WIELKA MGŁAWICA W ORIONIE

1 **To fantastyczny obiekt, który znajdziesz w znanym gwiazdozbiorze Oriona na zimowym niebie. Jest to jedna z największych i najjaśniejszych mgławic, w sam raz na początek przygody z astrofotografią głębokiego nieba.**


Getty

GALAKTYKA ANDROMEDY

2 **Największa i najjaśniejsza galaktyka północnego nieba. Poza miastem dla nieuzbrojonego oka widoczna jest jako mgiełka, ale już na zdjęciach krótkim teleobiektywem pokaże swój zapierający dech majestat.**


Getty

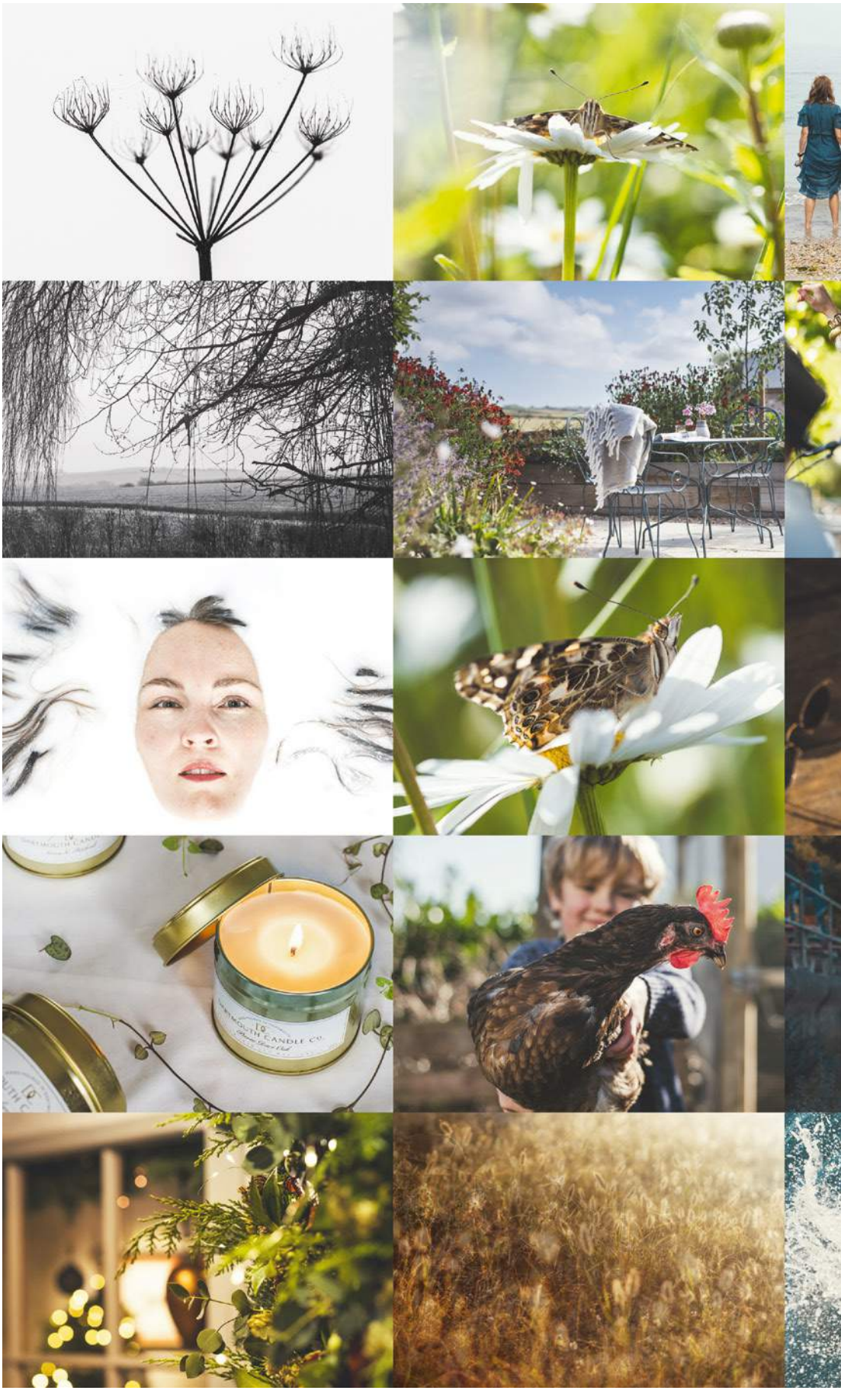
MGŁAWICA KOŃSKI ŁEB

3 **Ciemna mgławica w gwiazdozbiorze Oriona o charakterystycznym kształcie. Ją także łatwo odnaleźć. Znajduje się bliżej pasa Oriona niż Wielka Mgławica.**

eprasa.pl a7e4d8c78c

24 FOTO PROJEKTY NA 2024!

Przygotowaliśmy 24 gotowe pomysły do zrealizowania w nowym roku



Nowy rok to zawsze dobry moment, aby zacząć od nowa i ponownie zrewidować swoje plany oraz ambicje na najbliższy czas, również te fotograficzne! Aby ułatwić Ci zadanie, przygotowaliśmy 24 ciekawe projekty fotograficzne, które możesz wykonywać przez cały rok. Założeniem jest realizowanie jednego projektu co dwa tygodnie, abyś mógł odkrywać różne techniki i wykorzystywać umiejętności, które pozwolą Ci rozwijać się jako fotograf. Aby rozsądnie to usystematyzować, podzieliliśmy projekty na kategorie sezonowe, zaczynając od zimy, ale równie dobrze możesz je mieszać i dobierać według własnego uznania. Dopasuj nasze sugestie do własnego stylu fotografowania i edycji – nie krępuj się również nadać zdjęciom własny kreatywny charakter! Niezależnie od tego, czy uda Ci się zrealizować 24 projekty – czy nawet tylko jeden z nich – z przyjemnością zobaczymy rezultaty. Zawsze możesz podzielić się z nami swoimi projektami fotograficznymi w mediach społecznościowych, używając hashtagu #digitalcamerapolska.

eprasa.pl a7e4d8c78c



Claire Gillo

SPIS TREŚCI

ZIMA

01 Roślinne motywy strona 82
02 Surowy pejzaż strona 82
03 Świetlny szlak strona 82
04 Martwa natura strona 82
05 Kreatywny portret strona 83
06 Świąteczny *bokeh* strona 83

WIOSNA

07 Zaproś wiosnę do domu strona 84
08 Portret zwierząt strona 84
09 Abstrakcje z natury strona 84
10 Ogrodowy styl strona 84
11 Efekt motyla strona 85
12 Jasno i szeroko strona 85

LATO

13 Wodne zabawy strona 86
14 Chłodny drink strona 86
15 Letnia scena strona 86
16 Idealny portret strona 86
17 Zabierz aparat na festiwal strona 87
18 Czas na zdjęcie grupowe strona 87

JESIEŃ

19 Jesienne zbliżenia strona 88
20 Portret w plenerze strona 88
21 Szukaj abstrakcji strona 89
22 Still life w domu strona 89
23 Dym i ogień strona 89
24 Zaprezentuj swoje zdjęcia strona 89

eprasa.pl a7e4d8c78c

ZIMA



01 ROŚLINNE MOTYWY

Może się wydawać, że wiosna i lato to najlepsze pory roku do robienia wspaniałych zdjęć w plenerze i choć jest w tym sporo prawdy, ogród zimowy również oferuje wiele możliwości fotograficznych. Poszukaj roślin strukturalnych, mających graficzną formę, takich jak uschnięte osty lub pietruszka, aby sfotografować je jako główny temat. Pamiętaj, aby zejść nisko przy komponowaniu ujęcia. Zabierz ze sobą worek lub starą matę, by uchronić kolana przed zabrudzeniem i zamoczeniem.

3 WSKAZÓWKI

- Konwertuj zdjęcia na czarno-białe. Do fotografii w tym stylu monochromatyczny przekaz nadaje się idealnie, ponieważ zdjęcia ogrodu zimowego to zabawa formą, kształtem i strukturą.
- Wyizoluj fotografowany obiekt. Pomyśl o tle i o tym, jak wyróżnić temat. Pomoże w tym z pewnością ustawienie dużego otworu względnego przysłony.
- Zastanów się, jak zamierzasz zaprezentować swój obraz. Może podwójne ujęcie obok siebie lub tryptyk?



Claire Gillo

02 SUROWY PEJZAŻ

Zamiast czekać na złotą godzinę, skorzystaj z ponurej pogody, fotografując minimalistyczne krajobrazy. Idealne do tego są mgliste warunki i wykorzystanie negatywnej przestrzeni. Tego typu projekty można realizować też zarówno na obszarach wiejskich, jak i miejskich. Szczególnie dobrze jako główny temat sprawdzają się drzewa, ale także struktury stworzone przez człowieka, takie jak wieże ciśnień i elektrownie przemysłowe. Inspiracją mogą być prace Hilli i Bernda Becherów oraz Josefa Koudelki.

3 WSKAZÓWKI

- Podczas konwertowania do B&W łatwo przesadzić z kontrastem i sprawić, że czerń będzie zbyt ciemna, a biel zbyt jasna. Niewielki kontrast sprawi, że obraz będzie mówił sam za siebie.
- W tym stylu fotografowania przydatny jest obiektyw szerokokątny.
- Podczas komponowania obrazu – oprócz korzystania z zasady trójpodziału – można także myśleć bardziej symetrycznie.





Claire Gillo

03 ŚWIETLNY SZLAK

Miesiące zimowe to idealny czas na fotografowanie świetlnych smug. Udaj się do miasta lub poszukaj ruchliwej i interesującej drogi w swojej okolicy. Niezbędny zestaw obejmuje statyw i obiektyw szerokokątny. Eksperymentuj z różnymi ustawieniami czasu otwarcia migawki (zaczynając od 30 s), aby zobaczyć, jak wpływają one na efekt końcowy. Prędkość ruchu i liczba pojazdów również ma znaczenie dla końcowego rezultatu.



04 MARTWA NATURA

Kiedy jest mroźno lub pada deszcz i nie masz ochoty wychodzić na zewnątrz, znajdź kilka domowych przedmiotów, aby przygotować prostą scenę z martwą naturą. W naszym przykładzie użyliśmy kilku świec jako głównego tematu i otoczyliśmy je pnącą rośliną, aby dodać nieco charakteru do ujęcia. Ważny jest również wybór tła, ponieważ nadaje ono klimat i nastrój fotografii.



Claire Gillo

James Abbott

eprasa.pl a7e4d8c78c



05 KREATYWNY PORTRET

Ten projekt jest łatwy do wykonania w domu, ale będzie wymagał planu, a także mleka (około sześciu litrów), modela i kwiatów, choć są one opcjonalne. Nasze zdjęcie wykonaliśmy przy użyciu lampy błyskowej i drabiny, aby łatwiej fotografować z góry. Upewnij się jednak, że aparat jest przypięty, by uniknąć nieszczęśliwego wypadku. W celu uzyskania mlecznego efektu napełnij wannę do połowy ciepłą wodą, a następnie dodaj mleko. Jeśli nie chcesz używać świeżego, możesz użyć mleka w proszku.

3 WSKAZÓWKI

- Odbij światło lampy błyskowej, aby uzyskać jednolity wygląd. Należy unikać zbyt mocnych cieni.
- Jeśli do mleka zamierzasz dodać pływające kwiaty, wrzuć je po ustawieniu modela; w przeciwnym razie znajdą się one pod wodą, gdy osoba wejdzie do wanny.
- Po dodaniu mleka woda schładza się dość szybko – bądź więc gotowy do fotografowania, aby model nie zmarzł!



Claire Gillo

06 ŚWIĄTECZNY *BOKEH*

Bokeh pochodzi od japońskiego słowa *boke*, które oznacza rozmycie. W fotografii efekt *ten* można łatwo uzyskać za pomocą jasnego obiektywu – im szersza przysłona, tym lepiej. Będziesz także potrzebować świateł w tle, przy czym najlepiej sprawdzają się małe punktowe światełka, dlatego choinki będą idealne.

Warto w tym roku poeksperymentować z lampkami choinkowymi, aby uzyskać wspaniałe efekty *bokeh*.



Getty





Claire Gillo

epiasa.pl a7e4d8c78c

WIOSNA

07 ZAPROŚ WIOSNĘ DO DOMU

Kiedy zaczynają pojawiać się pierwsze oznaki wiosny, wszyscy oddychamy z ulgą... jednak kwietniowe deszcze mogą trwać dłużej niż zwykle, więc wtedy lepiej zaprosić wiosnę do domu. Doskonałym sposobem na sfotografowanie jej oznak może być technika flat lay. Te trzy kroki pomogą Ci się szybko w niej odnaleźć.

1 PRZYGOTUJ TŁO

Połóż na stole arkusz kolorowego papieru i najlepiej ustaw wszystko obok dużego okna. Ponieważ obraz ma być jasny i żywy, użyj również ciepłych kolorów w roli tła.



2 ODBIJ ŚWIATŁO

Aby zmniejszyć cienie, umieść blendę po przeciwnej stronie głównego źródła światła. Poprawi to jakość obrazu i usunie mocniejsze cienie, zapewniając bardziej równomierne światło.



3 USTAW APARAT

W trybie priorytetu przysłony ustaw f/4 oraz ISO na ok. 200. Możesz fotografować z ręki lub na statywie, jeśli czas otwarcia migawki jest zbyt długi.





Claire Gillo



Claire Gillo

08 PORTRETY ZWIERZĄT

Wiele zwierząt rodzi się właśnie wiosną. Aby uzyskać udane ujęcie, należy skupić się na oku lub twarzy zwierzęcia, tworząc w ten sposób więź między obiektem a widzem. Praca ze zwierzętami może być trudna (zwłaszcza z tymi, które nie są udomowione), więc bądź cierpliwy i nie przestawaj fotografować, aby mieć pewność, że uzyskasz najlepsze zdjęcie.



Claire Gillo

09 ABSTRAKCJE Z NATURY

Sandra Bartocha była jedną z pierwszych osób, które wymyśliły tę popularną technikę polegającą na nakładaniu na siebie warstw obrazów (często obrazów natury) w celu uzyskania pięknego efektu. Aby to osiągnąć, należy wykonać wiele zdjęć tematu z przesuniętym punktem ostrości, a następnie zbudować z nich obraz za pomocą programu do edycji, np. Photoshopa.



Claire Gillo

10 OGRODOWY STYL

Wiosenny ogród lub taras to idealna sceneria dla projektu lifestyle'owego. Chociaż to ujęcie wygląda tak, jakby zostało zrobione od niechcenia zza kwiatów, w rzeczywistości zostało starannie skomponowane i przemyślane, aby sprzedać pewną wizję. Umieszczenie przedmiotów takich jak koc i czasopismo na stole dodaje scenie charakteru i pozwala widzowi wyobrazić sobie siebie w tej scenerii.

eprasa.pl a7e4d8c78c

11

EFEKT MOTYLA

Późną wiosną zaczyna się wylęgać wiele różnych odmian motyli. By sfotografować nasze, sami je wyhodowaliśmy. Gąsienice zamówiliśmy przez Internet i obserwowaliśmy, jak przekształcają się w motyle – jest to szczególnie interesujący projekt dla dzieci. Kiedy wypuściliśmy motyle do ogrodu, były one bardzo spokojne, co oznaczało, że mogliśmy skupić się na ustawieniu ich w odpowiedniej pozycji.



Claire Gillo

3 WSKAZÓWKI

- Udaj się do ogrodu lub lokalnego parku i poszukaj kwiatów – takich jak stokrotki – na których motyle mogą odpocząć.
- Najlepsze rezultaty uzyskasz, używając długiego obiektywu, np. makro 100 mm.
- Przy fotografowaniu z niewielkiej odległości znaczenie ma ustawienie przysłony. Na przykład nasze zdjęcia zostały wykonane przy przysłonie f/8, która na zdjęciu szerokokątnym zapewniałaby ostrość w całym kadrze. Jednak w naszym przypadku przy fotografowaniu z bliska wartość f/8 była idealnym ustawieniem, ponieważ zmiękczała tło, zachowując jednocześnie w obszarze głębi ostrości całego owada.



Claire Gillo



Korzystanie z obiektywu makro 100 mm z szeroko otwartą przysłoną pozwoli uzyskać fantastyczne efekty, takie jak na zdjęciu po prawej stronie.

12

JASNO I SZEROKO

Wraz z nadejściem wiosny zaczynają kwitnąć pola kwiatów. Odruchowo podczas robienia zdjęć szerokokątnych ustawiamy przysłonę na wąskie wartości, aby zachować ostrość sceny od pierwszego planu po horyzont. W tym przypadku trzeba jednak postąpić dokładnie odwrotnie. Należy otworzyć przysłonę jak najszerzej, aby po zbliżeniu się do tematu rozmyć tło i część pierwszego planu. Najlepiej sprawdzi się tu obiektyw o jasności f/2,8. Jeśli jednak nie masz tak jasnego modelu, otwórz przysłonę maksymalnie i ewentualnie wzmocnij efekt rozmycia na etapie edycji.



Getty

3 WSKAZÓWKI

- Poszukaj kolorowej scenerii. Pola tulipanów lub inne uprawy w regularnych rządkach to idealne aranżacje dla tej techniki (w miesiącach letnich sprawdzają się również pola lawendy).
- Zastanów się, gdzie chcesz ustawić ostrość. Mniej więcej jedna trzecia głębokości sceny zapewnia często optymalne rezultaty.
- Zaplanuj sesję zdjęciową tak, aby zbiegła się w czasie z dobrą pogodą. Unikaj fotografowania w samo południe. Lepiej to robić w łagodniejszym świetle na początku lub pod koniec dnia.

eprasa.pl a7e4d8c78c

LATO



13 WODNE ZABAWY

Skoki do wody to świetna zabawa, a przy okazji można zrobić przykuwające wzrok zdjęcia. Aby mieć pewność, że będą ostre, ustaw aparat na najszybszy tryb zdjęć seryjnych i upewnij się, że aparat ma włączoną funkcję śledzenia, co umożliwi autofokusowi podążanie za obiektem. Prawdpodobnie, aby uzyskać idealne ujęcie, fotografowaną osobę trzeba będzie poprosić o wykonanie kilku skoków.



3 WSKAZÓWKI

- Porozmawiaj najpierw ze swoim modelem w celu ustalenia, gdzie ma skoczyć, tak abyś był gotowy do zrobienia dobrego ujęcia.
- Wybierz najlepsze zdjęcie lub zaprezentuj wybrane jako serię klatek.
- Sól morska i aparaty fotograficzne to nie jest dobre dobre połączenie! Chroń swój aparat wodoodporną osłoną (po prawej) i unikaj większych zachlapań. Teleobiektyw pomoże zachować bezpieczny dystans.





14 CHŁODNY DRINK

Zimne napoje w gorący letni dzień to idealny temat na udane zdjęcie. Najlepiej jest fotografować pod światło i przygotować zimny drink, by woda skraplała się na ściankach, co zwiększa ogólny efekt.

3 WSKAZÓWKI

- Pomyśl o otoczeniu i o tym, jak wpłynie ono na kompozycję. Latem najlepszym rozwiązaniem są zdjęcia na zewnątrz, np. w ogrodzie.
- Otwórz maksymalnie przysłonę, aby rozmyć tło i wyizolować temat główny.
- Wprowadź dodatkowe elementy, by wypełnić brzegi kadru, jednak uważaj, aby nie odwracały uwagi od tematu głównego. Tutaj użyliśmy pary okularów przeciwsłonecznych.

15 LETNIA SCENA

Pierwsze lub ostatnie światło letniego dnia to najlepszy czas na fotografowanie. Widoczne na zdjęciu piaski Blackpool Sands w Devon lśniły, gdy słońce zachodziło za polami. Fotografuj w formacie RAW i wzmocnij ciepłe odcienie na etapie edycji.

3 WSKAZÓWKI

- Spokojne i pogodne dni to idealne warunki do fotografowania scen takich jak ta. Zrób wcześniej rekonesans, aby znaleźć najlepsze miejsce do wykonania ujęcia.
- Użyj obiektywu szerokokątnego. Poszukaj krzywizn i różnych form w krajobrazie, aby wzmocnić kompozycję zdjęcia.
- Na etapie edycji należy przywrócić nieco szczegółów w cieniach. Konieczne może być również ocieplenie tych obszarów, ponieważ światło jest tam znacznie chłodniejsze.





16 IDEALNY PORTRET

O świcie i przed zmierzchem światło staje się łagodniejsze, co pozwala uzyskać doskonałe warunki do fotografowania portretów. Ważne, by dobrać strój fotografowanej osoby do scenerii. W naszym przykładzie niebieska kwiecista sukienka dziewczynki idealnie pasuje do kwiatów na ziemi. Dodatkowo zastosowaliśmy kreatywny filtr i stonowaliśmy obraz, aby każdy element sceny współgrał ze sobą.

3 WSKAZÓWKI

- Baw się dobrze i utrzymuj kontakt. Chociaż myślenie o ustawieniach aparatu podczas kierowania modelem może być trudne, powinieneś upewnić się, że czuje się on komfortowo.
- Jeśli pracujesz z dziećmi, musisz działać szybko, ponieważ nie wytrzymają one długo w miejscu. Poznaj ich zainteresowania, abyś mógł nawiązać z nimi dłuższy kontakt.
- Utrzymuj ostrość na twarzy, a jeśli fotografujesz z bliska, skup się na oczach.

eprasa.pl a7e4d8c78c



17 ZABIERZ APARAT NA FESTIWAL

Jeśli lubisz obserwować ludzi i słuchać dobrej muzyki, nie ma nic lepszego niż fotografowanie festiwalu muzycznego. Te zdjęcia zostały zrobione na Dart Music Festival zeszłego lata i są doskonałym przykładem na to, jak uzyskać świetne rezultaty.



SZUKAJ ŚWIATŁA

1 W fotografii chodzi o znalezienie najlepszego światła i tego powinieneś szukać także na festiwalu. Naturalne lub sztuczne oświetlenie można dobrze wykorzystać, więc rozglądaj się za odpowiednimi momentami.



ZABAWA W TŁUMIE

2 Oprócz fotografowania muzyków możesz też zrobić wiele zdjęć w tłumie. Szukaj ciekawych twarzy i zabawnych momentów, zwłaszcza gdy ludzie nie są świadomi Twojej obecności, aby uzyskać bardziej szczery i naturalny efekt.



Claire Gillo

CIEKAWY MOMENT

3 Chodzi o to, by być gotowym na uchwycenie idealnej chwili. Ruch głową lub podskok to zawsze dobry moment. Utrzymuj ISO powyżej 800, aby upewnić się, że czas otwarcia migawki jest wystarczająco krótki, aby zamrozić akcję.

18 CZAS NA ZDJĘCIE GRUPOWE

Fotografowanie większej grupy nigdy nie jest łatwe, dlatego warto pomyśleć o zabawnych sposobach na zachęcenie ich do interakcji. Ludzie czują się o wiele mniej niezręcznie, jeśli mają coś do zrobienia lub otrzymują dobre wskazówki. Te kolorowe druhny naturalnie ustawiły się wokół panny młodej, tworząc idealny układ do zdjęcia grupowego. Na szczęście był upalny dzień, więc nie trzeba było ich zbytnio zachęcać do brodzenia w wodzie! Upewnij się, że przysłona jest ustawiona na ok. f/8, aby wszyscy w kadrze pozostali ostrzy.



Claire Gillo

JESIEŃ



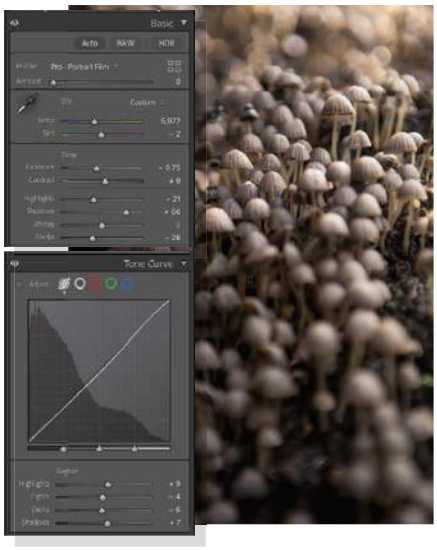
Claire Gillo

19 JESIENNE ZBLIŻENIA

Jesienne miesiące oferują wiele okazji do robienia zdjęć krajobrazu, ale także pozwalają fotografować drobne tematy charakterystyczne dla tej pory roku. Poszukaj dobrze oświetlonych scen, a jeśli chodzi o edycję zdjęć, postępuj zgodnie ze wskazówkami, aby uzyskać nastrojowe rezultaty. Lightroom jest jednym z najlepszych i najpopularniejszych programów do edycji zdjęć, więc zdecydowaliśmy się go użyć.

URUCHOM LIGHTROOM

1 **Zaimportuj zdjęcia, a następnie przejdź do modułu Develop. Zacznij od dostosowania elementów sterujących w sekcji podstawowej. Skoryguj ekspozycję i balans bieli, zwiększ kontrast i użyj suwaków Whites, Blacks, Shadows i Highlights, aby dostosować tonację obrazu. Dla uzyskania lepszych efektów możesz też wykorzystać krzywą tonalną.**



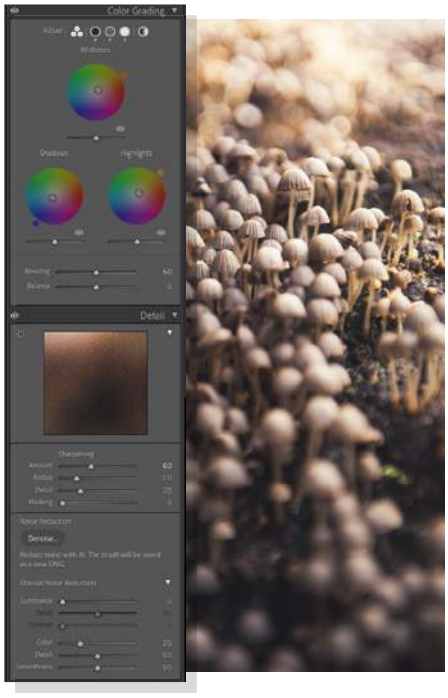
GOTOWE USTAWIENIA

2 **Profile i presety to prosty sposób na stylizowanie zdjęć i świetny punkt wyjścia do dalszej edycji. Można je tworzyć samodzielnie lub importować. W Internecie dostępnych jest wiele presetów, darmowe znajdziesz także u nas. Jako bazę dla naszego zdjęcia użyliśmy presetu Soft Fade. Intensywność działania każdego ustawienia wstępnego można regulować za pomocą suwaka Amount – czasami wystarczy mała wartość.**



REGULACJA KOLORU

3 **Teraz można pójść o krok dalej i przejść do funkcji Color Grading. Umożliwia ona osobną regulację półtonów, świateł i cieni. Zacznij od wybrania koloru – na przykład cieplejszych tonów średnich i świateł oraz chłodniejszych cieni – następnie dostosuj wartość. Ponownie, mniej znaczy więcej, więc baw się, aby uzyskać subtelne rezultaty.**



20 PORTRET W PLENERZE

Tak samo jak fotografowie krajobrazu poszukują idealnego jesiennego światła, tak portreciści robią to samo w plenerze. To zdjęcie zrobione na świeżym powietrzu jest doskonałym przykładem tego, co zachodzące słońce jesienią może wnieść do obrazu.

3 WSKAZÓWKI

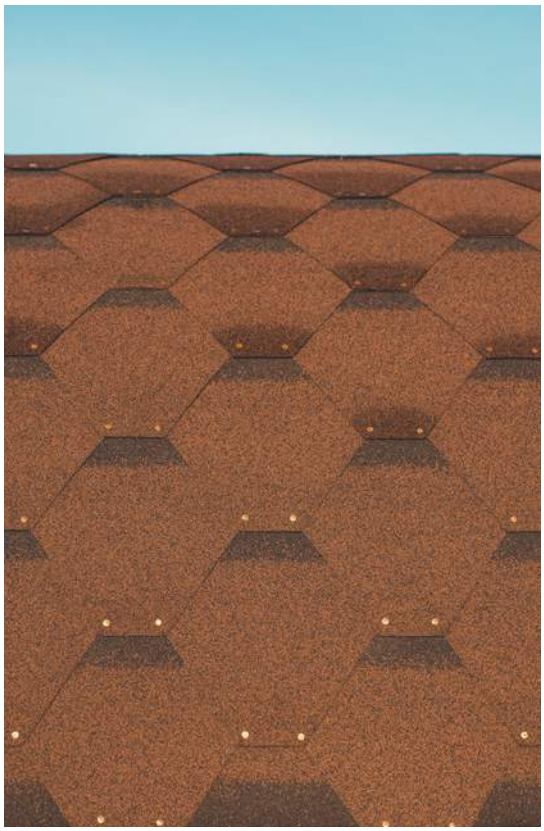
- Ustaw aparat w trybie priorytetu przysłony i zmniejsz ekspozycję o jeden stopień, aby upewnić się, że światła nie zostaną prześwietlone.
- Fotografuj pod światło, utrzymując ostrość na temacie.
- W takich ujęciach ważny jest kolor, więc zastanów się, w co chcesz ubrać fotografowaną osobę. W tym przypadku czerwona bluza jest idealnie dopasowana do warunków oświetleniowych.



eprasa.pl a7e4d8c78c

21 SZUKAJ ABSTRAKCJI W ARCHITEKTURZE

Czasami mniej znaczy więcej, jak w tym przykładzie zdjęcia sauny na plaży. Tak efektowny rezultat uzyskano dzięki wzorzystym płytkom kontrastującym z czystym błękitem nieba. Nie musisz daleko szukać, aby znaleźć tego typu motywy, więc warto rozejrzeć się po okolicy.



Claire Gillo





22 STILL LIFE W DOMU

Nawet jeśli spędzasz dzień w domu, nadal możesz robić świetne zdjęcia. Dom to wiele miejsc, które można wystylizować – od półki w salonie po komodę w sypialni. Jeśli powierzchnie są zastawione, usuń bałagan i dopracuj kompozycję za pomocą kilku książek, roślin, świec, koców, poduszek lub czegokolwiek, co leży w pobliżu. To będzie także dobra okazja do posprzątania mieszkania i pozbycia się niepotrzebnych rzeczy.

3 WSKAZÓWKI

- Korzystanie ze statywu w pomieszczeniach pozwala na utrzymanie niskiej czułości ISO (na poziomie 100) i zastosowanie dłuższego czasu otwarcia migawki.
- Jeśli nie masz biblioteki pięknych starych książek, które pasują do siebie kolorem i stylem, podczas fotografowania ich odwróć je tak, aby nie było widać grzbietu.
- Przy ujęciach, w których występuje duża różnica między światłami i cieniami, warto spróbować bracketingu ekspozycji i połączyć ujęcia na etapie edycji.





Claire Gillo



Claire Gillo

23 DYM I OGIEŃ

Dym i ogień to idealne warunki do kulinarnej fotografii w akcji. Aby uzyskać efektowne rezultaty, szukaj płomieni tworzonych przez kapiący tłuszcz. Nie bój się zwiększyć czułości ISO, jeśli fotografujesz przy słabym oświetleniu. W tym przypadku ustawiliśmy ją na ISO 1600, a przysłonę na f/2,8, aby uzyskać czas otwarcia migawki 1/400 s. Dzięki temu płomienie i dłoń pozostały ostre.

24 ZAPREZENTUJ SWOJE ZDJĘCIA

W deszczowe dni pod koniec roku warto poświęcić czas na analizę swoich fotografii, przejrzenie i uporządkowanie zdjęć oraz ich odpowiednią edycję. Spróbuj wydrukować niektóre z nich, a jeśli chcesz podzielić się zdjęciami z klientem lub przyjacielem, znajdź ciekawą metodę prezentacji, taką jak drewniane pudełko w naszym przykładzie. Swoje ulubione zdjęcia roku opraw i powieś na ścianie.

eprasa.pl a7e4d8c78c



Wydobądź każdy szczegół ze swoich zdjęć, zagłębiając się w potężne oprogramowanie, jakim jest Lightroom Classic.



Lightroom Classic vs. Lightroom CC

Istnieją dwie wersje programu Lightroom: Classic, o której mowa tutaj, edytuje zdjęcia przechowywane lokalnie na dysku; oraz Lightroom, który jest oparty na przechowywaniu biblioteki zdjęć w chmurze.

ULEPSZ ZDJĘCIA W ADOBE LIGHTROOM

Przenieś swoje fotografie na wyższy poziom dzięki temu 10-etapowemu przewodnikowi po Adobe Lightroom Classic

Adobe Lightroom Classic to bardzo przystępne oprogramowanie, które ułatwia przeglądanie i edytowanie zdjęć. Możesz zapisać swoje imponujące transformacje, ale także powrócić do oryginalnego ujęcia, jeśli zajdzie taka potrzeba. Na kilku następnych stronach przedstawimy wiele z najbardziej niesamowitych funkcji i możliwości Lightrooma, pokazując, jak przekształcić zwykłe ujęcia w niezwykłe. Na początek omówimy kilka podstawowych ustawień interfejsu Lightroom, a następnie zajmiemy się podstawową i zaawansowaną edycją oraz zapisywaniem i eksportowaniem zdjęć. Oprogramowanie do edycji Lightroom jest niedestrukcyjne, więc zawsze możesz wrócić do dowolnego momentu na etapie edycji i wprowadzić zmiany na nowo. Niezależnie od tego, czy jesteś miłośnikiem krajobrazów, czy też pasjonujesz się portretami, istnieje wiele funkcji Lightrooma, które możesz wykorzystać na swoją korzyść.

SPIS TREŚCI

Poznaj interfejs	strona 92
Edycja podstawowa	94
Kontroluj kolory	96
Poprawki lokalne	96
Podkreśl detale	98
Redukuj szum	100
Retusz portretu	101
Konwertuj do B&W	102
Skopiuj ustawienia	104
Eksport zdjęć	104

Getty

1 Poznaj interfejs Lightrooma

Pracuj szybko i precyzyjnie w głównym module roboczym

Moduł Develop to miejsce, w którym spędzisz większość czasu na ulepszaniu swoich zdjęć i nadawaniu im jak najlepszego wyglądu. Dzięki opcjom dostępnym dla niemal każdego stylu fotografii zawsze będziesz w stanie subtelnie poprawić swoje zdjęcia lub zagłębić się w kolorystykę, kontrast, korektę punktową, gradienty i wiele innych potężnych narzędzi, aby Twoje zdjęcia wyglądały dokładnie tak, jak chcesz. Moduł Develop podzielony jest na sekcje. Po lewej i prawej stronie znajdują się panele, na dole miniatury zdjęć, a pośrodku okno, w którym wyświetlane jest aktualnie edytowane zdjęcie.

1 Okno podglądu

Wyświetla podgląd aktywnego zdjęcia oraz ramkę w rozmiarze powiększenia, którą można nawigować. Pozwala też na szybki podgląd działania presetów.

2 Okno główne

To główny obszar wyświetlania zdjęć. Wszelkie wprowadzane zmiany pojawiają się tutaj w czasie rzeczywistym, co zapewnia pełną kontrolę nad precyzyjną edycją.

3 Lewy panel

Grupa rozwijanych zakładek, w których znajdziemy listę presetów, historię edycji obrazu lub uporządkujemy zdjęcia, łącząc je w grupy i tworząc kolekcje.



4 Miniatury

Pasek miniatur wyświetla zdjęcia znajdujące się w bibliotece. Działa jako pasek przewijania, co ułatwia przeglądanie i nawigację.

5 Narzędzia

W tym miejscu znajdują się przydatne narzędzia, takie jak kadrowanie obrazu, korekta punktowa, maskowanie i usuwanie efektu czerwonych oczu.

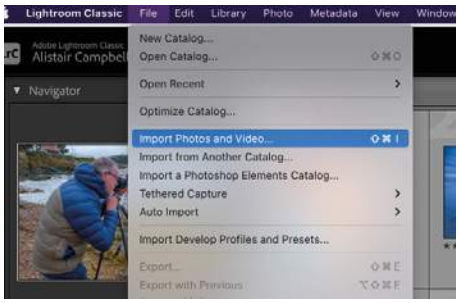
6 Prawy panel

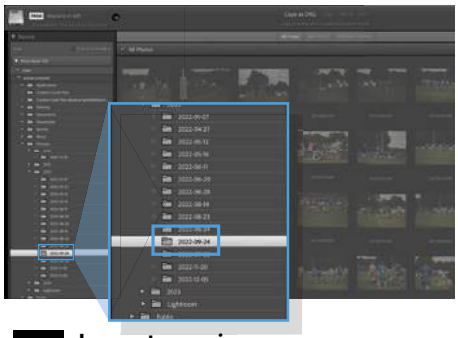
Ta sekcja zawiera zestawy suwaków, za pomocą których można dokonywać korekty tonów, kolorów, szczegółów i efektów.

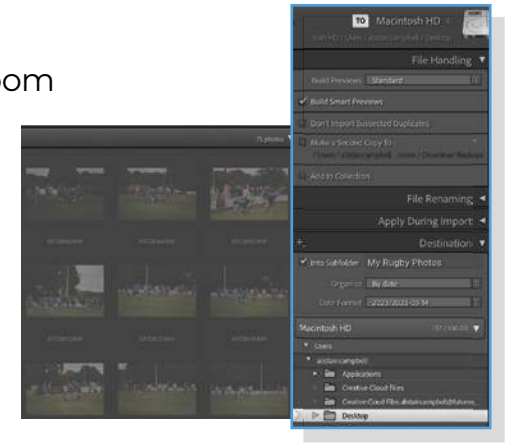
eprasa.pl a7e4d8c78c

Importowanie zdjęć

Jak rozpocząć samodzielną pracę z oprogramowaniem Lightroom







1 Pierwszy krok
Z górnego paska menu wybierz File (Plik), a następnie Import Photos and Video (Importuj zdjęcia i wideo). Program otworzy nowe okno, w którym zlokalizujesz zdjęcia.

2 Importowanie
W panelu po lewej stronie znajdziesz drzewo katalogów. Możesz tutaj wskazać folder zawierający obrazy do zaimportowania.

3 Miejsce docelowe
Po prawej stronie znajdują się opcje dotyczące miejsca przechowywania zaimportowanych obrazów. Możesz tu stworzyć własne foldery.

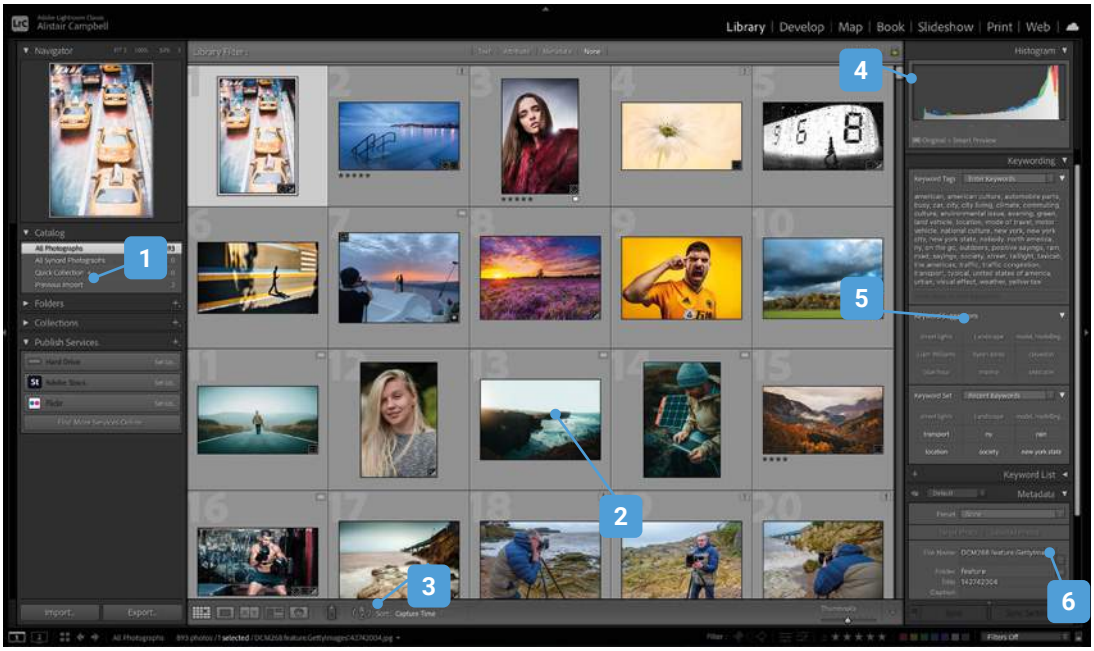
Moduł Library w skrócie

Zapoznaj się z funkcjami zarządzania i organizacji zdjęciami

1 PANEL KATALOGÓW
Ten panel pozwala wyświetlić wszystkie zdjęcia w bieżącej bibliotece Lightrooma. Dla uporządkowanej organizacji użyj kolekcji obrazów lub folderów.

2 LISTA ZDJĘĆ
Wskazane zdjęcia i klipy wideo w panelu po lewej są wyświetlane w obszarze okna głównego jako miniatury. Suwak na dole pozwala zmienić ich wielkość.

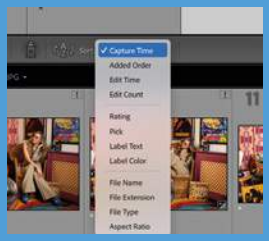
3 PASEK NARZĘDZI
Zestaw narzędzi, które umożliwiają dodawanie ocen, oznaczanie zdjęć do odrzucenia i wyświetlanie ich według różnych kryteriów.



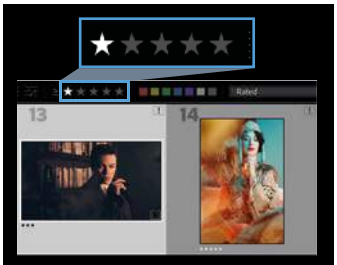
4 HISTOGRAM
Po kliknięciu miniatury zdjęcia można zobaczyć rozpiętość tonów obrazu w oknie histogramu. Ten wykres umożliwia analizowanie i naprawianie problemów związanych z ekspozycją, co omówimy w trzeciej części poradnika.

5 SŁOWA KLUCZOWE
W tym panelu możesz przypisać słowa kluczowe do zdjęcia lub grupy zdjęć, aby łatwiej je znaleźć w przyszłości. Podobnie jak wszystkie panele, można go zwinąć, klikając małą ikonę trójkąta w prawym górnym rogu.

6 METADANE
W tym miejscu można znaleźć wiele informacji o wykonanym zdjęciu, w tym ustawienia aparatu, takie jak ISO i wartości ekspozycji. Można też dodawać własne informacje, np. autora zdjęcia czy dane GPS.



SORTOWANIE
Kliknij przycisk Sort na dolnym pasku narzędzi, aby wyświetlić obrazy według nazwy pliku, czasu wykonania, a nawet koloru etykiety lub współczynnika proporcji.



OCENIANIE
Aby ocenić obraz za pomocą gwiazdek, wystarczy kliknąć w odpowiednią „wartość”. Za pomocą paska filtrów w prawym dolnym rogu możemy potem wyszukać ocenione przez nas zdjęcia.

eprasa.pl a7e4d8c78c



Przed



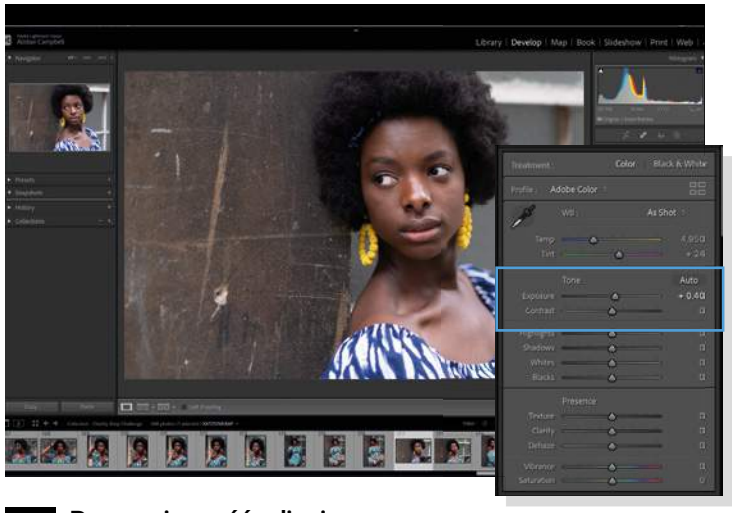
2 Edycja podstawowa

Zastosuj szybko ustawienia wstępne, używając modułu Basic

Po zaimportowaniu zdjęć nadszedł czas, aby zacząć wydobywać z nich to, co najlepsze. Dzięki dwóm lub trzem prostym poprawkom za pomocą suwaków po prawej stronie od razu będą wyglądać lepiej. Surowe pliki są często nieco płaskie, ale właśnie takie mają być – to duże pliki, z których można wyciągnąć w postprocesie maksimum informacji. W panelu Basic znajduje się około 15 suwaków, które pozwalają na skuteczną korektę i często mogą być wystarczające do uzyskania świetnego wyglądu zdjęć. Oczywiście wielu fotografów lubi sięgać głębiej, ale jeśli dopiero zaczynasz, panel Basic oferuje większość tego, czego potrzebujesz. Przeciągnij suwaki w prawo, aby zwiększyć ich wartość (zwykle do +100) i w lewo, aby zmniejszyć ich wartość (do -100). Gdy zaczniesz przesuwać wartości suwaków w lewo lub w prawo, zobaczysz, że obraz w oknie głównym odpowiednio się zmienia. Przyjrzyjmy się zatem trzem prostym krokom korygowania ekspozycji i ulepszania zdjęć.

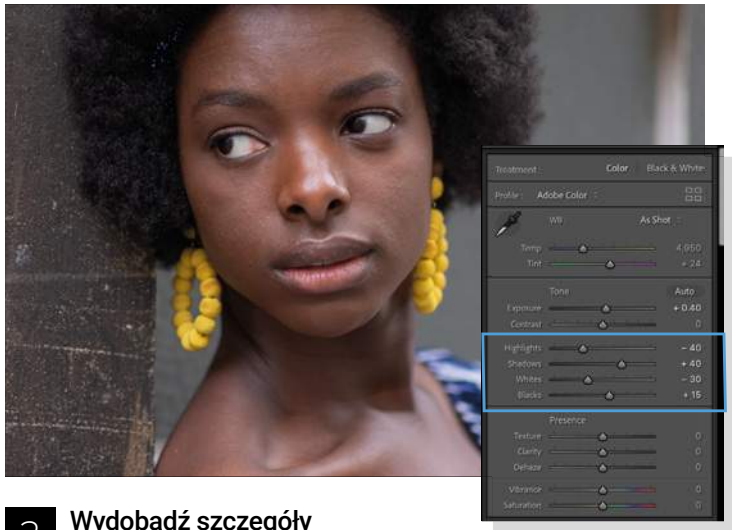
Krok po kroku Skoryguj ekspozycję

Ulepsz swoje zdjęcia za pomocą kilku prostych ruchów suwakami



1 Popraw jasność zdjęcia

Zacznij od użycia suwaka ekspozycji. Jeśli zdjęcie zostało poprawnie naświetlone, nie trzeba będzie wprowadzać większych zmian. Tutaj zwiększyłem wartość o +0,40. Jeśli obraz jest bardzo ciemny, konieczne może być zwiększenie wartości nawet do około +2,00.



2 Wydobądź szczegóły

Rozszerz zakres dynamiki obrazu. Suwaki Highlights (Światła) i Shadows (Cienie) wpływają na obszary zawierające szczegóły, podczas gdy suwaki Whites (Biele) i Blacks (Czarne) – na piksele bez szczegółów. Zazwyczaj należy zmniejszyć Highlights i Whites oraz zwiększyć Shadows i Blacks.

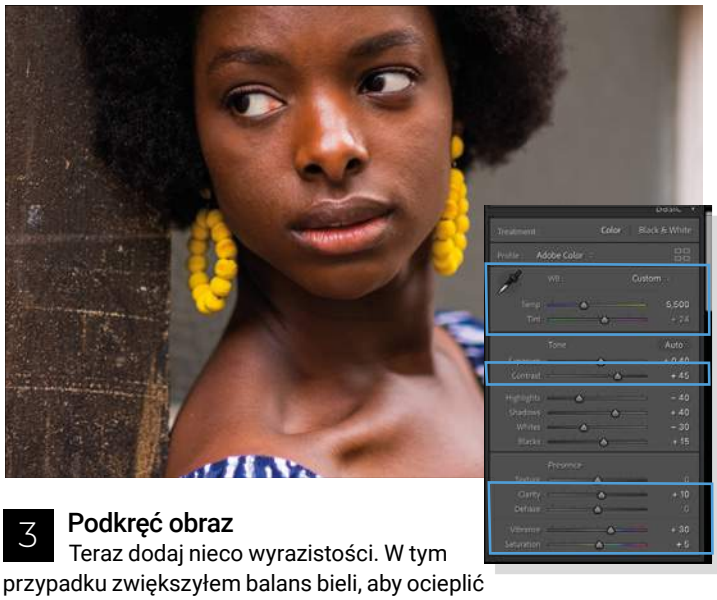
eprasa.pl a7e4d8c78c

TOP TIP

Uważaj, by nie przesadzić

Zachowaj ostrożność z suwakiem Clarity (Przejrzystość) – duża wartość może sprawić, że skóra będzie wyglądać na ziarnistą i przypominającą piasek.

Po

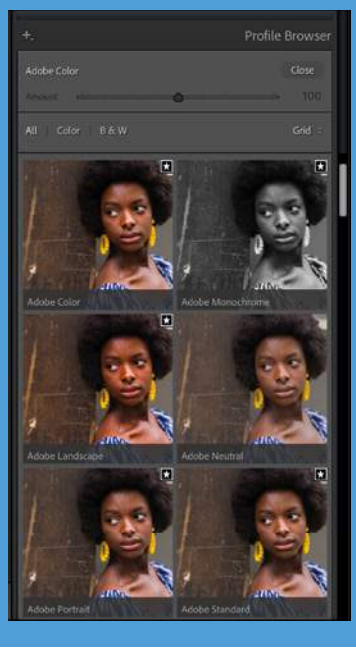


3 Podkręć obraz

Teraz dodaj nieco wyrazistości. W tym przypadku zwiększyłem balans bieli, aby ocieplić obraz, a także wzmocniłem Contrast i Clarity, aby podkreślić szczegóły. Ostatnim krokiem jest podkręcenie kolorów za pomocą funkcji Vibrance i Saturation.

WYBIERZ ODPOWIEDNI PROFIL

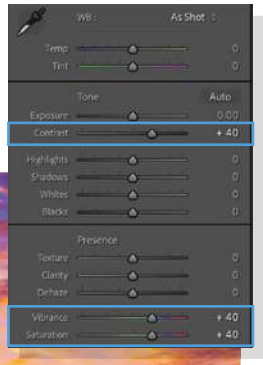
Profile kolorów (Colour Profiles) kontrolują sposób wywoływania RAW-ów. Można je traktować jako zestaw instrukcji określających, w jaki sposób Lightroom powinien konwertować nieprzetworzone dane na kolory i odcienie. Ponieważ profile te mogą mieć znaczący wpływ na kolory i tony na zdjęciu, jest to ważna część procesu konwersji surowych zdjęć.



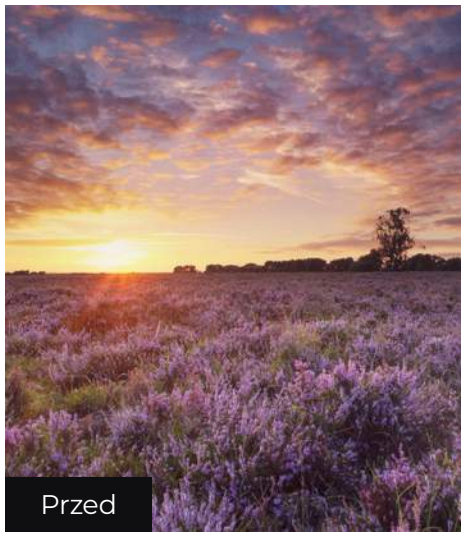
eprasa.pl a7e4d8c78c

3 Kontroluj kolory

Wzmocnij kolory i spraw, by zdjęcia były bardziej wyraziste



Pozostając w module Basic, przyjrzymy się użyciu trzech suwaków – Contrast, Vibrance i Saturation. Zwiększenie każdego z nich do 40 pozwoli kolorom wręcz wyskakiwać z ekranu, nie będąc zbyt jaskrawymi. Saturation kontroluje intensywność kolorów na całym obrazie, przy czym każdy piksel będzie jednakowo wzmocniony (lub wyciszony). Vibrance wpływa tylko na kolory, które są mniej nasycone, a barwy mocniejsze traktuje ulgowo. Zwiększenie kontrastu wpływa z kolei na kolory, które znajdują się obok siebie – ogólny efekt działania jest nazywany kontrastem równoczesnym i opiera się na tym, jak postrzegamy kolory.





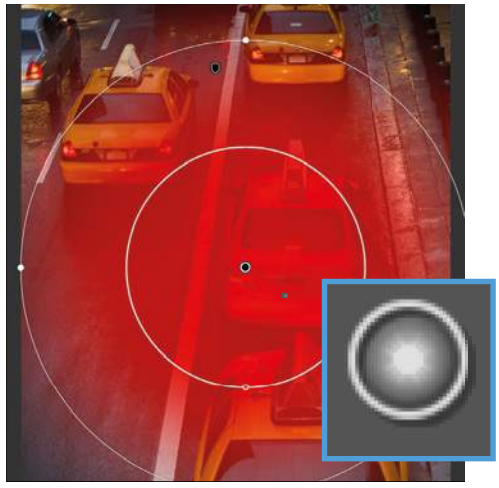
Getty

4 Poprawki lokalne

Te narzędzia umożliwiają precyzyjną edycję wybranych obszarów obrazu

Lightroom oferuje sekcję maskowania z wieloma narzędziami o różnych kształtach, aby zaspokoić szereg potrzeb. Pozwala to fotografom i retuszerom na lokalną edycję poprzez staranne wybranie określonych części obrazu w celu ich ulepszenia, ukrycia lub poprawienia. W przeciwieństwie do podstawowych korekt, które wpływają na cały obraz, możemy teraz wybrać lokalne zmiany ekspozycji, kontrastu, jasności lub kolorów. Na jednym zdjęciu można umieścić dowolną liczbę masek, a aby łatwo było zobaczyć obszar, na którym pracujemy, są one zaznaczone na czerwono.







1 Gradient liniowy
Działa podobnie, jak szary filtr gradientowy, który można fizycznie przymocować do obiektywu. Najczęściej używa się go w krajobrazie, aby wyrównać ekspozycję jasnego nieba i ciemnego pierwszego planu.

2 Filtr radialny
Podobnie jak w przypadku filtra liniowego, filtr kołowy możesz dowolnie powiększać (przytrzymaj Shift, aby uzyskać idealny okrąg) i przesuwać. Następnie za pomocą suwaków dostosujesz wybrane parametry.

3 Pędzel korygujący
Jest najbardziej wszechstronną maską, ponieważ można nim malować w dowolnym miejscu obrazu, a następnie dostosowywać suwaki ustawień. Za jego pomocą na tym zdjęciu została rozjaśniona droga.

eprasa.pl a7e4d8c78c

Po

CIENIE

Utworzenie liniowego filtra stopniowanego ze zmniejszoną ekspozycją przyciemniło obszar i skierowało uwagę na inne partie kadru.

SZCZEGÓŁY

Aby uzyskać dodatkowy efekt, użyj pędzla korygującego w celu podkreślenia szczegółów w średnich tonach drogi.

JASNOŚĆ

Aby zwrócić uwagę widza na określone obszary obrazu, rozjaśnij je za pomocą maski radialnej.

TOP TIP

Automatyczna maska

Zaznacz pole Automatyczne maskowanie w ustawieniach pędzla: funkcja ta automatycznie wykryje krawędzie obrazu podczas malowania.



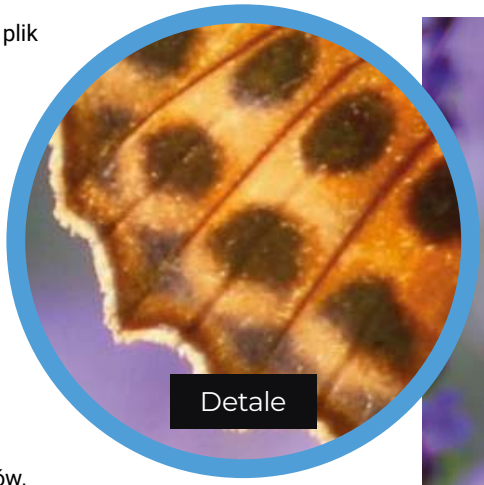
Przed

eprasa.pl a7e4d8c78c

5 Podkreśl detale

Wzmocnij szczegółowość tam, gdzie jest to potrzebne

Z aimportowany do programu plik RAW nie zostanie poddany żadnej obróbce, natomiast JPEG będzie miał już pewne nasycenie, kontrast i wyostrzenie zastosowane w aparacie, dlatego na pierwszy rzut oka JPEG wydaje się bardziej atrakcyjny. Główne suwaki w panelu Detail związane z wyostrzaniem to Amount (Ilość), Radius (Promień), Detail (Szczegół) i Masking (Maskowanie). W zależności od tematu różne zdjęcia wymagają zastosowania innej kombinacji tych ustawień. Tutaj przyjrzymy się wyostrzeniu ujęcia motyla, aby wydobyć więcej szczegółów, szczególnie na jego skrzydłach.





Przed

TOP TIP

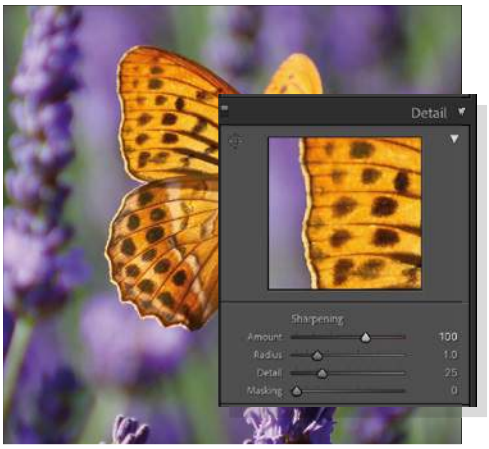
Lepszy podgląd

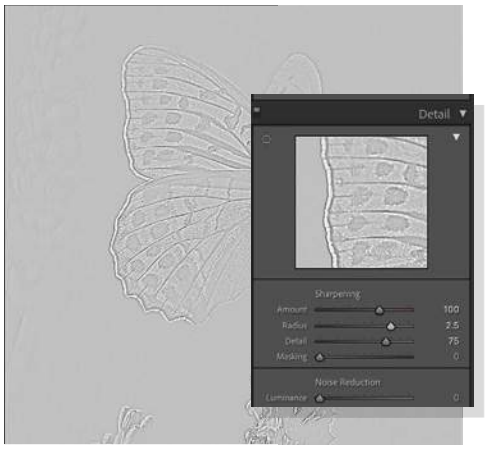
Podczas przesuwania suwaków przytrzymaj Option na komputerze Mac (lub Alt na PC). Pojawi się widok w skali szarości, by lepiej ocenić efekt.

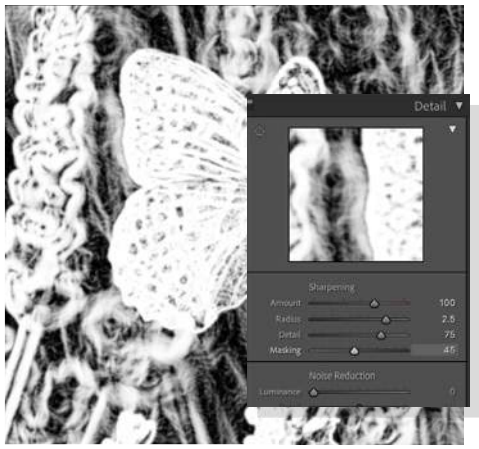


Krok po kroku Przejmij kontrolę nad szczegółami

Panel Detail służy do precyzyjnego wyostrzania kluczowych obszarów obrazu







1 Wyostrzanie

Rozpoczynając proces wyostrzania, upewnij się, że skupiasz się na najostrzejszym punkcie obrazu. Wykorzystaj do tego pole podglądu nad suwakami. Często stwierdzam, że optymalna wartość wynosi od 80 do 100.

2 Określ poziom działania

Wartość Radius (Promień) kontroluje rozmiar krawędzi, które mają zostać wyostrzone – mniejszy promień poprawia tylko mniejsze szczegóły – podczas gdy suwak Detail kontroluje stopień wyostrzania na krawędziach.

3 Użyj maskowania

Suwak Masking pozwala kontrolować obszary zastosowania efektu wyostrzania. Przesuwając go w prawo, zobaczysz fragmenty obrazu, w których wyostrzanie nie jest stosowane (w kolorze czarnym), i te, na które działa (w kolorze białym).

eprasa.pl a7e4d8c78c

DETALE

Ogólne wyostrzenie wydobędzie ze zdjęcia szczegóły, które na pierwszy rzut oka mogły nie być wyraźnie widoczne.

OSTROŚĆ

Użyj suwaka Radius (Promień) i Detail (Szczegół), aby podkreślić naturalne krawędzie głównego obiektu.



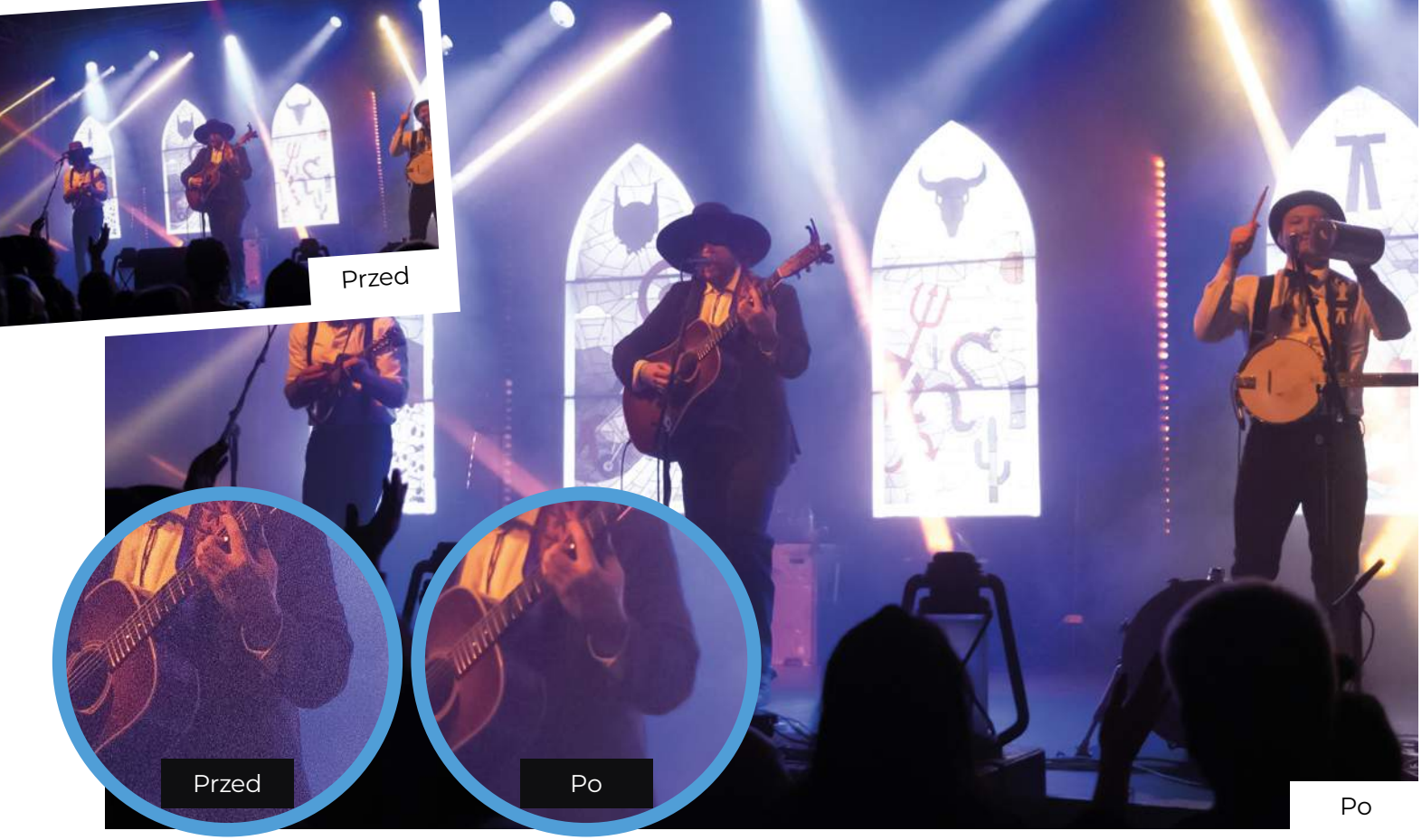
Detale

CZYSTE TŁO

W celu wyróżnienia obiektu użyj maskowania, by zmniejszyć wyostrzanie tła.

Po

eprasa

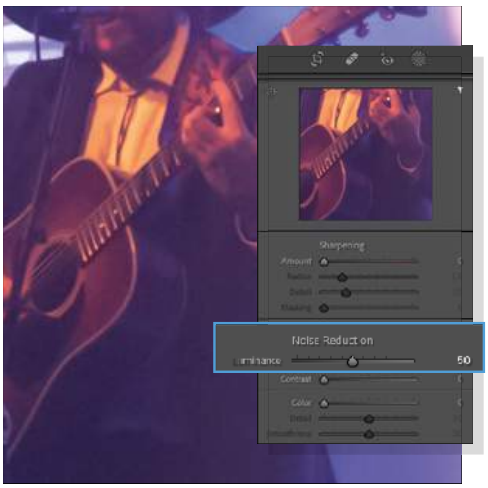


Alistair Campbell

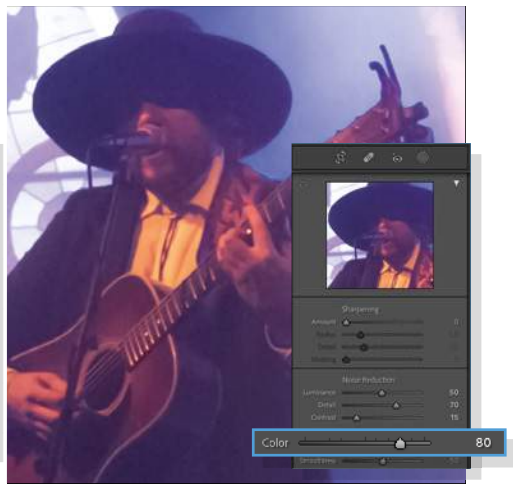
6 Redukuj cyfrowy szum

Zmniejsz ziarnistość zdjęć wykonanych przy wysokiej czułości ISO

Czasem nie mamy innego wyjścia, jak tylko zwiększyć czułość ISO podczas fotografowania. Wiemy, że ma to swoją cenę, którą często jest zwiększony szum cyfrowy. Czasami może to dodać charakteru obrazowi, ale z reguły jest to po prostu nieestetyczne. Ten obraz został zarejestrowany przy szeroko otwartej przysłonie f/2 oraz ISO 6400, ale możliwe jest zredukowanie szumu w postprodukcji bez poświęcania zbyt dużej ilości szczegółów. Pozostając w panelu Detail, przyjrzymy się suwakom Luminance, Detail, Contrast oraz Color i sprawdzimy ich rolę podczas redukcji szumu.







1 Szum luminancji

Szum luminancji powstaje z niedoświetlonych lub prześwietlonych pikseli i pojawia się jako ziarniste czarno-białe plamy. Użyj suwaka Luminance – zwykle w zakresie od 10 do 50 – aż większość z nich zniknie.

2 Zachowaj szczegóły

Suwak Luminance świetnie radzi sobie z wygładzaniem obrazu i redukcją szumów, ale niestety jednocześnie zmiękcza on również szczegóły. Przywrócisz je w pewnym stopniu, zwiększając suwaki Detail i Contrast.

3 Redukuj szum kolorów

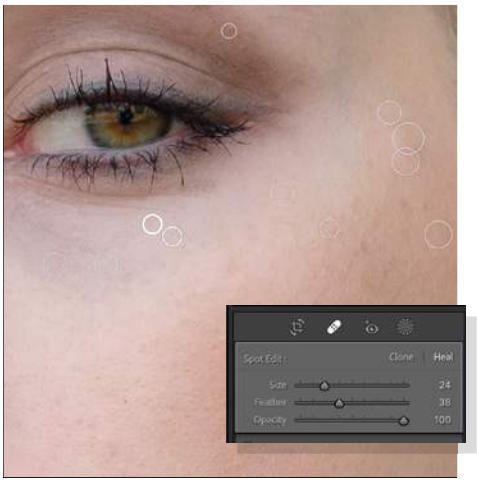
Szum chrominancji można zredukować za pomocą suwaka Color. W miarę zwiększania wartości obraz staje się gładszy – jeśli to konieczne, ponownie użyj suwaka Detail pod spodem, aby przywrócić szczegóły.

eprasa.pl a7e4d8c78c

7 Retusz portretu

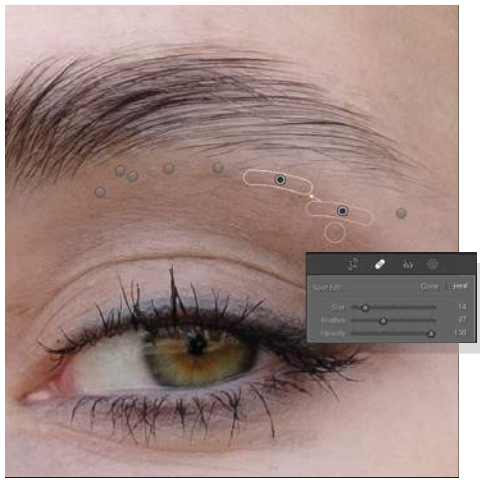
Uwydatnij najlepsze cechy twarzy usuwając niedoskonałości skóry

Jeśli masz na tyle szczęścia, że w sesji bierze udział wizażystka, to być może nie będziesz musiał wykonywać skomplikowanego retuszu na etapie edycji – ale nawet najlepszy makijaż nie jest w stanie zakryć każdej niedoskonałości na skórze. Na szczęście Lightroom oferuje kilka funkcji, które pozwolą oczyścić portrety na profesjonalnym poziomie. Skorzystamy z narzędzia do usuwania skaz i lokalnych pędzli korygujących, aby wydobyć to, co najlepsze w zdjęciach. W górnej części suwaków (tuż pod histogramem) znajduje się narzędzie Clone/Heal: kliknij je, aby zmienić rozmiar, miękkość lub krycie pędzla w zależności od potrzeb.



1 Usuń punktowe skazy

Po kliknięciu narzędzia Spot Removal masz teraz możliwość klonowania lub wypełniania. Podczas gdy opcja Clone odnosi się do innych podobnych obszarów na obrazie, Heal próbuje replikować zaznaczenie otaczającą je teksturą. Teraz kliknij skazę i zobacz, jak znika.



2 Usuwanie małych włosków

Narzędzie Spot Removal nie ogranicza się tylko do klikania. Jeśli przytrzymasz i przeciągniesz, możesz także zaznaczać dłuższe obszary, co jest idealne do pozbycia się małych zbłąkanych włosów, takich jak tutaj na brwiach.



3 Wygładź skórę

Mówiliśmy już o tym, jak wprowadzać korekty lokalne. Teraz chwyć za pędzel i przy zmniejszonym suwaku Clarity przeciągnij nim po skórze twarzy, aby uzyskać gładsze wykończenie (uważaj jednak, aby ominąć włosy i oczy).

Przed



Po



TOP TIP

Punkty odniesienia

Gdy klikniesz na skazę, Lightroom automatycznie wybierze cel, który ją zastąpi, ale jeśli widzisz lepszy fragment obrazu, przenieś stempel ręcznie.

8 Konwertuj do czerni i bieli

Zmień codzienność w monochromatyczne arcydzieła

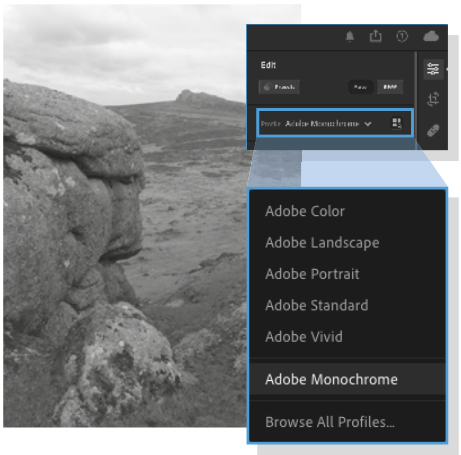


Przed

Zdjęcia wykonane w szary dzień doskonale nadają się do konwersji na odcienie monochromatyczne. Lightroom to nie tylko potężne narzędzie do edycji kolorowych zdjęć, lecz także do przekształcania kolorowych ujęć w intrygujące obrazy monochromatyczne z kontrolą nad takimi aspektami jak rozjaśnianie lub przyciemnianie tonacji, uwydatnianie chmur i poprawianie szczegółów. W tym krótkim samouczku przybliżymy możliwości Lightrooma na przykładzie zamiany zwykłego pochmurnego krajobrazu w monochromatyczny o wyrazistym kontraście. Skorzystaj z tego poradnika, aby zapoznać się z odpowiednimi suwakami i panelami Lightrooma, a następnie zastosuj nasze wskazówki na własnym zdjęciu. Rezultat na pewno Cię zaskoczy.

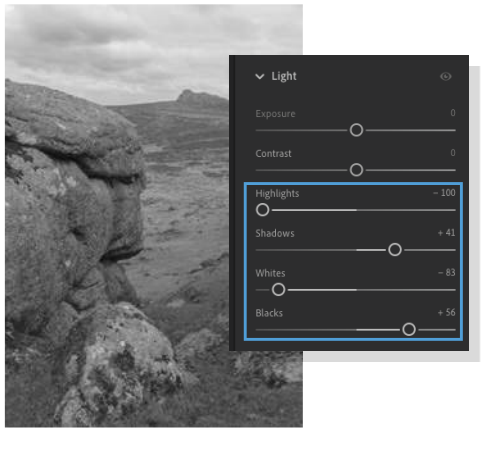
Krok po kroku Od koloru do szarości

Przekształć zdjęcie w monochromatyczny obraz za pomocą narzędzi Lightrooma



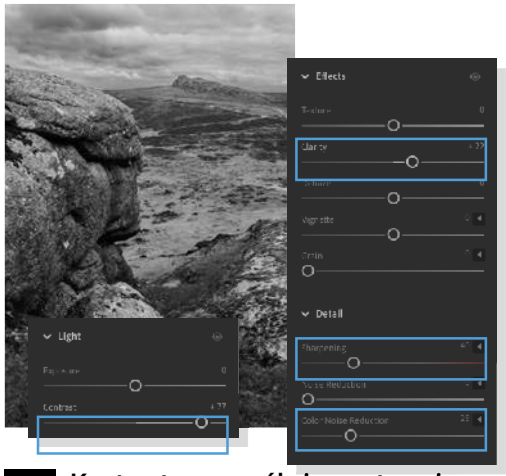
1 Konwersja do profilu

Pierwszą rzeczą jest zaimportowanie obrazu do Lightrooma, a następnie natychmiastowa zmiana profilu na monochromatyczny. Jest to podstawowa konwersja oryginalnego płaskiego obrazu na czarno-biały przed dalszą pracą nad zmianą szczegółów i tonacji obrazu.



2 Światła i cienie

Zacznij od nadania większego kontrastu. Aby niebo zyskało na wyrazistości, użyliśmy panelu Light, aby obniżyć poziom Highlights (Światła) i zwiększyć Whites (Biele). Aby uzyskać więcej szczegółów na skałach, przesunęliśmy suwaki Shadows i Blacks w prawo.



3 Kontrast, szczegóły i wyostrzanie

Teraz możemy dokonać ostatecznej korekty, zwiększając kontrast. Następnie w panelu Effects zwiększamy Clarity i Sharpness, a także redukujemy szum. Eksperymentuj z pozostałymi suwakami, aż będziesz zadowolony ze swojego monochromatycznego arcydzieła.

TOP TIP

Użyj miksera, by wyrównać tony

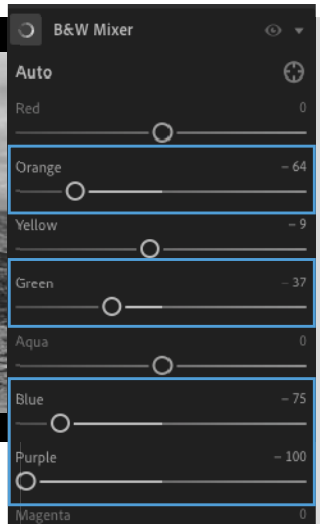
Konwertując, spróbuj myśleć kolorami. Po zmianie na profil monochromatyczny można drastycznie zmienić niebo, przesuwając suwak koloru niebieskiego i fioletowego, ponieważ niebo zawiera te dwa kolory. Tak samo można postąpić z zielenią i pomarańczową ziemią oraz ze wszystkimi innymi kolorami w mikserze B&W. Warto eksperymentować z tymi suwakami, aby uzyskać jak najlepszy efekt.



Przed



Po



Getty

eprasa.pl a7e4d8c78c

GROŹNIEJSZE NIEBO

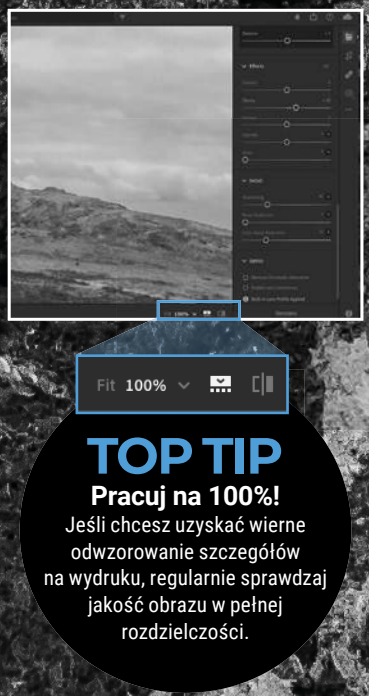
Zwiększyliśmy wyrazistość chmur, zmniejszając Highlights i Whites, a następnie wzmocniliśmy błękity w mikserze B&W.

ZWIĘKSZ CLARITY I KONTRAST

Dzięki niewielkiemu wyostrzeniu szczegóły skał i trawiastych pagórków stały się bardziej wyraziste, a pierwszy plan – bardziej kontrastowy.

WZMOCNIONE DETALE

Podkręciliśmy kontrast rzeźby terenu, zwiększając wartości Shadows i Blacks, a następnie skorygowaliśmy kolor zielony i pomarańczowy w mikserze B&W.



TOP TIP

Pracuj na 100%!

Jeśli chcesz uzyskać wierne odwzorowanie szczegółów na wydruku, regularnie sprawdzaj jakość obrazu w pełnej rozdzielczości.

REDUKCJA SZUMU

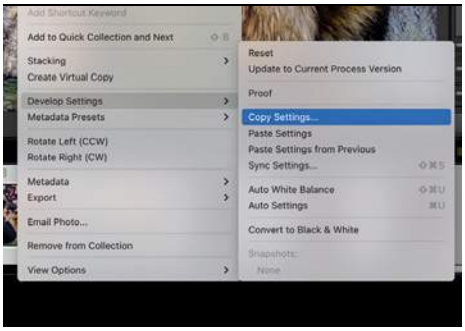
Na koniec eksperymentuj z wyostrzaniem i redukcją szumów w panelu Detail, aż będziesz zadowolony ze swojego monochromatycznego arcydzieła.

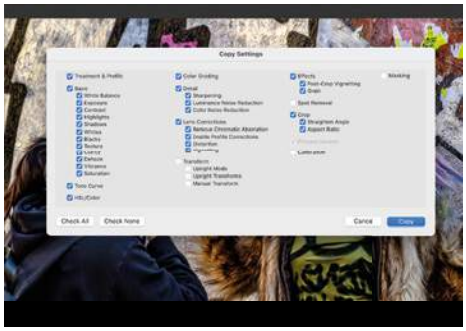
Po

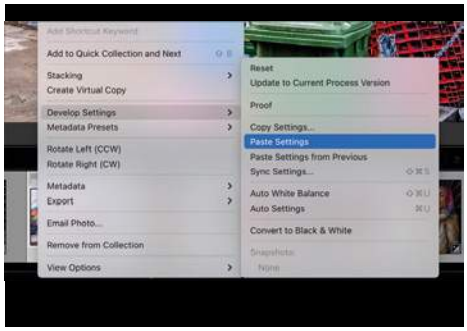
9 Skopiuj ustawienia

Kopiuj i wklejaj zmiany do innych zdjęć w swojej kolekcji

Jedną z najpotężniejszych funkcji oszczędzających czas w Lightroomie jest możliwość kopiowania i wklejania wprowadzonych zmian z jednego zdjęcia do innego lub grupy obrazów. Jeśli przeszedłeś przez proces podstawowych korekt, kolorowania obrazu, wyostrzania i redukcji szumów, wyboru profilu obrazu, a nawet konwersji do czerni i bieli, możesz teraz wziąć wszystkie te ustawienia i zastosować tę samą obróbkę do innych obrazów w swojej bibliotece. Jest to szczególnie przydatne w przypadku konieczności szybkiej i wydajnej edycji dużej partii zdjęć.







1 Kopiowanie ustawień
Kliknij prawym przyciskiem myszy miniaturę zdjęcia i wybierz opcję Develop Settings. Następnie przejdź do opcji Copy Settings (Kopiuj ustawienia), co spowoduje wyświetlenie nowego okna wyboru.

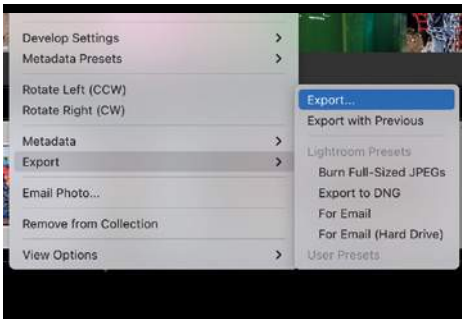
2 Wybierz ustawienia
W oknie można teraz wybrać dowolną liczbę ustawień do skopiowania. Aby przyspieszyć, wybierz wszystkie w lewym dolnym rogu. Po zaznaczeniu wszystkich zmian edycyjnych, kliknij przycisk Copy (prawy dolny róg).

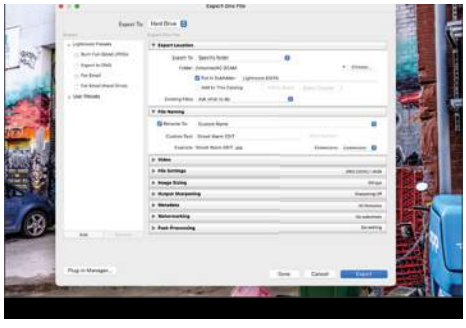
3 Zastosuj do innych zdjęć
Wybierz nowe zdjęcie na pasku miniatur. Kliknij prawym przyciskiem myszy i przejdź do opcji Develop. Wybierz Paste Settings – nowy obraz będzie wyedytowany dokładnie w taki sam sposób jak oryginał.

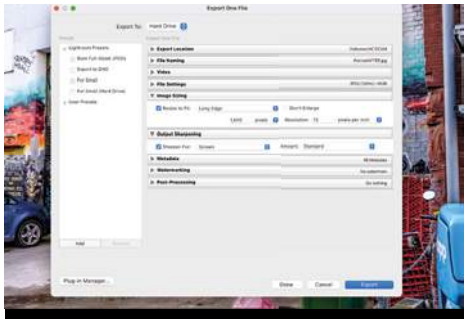
10 Eksport zdjęć

Zapisz swoje zdjęcia w określonej lokalizacji z odpowiednimi ustawieniami

Po zakończeniu edycji warto zapisać gotowe zdjęcia na komputerze lub dysku twardym. Możesz wybrać pojedynczy obraz, wiele obrazów lub nawet wszystkie zdjęcia w bibliotece, aby wyeksportować je zbiorczo. Następnie możesz zdecydować o typie pliku, który chcesz utworzyć, a nawet zastosować własne znaki wodne, jeśli chcesz. Możesz przygotować pliki w dowolnej rozdzielczości, na przykład w niskiej do Internetu lub utworzyć pliki do druku w wysokiej rozdzielczości i z odpowiednim wyostrzeniem. Można to wszystko łatwo zrobić za pomocą okna eksportu, podczas gdy Ty idziesz po zasłużoną kawę.







1 Zapisz zdjęcie do pliku
Kliknij zdjęcie prawym przyciskiem myszy i wybierz opcję Export. Zostanie wyświetlone okno ustawień, w którym można dokładnie określić, w jakim rozmiarze, z jaką kompresją oraz gdzie i jaki typ pliku będzie zapisany.

2 Wybierz ustawienia końcowe
Tutaj możesz wybrać dowolną liczbę opcji. U góry znajduje się wybór miejsca zapisu zdjęć. Przechodząc w dół, możesz zmienić nazwy plików podczas ich eksportowania.

3 Wybierz rozmiar pliku i zapisz
Inne przydatne opcje obejmują zmianę rozmiaru plików (np. wybierz 1800 px do Internetu). Możesz także zastosować wyostrzanie, aby dopasować je do ekranu lub wydruku. Gdy jesteś zadowolony, naciśnij Export.

eprasa.pl a7e4d8c78c

PRENUMERATĘ ZAMÓWISZ NA ULUBIONYKIOSK.PL



prenumerata@avt.pl | AVT-Korporacja sp. z o.o., ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa, konto 18 1050 1012 1000 0024 3173 1013

eprasa.pl a7e4d8c78c

DIGITAL
CAMERA
TALENTS

MARTA SUROVY

W wieku 30 lat rzuciła korporację, by zostać fotografką modową oraz portretową. Jakie różnice widzi dziś w pracy w Londynie i Warszawie? Czy warto opowiadać poprzez fotografię swoje prywatne historie?

Rozmawia: Julia Kaczorowska



Marta Surovy

Rocznik 84. Czas zawodowy dzieli między Warszawą a Londynem, prywatny czas spędza w górach. Absolwentka fotografii na University of Arts London. Oprócz fotografii modowej tworzy także zdjęcia still life. Ma na koncie publikacje w takich magazynach jak : *Elle Indonesia, Elle Ukraine, L'Officiel Italia, L'Officiel Baltic, Vogue Polska, Vogue Czechoslovakia.* Jej fotografie zdobią albumy polskich twórców: Pauliny Przybysz, Anny Karwan, Pauli Romy, Poli Rise.

www.martasurovy.com

Co Cię ostatnio ucieszyło?
Piękne niebo nad Warszawą. Bardzo lubię takie momenty zatrzymania się, obserwowania tego, co wokół – drzewa, słońce, horyzont.

Dzielisz swoje życie zawodowe między Londynem a Warszawą. Opowiedz o tym.
Po latach pracy i wspinania się po szczeblach kariery w agencjach reklamowych wyjechałam do Londynu, do mojego ówczesnego chłopaka, a dziś męża. Miałam założenie, że tam również będę kontynuować swoją pracę w korporacji.

Czy wtedy pracowałaś już jako fotografka?
Robiłam zdjęcia, ale raczej do szuflady, po cichu, w tajemnicy przed wszystkimi. Pracując w korporacjach, cały czas ocierałam się o ten świat kreacji, fotografii, filmu. Byłam headem działu account managementu, takim ogniwem, które łączy wiele funkcji. Moim zadaniem było dbanie o relacje z klientami, planowanie i realizacja kampanii, budowanie zespołu, koordynacja pracy innych działów agencji, współpraca z kontrahentami, domami produkcyjnymi i mediowymi. Brałam udział w wielu sesjach, planach telewizyjnych i reklamowych, projektach dla największych globalnych marek. To były intensywne, bogate w doświadczenia lata, jednak powoli zaczęłam się buntować. Czułam, że bardziej ciągnie mnie do tworzenia na własnych zasadach niż nawigowania pracy innych i siedzenia w różnych układach. Wyprowadzając się do Londynu, zakładałam bezpieczny scenariusz kontynuowania dotychczasowej pracy, ale potoczyło się inaczej. Nie dostałam kolejnej posady w agencji i to popchnęło mnie do zadawania sobie niewygodnych pytań: kim jestem, co chcę robić i po co, co wnoszę do tego świata. Oznaczało to kompletne wyjście ze strefy komfortu. Do tej pory pracowałam pod banderą wielkich marek, z pewnym comiesięcznym dochodem, benefitami, premiami etc., tak że niełatwo było mi z tej stabilności zrezygnować. Spróbowałam sił w projektowaniu grafiki. To było bardzo inspirujące, znalazłam klientów, z którymi dobrze mi się współpracowało. Potem studiowałam fotografię m.in. na UAL (Uniwersytet Artystyczny w Londynie, przyp. red.). To pootwierało mi wiele blokad i utwierdziło, że obraz to jest moje narzędzie do komunikacji ze światem. Bardzo ciągnie mnie też do filmu. Pracuję nad tym!

A potem wróciłaś do Polski.
Tak, wróciłam i zaczęłam robić swój pierwszy osobisty projekt, który wylądował wkrótce na przeglądzie portfolio na Miesiącu Fotografii w Krakowie. Była to opowieść o historii mojej choroby zaburzeń odżywiania. Trudno jest wychodzić do ludzi ze swoim doświadczeniem, dlatego podziwiam tę kruchą cześć w nas, która „odważa się" przemówić. Potem przyszły pierwsze zlecenia, robiłam sporo edytoriali modowych. Doświadczenie mieszkania w Londynie pomogło mi działać również za granicą. Spotykamy się w momencie, kiedy sentymentalnie zataczam koło, gdyż znów część mojego życia związana jest z Londynem.

eprasa.pl a7e4d8c78c



eprasa.pl a7e4d8c78c



W Londynie jest większe zorientowanie na biznes.
Tam są pieniądze, ludzie mają wyrobioną estetykę

Widzisz różnice między pracą w Londynie a w Warszawie?
Oczywiście. Mam poczucie, że w Londynie jest większe zorientowanie na biznes. Tam są pieniądze, ludzie mają wyrobioną estetykę. Mają także świadomość, że sztuka, profesjonalizm, każda dodatkowa godzina pracy, zaangażowania kosztuje. Klienci są mniej zachowawczy, otwarci na to, aby robić kampanie i projekty aparatami analogowymi. Tu jest tego ciągle stosunkowo mało, być może dlatego, że wiąże się to z dużymi kosztami. W Polsce jest mnóstwo fotografów cyfrowych i wielu jest też amatorów, którzy przyjmują zlecenia za niewielkie pieniądze, a nawet za barter. Chciałabym zaznaczyć, jak mocno psuje to rynek i jest dla mnie czymś niezrozumiałym, jak można wynagradzać tak czyjąś pracę. W Londynie klient ma też większe zaufanie do fotografa i współtwórców projektu, idzie do nich po konkretny styl. Jest tam też pewien rodzaj brutalizmu, brzydoty na zdjęciach. Nie przeszkadza im, jeżeli kampania jest crashowa.

Co to znaczy?
Mam na myśli to, że klienci odważniej sięgają po nowe środki wyrazu, że nie są to wystudiowane, wyretuszowane foty na jasnych tłach czy w pięknych plenerach, a modelki/modele są różnorodni, o nietypowym wyglądzie, niewpisujący się w normatywność, mający różne tożsamości.

Lepiej Ci się tam pracuje?
Wszystko ma swoje plusy i minusy. Każda współpraca jest dla mnie wyjątkowa. Poznaję nowych ludzi, nowe marki, mam nowe wyzwania. To bardzo rozwijające. Mam swoich stałych klientów w Polsce z którymi łączą mnie więzy i mamy doskonałe zrozumienie. Bywa, że z zagranicą łączą mnie stricte biznesowe relacje, działamy od projektu do projektu.

eprasa.pl a7e4d8c78c



eprasa.pl a7e4d8c78c



eprasa.pl a7e4d8c78c

Zdecydowałaś, że będziesz fotografką. Jakie emocje Ci wtedy towarzyszyły?
Na początku czułam lęk, jak sobie poradzę, jak zarobię pieniądze, skąd wezmę klientów, czy w ogóle ktoś będzie zainteresowany moją twórczością, czy to, co robię, jest wartościowe i się komuś spodoba. Praca etatowa w korporacjach nie dawała nawet przestrzeni na takie rozważania. Czułam się skuteczna i sprawcza. Wynagrodzenie co miesiąc, benefity, ubezpieczenie medyczne, vouchery dają przewidywalność i poczucie, że mogę coś zaplanować w życiu. W mojej hierarchii wartości najważniejsze jest poczucie bezpieczeństwa. A w wolnym zawodzie, szczególnie artystycznym, często go brakuje. To paradoksalne, że mimo lęku i potrzeby bezpieczeństwa jestem stale głodna nowych wyzwań, projektów, podróży. Coś na zasadzie „bój się i rób". Fotografia uczy mnie, jak być wierną sobie, swojej estetyce, etyce pracy i być zdeterminowaną, by osiągnąć daną wizję. Fotografia to proces, który dla mnie nie jest ani łatwy, ani szybki. Pracuję w tej branży po swojemu, swoją metodologią, w swoim tempie. Celowo nie płynę w „prądzie Warszawki", nie ma mnie na eventach, nikomu się nie podlizuję. Wyprowadziłam się z mojej rodzinnej Warszawy i mieszkam w górach. Bardzo sobie cenię taki balans, intensywnie pracuję w mieście, a potem wracam w góry i tam ładuję baterie. Blisko natury mam świetną przestrzeń do pracy konceptualnej. W Warszawie czy Londynie towarzyszy mi bardzo szybkie tempo, przyjeżdżam na tydzień lub dwa tygodnie, pracuję, nadrabiam spotkania towarzyskie, a potem zwalniam w górach. Mieszkanie z dala od zgiełku daje uziemienie dla ego, potrzebny w tym zawodzie dystans. Normalność, codzienne sprawy, brak pośpiechu jest sexy.

Napisałaś gdzieś, że masz w sobie gen nomada.
Tak, jestem człowiekiem drogi. Jestem z Warszawy, ale mieszkałam w Neapolu, we Wrocławiu, w Londynie. Dużo podróżuję po świecie, sama lub z mężem, prywatnie i zawodowo. Razem zwiedziliśmy całą Azję. To był nasz prezent dla siebie w momencie odejścia z korporacji, taka kilkumiesięczna podróż na wschód. Nie lubię stanu zasiedzenia. Potrzebuję zmiany otoczenia, to mnie stymuluje. Fotografia mi to umożliwia, mogę być w ciągłym ruchu. Dzięki podróżom szukam minimalizmu i czystości w kadrze.

Czy w podróże też zabierasz analoga?
Zazwyczaj zabieram analogowy mały obrazek, czasem posługuję się tylko iPhone'em. Nie jestem typem fotografa, który non stop pstryka. Raczej czekam, aż pojawi się we mnie jakiś impuls i robię zdjęcie. Zazwyczaj w głowie mam zlepek różnych pomysłów, kadrów, obrazów, które tylko czekają na materializację w zastanej rzeczywistości. Podczas podróży powstają raczej fotografie do naszej przestrzeni prywatnej.



Mimo lęku i potrzeby bezpieczeństwa
jestem stale głodna nowych wyzwań

Robisz odbitki z tych prywatnych zdjęć?
Tak. Zamieszkaliśmy w ponad stuletnim poniemieckim domu, gdzie mamy duże przestrzenie. Widzę oczami wyobraźni, które fotografie chcę wywołać, zeskanować, zrobić print i gdzie w domu będzie dla nich miejsce. Te zdjęcia są o architekturze, przyrodzie, ale też o modzie, są bardzo graficzne, zwykle czarno-białe.

Wracając do fotografii modowej. Czy jest jakiś trend w branży, który Cię niepokoi?
Myślę, że to, co wszyscy kolektywnie teraz odczuwamy, czyli sztuczna inteligencja. Nie wiadomo, jak z niej korzystać w mojej branży, by było to etyczne, żeby dawało ludziom pracę, było oryginalne i w zgodzie ze stylem danego fotografa. Bliżej mi do pierwotnego procesu tworzenia. Fotograf angażuje się empirycznie, intencjonalnie w to, co tworzy, a w fotografii analogowej – sensorycznie. Nie wyobrażam sobie, jak to mogłoby wyglądać za pomocą AI, która daje możliwości stworzenia kompletnie sztucznego obrazu, bez „duszy" osoby fotografa. A z drugiej strony zmiana jest elementem rozwoju, więc nie chcę się na niego zamykać. Na ten moment nie umiem sobie jednak wyobrazić, do czego mogłaby posłużyć technologia AI w fotografii analogowej.

Pracujesz na ogół w dużej grupie, w której wszyscy muszą współpracować. Masz swój idealny zespół?
Mam wokół siebie ludzi, których zapraszam

eprasa.pl a7e4d8c78c



eprasa.pl a7e4d8c78c



do współpracy po raz kolejny. Lubię pracować z ludźmi, którzy mają w sobie autentyczność, empatię, są kreatywni, słowni, zdyscyplinowani i mają poczucie humoru. Sesja zdjęciowa to nie jest sam dzień zdjęciowy, ale długie tygodnie, czasem miesiące przygotowań. Lubię mieć wszystko ustalone i przegadane wcześniej, aby praca na planie była działaniem, a nie rozwiązywaniem problemów, których można było uniknąć. Ale jak to bywa w życiu, nie da się przewidzieć wszystkiego, dlatego też zaufana ekipa – z którą mamy przetrenowane różne scenariusze, z którą potrafimy unieść ciężar przeszkód, wesprzeć się i merytorycznie poszukać rozwiązania – to podstawa. Dobrze też pamiętać, że robimy tylko i aż fotografię. Trzeba mieć do tego dystans. Nie akceptuję natomiast żadnych form przemocy słownej, psychicznej, emocjonalnej, złośliwości, cynizmu, wywyższania się. Każdy na planie ma do wykonania zadanie i należy mu się szacunek. Standardowo taki zespół, zależnie od budżetu, liczy 6–12 osób. Pracuję też na stałe z asystentem, który nie tylko pomaga mi przy świetle, sprzęcie, lecz także jest moją dodatkową parą oczu, potrafi dać mi celną wskazówkę. To są po prostu fajni, mądrzy ludzie, z którymi razem tworzymy projekty.

Jakich jeszcze cech nie może zabraknąć w takiej pracy?
Moim zdaniem dużej cierpliwości, skupienia i chęci szukania. Wiem, że ludzie często mogą mieć wrażenie, że sesja zdjęciowa to prosta sprawa: wchodzę, patrzę, robię, cyk, cyk. W rzeczywistości jest to drenująca praca fizyczna, intelektualna, emocjonalna – bywa, że po 10–14 godzin ciągłego działania, ruchu, myślenia, podejmowania decyzji pod wpływem stresu, nieprzerwanej stymulacji. Sesja to szukanie odpowiedniego światła, idealnego ustawienia, dobrego gestu, emocji, pomysłowego kadru etc. To trwa. A zegar tyka. Dlatego taka wspólna praca wielu specjalistów wymaga pokory, cierpliwości, ponawiania prób, eksperymentowania.

Jesteś raczej z tych, którzy dużo planują, czy działasz spontanicznie?
Jak pracuję z modelkami, to moje sesje cechuje spontaniczność. Ważne jest, aby modelka, którą zapraszam do projektu, „uniosła" emocjonalnie ubrania, jakie będę fotografować, czuła klimat marki, rozumiała cel kampanii, a także lubiła swoje ciało. Potrzebuję też nawiązać kontakt z modelką/modelem, chwilę porozmawiać, zbliżyć się do siebie etc. Dzięki temu jest duże prawdopodobieństwo, że opadnie skrępowanie, wejdziemy w role i pojawi się lekkość/flow. I tu się dzieje magia, bo zazwyczaj to nie jest planowane, ustawiane. Uważam, że to też jest kwestia osobowości, niektóre modelki po prostu mają ten dar i czują vibe, jak pracować przed obiektywem.

eprasa.pl a7e4d8c78c

Zapewne praca w agencji przygotowała Cię do tej wielozadaniowości.
Z jednej strony to doświadczenie agencyjne to jest mój zasób, znam procesy, narzędzia, umiem przeprowadzać klienta przez kolejne etapy projektu, słucham, analizuję, ale z drugiej strony bywa, że biorę na siebie za dużo odpowiedzialności. Jestem w procesie uczenia się tego, żeby delegować pracę. To odpuszczanie kontroli przychodzi z czasem, kiedy się już pracuje z zaufanymi profesjonalistami, którzy tak jak ty jarają się kolejnym wspólnym projektem.

Masz swój ulubiony aparat?
Tak, kilka i są to analogi. Średni format, Pentax i Mamiya RZ67 II. To jest ciężki sprzęt, zazwyczaj jest przeznaczony do studia. Na wyjazdy zabieram ze sobą analogowy mały obrazek Canon, do którego pasują mi wszystkie obiektywy cyfrowe. Jest niewielki i zgrabny, mam do niego duży sentyment.

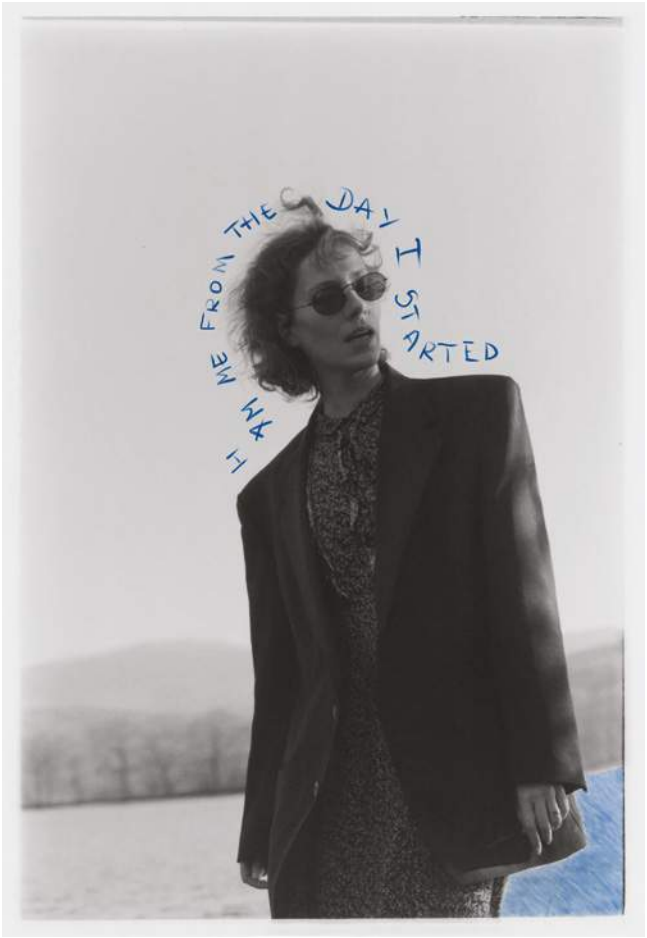
A jakie szkła?
Mój ulubiony obiektyw to taki, który lubi się z dystorsją, robi przeskalowane proporcje. Lubię szerokie obiektywy i zoomy, często pracuję na 24–105 mm. Używam też często rybiego oka 8–15 mm, który pozwala na zgubienie proporcji. Lubię dekonstrukcję harmonii.

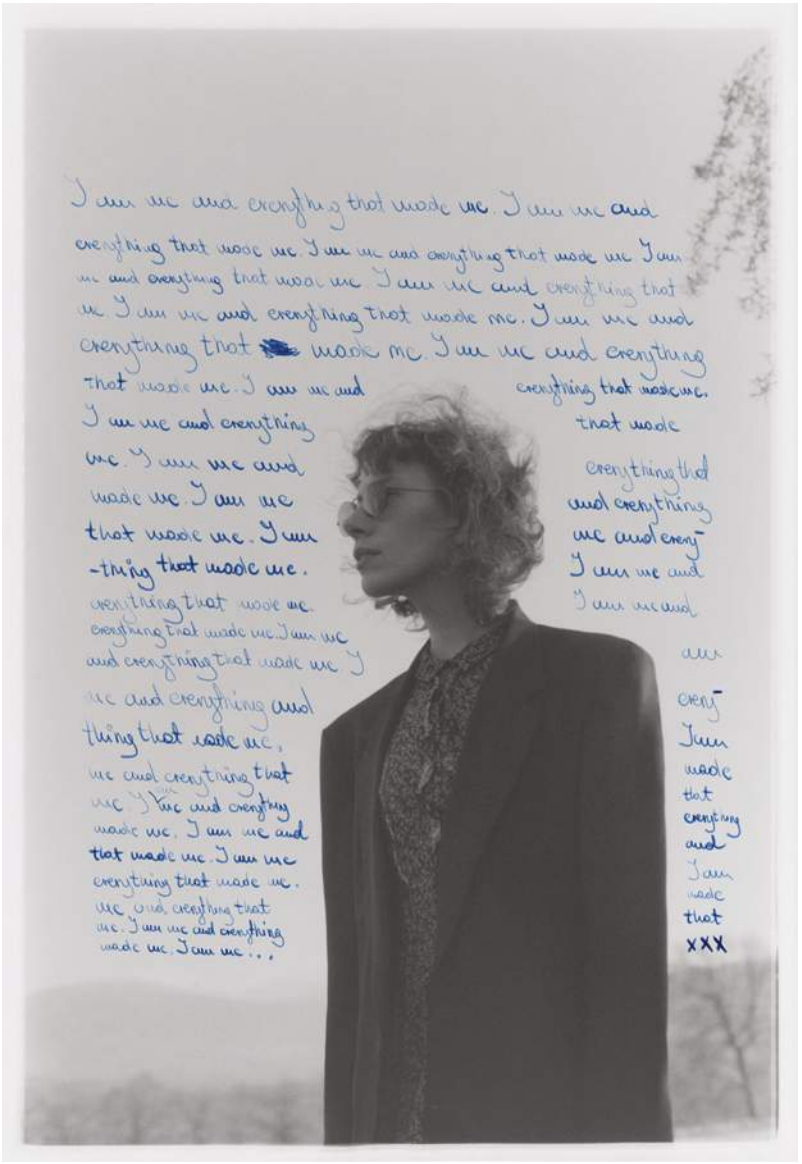
Natomiast ulubiony analogowy obiektyw to Mamiya 110 mm f/2,8.

Chciałabym porozmawiać też o Twoim prywatnym projekcie, dotyczącym zaburzeń odżywiania.
Projekt rozpoczął się w 2017 roku, kiedy zaczęłam robić autoportrety, co jest dosyć popularne wśród fotografów. Jedną z moich ulubionych fotografek autoportrecistek była wtedy Francesca Woodman. Mój projekt był takim studium mówiącym o mojej relacji z ciałem, braku akceptacji, samotności, wstydzie. Wysłałam też projekt do przeglądu portfolio na MFK i po kilku tygodniach okazało się, że został wybrany spośród setek zgłoszeń. Było to dla mnie duże przeżycie pokazywać swoje fotografie, na których jestem ja, moje ciało, moja choroba. To było trudne i wyzwalające dzielić się swoją bezbronnością. Pamiętam, że fotograf Michał Szlaga, z którym miałam wtedy zarezerwowaną rozmowę, zaczął zadawać mi pytania dotyczące samych zdjęć, kadrów, celowości doboru kolorystyki, kompozycji. Było to niezwykłe, jak zaczął odkodowywać to, co było zapisane intencjonalnie w obrazie. To sprawiło, że zaczęłam patrzeć na swoją fotografię nie przez pryzmat osoby doświadczającej choroby, ale jako widz, odbiorca. Potem na początku 2023 roku przyszła do mnie propozycja od Oriny Krajewskiej wzięcia udziału w nowej edycji projektu „Jestem i będę”,



eprasa.pl/a7e4d8c78c





Jest duża mądrość w tym, że pewne rzeczy przychodzą do nas z „opóźnieniem”

tworzonej przez Fundację Małgosi Braunek „Bądź” i magazyn *Vogue Polska*. Otrzymałam możliwość opowiedzenia o swoim doświadczeniu choroby zaburzeń odżywiania i mojego procesu zdrowienia. Projekt zakładał publikację artykułu ze zdjęciami na łamach *Vogue Polska* i nagranie podcastu z Oriną Krajewską. Napisałam tekst opowiadający o tym, kiedy i jak zaczęła się moja historia, o czym jest ta choroba, opisałam jej stadia, próby szukania pomocy, proces zdrowienia i w końcu moment, kiedy widzisz wielki sens, mądrość ciała, psychiki, która choruje. Opatrzyłam tekst swoimi autoportretami, mimo że miałam możliwość poprosić ulubionego fotografa o zdjęcia uzupełniające tekst. Po prostu czułam, że chcę to zrobić sama. Całość materiału fotograficznego była robiona na analogu w Karkonoszach. Uważam, że na zdjęciach widać, co dana osoba przeżywa/-ła. Prace niektórych twórców są bardzo szarpane, bywają mroczne i brutalne, innych spokojne. Dobór narzędzi m.in. aparatu, obiektywu, użytej kolorystyki, kadrów to są ważne celowe środki informujące nas o emocjach, stanach, w których bywamy, są siecią powiązanych ze sobą znaczeń. Zdjęcia pozwalają uzyskać wgląd w człowieka czasami niemożliwy do osiągnięcia z pomocą innych metod. Jestem wdzięczna za możliwość opowiedzenia swojej historii.

A jakie miałabyś rady dla osób, które chciałyby wyrazić się poprzez fotografię, ale się obawiają? Warto?

Oczywiście, że warto. Chcę jednak zaznaczyć, że każdy idzie swoją drogą i w swoim tempie. Nie radziłabym porównywać się z innymi. W social mediach widzimy tylko szczyt góry lodowej, same sukcesy. Rzadko klikają się historie o porażkach, o tym, co trudne, o bezradności. A to jest ważny element drogi. On nas przygotowuje na to „wielkie i ważne”, które ma nadejść. Trzeba to umieć przeżyć. Będę to powtarzać do znudzenia: robić swoje, bez oglądania się na innych. Być czujnym, wrażliwym i otwartym na to, co wokół – bo to może być wspaniała okazja do opowiedzenia kolejnej potrzebnej historii. Jeżeli jest ten cichutki głos w środku, który mówi „chciał(a)bym spróbować”, to warto iść za tym, eksplorować go. Nie trzeba od razu robić projektu na okładkę magazynu czy dla szerszej publiczności. Możemy zacząć od opowieści o sobie w wybranym wąskim gronie. Robić i jeszcze raz robić swoje, z czułością, powoli, w swoim tempie. Żyjemy w instant świecie. Dostaję dużo pytań typu: skończyłaś z korporacją i zostałaś fotografką – jak to zrobić, w jednym zdaniu. Albo: Jak robić takie zdjęcia jak ty? Wszystko wymaga czasu, cierpliwości, poznania siebie. Wiem, że jest duża mądrość w tym, że pewne rzeczy przychodzą do nas z „opóźnieniem”, w odpowiednim dla nas czasie, bo właśnie wtedy umiemy je unieść i się nimi cieszyć.

Piękna myśl na koniec. Dziękuję za rozmowę.

eprasa.pl a7e4d8c78c



Zdjęcia kolorowe i sepie
w cenie czarno-białych!

OPAL
FOTOCERAMIKA

Szczegóły na: www.opal.lublin.pl

eprasa.pl a7e4d8c78c

strefa **sprzętu**

Gorące premiery / Testy i opinie / Porady dla kupujących

Testy publikowane przez *Digital Camera Polska* są wykonywane przez jednych z najbardziej doświadczonych redaktorów i fotografów. To oznacza, że opiniom tym możesz bezsprzecznie ufać.

Wyznajemy zasadę, że najlepszym sposobem, aby dobrze przetestować produkt, jest wykorzystanie go zgodnie z przeznaczeniem. W praktyce polega to na tym, że testowany sprzęt – w plenerze lub w studiu – sprawdzany jest głównie pod kątem tego, czy poradzi sobie w sytuacjach, do których został przeznaczony. Pomiary laboratoryjne nie powiedzą wszystkiego o aparacie czy obiektywie. Jednak to świetny sposób, aby dokonać miarodajnego porównania i przeanalizować wnioski z testu praktycznego. Bardziej obszerne opisy prezentowanego sprzętu, wykresy oraz zdjęcia tablic testowych i przykładowe fotografie można obejrzeć w pełnej rozdzielczości na stronie **www.fotopolis.pl**.



124

Sony A9 III
Pierwszy bezlusterkowiec z globalną migawką. Jak spisuje się w praktyce?

128

Głowice kulowe
Sprawdzamy pięć uniwersalnych modeli do Twojego statywu.



132

Drukarki foto
Sprawdź, która drukarka do zdjęć jest odpowiednia dla Ciebie.



118

Zainwestuj w siebie
Rozbuduj swój workflow, by w nowym roku być jeszcze lepszym fotografem.



130

Lumix G9 II
Czy to nowy lider w systemie Micro 4/3? Sprawdzamy!

Nasze nagrody

- **Digital Camera – NAJLEPSZY W TEŚCIE** – Dla najlepszego modelu w teście grupowym
- **Digital Camera – JAKOŚĆ/CENA** – Dla produktu o dobrym stosunku jakości do ceny
- **Digital Camera – ZŁOTA NAGRODA** – Dla produktu, który uzyskał ocenę 5 gwiazdek
- **Digital Camera – INNOWACYJNY PRODUKT** – Dla innowacyjnego urządzenia lub funkcji
- **Digital Camera – WYBÓR REDAKCJI** – Dla produktu zasługującego na duże uznanie

Fujifilm **GFX100 II** Nowy król segmentu

W 2024 roku zostań fotografem wielkiego formatu, a przynajmniej średniego! Nowy GFX100 II to prawdziwy kamień milowy nie tylko dla Fujifilm, lecz także dla całego segmentu średnioformatowych aparatów. Dwukrotnie szybszy, 102-milionowy sensor CMOS II HS w tandemie z nowym silnikiem X-Processor 5 to wydajnościowy skok na wielu poziomach. Aparat pozwala na zapis 8 kl./s w pełnej rozdzielczości, a system AF wykorzystując detekcję fazy i uczenie maszynowe (wykrywanie oka, twarzy i obiektów), działa już z szybkością dostępną dotąd tylko w systemach pełnoklatkowych. Dzięki natywnej czułości ISO 80 16-bitowe pliki zapiszą jeszcze większy zakres tonów, co jest jednym z atutów średnioformatowych sensorów. Pewną rewolucją jest ponadto możliwość rejestracji wideo całym sensorem – co oznacza wsparcie dla kinowych formatów – i korzystania z szerokiej gamy optyki. Wisienką na torcie jest nowy korpus z najlepszym na rynku wizjerem OLED 9,44 Mp, podwójnym slotem kart CFexpress i całą gamą złącz pozwalających na wyprowadzenie sygnału i zapis danych również na zewnętrznych dyskach SSD. **www.fujifilm.pl**



W 2024 ROKU

ZAINWESTUJ W SIEBIE!

Jak rozbudować swój workflow, by w nowym roku być jeszcze lepszym fotografem

Sandisk Professional **G-raid Mirror**

Twoje dane zawsze bezpieczne

W 2024 roku zadbaj lepiej o bezpieczeństwo zdjęć. 44 TB pojemności na dwóch dyskach HDD klasy enterprise 7200RPM Ultrastar pozwala wykonać backup kluczowych danych i pracować spokojnie, wiedząc, że pliki są bezpieczne i przechowywane w jednym miejscu. Urządzenie domyślnie działa w konfiguracji RAID 1, więc zdjęcia i filmy są automatycznie duplikowane na dwóch dyskach, zapewniając redundancję i spokój ducha. Układ ten można łatwo zmienić w JBOD lub RAID 0 bez konieczności instalowania oprogramowania. **www.westerndigital.com**



eprasa.pl a7e4d8c78c



Nikon **Z f**

Wilk w pięknej skórze

Stylowy korpus retro dla fanów dobrego designu? Też, ale przede wszystkim jeden z najszybszych pełnoklatkowych korpusów na rynku. W uszczelnionym, magnezowym i po prostu pięknym body, stylizowanym na klasyczny korpus FM2, umieszczono 24-milionową matrycę BSI z systemem stabilizacji o wydajności aż 8 EV. O możliwościach aparatu stanowią tryb seryjny do 15 kl./s oraz system autofokusa z inteligentną detekcją, który skutecznością dorównuje topowym korpusom Nikon Z 8/Z 9. Do tego mamy możliwość zapisu plików RAW w ekonomicznym trybie kompresji High Efficiency, nowy inteligentny system odszumiania plików JPEG i opcja wykonywania zdjęć 96 Mp w trybie Pixel Shift. Nikon Z f może pochwalić się także zaawansowanym trybem wideo, oferując 10-bitowy zapis 4K 30 kl./s, gdzie obraz skalowany jest z rozdzielczości 6K. Mamy też wsparcie płaskiego profilu N-Log i tryb HDR (HLG) oraz złącze mikrofonowe i słuchawkowe. **www.nikon.pl**



Polaroid **I-2**

Zabawka dla profesjonalistów

Nowy I-2 to najbardziej zaawansowany Polaroid w historii. To połączenie kultowego designu, w pełni manualnej kontroli ekspozycji i przede wszystkim zaawansowanej jak na aparat natychmiastowy optyki. Najostrzejszy jak dotąd obiektyw o ogniskowej 98 mm ostrzy w oparciu o nowoczesny system Lidar, a złącze minijack pozwala nawet na pracę z zewnętrznymi lampami w studiu. Do tego oczywiście tryb wielokrotnej ekspozycji, samowyzwalacza i łączność Bluetooth, pozwalająca na sparowanie aparatu ze smartfonem i zdalną kontrolę urządzenia. Polaroid I-2 obsługuje wszystkie typy filmów polaroida: i-Type, 600 i SX-70. Na dobry początek w zestawie znajdziemy trzy paczki. **www.polaroid.com**

Shimoda **Action V2**

Komfort i bezpieczeństwo

Spraw, by w 2024 roku było Ci lżej. Dzięki plecakowi Shimoda z rewelacyjnym systemem nośnym przenoszenie dużej ilości sprzętu jest znacznie wygodniejsze. Nowa linia V2 to nie tylko nowe pojemności (25 i 40 l) oraz nowa kolorystyka (zapewniający lepszą widoczność żółty), lecz także szereg poprawek, o które prosili sami użytkownicy. Plecak wykonany jest z superwytrzymałych materiałów i oparty o system kontenerków, które dobieramy do posiadanego sprzętu. Rozwijany „komin" pozwala zwiększyć pojemność, a regulowane szelki dopasować plecak do wysokości użytkownika. Wyjątkową cechą plecaków Shimoda są też wersje skierowane do kobiet. **www.shimodadesigns.com**



eprasa.pl a7e4d8c78c

Canon **EOS R3**

Wskocz poziom wyżej

Niezwykle szybki, niesamowicie uniwersalny – EOS R3 to najbardziej zaawansowany aparat w historii marki Canon, który łączy najlepsze cechy korpusów typowo reporterskich ze światem wideo. Najnowsze możliwości cyfrowych bezlusterkowców zamknięto w najmniejszym na rynku body ze zintegrowanym gripem. Magnezowy, uszczelniony pancerz skrywa warstwową matrycę BSI-CMOS 24 Mp wspieraną układem 5-osiowej stabilizacji, która rejestruje do 30 kl./s w trybie migawki elektronicznej (zapis RAW z pełnym wsparciem AF). Ponadto otrzymujemy możliwość używania jej razem z błyskiem, a system AF Dual Pixel CMOS AF II jest czuły aż do -7,5 EV. Wytrenowany na sieciach neuronowych algorytm śledzenia niezawodnie wykrywa oczy, twarze, zwierzęta i pojazdy. Oparty o 4799 punktów detekcji fazy AF możemy kontrolować także okiem (Eye Control AF) – wystarczy spojrzeć w dane miejsce i docisnąć do połowy spust migawki, aby umieścić tam punkt ostrości. Do mamy tego wizjer EVF 5,76 Mp z symulacją wizjera optycznego i cały wachlarz złącz komunikacyjnych. Canon EOS R3 to także prawdziwa bestia wideo. Umożliwia zapis 12-bitowych filmów 6K przy 60 kl./s w formacie RAW i CRM RAW, a także 10-bitowych filmów 4K z próbkowaniem 4:2:2. W trybie 4K obraz próbkowany jest z rozdzielczości 6K, co zapewnia wysoce szczegółowe nagrania, a maksymalna długość klipu wynosi aż 6 godzin! www.canon.pl



Niezwykle szybki, niesamowicie uniwersalny – EOS R3 to najbardziej zaawansowany aparat w historii marki Canon



Sennheiser **EW-DP ME2**

Dźwięk pod kontrolą

Jeśli w nadchodzącym roku zamierzasz wejść mocniej w wideo, nie zapomnij też o lepszym dźwięku. Sennheiser EW-DP ME2 SET to kompletny cyfrowy bezprzewodowy system nakamerowy z krawatowym mikrofonem dookólnym ME 2. Sercem systemu jest kompaktowy odbiornik cyfrowy, który zapewnia intuicyjną obsługę. Synchronizacja Bluetooth i sterowanie za pomocą aplikacji Smart Assist pomagają zaoszczędzić czas i energię na planie. Wyświetlacz OLED umożliwia łatwą nawigację po menu, a inteligentne powiadomienia pomagają szybko rozwiązywać ewentualne problemy. Mocowanie magnetyczne stabilnie i niezawodnie integruje odbiornik z kamerą, a wiele opcji zasilania pozwala na długą pracę w terenie. Z kolei wielokierunkowy mikrofon krawatowy ME 2 zapewnia wyraźne, zrozumiałe dialogi w warunkach studyjnych.
www.sennheiser.pl

eprasa.pl a7e4d8c78c



Newell **RGB Kathi II**

Dodaj swoim zdjęciom atmosfery

Kathi II to kolejna wersja miecza świetlnego Newell, który znajdzie dziesiątki zastosowań zarówno w świecie filmu, jak i fotografii. Lampa oferuje bardzo szeroki zakres regulacji temperatury barwowej (2500–9000 K) oraz koloru (HSI), dając nam pełną kontrolę nad odcieniem, nasyceniem i intensywnością światła. Akumulator o pojemności 2600 mAh zapewnia do 70 minut pracy przy maksymalnej jasności. Newell RGB Kathi II oferuje też aż 20 gotowych efektów specjalnych. Ergonomiczne przyciski i podświetlany ekran ułatwiają kontrolę parametrów pracy, a port USB-C umożliwia wygodne ładowanie za pomocą powerbanku. Lampę z łatwością zainstalujemy na statywie z gwintem 1/4". Urządzenie pozwala również na wygodną pracę „z ręki". W zestawie znajdziemy też wygodny pasek nadgarstkowy oraz kabel USB-C.
www.newell.pro



Nasze **magazyny**

Czytaj i ucz się z nami!

Cieszymy się, że regularnie sięgacie po *Digital Camera Polska*, ale nie zapominajcie, że na naszej półce w Ulubionym Kiosku **(www.ulubionykiosk.pl)** znajdziecie wiele tematycznych wydań specjalnych, które również pomogą Wam rozwijać swoje umiejętności i doskonalić warsztat fotografa. Nasza najnowsza pozycja to niemal 200 stron poświęconych fotografii krajobrazu, ale znajdziecie tam także publikacje poświęcone fotografii przyrody, portretu, a nawet zarabianiu na fotografii, co w kontekście naszego „Inwestownika" powinno Was zainteresować!



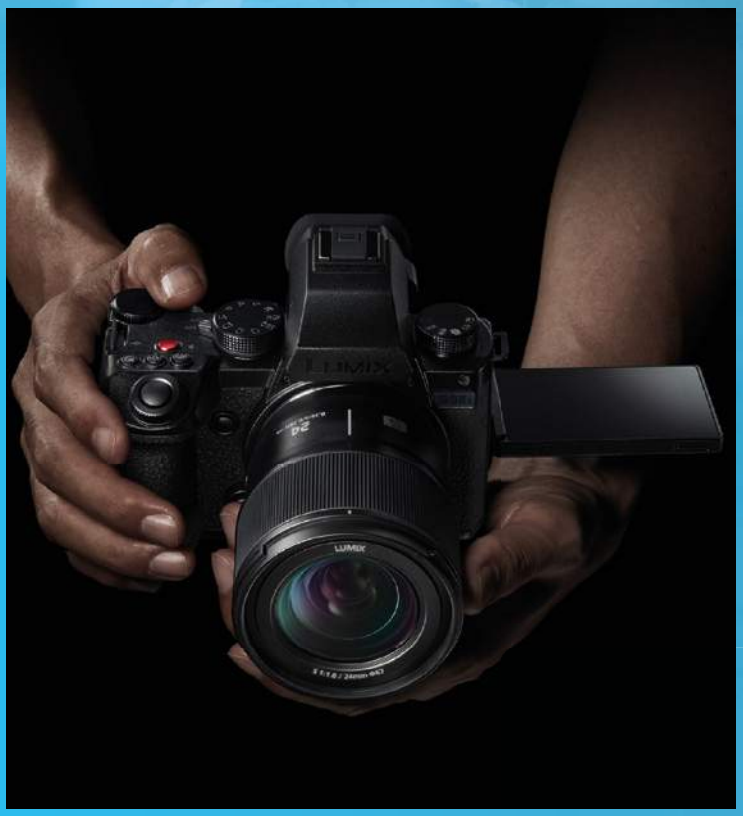


Lexar **CFExpress**

Zainwestuj w niezawodność

Nośniki pamięci to coś, na czym w 2024 roku z pewnością nie powinieneś oszczędzać. Przygotowując swój workflow na kolejny zawodowy sezon, uwzględnij w nim karty, które sprostają nadchodzącym wyzwaniom. Najnowsze nośniki Lexar CFexpress to jedne z najszybszych na rynku, ale też jedne z niewielu, które gwarantują minimalny przesył. Nowe karty z serii Silver przyspieszyły do 1750/1300 Mb/s (zapis/odczyt), a nośniki Diamond Type B i Gold Type oferują standard VPG400, który gwarantuje minimalną prędkość zapisu podczas filmowania na poziomie 400 MB/s bez utraty klatek. **www.lexar.com**

eprasa.pl a7e4d8c78c



Panasonic **Lumix S5IIX**

Zrób kolejny krok

Planujesz posługiwać się ruchomym obrazem w jeszcze większym stopniu? Zainwestuj w aparat, który nie będzie Cię w tym ograniczał. Najnowsza pełna klatka Panasonic Lumix S5IIX to prawdziwy multimedialny kombajn, który pod względem możliwości wideo wkracza już do świata profesjonalnej produkcji. Otrzymujemy więc opcję pełnoklatkowej 10-bitowej rejestracji 6K do 30 kl./s (zarówno w trybie anamorficznym, jak i w standardowych formatach 16:9 oraz 17:9) z próbkowaniem 4:2:0. Zejście do rozdzielczości 4K zwiększy maksymalny klatkaż do 60 kl./s i zaoferuje nam próbkowanie 4:2:2, a także nieograniczony czas nagrywania. Otrzymujemy też bazujący na próbkowaniu 4:2:2 tryb anamorficzny 3,3K do 60 kl./s oraz opcję rejestracji Full HD do 180 kl./s. Możliwości dopełnia 24-milionowa pełnoklatkowa matryca w technologii Dual ISO, pierwszy w systemie układ fazowego autofokusa i tryb seryjny do 30 kl./s.
To wszystko sprawia, że S5IIX to dziś jeden z najbardziej wszechstronnych aparatów na rynku. W tym segmencie trudno o lepszą ofertę! **www.panasonic.pl**

To wszystko sprawia, że Lumix S5IIX to dziś jeden z **najbardziej wszechstronnych aparatów na rynku**

IRIX **150 mm + szyna makro 150**

Wszystko, czego potrzebujesz

Jeśli w tym sezonie chcesz pracować z większą precyzją, zestaw Irix 150 mm f/2,8 Macro wraz z dedykowaną szyną oraz płytką statywową Arca Swiss będzie dla Ciebie idealnym wyborem. Przede wszystkim obiektyw Irix 150 mm f/2,8 Macro 1:1 to pełnoklatkowa optyka (mocowania Nikon F, Canon EF oraz Pentax K), zaprojektowana specjalnie z myślą o fotografii makro w terenie. Wykorzystane stopy metali i kompozyty gwarantują dużą wytrzymałość, a dodatkowe uszczelnienia – odporność na niekorzystne warunki atmosferyczne. Obiektyw oferuje naturalne odwzorowanie obiektów 1:1, z kolei z aparatami z matrycą APS-C skala odwzorowania wzrośnie jeszcze do 1,5:1. Przy tak dużych powiększeniach przesunięcie aparatu względem obiektu nawet o milimetr ma jednak bardzo duże znaczenie (tak dla kadrowania, jak i precyzyjnego ustawiania ostrości w wybranym przez fotografa punkcie). Aby ograniczyć praktycznie do zera problemy z tego wynikające, wielu fotografów stosuje statyw wraz z szyną makro.
www.irix.pl



eprasa.pl a7e4d8c78c



Lampa sprzedawana w zestawie z futerałem i zasilaczem (SVL 400 LED PLUS) oraz jako rozbudowany system 3 lamp w futerale z zasilaczami i modyfikatorami (SVL 400 zestaw).

Quadralite **SVL400 LED**

Studio w kieszeni

SVL-400 LED to lekka i cicha lampa, która dzięki mocy 40W sprawdzi się nie tylko w fotografii, lecz także na niewielkich planach filmowych. Diody LED w technologii COB gwarantują stabilny strumień światła, który charakteryzuje się wysokim współczynnikiem odwzorowania barw (CRI≥96,3) oraz temperaturą barwową zbliżoną do światła słonecznego (5800K). Soczewka Fresnela umożliwia regulację strumienia światła w zakresie od 15 do 40 stopni, a uniwersalne mocowanie typu Bowens pozwala korzystać z szerokiej gamy modyfikatorów światła, takich jak czasze, softboksy i wrota. Dzięki temu możemy w pełni kontrolować i dowolnie modelować światło. Wbudowany system chłodzenia chroni lampę przed przegrzaniem, więc może pracować naprawdę długo. Jest przy tym bardzo cicha, a więc nie zakłóci procesu nagrywania dźwięku podczas filmowania. Lampa może być zasilana przez zasilacz AC/DC lub z baterii typu NP-F.
www.quadralite.pl

Nikon **Z 8**

Z jak zawodowiec

Nikon Z 8 nie bierze jeńców. To jeden z najbardziej uniwersalnych modeli w histrorii i chyba najlepszy sposób, by w 2024 roku pozbyć się wszelkich ograniczeń. Wygodny, ergonomiczny i solidnie uszczelniony korpus zaprojektowano tak, by sprostał ciężkiej zawodowej pracy w każdych warunkach – z dużym i klarownym wizjerem 3,7 Mp, podwójnym slotem kart, kurtyną chroniącą sensor i możliwością ładowania w trakcie pracy przez złącze USB-C. Przyglądając się specyfikacji, trudno nie zauważyć, że to możliwości topowego Z 9 zamknięte w mniejszym i bardziej poręcznym body. Jego główne atuty to pełnoklatkowa, stabilizowana w pięciu osiach matryca o dużej rozdzielczości 45 Mp, tryb seryjny do 30 kl./s (do 20 kl./s w RAW) i rewelacyjny autofokus na bazie 493 pól, który wspierany jest skutecznym systemem detekcji – nie tylko oka i twarzy, lecz także obiektów, zwierząt i pojazdów.
Z 8 to wreszcie utalentowany filmowiec. Umożliwia nagrywanie w 8K/60p (lub 4K do 120p) z wewnętrznym zapisem 12-bitowych materiałów N-RAW i ProRes RAW HQ. **www.nikon.pl**



Nikon Z 8 to możliwości topowego Z 9, zamknięte w mniejszym i bardziej poręcznym body

eprasa.pl a7e4d8c78c

Czytaj więcej na **www.fotopolis.pl**



WWW.SONY.PL 31 999 ZŁ (BODY)

Sony A9 III

Wyposażony w globalną migawkę A9 III to aparat przełomowy. W trakcie krótkiej sesji testowej w Centrum Olimpijskim sprawdziliśmy, na co go stać

Przy okazji 10. urodzin systemu Alfa Sony zaprezentowało korpus, który ma szansę wyznaczyć nowy kierunek w rozwoju aparatów bezlusterkowych. Wyposażony w globalną migawkę przełamuje kolejne bariery – dzięki sczytywaniu jednocześnie każdego piksela z matrycy pozwoli zapomnieć o problematycznym efekcie rolling shutter i minimalnym czasie synchronizacji z błyskiem. Oferuje przy tym rekordową prędkość trybu seryjnego 120 kl./s z pełnym wsparciem autofokusa i funkcję ProCapture, co czyni go najszybszym korpusem na rynku i nie lada gratką dla fotografów sportu i dzikiej przyrody. Jego atutem jest także najkrótszy czas otwarcia migawki wynoszący 1/80 000 s (maks. 1/16 000 s dla zdjęć seryjnych, ale zmieni się to wraz z aktualizacją firmware'u), przy którym może synchronizować się z błyskiem lampy. Testowany model był



eprasa.pl a7e4d8c78c



SPECYFIKACJA:
Matryca: 24 Mp, Exmor RS CMOS (globalna migawka) **Procesor:** BIONZ XR **Pamięć:** dwa sloty SD UHS-II lub CFexpress typu A **Tryb filmowy:** 4K UHD 120 kl./s 10-bit 4:2:2 **Zakres ISO:** 250–25 600 (125–51 200) **Autofokus:** hybrydowy, 759 pól **Tryb seryjny:** 120 kl./s ze wsparciem AF **Wizjer:** Quad-XGA OLED (9,4 Mp), 0,9x, 0,64" **Ekran:** dotykowy, obrotowy, 3,2", 2,1 Mp **Migawka:** globalna elektroniczna 30 s – 1/80 000 s **Waga:** 702 g **Wymiary:** 136x97x83 mm **Zasilanie:** akumulator litowo-jonowy NP-FZ100

Uniwersalne mocowanie ekranu pozwala ustawić go w dowolnej pozycji. Takie rozwiązanie przypadnie do gustu i fotografującym, i filmującym.

wersją niefinalną, w której – jak zaznaczył producent – zmienić może się jakość obrazu oraz odwzorowanie kolorów. Krótki kontakt z nowym korpusem pokazał już jednak, jaki potencjał się w nim kryje. Oto kilka wniosków i spostrzeżeń na temat nowego Sony A9 III.

Ergonomia body poziom wyżej
Korpus opiera się na konstrukcji poprzednika, ale został nieco zmodyfikowany. Jest równie solidny, choć teraz – jak zapewnia producent – lepiej uszczelniony. Poza tym jest 30 g cięższy i wyraźnie większy – ponad 7 mm szerszy i ponad 5 mm grubszy. A9 III to także przeprojektowany grip. Jest głębszy i nieco inaczej wyprofilowany, tak aby lepiej trzymało się dłuższe i cięższe teleobiektywy. W pewnych sytuacjach można nawet odnieść wrażenie, że jest zbyt głęboki, bo trudno wygodnie operować jednocześnie funkcyjnym przyciskiem C5, który aktywuje serię 120 kl./s, oraz spustem migawki i pokrętłami pod kciukiem. Generalnie jednak aparat doskonale leży w dłoni.

W wyniku tych zmian konieczne było także stworzenie nowego uchwytu pionowego. Do A9 III przeznaczony będzie więc grip VG-C5, zasilany oczywiście dwoma akumulatorami NP-FZ100. Takim zestawem właśnie fotografowaliśmy podczas testów. Po 2 godzinach intensywnego użytkowania i wykonaniu ok. 5000 zdjęć (głównie w trybie seryjnym) poziom energii spadł do 70%. Można zatem przypuszczać, że nowa architektura matrycy nie potrzebuje większej ilości energii.

Modyfikacji uległo także pokrętło kompensacji ekspozycji oraz układ gniazd. Nowy korpus obsługuje teraz dwa rodzaje kart. Oba sloty są zgodne z CFexpress typu A i SD UHS-II. Rozwiązanie wręcz idealne.

Nowością jest także mocowanie wyświetlacza, które godzi fotografów i filmowców. Układ zawiasów pozwala obracać ekran na bocznym przegubie albo w osi optycznej, także w pozycji pionowej. To jednocześnie ten sam panel pokrywający gamut DCI-P3 co w A7R V – jest jasny, kontrastowy i bardzo szczegółowy. Całkiem dobrze reaguje na dotyk, choć w trybie odtwarzania można było odczuć małe opóźnienia.

Aparat wyposażono także w nowy wizjer o imponującej rozdzielczości 9,44 Mp i powiększeniu aż 0.9x. Podczas fotografowania w sztucznym świetle stadionu i we wnętrzach nawet przez chwilę nie zauważyliśmy smużenia albo opóźnień. Obraz był przy tym bardzo naturalny i stabilny, w dodatku z zerowym blackoutem przy fotografowaniu z prędkościami z3zz60 i 120 kl./s. Ciekawą opcją jest możliwość zwiększenia poziomu odświeżania do 240 kl./s kosztem mniejszej rozdzielczości. O tym, czy warto z tego korzystać, na pewno przekonamy się w pełnym teście.

Autofokus niemal doskonały...
Aparat testowaliśmy w bardzo wymagających warunkach – po zmroku na oświetlonym stadionie oraz w mniejszej sali sportowej. W każdej z tych sytuacji autofokus działał równie szybko i skutecznie. W zasadzie nawet nie wiemy, kiedy AF ostrzy, przestajemy się tym przejmować, skupiając się na kadrowaniu. Doskonale współpracował z szybkimi trybami seryjnymi 60 i 120 kl./s oraz funkcją PreCapture. Detekcja i śledzenie w połączeniu z maksymalną wydajnością 120 kl./s okazała się porażająco skuteczna.

Kiedy temat poruszał się bardzo szybko i w trakcie ruchu nie był przez nic przesłaniany (np. podczas biegu), można było liczyć praktycznie na 100-procentową skuteczność – pamiętajmy, że mowa o skuteczności



Razem z Sony A9 III zaprezentowano równie elektryzujący teleobiektyw FE 300 mm f/2,8 GM OSS.

eprasa.pl a7e



Sony A9 III wyraźnie urósł.
Ale nie powinno nas to martwić.
To nareszcie aparat wygodny.

przy 120 kl./s i zdjęciach w pełnej rozdzielczości! W sytuacjach bardziej skomplikowanych (w naszym przypadku podczas zdjęć w ringu) pojawiały się momenty, w których AF priorytetowo traktował najbliższy plan w postaci rękawic bokserskich, zamiast oczu czy twarzy. Niewykluczone jednak, że należałoby tu po prostu zmienić ustawienia autofokusa w menu albo bardziej sprecyzować obszar AF. Na dokładne analizy nie starczyło jednak czasu, ale na pewno przyjrzymy się temu bliżej w pełnym teście finalnej wersji.

Wysoką czułość detekcji i śledzenia obiektów przez A9 III docenią nie tylko fotografowie sportowi. Przy takiej wydajności aparat ułatwi także fotografowanie dzikich zwierząt i ptaków. W trakcie testów na murawie pojawił się niespodziewanie kot. Mimo że w menu zaznaczona była detekcja ludzi, autofokus bezbłędnie wykrywał sylwetkę i oczy kota, ostrząc idealnie w punkt.

120 kl./s – zbawienie i przekleństwo fotografa w jednym

Jak wygląda praca z trybem seryjnym 120 kl./s? To jednocześnie pełnia szczęścia i pełnia problemów, ale Sony pomaga się ich pozbyć. Po kolei…

W trybie 120 kl./s bufor zapełnia się po 1,6 s, bez względu na to, czy aparat zapisuje JPEG-i w najlepszej jakości, czy RAW-y. To dziś rekordowa prędkość na rynku. W jednej chwili możemy więc zapisać na karcie prawie 200 zdjęć. Aparat nie blokuje się, jedynie zwalnia, pozwalając na dalsze fotografowanie. W międzyczasie bufor jest opróżniany, ale nie trzeba czekać do pełnego zrzutu, by znów móc wykonać nową serię z maksymalną prędkością. Tak więc szybkość i płynność działania zadziwia.

Dość szybko jednak zdamy sobie sprawę, że 120 kl./s czy nawet



Sony A9 III z ob. FE 24–70 mm f/2,8 GM
Ustawienia: 1/1600 s, f/2,8, ISO 3200, 43 mm

eprasa.pl a7e4d8c78c

Nowa architektura matrycy sprawia, że efekt rolling shutter znika - nie trzeba się już martwić o zniekształcenia szybko poruszających się obiektów



60 kl./s użyte nierozsądnie może stać się naszą zmorą. Karta pamięci zapełnia się błyskawicznie, a liczba zdjęć do przejrzenia po prostu przerasta nasze możliwości. Aby korzystać z tej funkcji bardziej ekonomicznie, zastosowano kilka pomocnych rozwiązań, zarówno podczas fotografowania jak i przeglądania zdjęć.

Otóż potrzeba korzystania ze 120 kl./s zachodzi tylko przy fotografowaniu bardzo dynamicznych scen, często są to momenty, między którymi można stosować wolniejsze serie lub wręcz pojedyncze strzały. Dlatego w A9 III można aktywować ten tryb w dowolnym momencie, przytrzymując nowy przycisk C5. Co więcej, nawet w trakcie rejestracji wolniejszej serii po wciśnięciu C5 możemy przyspieszyć do maksymalnych 120 kl./s. Poza tym szybkie serie są w aparacie grupowane. W trybie podglądu obrazu można między nimi przeskakiwać jak przy przeglądaniu pojedynczych zdjęć i wchodzić do nich, by przejrzeć dokładnie każde z ujęć. Można to zrobić tradycyjnie albo odtworzyć animację (określając jej tempo). Po zaznaczeniu kluczykiem wybranych ujęć, pozostałe usuwamy jednym kliknięciem. W ten sposób na karcie zostaną tylko te najbardziej wartościowe, a karta nie będzie się aż tak szybko zapełniać. To wszystko wymaga jednak pewnej dyscypliny pracy, ale jakby nie patrzeć, Sony A9 III jest nowym narzędziem, którego trzeba się nauczyć, by wycisnąć z niego maksimum możliwości.

Jakość obrazu w normie

Nowa architektura matrycy to także wyzwanie dla szumów i z tego powodu nieco ograniczony zakres czułości – od ISO 250 do 25 600 z możliwością rozszerzenia do zakresu ISO 125–51 200. Patrząc na zdjęcia przykładowe, które publikowaliśmy wcześniej, widać, że szum pojawia się w okolicach ISO 3200, ale jeszcze przy ISO 6400 i 12 800 nie degraduje mocno szczegółów. Wyraźny spadek jakości następuje natomiast na czułościach ISO 25 600 i 51 200. Nie ma tu więc rewolucji, ale obraz jest w pełni akceptowalny. Trzeba mieć na uwadze, że testowane egzemplarze aparatów były jednak wersjami przedprodukcyjnymi i, jak zaznaczano, jakość obrazu i odwzorowanie kolorów w związku z jeszcze trwającymi pracami nad konwerterem RAW mogą się zmienić.

Filmowanie bez rolling shutter

Sony A9 III będzie też nie lada gratką dla filmujących dynamiczne sceny. Nowa architektura matrycy sprawia, że efekt rolling shutter znika, więc nie trzeba się już martwić o zniekształcenia szybko poruszającego się tematu czy dystorsję podczas panoramowania. Aparat oferuje przy tym pełen pakiet opcji wideo – 10-bitowy zapis 4K do 120 kl./s z próbkowaniem 4:2:2 oraz wszelkie udogodnienia i nowości, które widzieliśmy we wcześniejszych korpusach, tj. profil S-Cinetone, możliwość filmowania w Log-u, opcja kompensacji breathingu, funkcja stabilizacji Active czy też opcja wypuszczenia surowego 16-bitowego materiału RAW przez HDMI na zewnętrzne rekordery.

Dla kogo jest Sony A9 III?

Sony A9 III to aparat typowo reporterski z racji matrycy o mniejszej rozdzielczości, optymalnej do tego typu zadań. Ma jednak dwie kluczowe cechy – potężną wydajność na poziomie 120 kl./s i matrycę, która eliminuje problem rolling shutter oraz pozwala na nieograniczoną czasem synchronizacji pracę z lampami błyskowymi. Z tego powodu na ten aparat mogą zwrócić uwagę także osoby zajmujące się fotografią studyjną, by uzyskać kreatywne, dynamiczne ujęcia, które do tej pory były poza ich zasięgiem albo wymagały bardziej skomplikowanych działań. Zalety globalnej migawki będą także kusić wymagających filmowców.

Pierwszy kontakt z tym aparatem pozwolił jedynie wstępnie poznać jego możliwości. Sony A9 III ma jednak wiele nowych funkcji. Jak współpracuje z błyskiem, jak działa nowa opcja Composite Raw Shooting, czy wydajność stabilizacji sięga obiecywanego poziomu 8 EV? Pytań jest jeszcze sporo. Z niecierpliwością czekamy więc na finalny egzemplarz i dłuższe testy.

Krzysztof Mularczyk

eprasa.pl a7e4d8c78c

Głowice kulowe

Sprawdzamy pięć stabilnych głowic kulowych, które idealnie nadają się do pracy w plenerze

Obok trzykierunkowych modele kulowe to jedne z najbardziej popularnych konstrukcji głowic do statywów. Te pierwsze zapewniają lepszą precyzję przy małych ruchach, ale są większe i droższe. Głowice kulowe natomiast działają na prostej zasadzie. Aparat jest zamontowany na kuli, która może poruszać się w panewce. Niektóre z modeli mają oddzielną oś obrotu, ułatwiającą panoramowanie, a w bardziej zaawansowanych – dodatkowe pokrętło do kontroli tarcia, by dopasować opór do wagi aparatu. Dobra głowica kulowa do statywu może radykalnie odmienić Twój sposób fotografowania, dlatego warto w nią zainwestować, zamiast polegać na kiepskiej dołączonej do zestawu. Wybierając ją, warto zastanowić się nad rozmiarem statywu i ciężarem, jaki głowica musi utrzymać; jeśli używasz lustrzanki cyfrowej lub bezlusterkowca z długim teleobiektywem, zbyt mała głowica kulowa może być ryzykowna. Ostatnią rzeczą, jakiej chcesz, jest przewrócenie się trójnogu! Najlepszym rozwiązaniem jest wybór głowicy o większej średnicy kuli – 40 lub 50 mm to dobry kompromis między stabilnością a mobilnością. Jeśli używasz małego aparatu z niewielkimi obiektywami, możesz wybrać coś mniejszego. Nowoczesne głowice kulowe zapewniają płynny ruch panoramowania i dobrze zaprojektowane systemy szybkiego zwalniania.



3 Legged Thing AirHed Pro

799 zł

Smukła, lekka i wytrzymała

www.3leggedthing.com

Firma 3 Legged Thing z siedzibą w Wielkiej Brytanii jest stosunkowo nowym graczem na rynku głowic statywowych, ale szybko zyskała dobrą reputację dzięki przemyślanym i precyzyjnie wykonanym produktom. Głowica AirHed Pro została zaprojektowana do użytku z większym i cięższym sprzętem fotograficznym (do 40 kg). Występuje w dwóch wariantach: wersji z zaciskiem skrętnym, testowana tutaj, oraz wersji dźwigniowej. Ten drugi mechanizm jest nieco szybszy w użyciu, ale system twist lock daje dodatkowe poczucie bezpieczeństwa. 3 Legged Thing wykorzystuje stop magnezu klasy lotniczej do produkcji AirHed Pro. Po założeniu głowicy na statyw i zamocowaniu na niej sprzętu wysoka jakość wykonania staje się oczywista. Pokrętło zwalniania kuli pozwala na precyzyjną kontrolę nad tarciem i jest łatwe do zablokowania. Po zwolnieniu kula porusza się płynnie, bez nieregularności i niespodzianek. Mała poziomica bąbelkowa pomaga upewnić się, że aparat jest ustawiony prosto.

PLUSY Imponujący udźwig; masywne pokrętło blokady; płynne działanie

MINUSY Do zamocowania płytki zwalniającej niezbędna jest moneta lub narzędzie (w zestawie); brak zatrzasku zabezpieczającego

Werdykt *Digital Camera*

Uwagę zwraca wysoka jakość wykonania, jedwabiście płynny ruch i możliwość uzyskania pożądanej pozycji.

4,0 ★★★★☆ Doskonała



Benro GX35 Low Profile Ballhead

699 zł

Wytrzymała i wszechstronna

www.benroeu.com

To największa z niskoprofilowych głowic kulowych Benro z serii GX. Jak sugeruje nazwa, może ona wytrzymać obciążenie do 35 kg. Duża średnica kuli wynosząca 40 mm ułatwia również płynną regulację położenia przy ciężkim zestawie. Jest kilka interesujących funkcji, które odróżniają głowice Benro GX od innych na rynku. Zacisk szybkozłączki można odkręcić tylko do pewnego stopnia, potem trzeba pokrętło wyciągnąć, aby odkręcać dalej i zwolnić płytkę; oznacza to, że jest mało prawdopodobne, aby aparat został przypadkowo zwolniony. Jest też podwójna kontrola obrotu, przydatna do robienia panoram na nierównym terenie. Wszystkie trzy pokrętła sterujące mają kształt stożka o płaskim wierzchołku, z głębokimi wcięciami zapewniającymi dobry chwyt. Największym pokrętłem jest pokrętło blokady i tarcia, które zapewnia dużą kontrolę nad ruchem kuli. Z pewnością nie jest to jedna z tych głowic, którą za pomocą nanoobrotu można maksymalnie zluzować lub zablokować.

PLUSY Sprytny mechanizm bezpieczeństwa; duża kontrola tarcia/blokady; podwójna kontrola obrotu

MINUSY Kłopotliwe mocowanie; poziomica ukryta podczas użytkowania; brak osobnej kontroli tarcia

Werdykt *Digital Camera*

Łączy w sobie świetną jakość wykonania z kilkoma funkcjami, które sprawiają, że głowica jest łatwa w użyciu, bezpieczna i wszechstronna.

4,5 ★★★★½ Znakomita

eprasa.pl a7e4d8c78c



Gitzo Series 4 Center Ball Head GH4383LR

2629 zł

Solidna, ale ciężka

www.gitzo.com

W kwietniu 2021 roku firma Gitzo wprowadziła na rynek zaktualizowaną głowicę kulową z serii 4 o udźwigu 30 kg i masywnej konstrukcji, przeznaczoną dla fotografów przyrody korzystających z obiektywów 400–600 mm. Wykonana jest ze stali oraz aluminium i wykorzystuje dużą kulę zaprojektowaną do pracy w ekstremalnych warunkach. Gitzo produkuje dwie wersje tej głowicy kulowej: testowaną tutaj wersję z blokadą dźwigni (GH4383LR) i wersję śrubową (GH4383QD) z dokręcanym pokrętłem do mocowania szybkozłączki w odpowiedniej pozycji. Ze względów bezpieczeństwa na zacisku blokady dźwigniowej znajduje się przycisk, który należy nacisnąć, aby umożliwić jej pełne otwarcie. Konstrukcja i wykończenie tej głowicy kulowej sprawiają, że jest ona od razu rozpoznawalna jako produkt Gitzo. Ma również wysoką jakość, której oczekujemy od tego producenta. Wraz z dużym pokrętłem blokującym pokrętło sterowania tarciem pomaga zapewnić odpowiedni ruch.

PLUSY Jakość wykonania; oddzielne pokrętła blokady i kontroli tarcia; udźwig 30 kg

MINUSY Ciężka; stosunkowo droga

Werdykt *Digital Camera*

Solidna i niezawodna. Pod pewnymi względami jest to wszechstronna alternatywa dla głowicy gimbalowej.

4,5 ★★★★½ Znakomita



Manfrotto XPRO Ball Head with Top Lock

739 zł

Powiew świeżości

www.manfrotto.com

Firma Manfrotto pokazała świeże spojrzenie i nowe technologie przy produkcji głowicy kulowej XPRO. Korpus głowicy wykonany został ze stopu magnezu, zastosowano też potrójny system blokowania z trzema klinami. Według producenta, głowica może utrzymać obciążenie do 15 kg. Chociaż jest to mniej niż w przypadku niektórych głowic w tym teście, spokojnie wystarczy, by utrzymać nawet ciężki zestaw do fotografowania. Korpus głowicy wykonany jest ze stopu magnezu, choć z pozoru wygląda na plastikowy. Niestety z tworzywa sztucznego wykonane są pokrętła sterujące, ale z pewnością pomogło to zmniejszyć wagę głowicy. Pokrętła wyróżniają się też kształtem: mają ergonomiczny profil łopatki, aby pomóc w przyłożeniu maksymalnej siły. Na głowicy znajdują się też trzy poziomice bąbelkowe, które ułatwiają ustawianie położenia aparatu w dwóch płaszczyznach.

PLUSY Ergonomiczne pokrętła sterujące; trzy poziomice; szeroka podstawa

MINUSY Plastikowe pokrętła sterujące; płytkie gniazdo sześciokątne w szybkozłączce

Werdykt *Digital Camera*

Pokrętła są idealnie wyprofilowane, mają zatrzask zabezpieczający i można je łatwo zablokować we właściwej pozycji.

5,0 ★★★★★ Najlepsza w swojej klasie



Vanguard VEO BH-160S Dual-Axis Ball Head

600 zł

Precyzyjna robota

www.vanguardsklep.pl

Vanguard produkuje dwie wersje tej głowicy: testowaną tutaj BH-160S, która obsługuje obciążenia do 15 kg, oraz BH-110S do 10 kg. BH-160S wykonana jest z obrabianego maszynowo aluminium klasy lotniczej, dzięki czemu kula ma supergładką powierzchnię niezbędną do płynnego ruchu. Oferuje również podwójny mechanizm panoramowania, co oznacza, że kula może być używana do korygowania wszelkich problemów z poziomowaniem, które nie zostały rozwiązane przez nogi. Chociaż istnieją dwa mechanizmy panoramowania, jest tylko jedna blokada głowicy. Pokrętła mają jednak asymetryczną konstrukcję nakrętki skrzydełkowej, co oznacza, że można je łatwo regulować. Nie ma również problemów, gdy głowica znajduje się na statywie z dużą płytką montażową. Niestety poziomica kryje się pod szybkozłączką, a to mało praktyczne rozwiązanie.

PLUSY Wygodne pokrętła; podwójny mechanizm panoramowania; metalowa konstrukcja

MINUSY Brak zatrzasku zabezpieczającego; blokada i tarcie połączone; ukryta poziomica

Werdykt *Digital Camera*

Nie daj się zwieść cenie – jest to doskonała głowica wykonana z wysokiej jakości materiałów o pierwszorzędnej konstrukcji.

4,5 ★★★★½ Znakomita

eprasa.pl a7e4d8c78c



Czytaj więcej na **www.fotopolis.pl**

WWW.PANASONIC.PL 8399 ZŁ (BODY)

Panasonic Lumix G9 II

Szybkostrzelny, wytrzymały i po raz pierwszy z fazowym autofokusem. Najnowszy Lumix to mocny kandydat na lidera segmentu Micro 4/3.

6 lat później G9 II niewiele ma już wspólnego ze swoim poprzednikiem. Następca G9 łączy wygodny korpus pełnoklatkowego S5 II z dużą wydajnością uzyskaną dzięki mniejszej matrycy. Pod względem wideo dostrzeżemy z kolei wiele podobieństw do GH6, z jedną kluczową różnicą – G9 II to pierwszy model Micro 4/3 producenta z fazowym AF. Można więc rzec, że Panasonic postanowił zamknąć w najnowszym body najlepsze cechy obu systemów. Co wyszło z takiego mariażu?



Mały jak pełna klatka

Choć to obudowa pełnoklatkowa jest mniejsza i lżejsza niż na ta stworzona dla modelu GH6. Oczywiście nadal nie jest to aparat mały, ale trzeba pamiętać, że siłą systemu Micro 4/3 są przede wszystkim znacznie mniejsze obiektywy. Jest też niezwykle wygodny – na uchwycie zawijamy całą dłoń, czego nie zapewnia nawet wiele korpusów pełnoklatkowych.

Jedyne istotne zmiany zaszły w obrębie bagnetu. W G9 II przycisk zwalniania obiektywu przeniesiono na prawą stronę, robiąc tym samym miejsce na dodatkowy przycisk funkcyjny obok gripu. Można więc powiedzieć, że „dziewiątka" pod względem ergonomii przewyższa nawet „piątkę". G9 II nie ma natomiast systemu aktywnego chłodzenia, więc zniknęły również otwory

eprasa.pl a7e4d8c78c



SPECYFIKACJA:

Matryca: 25 Mp; 17,3x13 mm (4:3) LiveMOS **Pamięć:** dwa sloty SDHC/SDXC UHS II **Zakres ISO:** (50) 100–25 600 **Autofokus:** hybrydowy (detekcja fazy i kontrastu) **Tryb seryjny:** 14 kl./s (do 75 kl./s migawka elektroniczna) **Wizjer:** OLED, 3,68 Mp (0,8x) **Ekran:** dotykowy, na przegubie, 1,84 Mp, 3" **Migawka:** mechaniczna 60–1/8000 s, elektroniczna 1/32 000 s **Waga:** 658 g **Wymiary:** 134,3x102,3x90,1 mm **Zasilanie:** akumulator litowo-jonowy 2200 mAh, 16 Wh

wentylacyjne. Generalnie bryła jest surowa – ostro cięta i kanciasta, ale zgrabna i proporcjonalna. Korpus wykonano z lekkich stopów i oczywiście uszczelniono, choć raczej nie jest to poziom konkurencyjnego OM-1. Pokrętła mają twardy skok, a joystick przyjemną fakturę. Wysunięta dźwignia trybu AF jest bardzo wygodna, podobnie jak wizjer, którego muszlę odsunięto od ekranu, dzięki czemu nie musimy zbyt mocno przytulać się do aparatu. Sam wizjer robi świetne wrażenie. Nie jest może rekordowo duży, ale jasny panel OLED jest klarowny i dobrze spisuje się w słabym świetle – nie szumi, nie smuży i nie traci rozdzielczości po zablokowaniu ostrości. Umieszczony na przegubie i ładnie wpasowany w obudowę ekran LCD (1,8 Mp) wiernie oddaje jasność i kolory. Dotykowy panel jest ogólnie responsywny, ale fizyczne pokrętła wciąż okazują się szybsze i wygodniejsze. To, za czym wielu posiadaczy modelu G9 zapewne zatęskni, to pomocniczy wyświetlacz, który znika z górnej ścianki, a także włącznik ON/OFF zintegrowany dotąd ze spustem.

Lumix G9 II to aparat, który nadąża za fotografem

Szybkość w przypadku tego aparatu ma decydujące znaczenie. Otrzymujemy więc tryb seryjny do 14 kl./s z migawką mechaniczną i do 75 kl./s z migawką elektroniczną, funkcję Pre-burst (zapis w pętli do 1,5 s przed wciśnięciem spustu), stabilizację o skuteczności 8 EV i wreszcie nowy AF z detekcją fazy i zaawansowanymi trybami rozpoznawania i śledzenia. W trybie migawki mechanicznej z maksymalną szybkością zapisaliśmy 227 zdjęć RAW. Po przełączeniu na migawkę elektroniczną w niecałe 3 s zapchaliśmy bufor porcją 194 plików RAW. Wysłanie ich na kartę trwa niemal minutę, ale nie blokuje możliwości dalszej pracy. Fotografujemy przy tym wygodnie bez żadnego blackoutu. W odróżnieniu od GH6, zamiast pary slotów SD + CFExpress, zastosowano dwa gniazda na uniwersalne nośniki SD UHS-II. Warto dodać, że Lumix G9 II oferuje pełnowymiarowy port HDMI, USB-C (10 GB/s) z funkcją ładowania PD i opcją zapisu zarówno, zdjęć jak i wideo na zewnętrznych dyskach SSD. A jak spisuje się hybrydowy autofokus? Na zmodyfikowanej matrycy z GH6 umieszczono 779 pikseli detekcji fazy. Lumix G9 II ostrzy szybko, choć nieco nerwowo. Obraz lekko drży w momencie blokowania ostrości, ale AF jest skuteczny i trafia bezbłędnie. Dobrze radzi sobie również w słabym świetle, zwłaszcza w trybie AF-S. Pierwsze testy pokazują także dobrą skuteczność detekcji. Algorytm wykrywa twarz, nawet gdy jest odwrócona lub przysłonięta, nie może być jednak w kadrze zbyt mała. Spore wrażenie zrobiła na nas stabilizacja. Całkiem bezpiecznym czasem okazuje się nawet 1/10 s (dla ogniskowej 50 mm), przy 1/5 s odsetek ostrych ujęć to nadal ok. 70%, a osoby o pewnej ręce mogą śmiało eksperymentować z czasami rzędu 1/2 s. Mocną stroną nie jest natomiast wydajność baterii. Fotografując w różnych trybach i warunkach, rejestrowaliśmy średnio ok. 350 zdjęć. To mniej nie tylko w porównaniu z konkurencją lecz także względem poprzednika. Jeśli zamierzamy również filmować, lepiej zaopatrzyć się w nawet kilka dodatkowych baterii. A skoro już o tym mowa – pod tym względem G9 II nie różni się znacząco od filmowego modelu GH6 (4K z do 120 kl./s i Full HD do 300 kl./s, tryb ProRes i profile Hybrid Log Gamma i V-Log), dodając jeszcze szybszy AF z przydatnym śledzeniem.

Lumix G9 II to ciekawy miks kilku konceptów, który ma szansę zaspokoić potrzeby różnych twórców

Lumix G9 II daje ładny obrazek, ale trzeba znać ograniczenia

Korpus zbudowano wokół matrycy 4:3 Live-MOS 25 Mp. W odróżnieniu od OM System (20 Mp, stacked) Panasonic postawił na większą rozdzielczość konwencjonalnego sensora. Przyglądając się pierwszym zdjęciom, możemy wyciągnąć kilka ostrożnych wniosków. Przede wszystkim pliki JPEG mają bardzo ładne kolory z naturalnym oddaniem tonów skóry. Balans bieli zachowuje ciepłe naturalne tony. Również pod względem dynamiki sensor wypada całkiem nieźle – zdjęcia zachowują sporo detali także w cieniach. Granicą dobrej jakości wydaje się być ISO 1600. Przy ISO 3200 szczegółów jest nadal sporo, ale drobne ulegają już zatarciu.

Pierwsze wnioski

G9 II może wydawać się nieco spóźnioną odpowiedzią na model OM System OM-1, co nie zmienia faktu, że jest to najbardziej zaawansowany aparat Micro 4/3 producenta. Jest szybki, wygodny i skuteczny, a przy tym stosunkowo niedrogi (8399 zł body). To w końcu ciekawy miks kilku konceptów, który ma szansę zaspokoić potrzeby różnych grup użytkowników. Może być mniejszym GH6 z lepszym autofokusem dla wymagających filmowców lub znacznie szybszym S5 II dla tych, którzy nie czują magii pełnej klatki, za to od razu wyczuwają znacznie mniejszą wagę długich obiektywów systemu Mikro 4/3.

Maciej Zieliński



eprasa.pl a7e



Czym drukować?

Nie ma uniwersalnej drukarki fotograficznej. Wybierz model dopasowany do Twoich potrzeb

Nadeszła ta pora roku, kiedy spędzamy w domu więcej czasu. Warto zająć się wtedy drukowaniem zdjęć, które zrobiliśmy przy bardziej sprzyjającej aurze. W naszym przeglądzie skupiamy się na najlepszych drukarkach fotograficznych do użytku domowego oraz modelach profesjonalnych. Zaczniemy od skromniejszych opcji dla entuzjastów i przejdziemy do modeli zaawansowanych, które mogą wydrukować odbitki w dużym rozmiarze do powieszenia na ścianie w jakości galeryjnej. W pierwszej kolejności omówimy trzy modele A4/8,5 cala, które nadają się do drukowania czarno-białych i kolorowych dokumentów, a jednocześnie dobrze sprawdzają się jako drukarki fotograficzne do drukowania błyszczących wydruków z obramowaniem lub bez obramowania w popularnych rozmiarach, w tym 4x6 cali, 5x7 cali, A4 i 8,5x11 cali. Dla wielu osób stanowią one idealny kompromis, ponieważ umożliwiają wykonywanie wielu zadań w domowym biurze i zapewniają jednocześnie imponującą jakość wydruków fotograficznych. W gronie narzędzi zaawansowanych mamy Epsona XP-970, który może drukować zdjęcia w rozmiarze aż A3/11x17 cali, i choć umożliwia drukowanie w tak dużym formacie, ma kompaktową konstrukcję i pakiet funkcji przyjaznych dla biura. Jeszcze większe drukarki A3+/13x19 cali to Epson EcoTank ET-8550 oraz modele Canon PIXMA PRO-200 i imagePROGRAF PRO-300, które wykorzystują odpowiednio atramenty barwnikowe i pigmentowe. Największą z nich jest Epson SureColor P900 do wydruków fotograficznych w rozmiarze aż A2/17x22 cali.

Nasi zawodnicy

DRUKARKI A4



Canon PIXMA G650/G620
1300 zł

Canon PIXMA TS6350/6320
600 zł

Canon PIXMA TS8350/8320
680 zł

DRUKARKI A3/A3+



Canon PIXMA PRO-200
2400 zł

Canon imagePROGRAF PRO-300
3680 zł

Epson EcoTank ET-8550
3390 zł

Epson Expression Photo XP-970
1600 zł

Epson SureColor P900
5640 zł

eprasa.pl a7e4d8c78c



Zainwestuj w dobrą drukarkę i spraw, aby Twoje zdjęcia po wydrukowaniu prezentowały się doskonale.

Getty

eprasa.pl a7e4d8c78c

Canon PIXMA G650/G620

1300 zł

Ta drukarka MegaTank z sześcioma atramentami jest przeznaczona do wysokonakładowego druku zdjęć



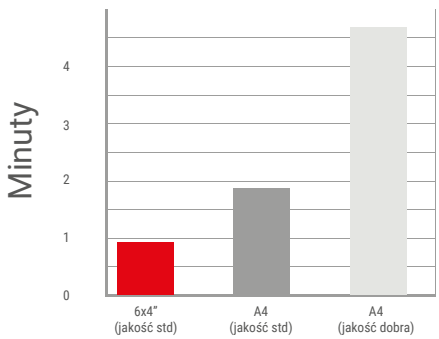


Podobnie jak inne drukarki atramentowe Canon MegaTank G650 to urządzenie bez kartridży, które ma stosunkowo pojemne zbiorniki, uzupełniane butelkami o pojemności 60 ml. Dzięki temu koszty eksploatacji sięgają 1/8 kosztów większości drukarek opartych na kartridżach. Sama drukarka jest całkiem przystępna cenowo jak na urządzenie MegaTank. Przyjazna dla fotografów linia sześciu atramentów barwnikowych obejmuje atramenty CMYK oraz czerwony i szary, zapewniając szeroką przestrzeń kolorów i lepszą jakość zdjęć monochromatycznych. Niezależnie zamykane butelki zapewniają łatwe i bezproblemowe uzupełnianie atramentu i uniemożliwiają wlanie atramentu do niewłaściwego zbiornika. Nie ma wewnętrznych kaset na papier, a jedynie pionowy podajnik z tyłu, który ułatwia wymianę papieru zwykłego na fotograficzny i stosowanie różnych formatów. Drukarka nie ma również kolorowego ekranu dotykowego, ale mały monochromatyczny wyświetlacz LCD z intuicyjną obsługą za pomocą przycisków. Dzięki wbudowanemu skanerowi można szybko tworzyć czarno-białe lub kolorowe kserokopie. Łączność zapewnia USB i Wi-Fi, ta ostatnia wspiera PIXMA Cloud Link dla smartfonów i tabletów, Apple AirPrint, Mopria dla Androida i Wireless Direct.

Specyfikacja

Rozmiar: A4/8,5”
Rozdzielczość: 4800x1200 dpi
Tusze: barwnik cyan, magenta, yellow, black, red, grey
Łączność: USB 2.0, Wi-Fi

SZYBKOŚĆ DRUKU



Możliwości

Zestaw butelek z atramentem wystarcza na 3800 zdjęć formatu 6x4 cale, ok. 3700 dokumentów czarno-białych lub 8000 kolorowych. Pomimo braku czarnego atramentu pigmentowego wydruk dokumentów tekstowych jest głęboki i wyraźny. Szybkość drukowania jest wolniejsza niż w przypadku innych testowanych drukarek PIXMA, choć wydruk zdjęcia A4 bez obramowania zajmuje tylko kilka minut w standardowym trybie jakości. Odwzorowanie kolorów jest imponująco dokładne, zakres tonalny jest bardzo dobry, a drukarka dobrze radzi sobie także z drukowaniem czarno-białych zdjęć. Podsumowując, jest to świetna drukarka fotograficzna o dużych możliwościach.

1 **Wbudowany skaner o rozdzielczości 600x1200 dpi umożliwia drukowanie dobrej jakości pełnokolorowych kserokopii.**

2 **Przezroczyste okienka w przednim panelu ułatwiają kontrolę poziomu atramentu.**

3 **Interfejs oparty na 1,5-calowym ekranie monochromatycznym LCD z przyciskami jest prosty i intuicyjny.**

Werdykt *Digital Camera*

Oparty na sześciu atramentach barwnikowych MegaTank to nasz faworyt do wysokonakładowych fotowydruków A4.

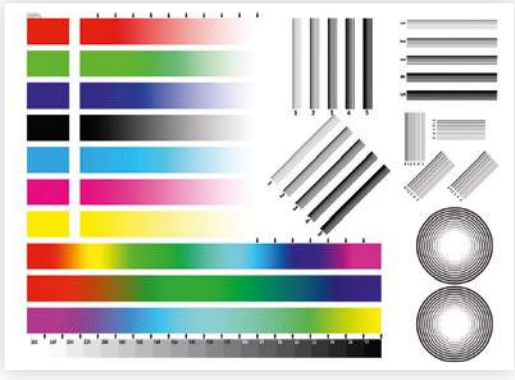
4,5 Znakomita

Parametry	Jakość wykonania	Możliwości	Jakość/ Cena
4,5	4,5	4,5	5,0

JAK TESTUJEMY

Oto jak sprawdziliśmy drukarki fotograficzne w praktyce

Najpierw instalujemy najnowsze wersje sterowników dla każdej drukarki i uruchamiamy procedury sprawdzania dysz oraz – w razie potrzeby – cykle czyszczenia. Następnie przeprowadzamy procedury wyrównywania głowic drukujących w celu uzyskania optymalnej dokładności; w procesie testowania wykorzystywane są tusze i papiery marki własnej producenta. Tworzymy wydruki testowe z szerokiej gamy zdjęć cyfrowych. Wydruki są wykonywane przy użyciu standardowych trybów kolorów, a także opcjonalnych funkcji ulepszania. Używamy również naszej własnej tabeli testowej, aby ujawnić dokładność każdej drukarki pod względem reprodukcji kolorów, zakresu tonalnego i płynnej gradacji między subtelnymi wariacjami kolorów.



eprasa.pl a7e4d8c78c

Canon
PIXMA TS6350/6320
600 zł

Kompaktowa, ale wydajna drukarka, sprawdza się zarówno w przypadku dokumentów, jak i zdjęć

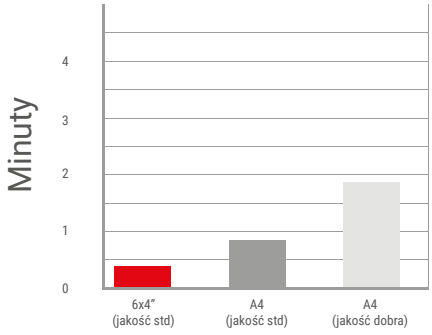


Podobnie jak niektóre aparaty Canon ta drukarka ma różne nazwy modeli w zależności od regionu. W USA jest to TS6320, a w Europie TS6350 lub TS6351, odpowiednio w kolorze czarnym lub białym. Jak przystało na drukarki Canon z pięcioma atramentami, urządzenie posiada duży czarny wkład na bazie pigmentu, zapewniający wyraźny, bogaty czarny tekst, podczas gdy drukowanie zdjęć opiera się na atramentach barwnikowych: cyjan, magenta, żółty i czarny. Wbudowany skaner umożliwia proste kopiowanie. Sterowanie opiera się na wbudowanych elementach sterujących, które obejmują fizyczne przyciski skupione wokół małego 1,44-calowego wyświetlacza OLED. Urządzenie nie posiada jednak gniazda kart pamięci ani funkcji drukowania bezpośrednio na białych płytach CD, DVD i Blu-ray. Przyjemne akcenty obejmują pasek stanu LED z przodu, który pokazuje, że drukowanie jest w toku. Dostępny jest także przycisk kodu QR do łączenia się z Internetem za pośrednictwem smartfona lub tabletu. Wymienne wkłady są dostępne w opcjach standardowych, XL i XXL, z których ostatnia zapewnia najlepszą oszczędność.

Specyfikacja

Rozmiar: A4/8,5”
Rozdzielczość: 4800x1200 dpi
Tusze: pigment black; barwnik cyan, magenta, yellow, black **Łączność:** USB 2.0, Wi-Fi, BT

SZYBKOŚĆ DRUKU



Możliwości

Prędkości drukowania są imponujące, dokładnie takie jak w droższych modelach TS8350/8320. Jednak biorąc pod uwagę, że drukowanie zdjęć nie jest tanie, jakość wydruku jest nieco niepokojąca. Podobnie jak w przypadku innych pięcioatramentowych drukarek Canon model ten zapewnia bardzo realistyczne wydruki zdjęć, z żywym, ale naturalnym odwzorowaniem kolorów dla zdjęć krajobrazów i przyjemnie ciepłymi odcieniami skóry. Jednak czarno-białe wydruki fotograficzne są stosunkowo słabe w porównaniu z testowanymi tutaj drukarkami A3+ i A2.

1 **Przycisk kodu QR działa w połączeniu z ekranem OLED do łączenia się z Internetem.**

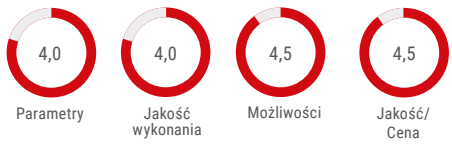
2 **Szary pasek LED-owy pokazuje postęp procesu drukowania.**

3 **Podajnik pionowy z tyłu jest przeznaczony dla papieru fotograficznego, a zwykły papier jest ładowany do dolnej kasety.**

Werdykt *Digital Camera*

Jest to szybka i wydajna drukarka dwufunkcyjna do drukowania zarówno dokumentów, jak i zdjęć.

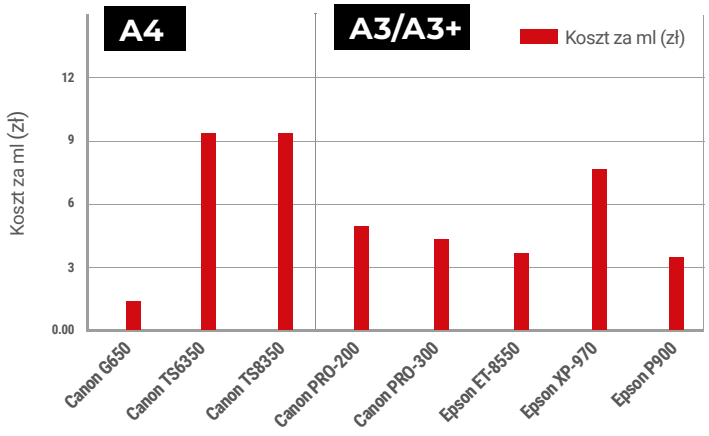
4,5 Znakomita



KOSZTY DRUKU

Jak wypada porównanie?

Tonery to główny koszt każdej drukarki, ale poza tym należy również uwzględnić cenę papieru fotograficznego. Niektóre drukarki atramentowe są wyposażone w opcje wkładów standardowych, XL, a nawet XXL; wybór opcji o większej pojemności zazwyczaj obniża koszty i nie trzeba tak często wymieniać wkładów, ale są one oczywiście droższe. Drukarki Canon MegaTank i Epson EcoTank mają większe zbiorniki z atramentem, które są uzupełniane z butelek. To jeszcze tańsze rozwiązanie, ale wiąże się z większym kosztem początkowym, do którego jeszcze wrócimy.



eprasa.pl a7e4d8c78c

Test grupowy Drukarki fotograficzne

Canon PIXMA TS8350/8320

680 zł

Drukarka z sześcioma atramentami, ale nie jest to typowa konfiguracja



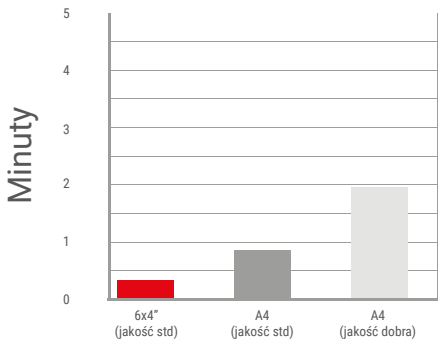


W porównaniu do testowanej drukarki PIXMA TS6350/6320 z pięcioma atramentami ten model z wyższej półki jest wyposażony w dodatkowy atrament barwnikowy w kolorze „fotograficznego błękitu". Pomysł polega na rozszerzeniu przestrzeni kolorów, a także umożliwieniu płynniejszej gradacji na wydrukach fotograficznych, zawierających niebieskie niebo. Sama drukarka jest dostępna w kolorze czarnym, białym lub czerwonym, a oznaczenia modeli to odpowiednio TS8350, TS8351 i TS8352. Inne ulepszenia w stosunku do bardziej budżetowego rodzeństwa obejmują 4,3-calowy kolorowy ekran dotykowy, zamiast małego ekranu OLED, skaner o wyższej rozdzielczości 2400 x 4800 dpi, gniazdo kart pamięci SD/HC/XC do bezpośredniego drukowania zdjęć oraz tacę do drukowania na płytach CD, DVD i Blu-ray. Podobieństwo polega zaś na tym, że obie drukarki mają tacę wyjściową, która wysuwa się automatycznie po rozpoczęciu drukowania. Wybór atramentowych wkładów standardowych, XL i XXL jest identyczny, z wyjątkiem dodatkowego niebieskiego wkładu fotograficznego.

Specyfikacja

Rozmiar: A4/8,5"
Rozdzielczość: 4800x1200 dpi
Tusze: pigment black; barwnik cyan, magenta, yellow, black, blue
Łączność: USB 2.0, Wi-Fi, Bluetooth

SZYBKOŚĆ DRUKU



Możliwości

W naszych testach prędkość drukowania okazała się identyczna jak w przypadku TS6350/6320 – imponująco szybka zarówno w przypadku drukowania dokumentów, jak i zdjęć. Dodatkowy wkład z niebieskim atramentem fotograficznym czyni to urządzenie atrakcyjniejszym dla bardziej doświadczonych fotografów. Jakość druku pod względem odwzorowania kolorów, zakresu tonalnego i zachowania drobnych szczegółów jest doskonała. Bogate kolory krajobrazów są pełne życia, a odcienie skóry wyglądają bardzo naturalnie. Mimo to wzmocnienie niebieskiego nieba i innych niebieskich obszarów jest mało znaczące w porównaniu z modelem pięcioatramentowym.

1 **W porównaniu do TS6350/6320 mały ekran OLED zastąpiono kolorowym ekranem dotykowym o przekątnej 4,3 cala.**

2 **Z przodu drukarki znajduje się gniazdo kart pamięci SD/HC/XC, które idealnie nadaje się do bezpośredniego drukowania zdjęć.**

3 **Dolna kaseta przeznaczona jest na papier biurowy, pionowy tylny podajnik – na papier fotograficzny.**

Werdykt *Digital Camera*

Dzięki wyrafinowanej obsłudze i doskonałej jakości wykonania jest to doskonała wielofunkcyjna drukarka A4/8,5 cala.

4,5 ★★★★½ Znakomita

Parametry	Jakość wykonania	Możliwości	Jakość/ Cena
4,5	5,0	4,5	4,5

DRUKUJ, GDZIE CHCESZ

Do drukowania poza domem dostępne są modele mobilne

Do tworzenia wydruków w dowolnym miejscu dostępna jest gama drukarek mobilnych. Dobrym przykładem jest zasilana bateryjnie Canon SELPHY Square QX10, która wykonuje kwadratowe odbitki o wymiarach 2,7x2,7 cala z samoprzylepnym podkładem. W przeciwieństwie do drukarek atramentowych wykorzystuje technologię sublimacji barwnika na papierze, więc nie potrzebuje tonerów. Do wydruków o bardziej regularnych proporcjach dostępna jest mała drukarka Polaroid Hi-Print 2x3 Pocket Photo Printer, również oparta na technologii sublimacji. Nieco większa drukarka Canon SELPHY CP1500 ma wbudowany port USB-C do podłączenia aparatu i gniazdo kart pamięci SD do bezpośredniego drukowania.



Drukarka Selphy CP1500 jest zasilana z sieci, ale opcjonalnie dostępny jest akumulator.

eprasa.pl a7e4d8c78c

Canon
PIXMA PRO-200
2400 zł

Ta kolorowa drukarka A3+/13 cali zapewnia fotograficzną jakość wydruków na papierze błyszczącym

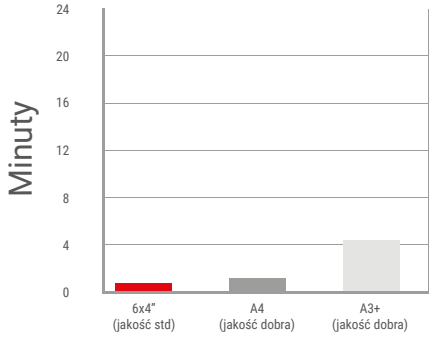


Canon PIXMA PRO-100S od dawna była naszą ulubioną profesjonalną drukarką A3+/13 cali do odbitek fotograficznych na papierach typu glossy i lustre. Działając na ośmiu atramentach barwnikowych, w tym czarnym, szarym i jasnoszarym, zapewniała wspaniale gładkie, błyszczące wydruki z nieskazitelnym odwzorowaniem kolorów i bardzo dobrą ekspresją tonalną dla czarno-białych obrazów fotograficznych. PRO-200 wprowadza pewne ulepszenia i usprawnienia, podobne do tych z imagePROGRAF PRO-300 w porównaniu ze starszym modelem PIXMA PRO-10S opartym na pigmentach. Najważniejszą nowością jest to, że PRO-200 ma ulepszoną gamę atramentów, które dają większą przestrzeń kolorów, doskonałą żywość i głębsze czerwienie, błękity i czernie. Obsługa papieru jest intuicyjna, podobnie jak w PRO-300, z pionowym tylnym podajnikiem i dodatkowym podajnikiem ręcznym, który umożliwia stosowanie niestandardowej długości druku do 39 cali (99,1 cm). Inne podobieństwa z PRO-300 to 3-calowy kolorowy ekran LCD i kompatybilność z oprogramowaniem Canon Professional Print & Layout, dostępnym do pobrania za darmo.

Specyfikacja

Rozmiar: A3+/13”
Rozdzielczość: 4800x2400 dpi
Tusze: barwnik cyan, photo cyan, magenta, photo magenta, yellow, black, grey, light grey
Łączność: USB 2.0, Ethernet, Wi-Fi

SZYBKOŚĆ DRUKU



Możliwości

Jak można się spodziewać, prędkość drukowania z tej drukarki opartej na barwnikach jest większa niż w przypadku opartego na pigmentach modelu PRO-300. Jak to często bywa w dzisiejszych czasach, różnica w jakości druku między trybem standardowym a trybem najwyższej jakości może wydawać się dość znikoma, chyba że oglądasz odbitki fotograficzne za pomocą lupy o dużym powiększeniu. Nawet w trybie standardowym PRO-200 zapewnia wspaniałą jakość wydruków fotograficznych i jest po prostu najlepsza w grupie pod względem druku na podłożach błyszczących, chociaż PRO-300 ma przewagę w czarno-białych zdjęciach, zwłaszcza na matowych nośnikach.



1 **Pomimo tego, że jest to drukarka PIXMA, a nie imagePROGRAF, wygląda praktycznie identycznie jak PRO-300.**

2 **3-calowy kolorowy ekran LCD i przyciski menu były nieobecne w poprzednim modelu PRO-100S.**

3 **Pojemniki z tuszem mają nieco mniejszą pojemność niż w modelu PRO-300, ale są nieco tańsze.**

Werdykt *Digital Camera*

To najlepsza drukarka do drukowania na błyszczącym papierze i znacznie ulepszona w stosunku do starszego modelu PRO-100S.

5,0 ★★★★★ Najlepsza w swojej klasie

Parametry	Jakość wykonania	Możliwości	Jakość/ Cena
5,0	5,0	5,0	5,0

NALEJ Z BUTELKI

Tusz w butelce niekoniecznie jest tańszy

Atramenty do drukarek Canon MegaTank i Epson EcoTank są znacznie tańsze niż w przypadku modeli, które działają na wymiennych wkładach. Testowana drukarka Canon PIXMA G650 jest stosunkowo niedroga w zakupie jak na drukarkę z tuszem w butelkach – nie tak jak jej odpowiednik Epson ET-8500 formatu A4. Co więcej, podczas gdy drukarka Canon jest uzupełniana butelkami o pojemności 60 ml (w porównaniu do 70-mililitrowych butelek Epsona), wykorzystuje wszystkie sześć atramentów do drukowania zdjęć, a nie tylko pięć. W rezultacie pełny zestaw butelek wystarcza na 3800 kolorowych odbitek fotograficznych 6x4 cale, w porównaniu z 2300 odbitkami Epsona. Poza tym Epson ET-8500 jest bardzo drogi w zakupie, w porównaniu z takimi urządzeniami jak Canon TS6350. Musiałbyś zrobić ogromną liczbę wydruków, zanim zauważyłbyś jakiekolwiek oszczędności.



Należy wziąć pod uwagę koszt uzupełniania atramentów z początkowym kosztem drukarki.

eprasa.pl a7e4d8c78c

Canon imagePROGRAF PRO-300

3680 zł

Canon przenosi tym modelem drukowanie A3+ na wyższy poziom



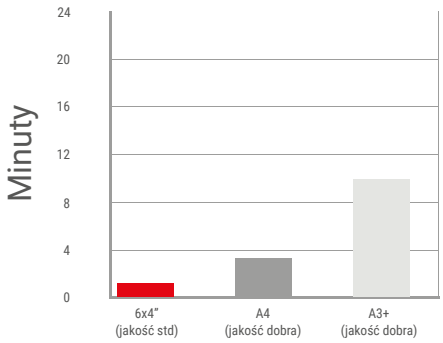


Chociaż jest to drukarka pigmentowa, PRO-300 zapewnia doskonałe wydruki na nośnikach błyszczących, matowych i artystycznych. Podobnie jak starsza drukarka PIXMA PRO-10S i większa drukarka imagePROGRAF PRO-1000 w formacie A2 są wyposażone we wkład Chroma Optimizer, który wygładza warstwę atramentu, dzięki czemu wydruki równo-miernie odbijają światło, mają głęboką czerń oraz naturalne nasycenie kolorów na papierach powlekanych. Gama atramentów jest bardzo wszechstronna i obejmuje 10 oddzielnych wkładów. Wszystkie pochodzą z najnowszej linii LUCIA PRO firmy Canon, co daje możliwość uzyskania szerokiej przestrzeni kolorów z bogatym, żywym odwzorowaniem kolorów, a także wysokiej jakości czarno-białych wydruków. Pojemność wkładu 14 ml powinna wystarczyć na ok. 30 do 60 wydruków w formacie A3+, choć oczywiście różni się w zależności od gęstości kolorów na zdjęciach. Obsługa jest wygodna, z zamontowanym z tyłu pionowym podajnikiem papieru i poziomym podajnikiem ręcznym – idealnym dla podkładów artystycznych i grubszych nośników. Ten ostatni umożliwia również druk panoramiczny i banerów o długości do prawie metra. Kolorowy ekran LCD o przekątnej 3 cale to kolejna zaleta, choć nie jest to ekran dotykowy. W przeciwieństwie do drukarek pigmentowych Canon, i podobnie jak w przypadku PRO-200, PRO-300 umożliwia drukowanie bez obramowania na nośnikach matowych i artystycznych, a nie tylko błyszczących.

Specyfikacja

Rozmiar: A3+/13”
Rozdzielczość: 4800x2400 dpi
Tusze: pigment cyan, photo cyan, magenta, photo magenta, yellow, matte black, photo black, grey, red, chroma optimizer
Łączność: USB 2.0, Ethernet, Wi-Fi

SZYBKOŚĆ DRUKU



Możliwości

Jakość obrazu jest spektakularna zarówno w przypadku wydruków kolorowych, jak i monochromatycznych. Na szczególną uwagę zasługuje bogata i szczegółowa czerń, która dodaje prawdziwej głębi wydrukom. Drukarka jest również szybka jak na drukarkę pigmentową, nawet w trybie najwyższej jakości.

1 Dostępny jest zarówno pionowy podajnik, jak i poziomy. Ten drugi umożliwia drukowanie do prawie metra długości.

2 Kontrolę nad ustawieniami zapewniają 3-calowy kolorowy ekran LCD i przyciski.

3 Jakość wykonania jest naprawdę dobra. Czuć wyjątkową solidność i profesjonalne wykończenie.

Werdykt *Digital Camera*

Niesamowicie wszechstronna, wydruki wyglądają znakomicie, a pod względem jakości czerni wyprzedza PRO-200.

5,0 ★★★★★ Najlepsza w swojej klasie

Parametry	Jakość wykonania	Możliwości	Jakość/ Cena
5,0	5,0	5,0	5,0

TESTY SZYBKOŚCI

Jeśli drukujesz bardzo dużo zdjęć, postaw na szybką drukarkę

Kiedy drukujesz bezcenną odbitkę, która ma przetrwać całe życie, może wydawać się mało istotne, czy drukarka potrzebuje na to kilka sekund, czy kilka minut. Nie ma to znaczenia także, gdy weźmie się pod uwagę, że odbitka jest tworzona bezpośrednio na Twoim biurku, bez opóźnień związanych z przesyłaniem jej do LAB-u, a następnie czekaniem kilka dni na jej dostarczenie pocztą. Jeśli jednak musisz wydrukować kilka lub nawet kilkadziesiąt odbitek, czas szybko się sumuje. Co do zasady drukarki oparte na barwnikach są znacznie szybsze niż drukarki oparte na pigmentach. Dodatkową zaletą jest fakt, że wydruki są zwykle suche w dotyku, gdy tylko wylądują na tacy wyjściowej. Aby zobaczyć porównanie prędkości drukowania poszczególnych modeli, sprawdź wykresy w każdej recenzji lub zapoznaj się z naszą tabelą.



Poza modelem Canon PIXMA G650/ G620 wszystkie testowane drukarki atramentowe drukowały standardowej jakości odbitki A4 bez marginesów w czasie około minuty lub krótszym.

eprasa.pl a7e4d8c78c

Epson
EcoTank ET-8550
3390 zł

Jest to powiększona do A3+ wersja drukarki Epson ET-8500 A4 EcoTank z zasilaniem butelkowym

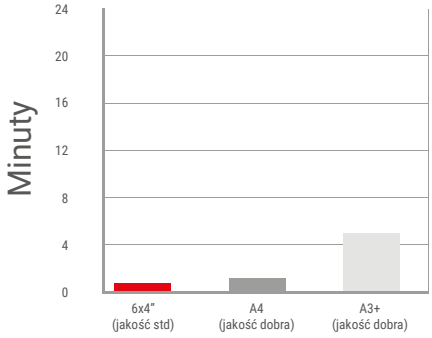


Dla tych, którzy uważają, że rozmiar wydruku A4 jest wystarczający, możemy polecić Epsona ET-8500, ale drukarka A3+ ET-8550 nie kosztuje dużo więcej i jest zasilana tym samym zestawem butelek z atramentem o pojemności 70 ml. Obejmują one czarny atrament pigmentowy zapewniający wyraźny tekst oraz pięć atramentów barwnikowych do wydruków fotograficznych, w tym CMYK plus szary atrament w celu zwiększenia przestrzeni kolorów

Specyfikacja

Rozmiar: A3+/13”
Rozdzielczość: 5760x1440 dpi
Tusze: pigment black; barwnik cyan, magenta, yellow, black, grey
Łączność: USB 2.0, Ethernet, Wi-Fi

SZYBKOŚĆ DRUKU



i zapewnienia lepszej wierności czarno-białych wydruków fotograficznych. Pełny zestaw butelek powinien wystarczyć na 2300 zdjęć w formacie 6x4 cale. To drukarka, która dobrze nadaje się zarówno do drukowania dokumentów, jak i zdjęć, pozwala stosować różne rodzaje i rozmiary papieru, oferuje automatyczny druk dwustronny i wielkoformatowy skaner 8,5x14 cali. Całość uzupełnia kolorowy ekran dotykowy o przekątnej 10,9 cm z intuicyjnym interfejsem oraz zdalna obsługa za pomocą smartfona lub tabletu poprzez aplikację Epson Smart Panel. Opcje łączności obejmują USB, Wi-Fi i Ethernet, a także gniazdo kart SD i port PictBridge. Do drukowania na papierze o większym formacie do A3+/13x17 cali służy pionowy podajnik, który wysuwa się z tyłu drukarki, a także poziomy do drukowania banerów i zdjęć panoramicznych o długości do 2 m i umożliwiający drukowanie na nośnikach o grubości do 1,3 mm.

Możliwości

Prędkości drukowania są dość szybkie we wszystkich trybach poza trybem najwyższej jakości zdjęć. Drukarki atramentowe tradycyjnie zmagają się ze zbyt intensywnymi czerwieniami, ale pomimo braku dodatkowego czerwonego atramentu, a nawet bez jasnego cyjanu i jasnej magenty, Epson zapewnia bogate i żywe odwzorowanie kolorów. Jakość zdjęć jest bardzo dobra.



1 **Skaner nie ma pełnego rozmiaru A3+, ale 8,5x14 cali to i tak więcej niż zwykle.**

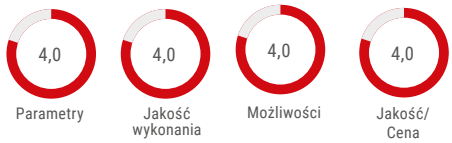
2 **Jak zwykle w przypadku drukarek EcoTank zbiorniki mają przezroczyste panele do kontroli poziomu atramentu.**

3 **Dostępne są trzy tace wejściowe, płaski podajnik papieru, a także funkcja drukowania na płytach CD.**

Werdykt *Digital Camera*

W tej drukarce lepiej unikać automatycznych „ulepszeń”, ale jest to dobry zakup do wysokonakładowego druku A3+.

4,0 Doskonała



DUŻE JEST PIĘKNE

Rozmiar wydruku ma duże znaczenie przy wyborze drukarki

Wielu z nas zadowoli drukarka A4/8,5 cala, która może tworzyć odbitki 6x4 cali, 7x5 cali, 10x8 cali i pełne A4/8,5x11 cali, wraz z opcjami bez obramowania. Dla innych jednak większy rozmiar wydruku A3 będzie bardziej atrakcyjny i wart dodatkowych kosztów oraz miejsca w domu na fizycznie większą drukarkę. Wydruki A3 mają taki sam rozmiar jak dwa arkusze papieru A4 ułożone obok siebie, o wymiarach 8,27x11,69 cala (210x297 mm). Jest to bardziej imponujący rozmiar, zwłaszcza jeśli chcesz powiesić zdjęcia na ścianie, ale współczynnik proporcji nadal nie jest idealny dla formatu zdjęć z aparatów systemowych. Za to A3+ jest zarówno formatem większym, jak i lepiej dopasowanym do proporcji zdjęć 3:2, mierząc 13x19 cali (329x483 mm). Papier A2 ma natomiast wymiary 16,5x23,4 cala (420x594 mm), czyli dwa arkusze A3.



eprasa.pl a7e4d8c78c

Epson Expression Photo XP-970

1600 zł

Mimo niedużych rozmiarów ta drukarka firmy Epson może drukować w formacie A3



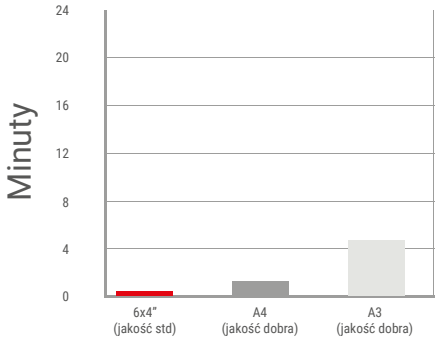


Jeśli dwa razy większe znaczy dwa razy lepsze, to ta drukarka fotograficzna bije na głowę mniejsze modele A4/8,5 cala. Zapewnia dwa razy większy maksymalny obszar drukowania, ale pozostaje przy tym dość kompaktowa, lekka i łatwa w zarządzaniu. Wszystkie funkcje większości mniejszych drukarek zostały zachowane, ale gdy zobaczysz wydruki zdjęć A3 i A4 obok siebie, te większe naprawdę okażą się lepsze. Podobnie jak testowany model Epson EcoTank ET-8550, ta bardziej konwencjonalna drukarka oparta na kartridżach posiada wbudowany skaner, gniazdo kart SD i port PictBridge, a wszystko to zarządzane z poziomu 4,3-calowego ekranu dotykowego. Skaner obsługuje format A4/8,5 cala, a nie A3/11 cali, więc nie można skanować ani kopiować dużych formatów. Drukarka działa na sześciu atramentach barwnikowych Claria Photo HD, z konwencjonalną „fotograficzną" linią CMYK oraz jasnym cyjanem i jasną magentą. W związku z tym nie może się równać z przestrzenią kolorów bardziej specjalistycznych wielkoformatowych drukarek fotograficznych w teście, które wykorzystują od ośmiu do dziesięciu wkładów atramentowych, a także mają szare atramenty do ulepszonego czarno-białego drukowania zdjęć. Poza tym nawet opcjonalne wkłady XL mają stosunkowo niewielką pojemność, wynoszącą średnio ok. 9 ml.

Specyfikacja

Rozmiar: A3/11"
Rozdzielczość: 5700x1400 dpi
Tusze: barwnik cyan, light cyan, magenta, light magenta, yellow, black
Łączność: USB 2.0, Wi-Fi

SZYBKOŚĆ DRUKU



Możliwości

Jakość zdjęć kolorowych jest bardzo dobra. Widać to po gładkiej gradacji na niebieskim niebie i odcieniach skóry, ale opcji „photo enhance" najlepiej unikać, jeśli zależy nam na dokładności odwzorowania. Podobnie jak w przypadku każdej drukarki barwnikowej XP-970 najlepiej nadaje się do wydruków błyszczących, ale dobrze radzi sobie także z nośnikami matowymi. Niestety wydruki czarno-białe są pozbawione intensywności.

1 **Taca wyjściowa otwiera się automatycznie, unosząc przedni panel z 4,3-calowym ekranem dotykowym.**

2 **Dwie wewnętrzne kasety na papier obsługują do 100 arkuszy zwykłego papieru i 20 mniejszych fotograficznych.**

3 **Papier A3 jest podawany z pionowego podajnika papieru z tyłu drukarki.**

Werdykt *Digital Camera*

Jest to dobra opcja, jeśli potrzebujesz dwufunkcyjnej drukarki do dokumentów i zdjęć, która może generować duże wydruki.

4,0 ★★★★☆ Doskonała

Parametry	Jakość wykonania	Możliwości	Jakość/ Cena
4,0	4,0	4,0	4,0

BARWNIK CZY PIGMENT?

Atramenty barwnikowe i pigmentowe mają mocne i słabe strony

Cząsteczki tworzące kolor w atramentach barwnikowych są niewiarygodnie małe, całkowicie rozpuszczają się w płynie atramentowym i toną pod zewnętrzną, ochronną warstwą błyszczącego papieru. Sprawia to, że są one bezkonkurencyjne w zapewnianiu jednolitego wykończenia na błyszczącym papierze. Są one również tańsze niż atramenty pigmentowe, które mają większe cząsteczki, a pigment jest przenoszony przez płynny atrament, a nie rozpuszczany w nim. Bardziej trwały i o lepszej jakości archiwalnej niż atrament barwnikowy pigment jest preferowany do drukowania na nośnikach matowych i artystycznych, zwłaszcza podczas tworzenia wydruków, które mają być wystawiane, a nie przechowywane. Jednak tusze pigmentowe mogą być podatne na „brązowienie" na błyszczącym papierze.



Oparty na pigmentach Canon imagePROGRAF PRO-300 zawiera wkład Chroma Optimizer, który zapewnia gładsze wykończenie na błyszczącym papierze.

eprasa.pl a7e4d8c78c

Epson
SureColor P900
5640 zł

Zaskakująco kompaktowa, choć umożliwia drukowanie odbitek w wielkim formacie A2

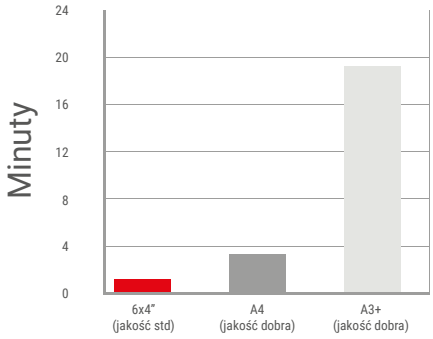


Oczywistym wyborem w tym teście grupowym jest drukarka Epson SureColor P700 A3+/13 cali, konkurująca z modelami Canon PRO-200 i PRO-300. Niemniej jednak, zapewniająca większe wydruki P900, choć droższa w zakupie, ma taki sam rozmiar i wagę jak model Canon A3+/13 cali. W dodatku jej 50-mililitrowe wkłady mają dwukrotnie większą pojemność niż wkłady Epson P700, co skutkuje znacznymi oszczędnościami na kosztach atramentu. W poprzednich wielkoformatowych drukarkach Epson czarny atrament fotograficzny i czarny matowy miały wspólny kanał w głowicy drukującej. W związku z tym przy każdej zmianie nośnika z błyszczącego na matowy trzeba było czyścić i uzupełniać atrament w kanale, tracąc czas i pieniądze. Drukarki P700 i P900 rozwiązują ten problem dzięki dedykowanym kanałom dla wszystkich 10 atramentów. Oprócz przydatnego kolorowego ekranu dotykowego drukarka posiada półprzezroczysty panel górny i wewnętrzne oświetlenie LED, dzięki czemu można kontrolować wydruki podczas ich wykonywania. Dużym plusem jest dodatkowy wysuwany podajnik z przodu, idealny do nośników artystycznych i grubszych plakatów. Pozwala on również na podawanie bardzo długich arkuszy ciętych, natomiast podajnik papieru w rolce jest dostępny jako wyposażenie opcjonalne.

Specyfikacja

Rozmiar: A2/17”
Rozdzielczość: 5760x1440 dpi
Tusze: pigment cyan, light cyan, vivid magenta, vivid light magenta, yellow, matte black, photo black, grey, light grey, violet
Łączność: USB 2.0, Ethernet, Wi-Fi

SZYBKOŚĆ DRUKU



Możliwości

Dostępnych jest do pięciu ustawień jakości, ale najwyższe są bardzo wolne i dają praktycznie niezauważalny wzrost jakości druku dla większości zdjęć i papierów. Jakość druku jest doskonała zarówno w przypadku wydruków kolorowych, jak i monochromatycznych, chociaż widać przewagę Canona PRO-300 pod względem głębokiej czerni, a bez wkładu Chroma Optimizer wydruki Epsona na papierze błyszczącym wyglądają mniej gładko.



1 **Kolorowy ekran dotykowy o przekątnej 4,3 cala zapewnia proste sterowanie.**

2 **Górny panel jest półprzezroczysty, a wnętrze podświetlone, by móc sprawdzić drukowanie w toku.**

3 **Wkłady konfiguracyjne wyczerpują się już po około siedmiu wydrukach A2.**

Werdykt *Digital Camera*

Dzięki oddzielnym kanałom atramentowym dla koloru czarnego P900 jest znacznie ulepszona w stosunku do poprzednika P800.

4,5 Znakomita

Parametry	Jakość wykonania	Możliwości	Jakość/ Cena
5,0	4,5	4,5	4,5

MNIEJ CZY WIĘCEJ?

Większa liczba wkładów zasadniczo zwiększa czas drukowania

Drukarki fotograficzne A4 mają zwykle najwyżej sześć atramentów, podczas gdy testowane drukarki A3+ i A2 mają ich osiem lub więcej. Na przykład Epson SureColor P900 wykorzystuje 10 atramentów, w tym czarny fotograficzny, czarny matowy, szary, jasnoszary, cyjan, jasny cyjan, żółty, żywy magenta, żywa jasna magenta i fioletowy. Zapewnia to bardzo szeroką przestrzeń kolorów, a także doskonały zakres tonalny czarno-białych wydruków. Czarny fotograficzny i czarny matowy służą do drukowania odpowiednio na błyszczących i matowych nośnikach. Naturalne jest, że większa liczba atramentów spowoduje wyższe koszty eksploatacji, ale z drugiej strony podczas drukowania będziesz zużywał mniej każdego atramentu z osobna.



Epson SureColor P900 zawiera szeroką gamę 10 atramentów pigmentowych. Każdy wkład ma pojemność 50 ml.

eprasa.pl a7e4d8c78c

ZWYCIĘZCĄ JEST... Canon imagePROGRAF PRO-300 ...ale każdy znajdzie coś dla siebie



Canon imagePROGRAF PRO-300 wygrywa pod względem najwyższej jakości wydruków fotograficznych. Duża w tym zasługa wkładu Chroma Optimizer. Świetnie wypada – szczególnie na błyszczących nośnikach – także drukarka barwnikowa PIXMA PRO-200.

A co w przypadku drukarek A2/17 cali? Doskonała zarówno do wydruków kolorowych, jak i mono jest pigmentowa drukarka Epson SureColor P900, choć z papierem błyszczącym lepiej radzi sobie Canon PRO-300. Do wysokonakładowego druku wielkoformatowego idealna jest drukarka Epson ET-8500, natomiast

Epson Expression Photo XP-970 to wszechstronne urządzenie wielofunkcyjne. W przypadku formatu A4/8,5 cala stawiamy na Canon PIXMA TS8350/8320. PIXMA G650/G620 MegaTank jest z kolei najlepsza do drukowania wysokonakładowego.

Porównanie modeli

	A4 DRUKARKI			A3/A3+ DRUKARKI				
								
	Canon PIXMA G650/G620	**Canon** PIXMA TS6350/6320	**Canon** PIXMA TS8350/8320	**Canon** PIXMA PRO-200	**Canon** imagePROGRAF PRO-300	**Epson** EcoTank ET-8550	**Epson** Expression Photo XP-970	**Epson** SureColor P900
Strona internetowa	www.canon.pl					www.epson.pl		
Cena	1300 zł	600 zł	680 zł	2400 zł	3680 zł	3390 zł	1600 zł	5640 zł
Liczba tuszów	6 tuszów	5 tuszów	6 tuszów	8 tuszów	10 tuszów	6 tuszów	6 tuszów	10 tuszów
Typ atramentu	6x barwnik	4x barwnik	5x barwnik	8x barwnik	9x pigment + CO	1x pigment, 5x barwnik	6x barwnik	10x pigment
Maks. rozmiar	A4/8,5"	A4/8,5"	A4/8,5"	A3+/13"	A3+/13"	A3+/13"	A3/11"	A2/17"
Maks. rozdzielczość	4800x1200 dpi	4800x1200 dpi	4800x1200 dpi	4800x2400 dpi	4800x2400 dpi	5760x1440 dpi	5760x1440 dpi	5760x1440 dpi
Tace wejściowe	1x tył	1x kaseta, 1x tył	1x kaseta, 1x tył	1x tył, 1x manual	1x tył, 1x manual	2x kaseta, 1x tył	2x kaseta, 1x tył	1x tył, 1x front
Szybkość druku 6x4 (jakość std)	46 s	19 s	19 s	33 s	1 m 03 s	22 s	15 s	1 m 22 s
Szybkość druku A4 (jakość std)	2 m 0 s	51 s	51 s	1 m 10 s	3 m 22 s	1 m 0 s	1 m 02 s	3 m 30 s
Szybkość druku (jakość dobra)	4 m 42 s (A4)	1 m 57 s (A4)	1 m 57 s (A4)	4 m 15 s (A3+)	9 m 34 s (A3+)	9 m 22 s (A3+)	4 m 35 s (A3)	18 m 45 s (A3+)
Pojemność wkładów	60 ml	11,7 ml (XXL)	11,7 ml (XXL)	12,6 ml	14 ml	70 ml	9 ml (XL)	50 ml
Cena za kartridż/ butelkę	65 zł	105 zł (XXL)	105 zł (XXL)	75 zł	75 zł	80 zł	80 zł (XL)	170 zł
Koszt 1 ml atramentu	1,1 zł	9 zł (XXL)	9 zł (XXL)	6 zł	5,35 zł	1,15 zł	8,9 zł (XL)	3,4 zł
Łączność	USB 2.0, Wi-Fi	USB 2.0, Wi-Fi, Bluetooth	USB 2.0, Wi-Fi, Bluetooth	USB 2.0, Ethernet, Wi-Fi	USB 2.0, Ethernet, Wi-Fi	USB 2.0, Ethernet, Wi-Fi	USB 2.0, Ethernet, Wi-Fi	USB 2.0, Ethernet, Wi-Fi
Gniazdo kart pamięci	Brak	Brak	SD/HC/XC	Brak	Brak	SD/HC/XC	SD/HC/XC, MS	Brak
Wyświetlacz	1,5" LCD	1,44" OLED	4,3" kolorowy dotykowy	3" kolorowy LCD	3" kolorowy LCD	4,3" kolorowy dotykowy	4,3" kolorowy dotykowy	4,3" kolorowy dotykowy
Nadruk CD/DVD	Nie	Nie	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak
Wbudowany skaner	600x1200 dpi	1200x2400 dpi	2400x4800 dpi	Nie	Nie	1200x4800 dpi	1200x2400 dpi	Nie
Wymiary	445x340x167 mm	376x359x141 mm	373x319x141 mm	639x379x200 mm	639x379x200 mm	523x379x169 mm	479x356x148 mm	615x368x199 mm
Waga	6,6 kg	6,3 kg	6,6 kg	14,1 kg	14,4 kg	11,1 kg	8,7 kg	14,8 kg

Parametry	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★
Jakość wykonania	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★
Możliwości	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★
Jakość/Cena	★★★★★	★★★★★	★★★★½	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★
Wynik	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★

eprasa.pl a7e4d8c78c

Photoshop® praktyczny



152

Sięgnij gwiazd

W tym miesiącu

10 STRON LIGHTROOM SPECIAL



146 **Architektura w czerni i bieli**





148 **Popraw morski pejzaż**







150

Wyślij pocztówkę



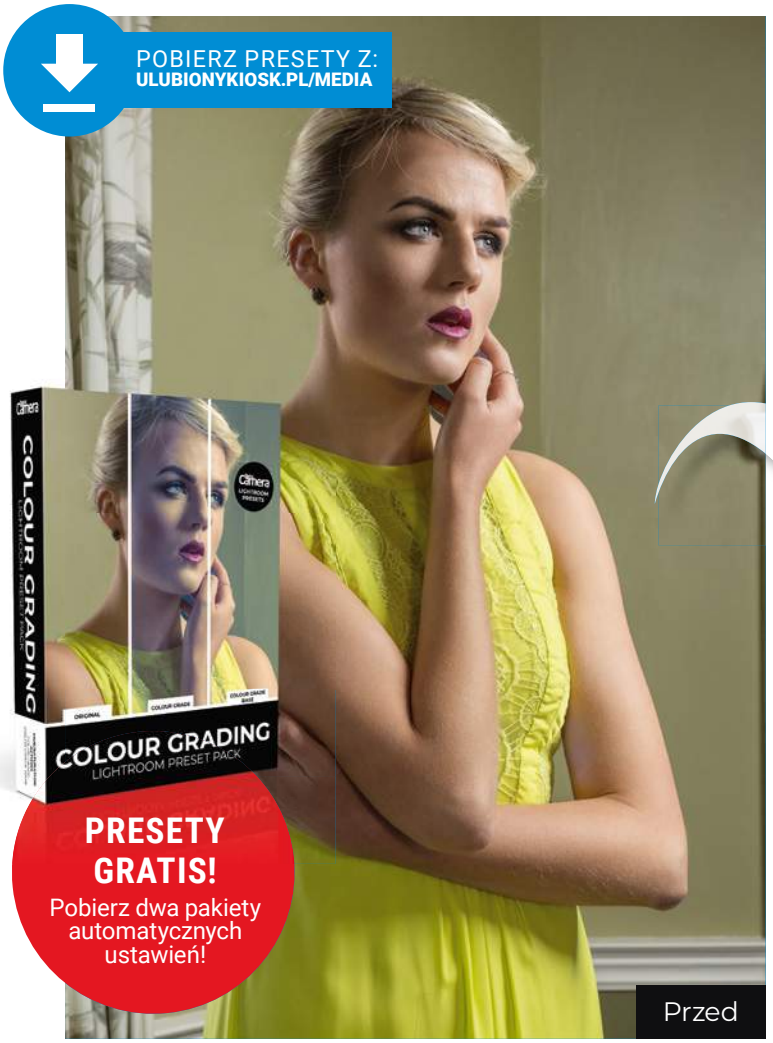


144

Stwórz filmowy look

eprasa.pl a7e4d8c78c

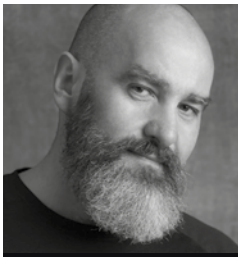
POBIERZ PRESETY Z:
ULUBIONYKIOSK.PL/MEDIA





Stwórz filmowy look używając gradingu

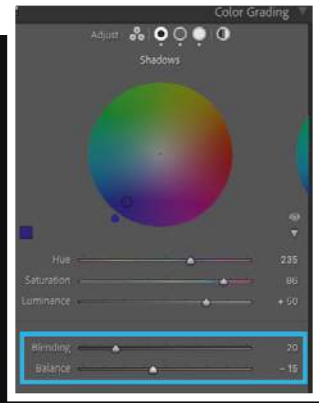
Zmień kolorystykę zdjęć w Lightroomie



Sean McCormack

Sean McCormack jest fotografem i dziennikarzem z Galway. Jest autorem książki *The Indispensable Guide to Lightroom CC.*

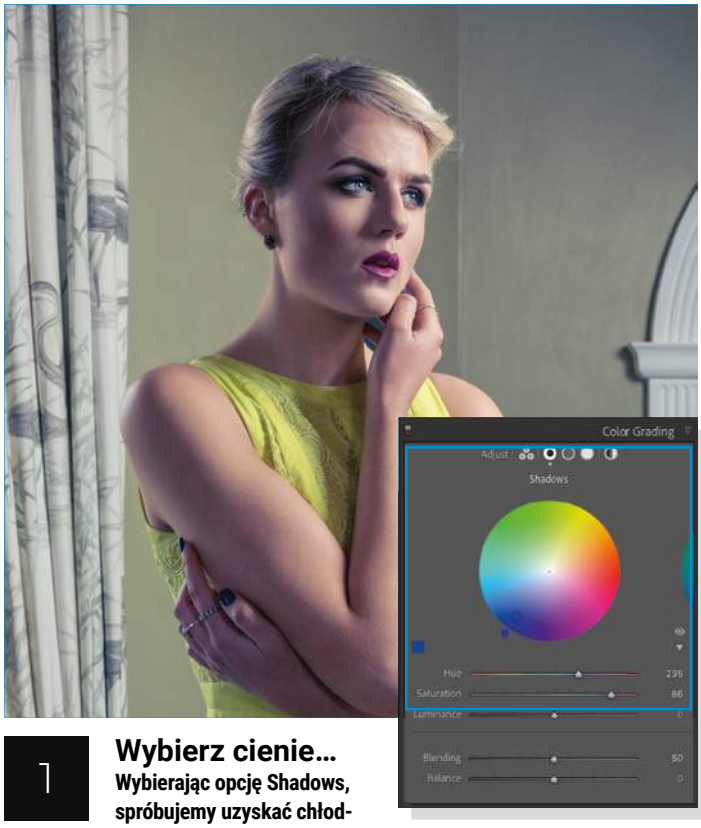
Czasami wszyscy chcielibyśmy dodać naszym zdjęciom odrobinę filmowej magii. W rzeczywistości jest to całkiem proste, a w Lightroomie mamy dostępnych wiele narzędzi, które mogą nam w tym pomóc. Można skorzystać z indywidualnych kanałów kolorów krzywej tonalnej lub często pomijanego panelu kalibracji. Nawet panel HSL może być wykorzystywany bardziej w celach kreatywnych niż korekcyjnych. Tutaj jednak zobaczysz w akcji panel Color Grading. Znajdujący się w module Develop Color Grading wykorzystuje trzy koła kolorów: Cienie, Półcienie i Światła. Kropka w każdym z nich pozwala na jednoczesną zmianę odcienia i nasycenia, podczas gdy suwak poniżej obsługuje zmiany jasności. Przytrzymanie Shift podczas przeciągania kropki ogranicza Cię do nasycenia, a przytrzymanie Command lub Control – do odcienia. W poszczególnych widokach można kliknąć trójkąt rozwijania poniżej koła, aby wyświetlić wszystkie trzy suwaki sterujące. Ustawienie ostatecznego wyglądu kolorów obrazu jest kwestią bardzo osobistą, a znalezienie czegoś, co naprawdę pasuje do Ciebie, może zająć trochę czasu. Powszechnie stosowany w filmach turkusowo-pomarańczowy wygląd jest nadal bardzo popularny, więc może być dobrym punktem do rozpoczęcia podróży po gradacji kolorów.



Wykorzystaj suwak mieszania

Suwak Blending kontroluje nakładanie się sekcji. Balance przesuwa kolor do cieni po lewej lub do świateł po prawej stronie. Wypróbuj wartość Blending równą 20 i Balance równą -15.

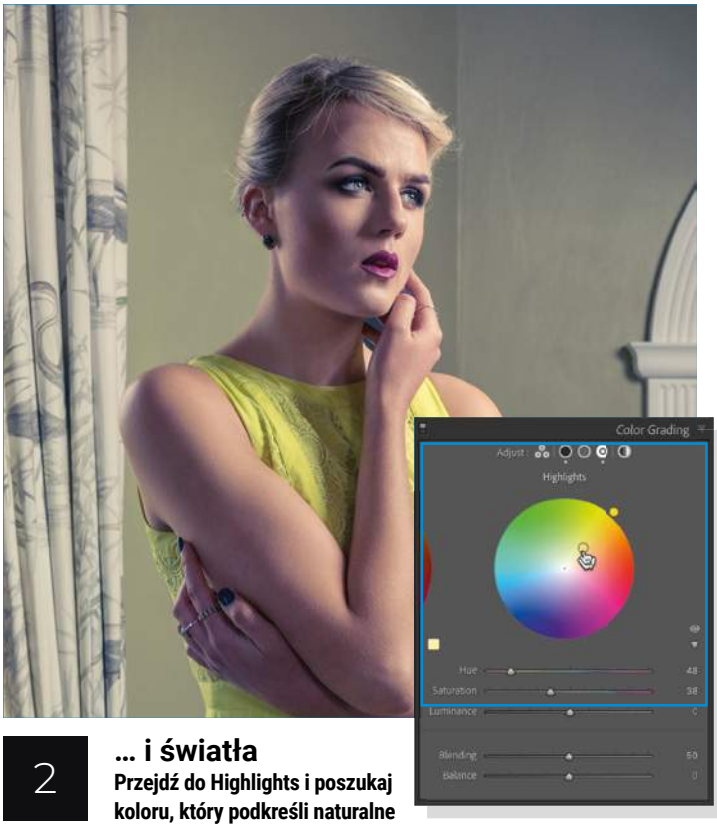
eprasa.pl a7e4d8c78c



1

Wybierz cienie...

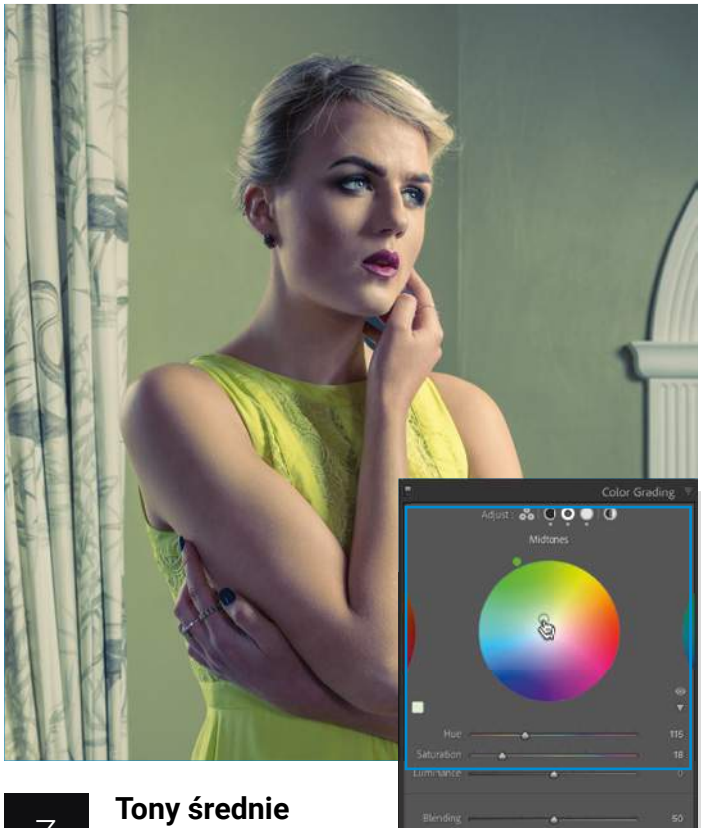
Wybierając opcję Shadows, spróbujemy uzyskać chłodniejszy odcień. Pomoże w tym odcień niebieski (H235, S86). Chociaż subtelność jest zawsze lepsza, to w rzeczywistości potrzebne jest większe nasycenie.



2

... i światła

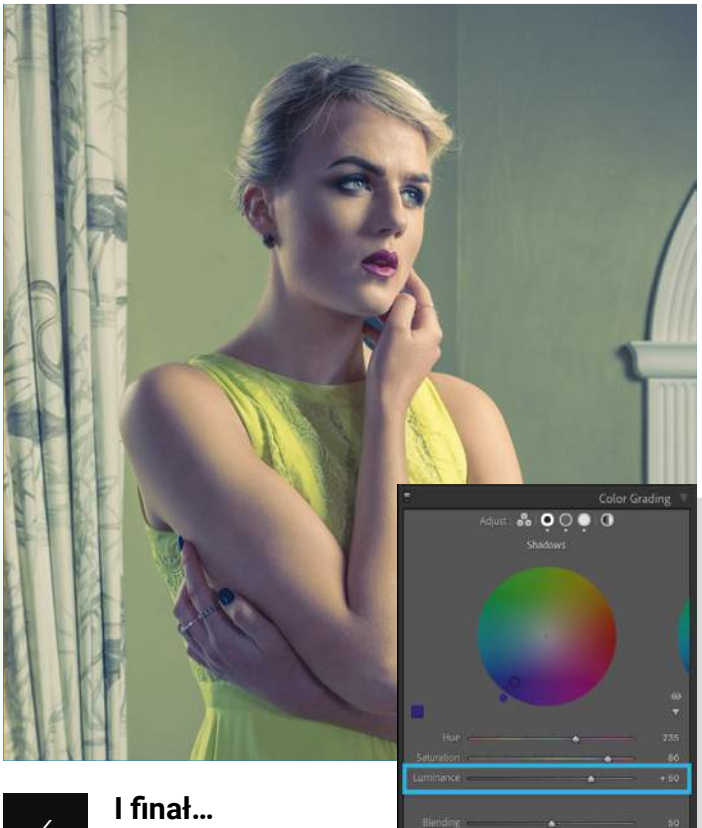
Przejdź do Highlights i poszukaj koloru, który podkreśli naturalne ciepło ujęcia. Ponownie użyj wysokiej wartości nasycenia, aby znaleźć odpowiednią barwę, a następnie zmniejsz ją. Tu ustawiliśmy odcień (H48, S36).



3

Tony średnie

Przejdź do półcieni. Spróbujmy zbliżyć się do kolorów trzeciorzędnych, mieszanki kolorów podstawowych, i drugorzędnych. Ponieważ na zdjęciu jest dużo zieleni, dodajmy zielony odcień (H115, S18).



4

I finał...

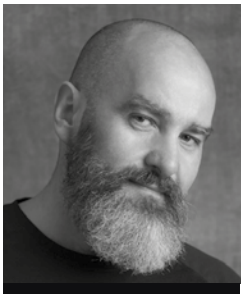
W ostatnim kroku wracamy do Cieni. Użyłeś już Hue i Saturation, ale nie Luminosity. Zwiększ tę wartość, aby rozjaśnić ciemne części zdjęcia. Aby uzyskać naprawdę „matowy" wygląd retro, ustaw wartość 50.

eprasa.pl a7e4d8c78c



Nadaj zdjęciom historycznego sznytu

Użyj naszych presetów, by przekształcić mało ciekawe ujęcia w czarno-białe studium

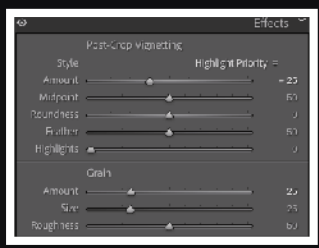


Sean McCormack

Sean McCormack jest fotografem i dziennikarzem z Galway. Jest autorem książki *The Indispensable Guide to Lightroom CC.*

Historyczne budowle wciąż fascynują. Od zamków po wieże i od dworów po rezydencje – jest mnóstwo miejsc do odwiedzenia i sfotografowania. A jeśli chodzi o edycję, nawet tu możesz zastosować trochę historycznej stylizacji. Podstawą wczesnej fotografii był azotan srebra, dzięki któremu można było uzyskać jedynie czarno-biały obraz fotografowanej sceny. Czasy były również znacznie trudniejsze, z szerzącym się ubóstwem i przepaścią między bogatymi i biednymi jeszcze większą niż obecnie. Podobny nastrój można wywołać, nadając zdjęciu ziarnisty wygląd. Zrobisz to za pomocą narzędzi Presence: Texture, Clarity i Dehaze. Natomiast aby usunąć kolor, Lightroom Classic oferuje kilka opcji. Jedną z nich jest sekcja Treatment. W przeglądarce profili możesz zmienić profil na Adobe Monochrome lub uzyskać dostęp do szeregu innych profili kreatywnych. Jeśli wolisz czarno-biały wygląd zdjęć na bazie trybów lub stylów aparatu, przejdź do sekcji Camera Matching, gdzie dostępne są emulacje takich profili.

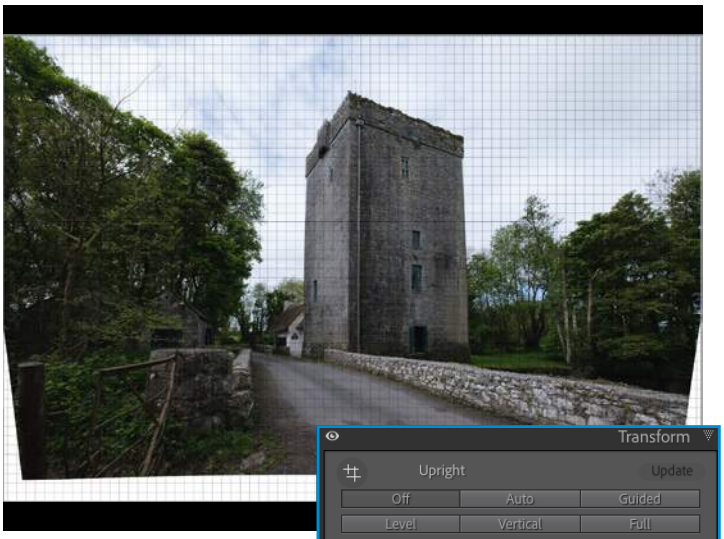


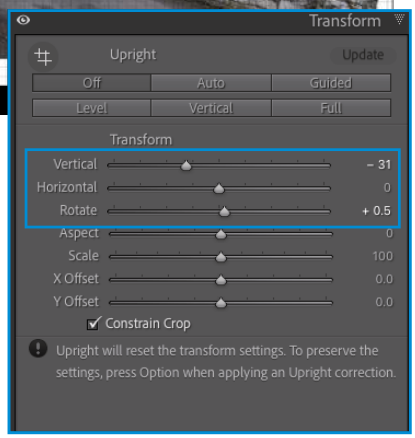


Rada eksperta: Dodaj winietę

Oprócz konwersji na odcienie szarości warto zrobić jeszcze jedną rzecz. W Effects przeciągnij suwak Amount w Post-Crop Vignette do -25. Przyciemnienie krawędzi spowoduje skupienie uwagi na wieży i lepszy odbiór fotografii.

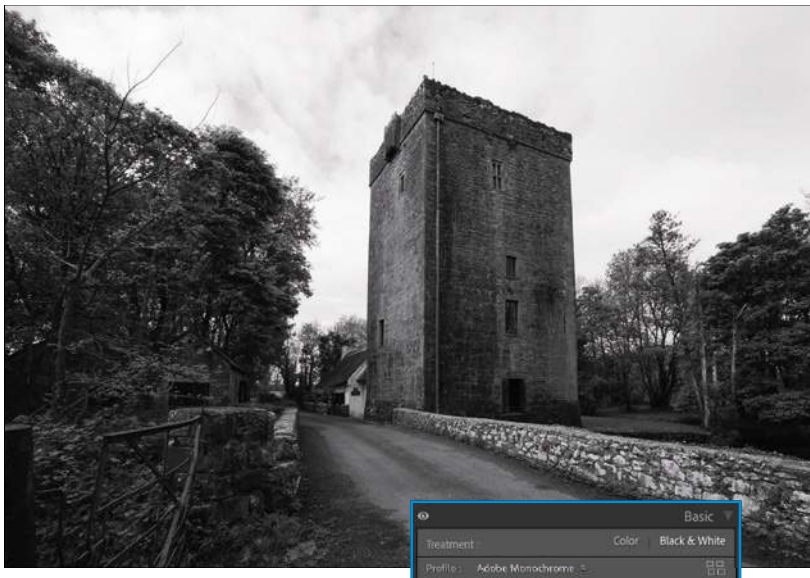
eprasa.pl a7e4d8c78c

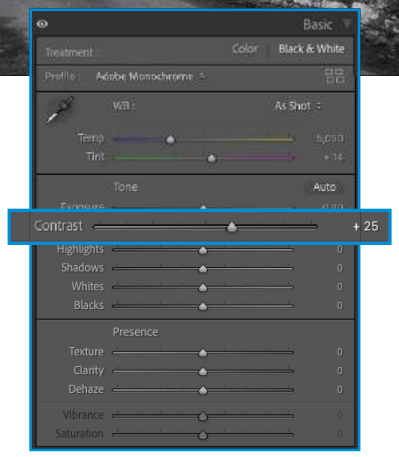




1 Skoryguj perspektywę

Fotografowanie z dołu sprawia, że ściany są pochylone. Automatyczna korekta niewiele wskóra. W opcji Transform użyj suwaka Vertical, aby usunąć niektóre problemy z perspektywą. Wypróbuj -31, Rotate na +0,5 i kliknij Constrain Crop, aby usunąć białe obszary.

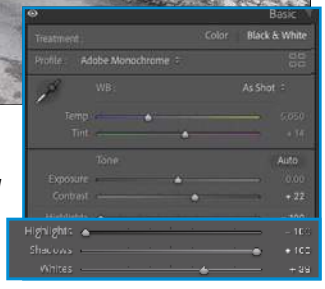




2 Konwersja do czerni i bieli

Wybierz metodę konwersji do czerni i bieli. W tym przypadku można użyć opcji Treatment. Jeśli zdjęcie wygląda płasko, użyj suwaka Contrast, aby dodać mu głębi (+25). Zapewne je przyciemni, ale poprawisz to w następnej kolejności.

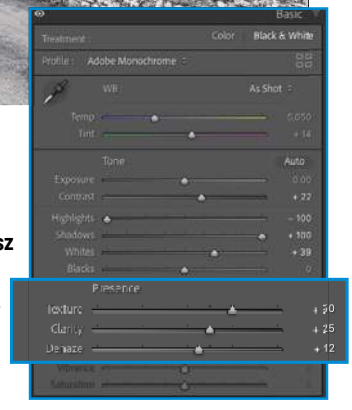




3 Zakres dynamiczny

Aby zwiększyć dynamikę, ustaw Highlights -100 i Shadows +100. To zdjęcie wymaga rozjaśnienia, ale zamiast używać suwaka Exposure, zwiększ poziom Whites. Zwróć uwagę na trójkąt przy histogramie informujący o prześwietleniu. Aktywuje się powyżej 39.





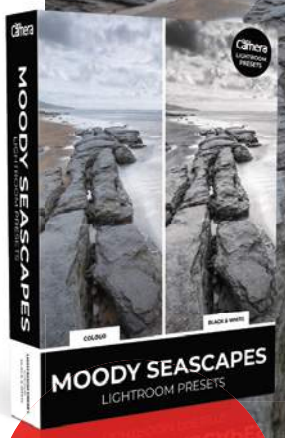
4 Uzyskaj ziarnisty wygląd

Podkreśl szczegóły, ustawiając Texture na 50. Następnie zwiększ Clarity do 25, aby zdjęcie wyglądało na bardziej szorstkie. Na koniec ustaw Dehaze na 12. Wygląda to już dobrze, ale nie bój się bawić suwakami.

eprasa.pl a7e4d8c78c







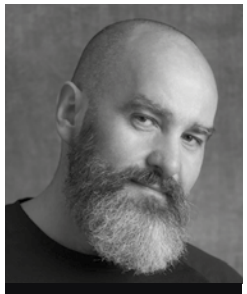
NASTROJOWE KRAJOBRAZY

Pobierz darmowe presety do Lightrooma!

POBIERZ PRESETY Z:
ULUBIONYKIOSK.PL/MEDIA

Stwórz nastrojowy pejzaż morski

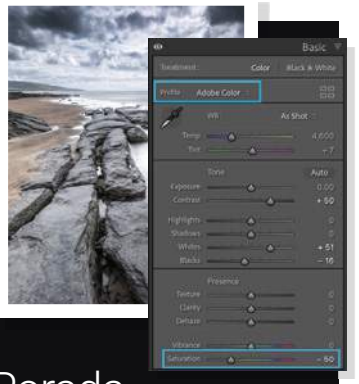
Jeśli czujesz, że to nieidealne ujęcie, konwersja monochromatyczna może to zmienić



Sean McCormack

Sean McCormack jest fotografem i dziennikarzem z Galway. Jest autorem książki *The Indispensable Guide to Lightroom CC.*

Bycie w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie jest z reguły najtrudniejszą częścią robienia zdjęć w fotografii krajobrazowej. Mapy, prognozy pogody, pozycja słońca, czas zachodu lub wschodu – wszystko to odgrywa rolę w tworzeniu idealnego ujęcia. I do tego dochodzi jeszcze mnóstwo szczęścia. Niektórzy fotografowie wykonują jednak niesamowite rzeczy w naprawdę kiepskie dni. Na przykład Julian Calverley stworzył wybitne i inspirujące prace podczas fotografowania w okropnej pogodzie, kiedy większość z nas po prostu zostałaby w domu. Bywa jednak i tak, że nawet gdy dni nie są tak złe, możesz nie być zadowolony ze swojego zdjęcia. Nadal jednak jest szansa na uratowanie go. Sugerowanie czarno-białej konwersji może wydawać się banalne, ale często działa zaskakująco dobrze. Oto ujęcie z dnia, w którym słońce pojawiało się i znikało za chmurami. Dla lepszego efektu zostało wykonane z użyciem 6-stopniowego filtra szarego, aby spowolnić ruch wody.

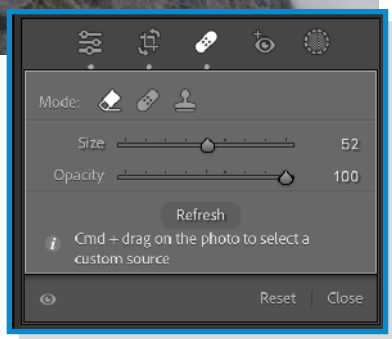


Porada eksperta: Zmień nastrój za pomocą kolorów

Nie musisz korzystać z trybu czarno-białego. Naciśnij ponownie przycisk V, aby powrócić do koloru. Po wszystkich zmianach kontrastu nasycenie stało się zbyt intensywne, więc zmniejsz je do -50.

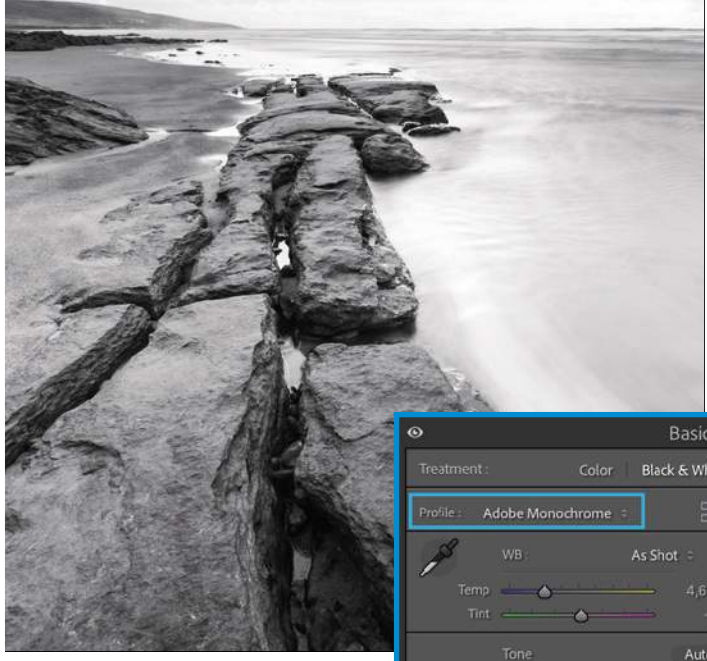
eprasa.pl a7e4d8c78c

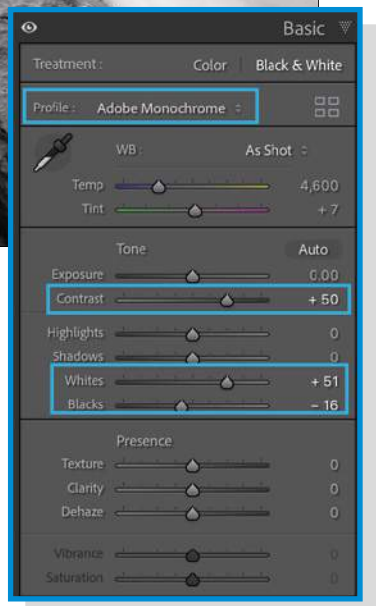




1 Oczyść obraz

Najpierw trochę sprzątania. Pomimo najlepszych starań kurz na matrycy zawsze może się pojawić. Na wodzie widać wyraźny ślad. Naciśnij Q, aby aktywować Healing – domyślnie jest to nowsza funkcja Content Aware Remove. Użyj mniejszego pędzla i zamaluj skazę.

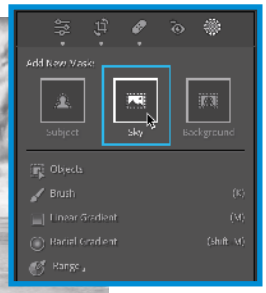


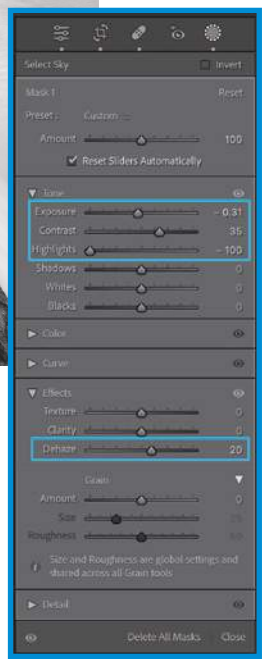


2 Skoryguj biel

W sekcji Basic wybierz opcję Adobe Monochrome lub naciśnij skrót V. Przytrzymaj Shift i kliknij dwukrotnie Blacks, a następnie Whites, aby automatycznie skorygować punkt czerni i bieli. Ostatnią globalną zmianą jest ustawienie kontrastu na 50, aby obraz był bardziej wyrazisty.



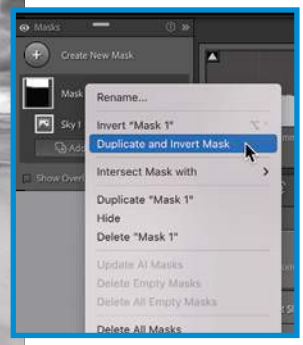


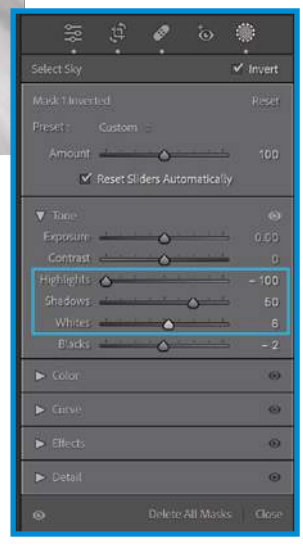


3 Zamaskuj niebo

W opcjach maskowania kliknij Select Sky. Zmniejsz Exposure do około -0,3, Highlights do -100, a Contrast zwiększ do 35. Ostatnim ustawieniem do zmiany jest Dehaze. Ustaw je na 20. Dehaze może wpływać na ekspozycję, więc w razie potrzeby skoryguj ją.



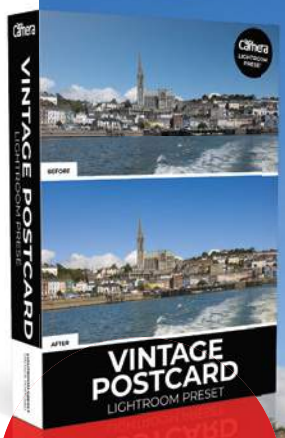




4 Przywróć szczegóły

Kliknij prawym przyciskiem myszy maskę 1 i wybierz opcję Duplicate and Invert Mask. W ten sposób zaznaczysz pozostały obszar. Aby go przyciemnić, zmniejsz Highlights do -100. Kontrast jest obniżony, więc ustaw Whites na 6, aby to zrekompensować. Na koniec ustaw Shadows na 50, aby odzyskać szczegóły.

eprasa.pl a7e4d8c78c

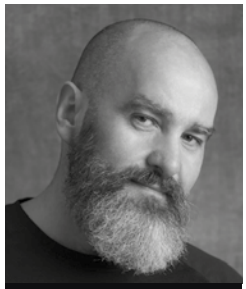


PRESETY DO LIGHTROOMA
Pobierz za darmo!



Zamień swoje zdjęcia w pocztówki vintage

Przekształć swoje zdjęcia w oldskulowe slajdy z dawnych lat

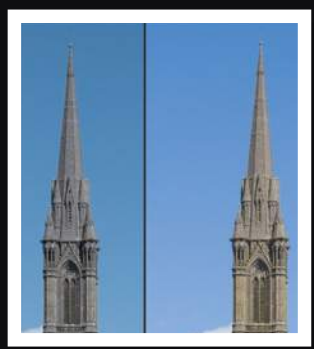


Sean McCormack

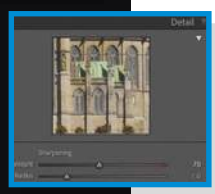
Sean McCormack jest fotografem i dziennikarzem z Galway. Jest autorem książki *The Indispensable Guide to Lightroom CC.*

Nawet w dzisiejszych czasach, gdy każdy ma w kieszeni aparat fotograficzny, skromna pocztówka pozostaje świetną pamiątką z podróży lub wakacji – być może masz nawet jeszcze jakieś z dzieciństwa. Zazwyczaj przedstawiają one popularne widoki turystycznych miejsc. Nie musisz jednak sięgać po analogowy aparat, by Twoje zdjęcia miały taki charakter. Gdy noce są zbyt długie i chłodne, można wyciągnąć niektóre z letnich zdjęć do edycji i wrócić wspomnieniami do tamtych miejsc. Weźmy na przykład to zdjęcie wioski Cobh, położonej na południu Irlandii. Zrobione z łodzi pokazuje malowane domy i wspaniałą Katedrę św. Colmana. Zdjęcie ma jednak kilka wad. Perspektywa jest dziwna, w dodatku jak na tak ciepły dzień kolor jest dość zimny, a jaskrawo pomalowane budynki dosłownie nijakie. Przejdźmy więc do Lightrooma, aby tę fotografię naprawić poprzez nadanie jej tonacji w stylu vintage.

POBIERZ PRESETY Z:
ULUBIONYKIOSK.PL/MEDIA



Porada eksperta: Szczegóły



Zadbaj o dobrą szczegółowość, przechodząc do Detail i ustawiając Sharpening Amount na 70. Zmień również Masking na 70, aby zapobiec nadmiernemu wyostrzeniu w obszarach o małej ilości szczegółów.

eprasa.pl a7e4d8c78c



1 Odtwórz wygląd slajdu

Dawne pocztówki były najprawdopodobniej wykonywane na filmie slajdowym, takim jak Fujifilm Velvia 50 lub Kodachrome. Domyślnie ustawiony został Adobe Color i choć jest lepszy niż Adobe Standard, nie zrobi tu dużego wrażenia. Otwórz przeglądarkę profili i wybierz opcję Vivid w Camera Matching.



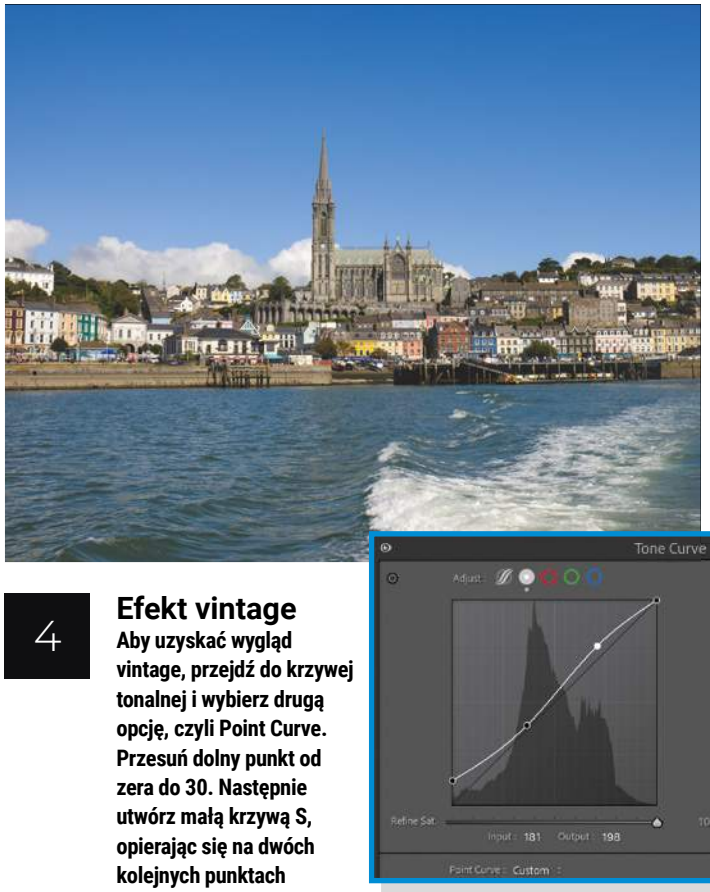
2 Popraw balans bieli

Po poprawieniu nasycenia i kontrastu należy ocieplić zdjęcie. Przejdź do sekcji White Balance. Nie używaj kroplomierza – zależy nam raczej na kolorze przyjemnym, a nie dokładnym. Zwiększ Temperature do 5650 z 5000 (Twoje wartości będą się różnić, ale ważne, by były większe od wyjściowych).



3 Nowa perspektywa

Perspektywę należy skorygować, obracając i likwidując pewne wygięcie w pionie. Przejdź do opcji Transform. Powinna tu dobrze zadziałać opcja Auto lub Full, jednak Full wycina zbyt wiele na tym zdjęciu, dlatego użyliśmy Auto.



4 Efekt vintage

Aby uzyskać wygląd vintage, przejdź do krzywej tonalnej i wybierz drugą opcję, czyli Point Curve. Przesuń dolny punkt od zera do 30. Następnie utwórz małą krzywą S, opierając się na dwóch kolejnych punktach oddalonych od siebie o 1/3 szerokości histogramu.

eprasa.pl a7e4d8c78c



DARMOWE ASTRO-PRESETY

Wykorzystaj je do edycji własnych zdjęć!

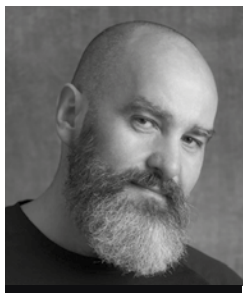




Sięgnij gwiazd w Lightroomie

Korzystając z pomocy sztucznej inteligencji, popraw swoje nocne zdjęcia nieba

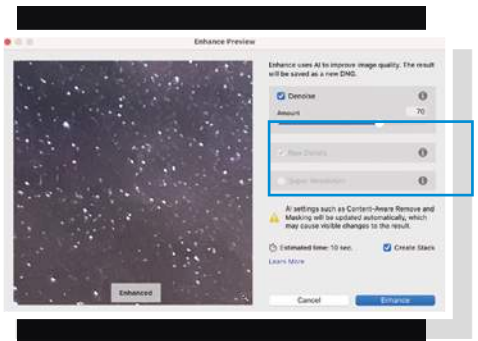
POBIERZ PRESETY Z:
ULUBIONYKIOSK.PL/MEDIA



Sean McCormack

Sean McCormack jest fotografem i dziennikarzem z Galway. Jest autorem książki *The Indispensable Guide to Lightroom CC.*

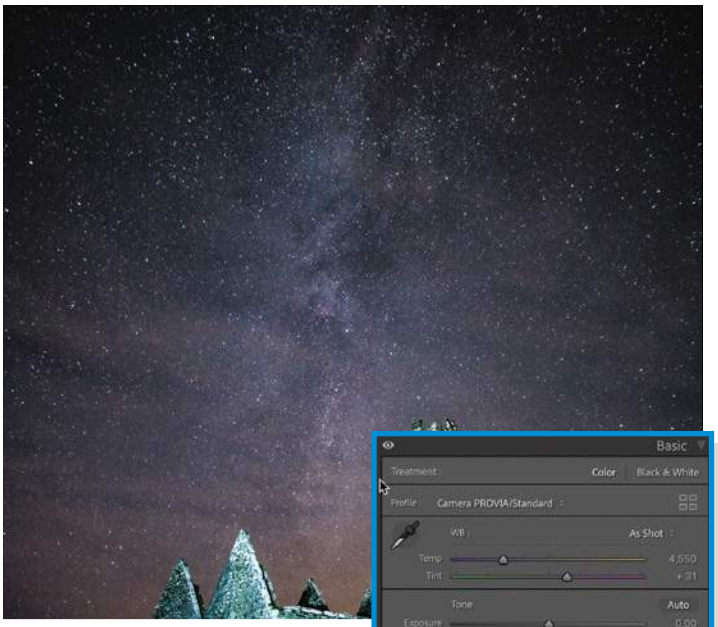
Zawsze fotografowałem Drogę Mleczną jako pojedynczą ekspozycję, ale w tym roku użyję trackera. Pozwoli to albo na dłuższe ekspozycje bez śladów gwiazd, albo na sekwencje krótszych ujęć, które można później łączyć. Większość osób nadal jednak będzie korzystać z pojedynczej ekspozycji. Mogą one nie wyglądać tak efektownie jak dłuższe ze śledzeniem, ale w programie Lightroom Classic (i Camera Raw) można z nich sporo wyciągnąć. Nadrzędnym celem jest poprawienie ogólnego obrazu, a następnie nieba i popracowanie nad pierwszym planem. Biorąc pod uwagę, że większość nocnych ekspozycji tego typu ma czułość ISO 1600 lub wyższą, dobrym pomysłem jest także zastosowanie nowej, niesamowitej funkcji Denoise opartej na sztucznej inteligencji. Usuwa ona cyfrowe ziarno, zachowując jednocześnie szczegóły o wysokiej częstotliwości (takie jak gwiazdy). Proces ten tworzy nowy plik, ale pobiera ustawienia z oryginału. Jeśli chcesz sfotografować Drogę Mleczną przy najbliższej okazji, najbardziej podstawową wskazówką jest ustawienie aparatu na statywie, otworzenie maksymalnie przysłony, dobranie czułości ISO 1600–3200 i czasu 15–30 s.



Porada eksperta: Odszumianie w panelu Detail

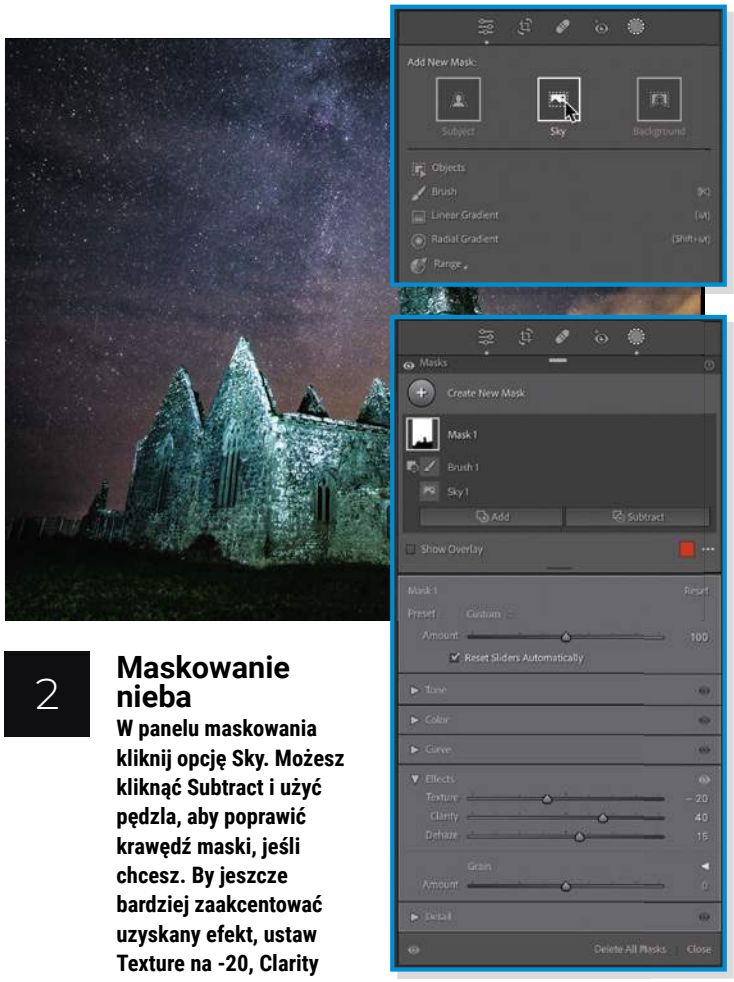
Nawet w najnowszych matrycach nadal występują szumy przy wyższych czułościach ISO. Przejdź do panelu Detail i kliknij Denoise. Funkcja ta działa tylko na pełnowymiarowych plikach RAW (nie mRAW lub sRAW).

eprasa.pl a7e4d8c78c



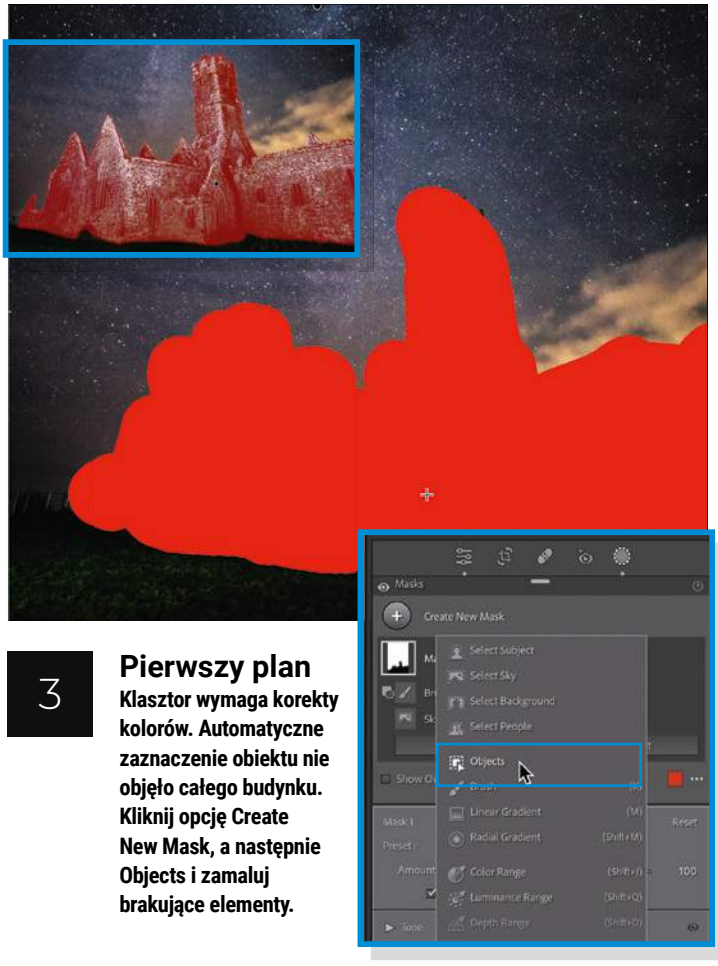
1 Zmiękczanie nieba

Rozpocznij od przytrzymania Shift i dwukrotnego kliknięcia etykiet suwaków Whites i Blacks, aby automatycznie ustawić punkty czerni i bieli. W sekcji Presence ustaw Texture na -30, aby zmiękczyć niebo, przed ustawieniem Clarity na 85 i Dehaze na 50.



2 Maskowanie nieba

W panelu maskowania kliknij opcję Sky. Możesz kliknąć Subtract i użyć pędzla, aby poprawić krawędź maski, jeśli chcesz. By jeszcze bardziej zaakcentować uzyskany efekt, ustaw Texture na -20, Clarity na 40 i Dehaze na 15.



3 Pierwszy plan

Klasztor wymaga korekty kolorów. Automatyczne zaznaczenie obiektu nie objęło całego budynku. Kliknij opcję Create New Mask, a następnie Objects i zamaluj brakujące elementy.



4 Dostosuj przejrzystość i kolor

Za pomocą pędzla można dopracować maskę, używając opcji Subtract. Usuń nadmiar Clarity z budynków, ustawiając suwak na -6. Klasztor ma mdły kolor, więc ustaw Temperature na 29, a na koniec zmień Tint na 18, aby zneutralizować zieleń.

eprasa.pl a7e4d8c78c

Kim był Robert Cornelius?

Ile naprawdę wiesz o fotografii? Sprawdź swoją wiedzę w naszym fotograficznym quizie!



Getty

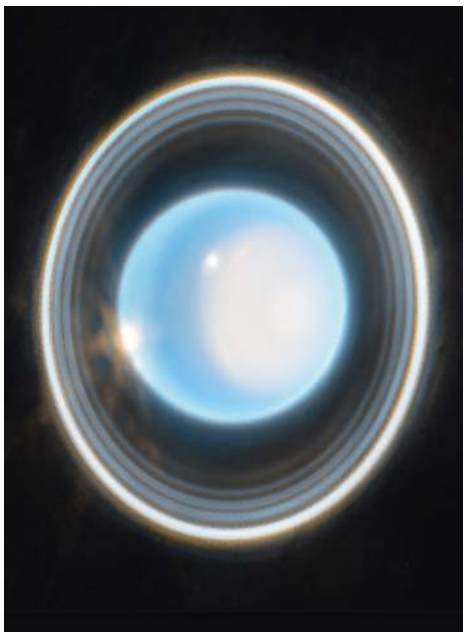
1 **Który słynny fotograf próbuje użyć tortu jako aparatu na tym zdjęciu?**
- A Mario Testino
- B David LaChapelle
- C Rankin
- D David Bailey

2 **Która marka okularów przeciwsłonecznych wprowadziła niedawno na rynek serię z podwójnym aparatem 5 Mp?**
- A Oakley
- B Bloc
- C Ray-Ban
- D Persol

3 **Minęło 40 lat, odkąd pierwsza kamera IMAX została użyta w kosmosie. Jak nazywał się prom kosmiczny, w którym użyła jej Sally Ride?**
- A Challenger
- B Columbia
- C Discovery
- D Atlantis

4 **Który z tych obiektywów ma 3-krotny zoom optyczny?**
- A 70–200 mm f/4
- B 75–300 mm f/4–5,6
- C 30 mm f/1,4
- D 4–12 mm f/1,6

5 **Jak nazywa się przełomowy teleskop kosmiczny NASA rejestrujący niesamowite zdjęcia kosmosu, w tym to przedstawiające Uran i jego pierścienie?**
- A James Win
- B James Webb
- C James Watt
- D James Wood



NASA / STScI

6 **Która firma wprowadziła na rynek pierwszy w historii aparat bezlusterkowy z matrycą APS-C?**
- A Sony
- B Nikon
- C Canon
- D Samsung

7 **Która z poniższych nazw nie dotyczy obiektywów Irix?**
- A Dragonfly
- B Blackstone
- C Dragonstone
- D Firefly

8 **Z którą firmą Nikon współpracuje nad rozwojem inteligentnych teleskopów?**
- A Unistellar
- B Vaonis
- C Celestron
- D Orion

9 **Jaki rodzaj fotografii wykonał po raz pierwszy Robert Cornelius w 1839 roku?**
- A Zdjęcie panoramiczne
- B Selfie
- C Makro
- B Zdjęcie ślubne

10 **Który z tych fotografów był założycielem agencji Magnum Photos?**
- A Robert Capa
- B Werner Bischof
- C Eve Arnold
- D Cornell Capa

Jak Ci poszło?

10 punktów Jesteś fotograficznym omnibusem!
8–9 punktów Fantastycznie, jesteś prawdziwym mądralą
6–7 punktów Uzyskałeś naprawdę dobry wynik
4–5 punktów Nieźle, ale nie zachwycająco
2–3 punkty Zachowamy Twój wynik w tajemnicy
0–1 punkt Kompletna porażka

ODPOWIEDZI 1 C, 2 C, 3 A, 4 D, 5 D, 6 D, 7 C, 8 A, 9 B, 10 A

eprasa.pl a7e4d8c78c



fot. Beata Zawrzel | Grand Prix12. Leica Street Photo



Nagroda Grand Prix w 13. Leica Street Photo - Leica Q3

13. Leica Street Photo

wystawy pokonkursowe

Dziękujemy wszystkim uczestnikom i uczestniczkom konkursu Leica Street Photo za udział i fantastyczne fotografie z całego świata.

A wszystkich pasjonatów fotografii ulicznej zapraszamy na wystawy pokonkursowe:

25 - 28 stycznia 2024, Leica Store Warszawa, Mysia 3
7 - 29 marca 2024, Leica Gallery Vienna, Seilergasse 14

eprasa.pl a7e4d8c78c

Studium
Kursy
Warsztaty

akafoto.pl

Akademia FOTografii

fot. Daniel Antropik, absolwent AF

